

peta

FI LAMAN

część II - Batna - drugi rok

Marian Czesław Sokołowski



peta nr 6 – „Fi laman — część II, Batna drugi rok”

Opisuję przełom lat 1982 — 1983. Gorzkie poznawanie Polaków katolików podbudowane jest cytatami z Katechizmu Kościoła Katolickiego. Dzień po dniu umieściłem treść pod trzema datami: katolicką, muzułmańską i żydowską. Tytuł „fi laman” znaczy po arabsku „idź w pokoju”, tyle co dla katolików „z Bogiem”.



ISBN 978-83-946915-5-4



Fi laman
Część 2

Marian Czesław Sokołowski

peta *
nr 6
pt.

FI LAMAN

część II - Batna
drugi rok

po Arabsku znaczy „idź w pokoju”
„Va en paix!” (po francusku)

Jeszcze zapłacę Jezusie...

z pieśni katolickiej

Warszawa, 2024

* znak firmowy, znak towaru

© Copyright by Marian Czesław Sokołowski 2024

ISBN 978-83-946915-5-4

Wydanie trzecie poprawione i uzupełnione ilustracjami.

Marian Czesław Sokołowski
mariansokolowski8@gmail.com

Wszystkie cytaty pochodzą z:
KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
PALLOTINUM 1994

KATECHIZM KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

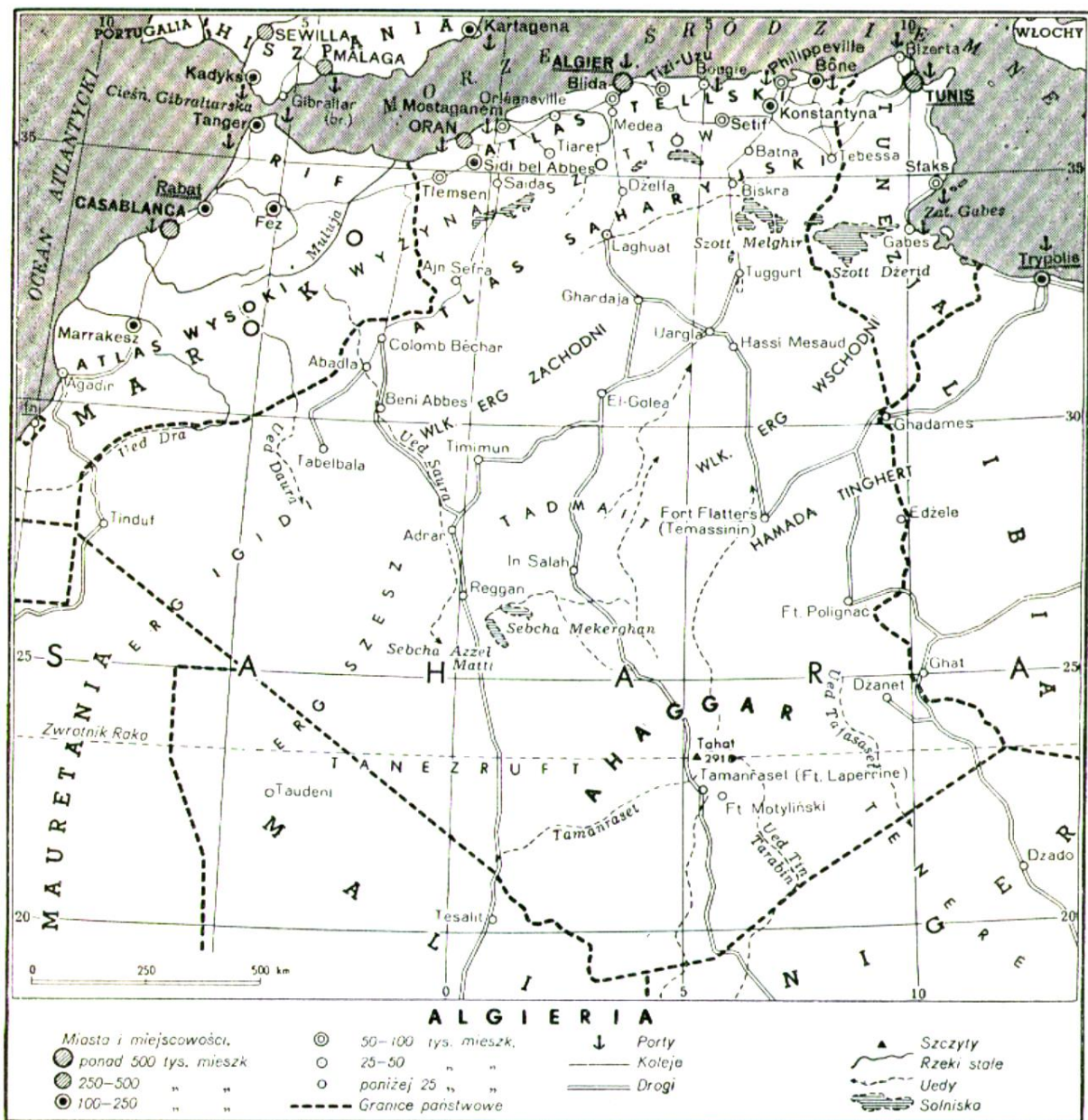


PALLOTTINUM

باتنة ولاية

ⵜⴰⵏⴻⵏⴰⵢⵜ (po berberyjsku)

część II — Batna
drugi rok



Algeria – powierzchnia: 2 382 000 km². Około 90% ludności skupia się w północnej Algerii. (Wielka Encyklopedia PWN 1956)



Algeria Północna

wrzesień, 1982

15 września 1982 środa

381

Elul 27, 5742
Thw al-Qi'dah 27, 1402

Zwiedzam Marszałkowską. Kupuję w kiosku bilety tramwajowe; wydają mi resztę bilonem, ja oglądam ten bilon nie pamiętając go, aż kioskarcz oburzony pyta, czy coś nie w porządku. Pyta ktoś, jak dojechać na Żerań – zupełnie nie wiem, co to jest Żerań. A przecież dopiero rok mnie tu nie było. Odwiedzam moje biura projektów. Wieczorem u mamy.

**W imię Ojca
i Syna
i Ducha Świętego
Amen**

16 września 1982 czwartek

382

Elul 28, 5742
Thw al-Qi'dah 28, 1402

U rodziców narzeczonego.

Odwiedzamy księdza w naszej parafii, który czynił jakieś trudności. Nie wpuszcza nas do mieszkania, ale przez próg przypomina, że ślub winien być w parafii panny młodej. No tak – poważny dochód umknął do innego księdza.

17 września 1982 piątek

383

Elul 29, 5742

Thw al-Qi'dah 29, 1402

Zakupy weselne.

W czasie długiej wędrówki postanawiam przygotować się duchowo na ślub córki. Wybór pada na kościół Świętego Krzyża na Krakowskim Przedmieściu. W kościele jakaś uroczystość. Spowiednik jest zbulwersowany na wieść o kościele w Batnie, francuskimi księżmi gdzieś w Afryce, jakimś polskim księdzem z Boudouau, który mnie ostatnio spowiadał. Nie uznaje tej spowiedzi i zaczyna się spowiedź z całego życia, która szybko przeradza się w spowiedź polityczną. Ja się w sobie zapadam, zapominam, że żona z młodszą córką właśnie zaczęły chodzić w Batnie do kościoła i Bóg da, że wrócą do wiary; że córka pojednana z Bogiem właśnie będzie brała ślub kościelny. Jedno wiem i bronię tego stanowczo, że staram się być prawy i że staram się żyć w zgodzie z Bogiem, co niedzielę na mszy przystępuję do komunii świętej.

Na koniec spowiedzi, pamiętając o pokucie, którą zadał mi ksiądz Płoński w Batnie, proszę o wskazanie jakichś bardzo biednych polskich dzieci, chcę im dać pokaźną kwotę na życie. Spowiednik oświadcza, abym mu dał te pieniądze – on się resztą zajmie.

Komisja Kurii Rzymskiej dla Katechizmu Kościoła Katolickiego pismem z dnia 24 października 1994 r. Prot. N XII 91 C zezwoliła na drukowanie polskiego tłumaczenia. Stwierdzam zgodność polskiego tekstu z uwagami poczynionymi przez wspomnianą Komisję.

Warszawa, dnia 27 października 1994 r. N 3288/94/P.

† Józef Kardynał Glemp PRYMAS POLSKI

Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Katechizm Kościoła Katolickiego

18 września 1982 sobota

384

Tishri 1, 5743 - Rosh Hashanah

(pierwszy dzień nowego roku)

Thw al-Qi'dah 30, 1402

Jadę pociągiem do Sosnowca do Ojca.

1. Bóg nieskończenie doskonały i szczęśliwy zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny, stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia. Dlatego w każdym czasie i w każdym miejscu jest On bliski człowiekowi. Powołuje go i pomaga mu szukać, poznawać i miłować siebie ze wszystkich sił. Wszystkich ludzi rozproszonych przez grzech zwołuje, by zjednoczyć ich w swojej rodzinie – w Kościele. Czyni to przez swego Syna, którego posłał jako Odkupiciela i Zbawiciela, gdy nadeszła pełnia czasów. W Nim i przez Niego Bóg powołuje ludzi, by w Duchu Świętym stali się Jego przybranymi dziećmi, a przez to dziedzicami Jego szczęśliwego życia.

19 września 1982 niedziela

385

Tishri 2, 5743 - pierwszy dzień
nowego roku

Thw al-Hijjah 1, 1402

W Sosnowcu.

2. Aby to Boże wezwanie zabrzmiało na całej ziemi, Chrystus posłał Apostołów, których wybrał, dając im nakaz głoszenia Ewangelii: „Idźcie... i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20). Umocnieni tym posłaniem, Apostołowie „poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły” (Mk 16, 20).

20 września 1982 poniedziałek

386

Tishri 3, 5743

Thw al-Hijjah 2, 1402

Wcześniej rano do Warszawy i znów zakupy weselne.

Ślub cywilny Małgosi i Leszka, potem przyjęcie u nas dla kolegów ze studiów, a ja u mamy.

z listu Anki i Zosi do Gosi:

Kochana Małgorzatko

Siedzimy sobie z Zosią w tym Algerkowie i nudzimy się setnie. No bo ile można pływać w basenie. Nawet morze za oknem jest nudne, gdy nie ma co robić. Dziś nie ma i jutro nie będzie. Czasem jedziemy po bułki tu lub tam (oczywiście samochodem, chodzenie piechotą nie jest wskazane), ale zabiera nam to najwyżej godzinę. Potem już nie wiadomo, co z sobą zrobić. Pogoda jest dosyć średnia. Rano na ogół pochmurnie, potem mgła opada i trochę świeci słońce. Temperaturę mamy stałą 22-23°C, i w dzień, i w nocy. Wczoraj podobno było sirocco i temperatura wzrosła do 25°. Jest bardzo wilgotno i oddychać trudno. Najchętniej by się leżało gdzieś na niezbyt twardym i w przewiewie. Z niezbyt twardym łatwiej, bo jest łóżko, ale z przewiewem już trudniej.

Nie mam Ci nic ciekawego do doniesienia, bo nic nie zwiedzamy. Trochę czytamy pożyczonych książek, trochę gramy w karty, stawiamy (głównie ja) pasjanse.

Zosia coś tam dłubie szydełkiem. No i liczymy dni do przyjazdu Taty, kiedy się wreszcie coś zmieni, ustabilizuje. Wtedy będzie można coś zaplanować, poszukać sobie jakiegoś celu.

Polaków tu jest dużo, ale nikogo bliżej nie poznałyśmy, na dzień dobry urywa się znajomość. Bo i o czym tu mówić. Każdy starannie chroni swoje sprawy przed drugim. Raz z powodu konkurencji, dwa z obawy by nie stały się Publiczną tajemnicą. Z jedynymi naszymi znajomymi widzimy się nie co dzień. Raczej jak idziemy wymienić książki i to wszystko. Czyli jesteśmy nie same a same i zdane na siebie. Telefonu tu nie ma i jedynym łącznikiem ze światem jest samochód. Gdyby tak, nie daj Boże, coś się z nim stało, to zostałyby nam żebranie pomocy u nieznanym. Ale szczęśliwie warczy i jeździ. Może jak Tata wróci, to zrobi co z tym warczeniem.

Bardzo bym nie chciała, byś odczuła ten list jako smutny. Jesteśmy tylko bardzo znudzone wyłącznie własnym towarzystwem, brakiem zajęcia i określonych perspektyw na przyszłość. To wszystko ma prawo z czasem się zmienić, ale czekanie jest takie nudne. Nawet pospać rano nie możemy wedle dawnego zwyczaju, bo do 9³⁰ trzeba zejść na śniadanie.

13. Plan niniejszego Katechizmu czerpie inspirację z wielkiej tradycji katechizmów, które rozwijają katechezę wokół czterech „filarów”, jakimi są: chrzcielne wyznanie wiary (Symbol), sakramenty wiary, życie wiary (przykazania), modlitwa wierzącego („Ojciec Nasz”).

29. Człowiek może jednak zapomnieć o tej „wewnętrznej i życiodajnej łączności z Bogiem”, może jej nie dostrzegać, a nawet wprost ją odrzucać. Źródła takich postaw mogą być bardzo zróżnicowane: bunt przeciw obecności zła w świecie, niewiedza lub obojętność religijna, troski doczesne i bogactwa, zły przykład wierzących, prądy umysłowe wrogie religii, a wreszcie skłonność człowieka grzesznego do ukrywania się ze strachu przed Bogiem i do ucieczki przed Jego wezwaniem.

31. Człowiek stworzony na obraz Boga, powołany, by Go poznawać i miłować, szukając Boga, odkrywa pewne „drogi” wiodące do Jego poznania. Nazywa się je także „dowodami na istnienie Boga”, nie chodzi tu jednak o dowody, jakich poszukują nauki przyrodnicze, ale o „spójne i przekonujące argumenty”, które pozwalają osiągnąć prawdziwą pewność. Punktem wyjścia tych „dróg” prowadzących do Boga jest stworzenie: świat materialny i osoba ludzka.

39. Broniąc zdolności rozumu ludzkiego do poznania Boga, Kościół wyraża swoją ufność w możliwość mówienia o Bogu wszystkim ludziom i z wszystkimi ludźmi. Przekonanie to stanowi podstawę jego dialogu z innymi religiami, z filozofią i nauką, a także z niewierzącymi i ateistami.

Teraz już znasz nasze tu życie w tym luksusowym hotelu, gdzie nie ma do kogo ust otworzyć. Chodzimy na spacery do portu, ale ile można patrzeć na jachty, tym bardziej że usiąść nie ma gdzie. Ustawianie ławek nie należy do tutejszych zwyczajów. To może na tym skończę dziś. Jeszcze Zosia.

No i co ja mogę jeszcze dopisać? Cóż, mnie to się całkiem podoba taka nuda, szczególnie że mam co czytać, a tego mi najbardziej brakuje w Batnie. Nierobienie nic, tylko leniwienie się i nudzenie jest nad wyraz interesującym zajęciem. Poza tym powoli przychodzą mi chęci do uczenia się francuskiego. Do szkoły francuskiej chodzić nie będę, i dzięki Bogu. Szkoła polska zaczyna się 27 września, więc mam jeszcze te 7 dni wakacji. Marzę tylko czasami, żeby mieć taki mały telewizor i czasami zajrzeć, co tam u nas w domu się dzieje. No ale za 8 dni przyjedzie tata i mi ten telewizor zastąpi. No to na tym kończę

Hej - Zosia i mama

22 września 1982 środa

388

Byłem w kinie na wydarzeniu filmowym pt. „Wejście smoka”.

Tishri 5, 5743

Thw al-Hijjah 4, 1402

23 września 1982 czwartek

389

Łażę po sklepach, szukam części do Zastawy.

Rozmyślałam od szeregu dni, dlaczego tak bardzo różnią się księża francuscy od polskich, polskie kościoły od tych z Afryki; mam w oczach maleńki wspaniały kościółek w Batnie dla kilkunastu osób, ze wspaniałymi księżmi, którzy po Batnie biegają ubrani jak Arabowie i są tak bardzo wyrozumiali i uczynni.

z listu Zosi do Gosi:

Z nudów zrobiłam takiego długiego węża z wełny w zielono białe paski. Ma on 120cm długości bez głowy. Na razie czeka na nasz powrót do Batny, a tam kupię pewien zapas takich koralików, które się wpina w tkaninę i dwa z nich wepnę mu w charakterze oczu i przyszyję wykombinowany jeszcze nie wiem skąd język. A na razie jest ślepy jak kret i leży zwinięty niczym wąż strażacki w mojej szafce.

... Do Algeru jest trochę daleko i my się boimy tam jeździć ze względu na niewielkie doświadczenie mamy jako kierowcy w tutejszym tłoku i stanu samochodu.

Samochodowi bowiem co pewien czas, żeby nam się spe-

51. „Spodobało się Bogu w swej dobroci i mądrości objawić siebie samego i ujawnić nam tajemnicę woli swojej, dzięki której przez Chrystusa, Słowo Wcielone, ludzie mają dostęp do Ojca w Duchu Świętym i stają się uczestnikami Boskiej natury”.

56. Gdy przez grzech została rozbita jedność rodzaju ludzkiego, Bóg dąży najpierw do ocalenia ludzkości, ratując jej poszczególne części. Przymierze z Noem po potopie wyraża zasadę ekonomii Bożej wobec „narodów”, czyli ludzi zgromadzonych „według swych krajów i swego języka, według szczepów i według narodów” (Rdz 10, 5).

Tishri 6, 5743 - Fast of Gedaliah
Thw al-Hijjah 5, 1402

59. Aby zgromadzić w jedno rozproszoną ludzkość, Bóg wybiera Abrahama, wzywając go do wyjścia „z ziemi rodzinnej i z domu... ojca” (Rdz 12, 1), aby uczynić go Abrahamem, to znaczy „ojcem mnóstwa narodów” (Rdz 12, 3 LXX).

61. Patriarchowie i prorocy oraz inne postacie Starego Testamentu byli i zawsze będą czczeni jako święci we wszystkich tradycjach liturgicznych Kościoła.

62. Po patriarchach Bóg ukształtował Izrael jako swój lud, ocalając go z niewoli egipskiej. Zawiera z nim przymierze na Synaju i przez Mojżesza daje mu swoje Prawo, by uznał Go i służył Mu jako jednemu prawdziwemu i żywemu Bogu, opatrnościowemu Ojcu i sprawiedliwemu Sędziemu, oraz by oczekiwał obiecanego Zbawiciela.

cialnie nie nudziło, wysiada za każdym razem coś innego. Niedawno, gdy mama sama pojechała do Staueli po bagietki, bo w Moretti nie było, nie mogła potem zapalić. Na to wyszedł z pobliskiego domu jakiś Arab i wyobraź sobie, że mama dogadała się z nim po francusku na temat spraw, w których nawet po polsku się nie bardzo orientuje. Jest z tego strasznie dumna i nic dziwnego, sama bym była.

... Zazdroszczę ci trochę, że kupiłaś sobie ładne buty. Bo ja na razie nie kupiłam sobie żadnych i nic nie wskazuję na to, abym je sobie miała kupić, aczkolwiek muszę. Nie jest to spowodowane skąpstwem taty, niestety, tylko kompletną nędzą w sklepach. Skąpstwo taty zawsze jest do zwalczenia, w jakim by nie było natężeniu, szczególnie gdy się ma tylko rzymki i klapki, ale tandeta w sklepach jest znacznie trudniejsza do pokonania. Nie wiem, jak to będzie, ale jakoś na pewno tam będzie. No a teraz dopisz się mama.

Curuś kochana – wszystkiego najlepszego Ci życzę i Twojemu mężowi – Leszkowi. Chciałabym Ci ofiarować jakiś kwiat. Myślę, że najodpowiedniejszy byłby kwiat bananowca.

64. Przez proroków Bóg formuje swój lud w nadziei zbawienia, w oczekiwaniu nowego i wiecznego Przymierza przeznaczonego dla wszystkich ludzi, Przymierza, które będzie wypisane w sercach. Prorocy głoszą radykalne odkupienie Ludu Bożego, oczyszczenie ze wszystkich jego niewierności, zbawienie, które obejmuje wszystkie narody. O tej nadziei będą świadczyć przede wszystkim ubodzy i pokorni Pana. Żywą nadzieję zbawienia Izraela zachowały święte kobiety: Sara, Rebeka, Rachela, Miriam, Debora, Anna, Judyta i Estera. Najdoskonalszą figurą tej nadziei jest Maryja.



Ma około półtora metra długości, u góry ma już małe banany, niżej płatki odgięte jak u kalii, tylko nie białe a

65. „Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał niegdyś Bóg do ojców

czerwone, a pod płatkami pręciki i słupki – dwa. Niżej płatki złożone w kolorze fioletowym z białym puszkim – meszkiem. I taki kwiat wraz z tymi bananami chciałabym Ci ofiarować na szczęście. Niech Wam się wszystko układa i dziś, i jutro, i zawsze.

Co u nas, to już Zosia napisała i tylko dodam, że morze wzburzone, a w naszej zatoczce pojawiły się delfiny, które pięknie wyskakiwały z wody i łukiem leciały z powrotem do morza. Potem był plusk i fontanny wody. No a potem odpłynęły.

Od kiedy Bóg dał nam swego Syna, który jest Jego jedynym Słowem, nie ma innych słów do dania nam. Przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz... To bowiem, o czym częściowo mówił dawniej przez proroków, wypowiedział już całkowicie, dając nam swego Syna. Jeśli więc dzisiaj ktoś chciałby Go jeszcze pytać lub pragnąłby jakichś wizji lub objawień, nie tylko postępowałby błędnie, lecz także obrażałby Boga, nie mając oczu utkwionych jedynie w Chrystusa, szukając innych rzeczy lub nowości.

77. Aby Ewangelia była zawsze w swej całości i żywotności w Kościele zachowywana, zostawili Apostołowie biskupów jako następców swoich „przekazując im swoje stanowisko nauczycielskie”. Rzeczywiście, „nauczanie apostoelskie, które w szczególny sposób wyrażone jest w księgach natchnionych, miało być zachowane w ciągłym następstwie aż do czasów ostatecznych.

przez proroków, a w tych ostatecznych dniach przemówił do nas przez Syna” (Hbr 1, 1-2). Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, jest jedynym, doskonałym i ostatecznym Słowem Ojca. W Nim powiedział On wszystko i nie będzie już innego słowa oprócz Niego. Obok wielu innych doskonale to wyraża św. Jan od Krzyża, komentując Hbr 1, 1-2:



Zosine Algerkowo

24 września 1982 piątek

390

Tishri 7, 5743

Thw al-Hijjah 6, 1402

Zakupy w Pewexie na ślub. Bo tylko w Pewexie i tylko za bony dolarowe można jeszcze coś kupić, coś innego niż na kartki.

25 września 1982 sobota

391

Tishri 8, 5743

Thw al-Hijjah 7, 1402

Dzień piękny. Z Małgosią idziemy pieszo do kościoła. Przed kościołem witamy rodzinę.

Ślub w kościele św. Jacka, róg Dolnej i Puławskiej, a potem wesele u rodziców Leszka. Jest wiele rodziny. Z naszej strony cała rodzina; myślę, że od Leszka też jest cała rodzina, nawet z zagranicy.



Ślub kościelny Gosi i Leszka Kwietniów.

81. „*Pismo święte* jest mową Bożą, utwaloną pod natchnieniem Ducha Świętego na piśmie.

Święta Tradycja słowo Boże przez Chrystusa Pana i Ducha Świętego powierzone Apostołom przekazujące w całości ich następcom, by oświeceni Duchem Prawdy, wiernie je w swym nauczaniu zachowywali, wyjaśniali i rozpowszechniali”.

85. „Żądanie autentycznej interpretacji słowa Bożego, spisane go czy przekazane go przez Tradycję, powierzone zostało samemu tylko żywemu Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który autorytatywnie działa w imieniu Jezusa Chrystusa”, to znaczy biskupom w komunii z następcą Piotra, Biskupem Rzymu.

26 września 1982 niedziela

392

Tishri 9, 5743

Thw al-Hijjah 8, 1402

Z Ojcem, Mamą, Witkami i Grzegorzami jedziemy na działkę do Wieliszewa. Wieczorem Witek z rodziną wraca do Sosnowca.

102. Przez wszystkie słowa Pisma świętego Bóg wypowiada tylko jedno Słowo, swoje jedyne Słowo, w którym wypowiada się cały:



Pamiętajcie, że to samo Słowo Boże rozciąga się na wszystkie księgi, że to samo Słowo rozbrzmiewa na ustach wszystkich świętych pisarzy. To Słowo, które było na początku u Boga, nie potrzebuje sylab, ponieważ nie jest zależne od czasu.

27 września 1982 poniedziałek

393

Tishri 10, 5743

Thw al-Hijjah 9, 1402

Formalności wyjazdowe, pakowanie, pożegnania.

28 września 1982 wtorek

394

Tishri 11, 5743 - Day of Atonement

Thw al-Hijjah 10, 1402 - Mały Bajram, czyli święto ofiar

LOT przez Budapeszt i Tunis do Algeru. Anka z Zosią wypoczęte, pogodne. Zosia już nie chce wracać do Warszawy.



Alger

29 września 1982 środa

395

Tishri 12, 5743

Thw al-Hijjah 11, 1402

W Budimexie dyskusja od początku. Mówię, że albo inne miasto, albo wracam. Przyrzekają załatwić.

108. Wiara chrześcijańska nie jest jednak „religią Księgi”. Chrześcijaństwo jest religią „Słowa” Bożego, „nie słowa spisane i milczącego, ale Słowa Wcielonego i żywego”. Aby słowa Pisma świętego nie pozostawały martwą literą, trzeba, by Chrystus, wieczne Słowo Boga żywego, przez Ducha Świętego oświecił nasze umysły, abyśmy „rozumieli Pisma” (Łk 24, 45).

30 września 1982 czwartek

396

Tishri 13, 5743

Thw al-Hijjah 12, 1402

Wiele godzin zmieniam czujnik poziomu paliwa w samochodzie (oraz inne naprawy).

115. Według starożytnej tradycji można wyróżnić dwa rodzaje sensu Pisma świętego: dosłowny i duchowy; sens duchowy dzieli się jeszcze na sens alegoryczny, moralny i anagogiczny. Ścisła zgodność między tymi czterema rodzajami sensu zapewnia całe jego bogactwo w żywej lekturze Pisma świętego w Kościele:

116. *Sens dosłowny*. Jest to sens oznaczany przez słowa Pisma świętego i odkrywany przez egzegezę, która opiera się na zasadach poprawnej interpretacji. *Omnes sensus (sc. sacrae Scripturae) fundetur super litteralem* – „Wszystkie rodzaje sensu Pisma świętego powinny się opierać na sensie dosłownym”.

Algeria - Timgad - Anka i Zosia
Sokołowski - 1982.08.13



październik, 1982

1 października 1982 piątek

397

Tishri 14, 5743

Thw al-Hijjah 13, 1402

Składamy wizytę u znajomych (Zbyszek Jońca z Warcent) z Warszawy, którzy teraz mieszkają w Sidi Fredj. Jedno zastrzeżenie przed spotkaniem – żadnych dyskusji politycznych – obie strony przystają na to chętnie.

117. *Sens duchowy.* Ze względu na jedność zamysłu Bożego nie tylko tekst Pisma świętego, lecz także rzeczywistości i wydarzenia, o których mówi, mogą być znakami.

2 października 1982 sobota

398

Tishri 15, 5743

Thw al-Hijjah 14, 1402

Usiłuję się dostać do dyrektora naszego biura na rozmowę o zmianie pracy, ale nie chce ze mną rozmawiać. Odbieramy naprawiony telewizor i wracamy do Batny.



znów Batna

3 października 1982 niedziela`	399	Tishri 16, 5743 - Tabernacles, first day Thw al-Hijjah 15, 1402
Rozpakowywanie, porządki, wieczorem u Tadeusza.		
<i>1. Sens alegoryczny.</i> Możemy osiągnąć głębsze zrozumienie wydarzeń, poznając ich znaczenie w Chrystusie. Na przykład przejście przez Morze Czerwone jest znakiem zwycięstwa Chrystusa, a przez to także znakiem chrztu.		
4 października 1982 poniedziałek	400	Tishri 17, 5743 - Tabernacles, second day Thw al-Hijjah 16, 1402
Pierwszy dzień w pracy po urlopie. Mam zrobić projekt krat do okien w banku.		
<i>2. Sens moralny.</i> Wydarzenia opowiadane w Piśmie świętym powinny prowadzić nas do prawego postępowania. Zostały zapisane „ku pouczeniu nas” (1 Kor 10, 11).		
5 października 1982 wtorek	401	Tishri 18, 5743 – Sukkot - Hol ha-mo’ed Thw al-Hijjah 17, 1402
List do szkoły w Algerze.		
6 października 1982 środa	402	Tishri 19, 5743 - Sukkot - Hol ha-mo’ed Thw al-Hijjah 18, 1402
Kupiliśmy antenę do telewizora. Wykosztowaliśmy się, ale teraz będą filmy wieczorami.		
<i>3. Sens anagogiczny.</i> Możemy widzieć pewne rzeczywistości i wydarzenia w ich znaczeniu wiecznym; prowadzą nas (gr. <i>Anagoge</i>) do naszej Ojczyzny. W ten sposób Kościół na ziemi jest znakiem Jeruzalem niebieskiego.		
7 października 1982 czwartek	403	Tishri 20, 5743 - Sukkot - Hol ha-mo’ed Thw al-Hijjah 19, 1402
Siedzimy w domu i nam dobrze.		
119. „Zadaniem egzegetów jest pracować według tych zasad nad głębszym zrozumieniem i wyjaśnieniem sensu Pisma świętego, aby dzięki badaniu przygotowawczemu sąd Kościoła nabywał dojrzałości. Albowiem wszystko to, co dotyczy sposobu interpretowania Pisma świętego, podlega ostatecznie sądowi Kościoła, który ma od Boga polecenie i posłannictwo strzeżenia i wyjaśniania słowa Bożego.		
8 października 1982 piątek	404	Tishri 21, 5743 - Hoshanah rab- bah Thw al-Hijjah 20, 1402
Wolne.		

9 października 1982 sobota

405

Tishri 22, 5743 - Shemini Atzeret (ósmy dzień Świąt)

W pracy zaczynam budynek socjalny dla wilajatu. Wilajat to coś w rodzaju urzędu powiatowego, a może nawet wojewódzkiego. Wali (czytaj: Łali) to zwierzchnik tego urzędu.

Thw al-Hijjah 21, 1402

120. Tradycja apostołska pozwoliła Kościołowi rozpoznać, jakie pisma powinny być zaliczone do ksiąg świętych. Pełna ich lista została nazwana „kanonem” Pisma świętego. Składa się on z 46 ksiąg Starego Testamentu (45, jeśli Księgę Jeremiasza i Lamentacje liczy się razem) i 27 ksiąg Nowego Testamentu:

10 października 1982 niedziela

406

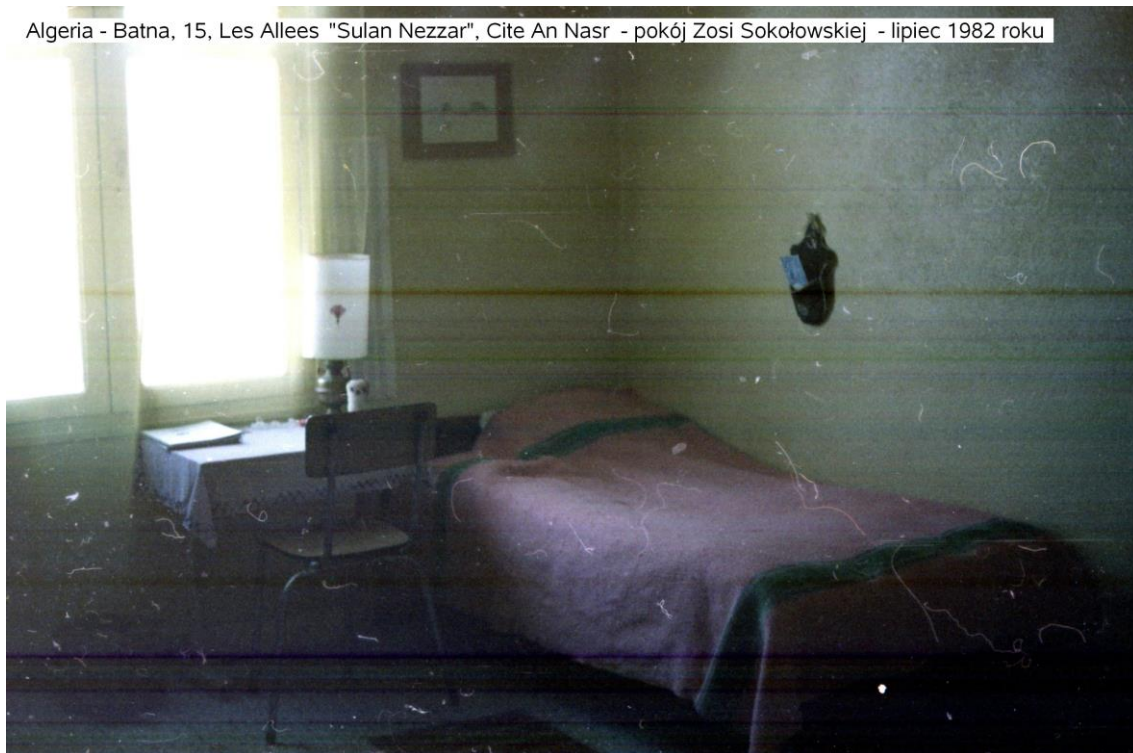
Tishri 23, 5743 - Simchat Torah (radość - Księga Praw Mojżesza)

Podejmujemy sondaże wśród Polaków na temat możliwości pracy Anki na uniwersytecie.

Thw al-Hijjah 22, 1402

Stary Testament: Księga Rodzaju, Wyjścia, Kapłańska, Liczb, Powtórzonego Prawa, Jozuego, Sędziów, Rut, dwie Księgi Samuela, dwie Księgi Królewskie, dwie Księgi Kronik, Księga Ezdrasza, Nehemiasza, Tobiasza, Judyty, Estery, dwie Księgi Machabejskie, księga Hioba, Psalmów, Przysłów, Koheleta (Eklezjastesa), Pieśń nad pieśniami, Księga Mądrości, Mądrość Syracha (Eklezjastyk), Księga Izajasza, Jeremiasza, Lamentacje, Księga Barucha, Ezechiela, Daniela, Ozeasza, Joela, Amosa, Abdiasza, Jonasza, Micheasza, Nahuma, Habakuka, Sofoniasza, Aggeusza, Zachariasza, Malachiasza;

Algeria - Batna, 15, Les Allees "Sulan Nezzar". Cite An Nasr - pokój Zosi Sokolowskiej - lipiec 1982 roku



z listu Anki i Zosi do Gosi:

Tak więc wylądowaliśmy znów w naszej Batnie. Tacie nie udało się nic załatwić ze zmianą pracy. Ale wracaliśmy tu raczej z przyjemnością. Po mieszkaniu w pokoju hotelowym nasze tu pokoje są całkiem komfortowe. A teraz bardziej po kolei. W ostatnim liście pisałam Ci, że samochód nawala. No i wykrakałam.

Nowy Testament: Ewangelie według: św. Mateusza, św. Marka, św. Łukasza, św. Jana, Dzieje Apostolskie, Listy św. Pawła: do Rzymian, dwa Listy do Koryntian, do Galatów, Efezjan, Filipian, Kolosan, dwa Listy do Tesaloniczan, dwa Listy do Tymoteusza, Tytusa, Filemona, List do Hebrajczyków, List

Pojechałam wrzucić list do Ciebie i po bułki do Stauei i już nie mogłam ruszyć. Całe szczęście, samochód wiedział, gdzie się zepsuć. Obok był warsztat samochodowy. Po moich kilku próbach ruszenia, z warsztatu wyszedł taki młody chłopak i po kilku minutach było po kłopotcie. Nawet lepiej jak przed tą naprawą. Do dziś nie wymaga żadnych napraw. No i zrobił to za darmo. Muszę stwierdzić, że ta przygoda pogodziła mnie z Algериą i Algerczykami. Mieszkanie w Algierze, a właściwie w Sidi Fredj miało swoje wady. Do nich należała duża wilgotność powietrza i okropne komary. Na komary nie było właściwie rady, jak tylko pojechać do Europy i kupić takie specjalne pastylki, które wkłada się do takiego urządzenia, a to do kontaktu i komary uciekają od zapachu, bagatela. No a na wilgoć nie było żadnej rady, jak tylko polubić. No i tak tu w Batnie nie ma ani wilgoci, ani komarów.



Stauei

Wreszcie obok Sidi-Fredj znaleźliśmy warsztat, który naprawił telewizor. Kupiliśmy antenę i popatrujemy. Filmy rysunkowe nie wymagają języka, czasem są po arabsku, ale fabularne czasem wymagają i tu jest kłopot. A jeżeli jeszcze kopia nie jest najlepsza, to nic nie rozumiemy. Myślę, że o tym, co jest w telewizji, najlepiej napisze Ci Zosia. Poza tym to wszystko po staremu. Siedzimy z Zosią w domu, gotuję, piorę. Zosia trochę próbuje się uczyć, ale z prawdziwą nauką trzeba poczekać, aż przyjdą wszystkie podręczniki i program nauczania. W Sidi Fredj mimo początków października było 25°C

św. Jakuba, dwa Listy św. Piotra, trzy Listy św. Jana, List św. Judy, Apokalipsa.

125. *Ewangelie* są sercem całego Pisma świętego, „są bowiem głównym świadectwem życia i nauki Słowa Wcielonego, naszego Zbawiciela”.

133. Kościół „usilnie i szczególnie upomina wszystkich wiernych... aby przez częste czytanie Pisma świętego nabywali ‘najwyższą wartość poznania Chrystusa Jezusa’ (Flp 3, 8). ‘Nieznajomość Pisma świętego jest nieznajomością Chrystusa’ (św. Hieronim)”.

142. *Przez swoje Objawienie* „Bóg niewidzialny w nadmiarze swej miłości zwraca się do ludzi jak do przyjaciół i obcuje z nimi, by ich zaprosić do wspólnoty z sobą i przyjąć ich do niej”. Adekwatną odpowiedzią na to zaproszenie jest wiara.

143. *Przez wiarę* człowiek poddaje Bogu całkowicie swój rozum i swoją wolę. Całą swoją istotą człowiek wyraża przyzwolenie Bogu Objawicielowi. Pismo święte nazywa odpowiedź człowieka objawiającemu się Bogu „posłu-

w dzień i w nocy. Tu w Batnie już się czuje jesień. W nocy jest całkiem chłodno, bo około 10°, a w dzień 22-23°. Czuje się różnicę pomiędzy miejscami zacienionymi i nasłonecznionymi, na korzyść tych ostatnich. Wielkich atrakcji turystycznych nie planujemy. Za miesiąc wybieremy się na Saharę i to będzie właściwie wszystko. Bo tak prawdę mówiąc, to mamy już prawie przekrój krajo-brazowy, poza Saharą, a i z innych atrakcji pozostała Djemila – ruiny rzymskie. Niektórzy jednak twierdzą, że Timgad nie ma sobie równego, więc może sobie darujemy, albo przełożymy na cieplejszą porę. Teraz jest najprzyjemniej w ogrzewanym pokoju.

Byle było tylko czym myśli zająć i żeby ten czas jakoś sobie płynął. Byle do wiosny. I do domu.

Teraz Zosia.

Cóż, niemal wszystko już mama napisała. Nudzę się trochę, ale żeby sobie jakoś czas zająć, robię najdziwniejsze rzeczy. Tata mi niedawno zbił stolik przy łóżku i zrobił lampę. W międzyczasie przyniósł mi z pracy tablice trygonometryczne. Ponieważ byłoby głupotą siedzieć i czekać przy każdym zadaniu, do którego potrzebne mi są tablice, aż tata je przyniesie, więc siadłam i je sobie przepisałam. Teraz wiszą na ścianie w moim pokoju. Sukienkę już wyhaftowałam. Wyszło nawet całkiem ładnie, bo kupiłam taką niebieską cieniowaną nitkę i ograniczyłam się do wyhaftowania tylko dołu i góry wzdłuż brzegów.

Z telewizją nie jest znowu tak źle. Codziennie są przynajmniej dwa filmy rysunkowe 20 minutowe, do których nie trzeba komentarza. A poza tym zawsze to lepiej popatrzeć się w telewizor, nawet niewiele rozumiejąc, niż nie móc popatrzeć się w nic.

Książki już prawie wszystkie przeczytałam. Przyszedł tata i trzeba postawić na stole obiad, więc kończę.

11 października 1982 poniedziałek

407

Tirsdi 24, 5743

Thw al-Hijjah 23, 1402

Coraz chłodniej, grzejemy w mieszkaniu. Anka złożyła papiery na uniwersytecie – są pewne szanse.

szeństwo wiary”.

145. List do Hebrajczyków, głosząc wielką pochwałę wiary przodków, podkreśla w sposób szczególny wiarę Abrahama: „Przez wiarę ten, którego nazwano Abrahamem, *usłuchał (okazał posłuszeństwo)* wezwania Bożego, by wyruszyć do ziemi, którą miał objąć w posiadanie. Wyszedł, nie wiedząc, dokąd idzie” (Hbr 11, 8). Przez wiarę żył jak „cudzoziemiec” i „pielgrzym” w Ziemi Obiecanej. Przez wiarę Sara otrzymała moc poczęcia syna obietnicy. A w końcu przez wiarę Abraham złożył w ofierze swego jedyne go syna.

148. Dziewica Maryja urzeczywistnia w sposób najdoskonalszy posłuszeństwo wiary. W wierze przyjmuje Ona zapowiedź i obietnicę przyniesioną przez anioła Gabriela, wierząc, że „dla Boga... nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 37), i dając swoje przyzwolenie: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa!” (Łk 1, 38). Elżbieta pozdrawia Ją: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45). Z powodu tej wiary wszystkie pokolenia będą Ją nazywały błogosławioną.

149. Przez całe Jej życie, aż do ostatniej próby, gdy Jezus, Jej Syn, umierał na krzyżu, nie zachwiała się wiara Maryi. Maryja nie przestała wierzyć „w wypełnienie się” słowa Bożego. Dlatego Kościół czci w Maryi najczystsze wypełnienie wiary.

151. Dla chrześcijanina wiara w Boga jest nieodłączna od wiary w Tego, którego On posłał, „Jego umiłowanego Syna”, w którym całkowicie sobie upodobał; Bóg polecił nam, aby Go słuchać. Sam Pan mówi do swoich uczniów: „Wierzycie w Boga? I we mnie wierzycie!” (J 14, 1). Możemy wierzyć w Jezusa Chrystusa, ponieważ On jest samym Bogiem, Słowem, które stało się ciałem: „Boga nikt nigdy nie widział, Ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim nauczył” (J 1, 18). Ponieważ On „widział Ojca” (J 6, 46), On sam Go zna i może Go objawić.

12 października 1982 wtorek

408

Tishri 25, 5743

Thw al-Hijjah 24, 1402

Pan S. przyjechał do mnie do biura, żeby zawiadomić, że Anka jest proszona na rozmowę na uniwersytet.

Zaczynam liczyć dni do końca kontraktu – jest ich 293.

13 października 1982 środa

409

Tishri 26, 5743

Thw al-Hijjah 25, 1402

Anka dogadała się i jutro zaczyna pracę. Wielka konsternacja w domu.

z listu Zosi do Gosi i Leszka:

Ten list jest nadprogramowy, ale będzie w nim zawarta bardzo śmieszna wiadomość. Jeżeli byłby to rozdział jakiejś książki, byłyby napisane tak: „O chronicznej głupocie Arabów, znajomości mamy francuskiego i o wielu innych równie idiotycznych sprawach”.

Otóż... ale uprasza się o zabezpieczenie się przed wypadkiem, należy usiąść wygodnie w fotelu, a najlepiej się w ogóle położyć na podłodze, bo z fotela też da się spaść (są przykłady) i dopiero wtedy dalej czytać...

Mama od jutra ma zajęcia na uniwersytecie. Wszystko stało się tak szybko, że aż nie po arabsku. Mój pogląd na to przedstawia się tak: W Batnie jest obecnie pęd budownictwa, to znaczy stoi mnóstwo budynków w budowie. Dyrektor uniwersytetu, innego wyjścia nie widzę, musiał przechodzić niedawno pod którąś. Jeżeli ktoś nie jest poinformowany, jakie są skutki takiego nieuważnego poruszania się, to informuję: można dostać cegłą w łeb. Przykład: obejrzyć głowę Gośki.

Mama zaczęła starać się o tę pracę w niedzielę 10.10.82 wieczorem w kościele, tzn. rozmawiała z Polakami już pracującymi na uniwersytecie o tym.

Niedzieli właściwie można nie liczyć, bo w końcu działo się to około godziny 20 i to już przecież nie jest dzień.

Następnego dnia (w poniedziałek 11.10.82) o godzinie 9³⁰ czasu algerskiego mama spotkała się z takim jednym panem (Polakiem) przed bramą uniwersytetu i poszli do dyrektora. Dyrektora nie było, więc poszli do kogoś, kto nie wiem, kim był i rozmawiali z nim (!) po angielsku. Ten przyjął mamy papiery i nic właściwie nie powiedział.

Następnego dnia (wtorek 12.10.82) do taty pracy przeszedł ten pan, co był z mamą na uniwersytecie i powiedział, że wszystko jest na najlepszej drodze i żeby mama przyszła na rozmowę do dyrektora, bo on chce się przekonać, jak to ona zna francuski.

We środę, czyli dziś mama poszła wcześniej rano, o której nie wiem, bo spałam (śpię zwykle do 11), porozmawiała sobie z tym dyrektorem i od jutra pracuje. Tata jeszcze nic

152. Nie można wierzyć w Jezusa Chrystusa, nie mając udziału w Jego Duchu. To właśnie Duch Święty objawia ludziom, kim jest Jezus. Rzeczywiście, nikt „nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus” (1 Kor 12, 3). „Duch przenika wszystko, nawet głębokości Boga samego... i tego, co Boskie, nie zna nikt, tylko Duch Boży” (1 Kor 2, 10-11). Jedynie sam Bóg zna w pełni Boga. Wierzymy w Ducha Świętego, ponieważ jest Bogiem.

157. Wiara jest pewna, pewniejsza niż wszelkie ludzkie poznanie, ponieważ opiera się na samym słowie Boga, który nie może kłamać. Oczywiście, prawdy objawione mogą wydawać się niejasne dla rozumu i doświadczenia ludzkiego, ale „pewność, jaką daje światło Boże, jest większa niż światło rozumu naturalnego”. „Dziesięć tysięcy trudności nie powoduje jednej wątpliwości”.

168. Kościół jest zatem tym, który wierzy pierwszy, i w ten sposób prowadzi, karmi i podtrzymuje naszą wiarę. To Kościół wyznaje wszędzie Pana (*Te per orbem terrarum sancta confiteatur Ecclesia* – „Ciebie po wszystkich ziemi wyznaje Kościół święty”, śpiewamy w *Te Deum*), a z nim i w nim także my dochodzimy do wyznania: „Wierzę”, „Wierzmy”. To właśnie dzięki Kościołowi przez chrzest otrzymujemy wiarę i nowe życie w Chrystusie. W Obrzędzie chrztu dorosłych szafarz chrztu pyta katechumena: „O co prosisz Kościół Boży?” Odpowiedź: „O wiarę!” „Co ci daje wiara?” – „Życie wieczne!”

175. „Tę wiarę, którą otrzymaliśmy od

nie wie, bo jeszcze nie przyszedł na przerwę obiadową, a mama chodzi po mieszkaniu i jęczy. Nie, przepraszam, już się zmęczyła chodzeniem, więc siedzi i jęczy. I w ogóle jest radośnie. Jeżeli się teraz dopisze mama, to znaczy, że nerwy jeszcze ma całe, a przynajmniej nie zupełnie popękane.

Kościół, zachowujemy troskliwie, ponieważ nieustannie, pod działaniem Ducha Bożego, odmładza się ona jak cenny depozyt zamknięty we wspaniałym naczyniu i odmładza naczynie, które je zawiera.



Uniwersytet w Batnie – stan około 2000 roku.

dopisek mamy do Gosi i Leszka:

Moi drodzy. To co zrobiłam, jest czystym szaleństwem. I nie wiem, kto jest bardziej szalony, ja z moją propozycją, czy Algierczycy przyjmując ją. Pocieszam się jedynie, że „widziały gały, co brały”, bo przecież w rozmowie wyszła moja fatalna znajomość francuskiego. Mam być póki co „dla doskonalenia języka” asystentką V.N., który przyjeżdża na zajęcia z Constantiny. Będę miała osiem godzin zajęć tygodniowo, tzn. cztery razy po dwie godziny. Co będę robić, dokładnie nie wiem. Może się kiedy dowiem. Teraz oni (jak sądzę) będą załatwiać formalności w Algierze. Włos się jeży!! I na tym kończę, a teraz może tata, który powinien lada moment nadjechać.

dopisek mój:

One obie nie napisały najważniejszego. Bo przecież to

Symbol Apostolski

Wierzę w Boga,
Ojca wszechmogącego,
Stworzyciela nieba i ziemi.
I w Jezusa Chrystusa,
Syna Jego jedynego,
Pana naszego,
który się poczył z Ducha Świętego,
narodził się z Maryi Panny.
Umęczon pod Ponckim Piłatem,
ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.
Zstąpił do piekiel.
Trzeciego dnia zmartwychwstał,
Wstąpił na niebios,
siedzi po prawicy Boga Ojca
wszechmogącego.
Stamtąd przyjdzie sądzić
żywych i umarłych.

cała moja zasługa, więc gdy trzeba będzie szukać odpowiedzialnych, to i ja wszystkiemu będę winien. Najpierw tak skojarzyłem sytuację i ludzi, że Anka poszła bardzo krótką i najważniejszą drogą – prosto do ludzi z Instytutu Chemii na Uniwersytecie.

Wczoraj mamę pochwaliłem, że doskonale zna francuski, a przedtem podyktowałem jej całą mowę, którą po damsku wykuła na blachę, że naprawdę nawet sam się zdziwiłem jej doskonałą znajomością francuskiego. A poza tym wystąpiła we właściwym momencie, bo sama nie miała wcale czasu na treść i przerażenie, a im ujawniła się w momencie, gdy wiedzieli doskonale, że nikogo nie będą mieć i jak z nieba im spadła. Toteż zgodzili się wcześniej, niż pomyśleli. No i dobra. Mama pracuje!

14 października 1982 czwartek

410

Tishri 27, 5743

Thw al-Hijjah 26, 1402

Studenci nie czekali, aż Anka przyjdzie z dyrektorem, wyszli z audytorium do domu i tak się upiekło jej.

201. Bóg objawił się Izraelowi, swemu narodowi wybranemu, jako Jedyny: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twojego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił” (Pwt 6, 4-5). Przez proroków Bóg wzywa Izrael i wszystkie narody, by zwróciły się do Niego, Jedyne: „Nawróćcie się do Mnie, by się zbawić, wszystkie krańce świata, bo Ja jestem Bogiem, i nikt inny!... Tak, przede Mną zegnij się wszelkie kolano, wszelki język na Mnie przysięgać będzie, mówiąc: „Jedynie u Pana jest sprawiedliwość i moc”” (Iz 45, 22-24).

15 października 1982 piątek

411

Tishri 28, 5743

Thw al-Hijjah 27, 1402

Pożyczyłem samochód na ślub Maeszego. Długo rozmawiam z Maeszim na temat ślubów. Pyta, więc opowiadam, że u nas młodzi sami się poznają, często bez wiedzy rodziców, żyją ze sobą lub żenią się. Od rodziców na ogół oczekują pomocy materialnej w pierwszym okresie po ślubie.

Maeszi opowiada, że rodzice jego najpierw rozmawiali z rodzicami przyszłej jego żony, ustalali szczegóły, żona musiała być z ich okolic. Gdy wszystko było ustalone, pozwolono młodym porozmawiać ze sobą. Była to krótka, ale bardzo poważna rozmowa. Powiedzieli sobie o wzajemnym przekonaniu, że ślub ich będzie dobrym rozwiązaniem, że cieszą się z tego. O zapłacie za żonę Maeszi nie mówił, to przecież oczywiste.

Szukamy profesora Chomki, aby dowiedzieć się o różnych sprawach na uniwersytecie.

Wierzę w Ducha Świętego,
święty Kościół powszechny,
świętych obcowanie,
grzechów odpuszczenie,
ciała zmartwychwstanie,
życie wieczne.
Amen.

194. *Symbol Apostolski* został nazwany w ten sposób, ponieważ słusznie jest uważany za wierne streszczenie wiary Apostołów. Jest to starożytny symbol chrześcijaństwa Kościoła rzymskiego. Jego wielki autorytet wynika z faktu, że „jest on symbolem, którego strzeże Kościół rzymski, Kościół, gdzie miał siedzibę Piotr, pierwszy z Apostołów, i dokąd przyniósł wyrażenie wspólnej wiary”.

202. Sam Jezus potwierdza, że Bóg jest „jedynym Panem” i że należy Go miłować „całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą”. Równocześnie Jezus daje do zrozumienia, że On sam jest „Panem”. Wyznanie, że Jezus jest Panem, jest właściwością wiary chrześcijańskiej. Nie sprzeciwia się ono wierze w Boga Jedyne. Wiara w Ducha Świętego, „który jest Panem i Ożywcicielem”, nie wprowadza żadnego podziału w jednym Bogu:



Panna młoda – ale to chyba szczyt życzeń i wyobraźni.

Całą mocą wierzymy i bez zastrzeżenia wyznajemy, że jeden tylko jest prawdziwy Bóg wieczny, nieskończony, niezmienny, niepojęty, wszechmocny i niewymowny, Ojciec i Syn, i Duch Święty: trzy Osoby, ale jedna istota, jedna substancja, czyli natura, całkowicie prosta.

16 października 1982 sobota

412

Tishri 29, 5743

Thw al-Hijjah 28, 1402

W pracy robię plan piętra z dwoma mieszkaniami czteropokojowymi. Anka skrajnie przerażona, bo okazuje się, że musi właściwie wykładać studentom. Wieczorem długo przygotowujemy ten jej wykład – pierwszy!

17 października 1982 niedziela

413

Tishri 30, 5743

Thw al-Hijjah 29, 1402

Z Budimexu przyszła odmowna odpowiedź na moje podanie o przeniesienie do pracy w Algerze. Anka nadal przerażona – wieczorem wykład. Udał się!



Alger

18 października 1982 poniedziałek	414	Heshvan 1, 5743 MuHarram 1, 1403 - Pierwszy dzień nowego roku – hedjrien
Nowy rok muzułmański 1403.		

205. Bóg przywołuje Mojżesza z krzewu, który płonął, ale się nie spalał. Bóg mówi do Mojżesza: „JESTEM Bogiem ojca twego, Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba” (Wj 3, 6). Bóg jest Bogiem ojców; Tym, który wzywał i prowadził patriarchów w ich wędrówkach. Jest Bogiem wiernym i współczującym, który pamięta o nich i o swoich obietnicach; przychodzi, by wyzwolić ich potomków z niewoli. Jest Bogiem, który ponad czasem i przestrzenią może i chce to urzeczywistnić oraz posłuży się swoją wszechmocą w spełnieniu tego zamysłu.

19 października 1982 wtorek	415	Heshvan 2, 5743 MuHarram 2, 1403
Znów wspólna praca nad wykładem.		

206. Objawiając swoje tajemnicze imię JAHWE (JHWH), „Ja Jestem Tym, Który Jest”, „Ja Jestem Tym, Który Jestem” lub „Ja Jestem, Który Jestem”, Bóg mówi, kim jest i jakim imieniem należy Go wzywać. To imię Boże jest tajemnicze, tak jak Bóg jest tajemnicą. Jest ono imieniem objawionym, a zarazem w pewnej mierze uchyleciem się od ujawnienia imienia, i właśnie przez to wyraża ono najlepiej, kim jest Bóg, który nieskończenie przekracza to wszystko, co możemy zrozumieć lub powiedzieć o Nim; jest On „Bogiem ukrytym” (Iz 45, 15). Jego imię jest niewymowne, a zarazem jest On Bogiem, który staje się bliski ludziom.

20 października 1982 środa	416	Heshvan 3, 5743 MuHarram 3, 1403
----------------------------	-----	-------------------------------------

W pracy robię koncepcję budynku z dwoma mieszkaniami czteropokojowymi na kondygnacji. Mój francuski jest zbyt słaby, brakuje mi słów mniej pospolitych i Anka postanawia sama pracować nad wykładem. Nie nadają się. Sytuacja obłądna.

214. Bóg, „Ten, Który Jest”, objawił się Izraelowi jako Ten, który jest „bogaty w łaskę i wierność” (Wj 34, 6). Te dwa pojęcia wyrażają w sposób zwarty bogactwo imienia Bożego. We wszystkich swych dziełach Bóg pokazuje swoją życzliwość, dobroć, łaskę, miłość, ale także swoją wiarygodność, stałość, wierność, prawdę. „Będę dziękował Twemu imieniu za łaskę Twoją i wierność” (Ps 138, 2). Bóg jest Prawdą, ponieważ „jest światłością, a nie ma w Nim żadnej ciemności” (1 J 1, 5); On jest „miłością”, jak uczy św. Jan Apostoł (1 J 4, 8).

21 października 1982 czwartek

417

Heshvan 4, 5743

MuHarram 4, 1403

W pracy szef mi podaje, że do osiedla „1020 logs”, które przecież wykonałem łącznie z projektem roboczym, czyli szczegółowym, inne biuro wykonało drogi i uzbrojenie terenu nie licząc się zupełnie z moją koncepcją urbanistyczną. Czyli cała moja roczna praca została zmarnowana.

Ankę studenci namawiają, aby prowadziła również wykłady. Jest bardzo zadowolona.

222. Wiara w Boga, Jedyneho, i miłowanie Go całą swoją istotą ma ogromne konsekwencje dla całego naszego życia:

223. *Poznawać wielkość i majestat Boga: „Wielki jest Bóg, choć nieznany” (Hi 36, 26). Dlatego „na pierwszym miejscu trzeba służyć Bogu”.*

22 października 1982 piątek

418

Heshvan 5, 5743

MuHarram 5, 1403

Chłodno (11°C), trochę pada. Wolne.

23 października 1982 sobota

419

Heshvan 6, 5743

MuHarram 6, 1403

Chłodno. Ślę list do szkoły w Algerze, bo do tej pory nie przysłali dla Zosi programu, ani podręczników. W pracy dostają trzech kreślarzy, wszyscy Algierczycy.



z mojego listu do Małgosi i Leszka:

224. Życ w dziękczynieniu: jeśli Bóg

Kochani – Małgosiu i Leszku

... Przebieg jesieni w Batnie, to najpierw dużo kurzu, a potem coraz więcej błota.

Liczymy dni do przyjazdu – zostało ich dziś tylko 282, niby tak mało, ale jednocześnie byłem kiedyś wyraźnie zde gustowany, gdy okazało się, że to dopiero trzy tygodnie upłynęły od wyjazdu z Polski, od rozstania z Wami. Czyli ujawnia się stara prawda, że najdłuższe jest oczekiwanie.

Właściwie nie jest nam tu tak źle – złe zostały tylko wspomnienia letnich upałów. I byłoby to jak zły sen, gdyby nie to, że trzeba będzie te upały przeżyć jeszcze raz przed wyjazdem. Obecna temperatura całkiem nam odpowiada, w nocy dobrze się śpi, można normalnie chodzić na zakupy nie kryjąc się w cieniu budynków.

Co u nas? Mama coraz bardziej wsiąka w uniwersytet.

Już się zupełnie nie nudzi, a raczej raz po raz wpada w skrajne przerażenie i wykrzykuje, co też jej strzeliło do głowy. Pierwsze ćwiczenia ze studentami, choć trwały tylko pół godziny, skończyły się pomyślnie, a mamę przyprowadziły o powrót dobrego humoru. Pierwszą mowę do studentów przygotowała, zapisując tylko fonetycznie poszczególne zdania.

Drugą w znacznej części ja napisałem, ale następnego dnia mama to pozmieniała, przepisała i odtąd pisze sama, obłożwszy się wokół podręcznikami, słownikami. Stąd z Zosią orzekliśmy, że mama jest bardzo przestrzeniochłonna. Przy drugim podejściu studenci mamę obkoczyli i tak długo molestowali na wszelkie sposoby, aż zgodziła się robić im również i wykłady. Zgodzili się nawet, aby zdania były francusko - angielskie na wykładach w mamy wykonaniu. O dalszym rozwoju spraw oczywiście będziemy informować.

Dotychczas nudziła się i mama, i Zosia. Teraz nudzi się tylko Zosia – za to w dwójnasób; już biedactwo nie wie, co jeszcze by tu zrobić. Wyhaftowała obrus, wyrobiła całą wełnę, wczoraj zrobiła nawet tort pomarańczowy – delicje. Zosię ratuje zresztą – i nas też – telewizja. Warto było walczyć o naprawienie telewizora, a potem tak długo ustawiać na dachu antenę dla poprawy odbioru.

Teraz obraz mamy całkiem dobry i słuchamy nawet kazań w meczecie po arabsku. Jest to prawdą, choć głównie bierze się z niedokładności i wielkiej bez troski w respektowaniu podanego w gazetach programu telewizyjnego na dany dzień. Trzeba słuchać i arabskich przemówień, by nie przepuścić jakiegoś dobrego filmu.

jest Jedyny, to wszystko, czym jesteśmy i co posiadamy, pochodzi od Niego: „Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4, 7). „Cóż oddam Panu za wszystko, co mi wyświadczył?” (Ps 116, 12).

225. *Poznawać jedność i prawdziwą godność wszystkich ludzi: wszyscy oni zostali uczynieni „na obraz i podobieństwo Boże”* (Rdz 1, 26).

226. *Dobrze użytkować rzeczy stworzone: Wiara w Jednego Boga pozwala nam na używanie wszystkiego, co Nim nie jest, w takiej mierze, w jakiej zbliża nas do Niego, a także na odrywanie się od wszystkiego w takiej mierze, w jakiej nas od Niego oddala:*

Mój Panie i Boże, zabierz mi wszystko, co oddala mnie od Ciebie.

Mój Panie i Boże, daj mi wszystko, co zbliża mnie do Ciebie.

Mój Panie i Boże, oderwij mnie ode mnie samego i oddaj mnie całkowicie Tobie.

227. *Okazywać Bogu zaufanie we wszystkich okolicznościach, a nawet w przeciwnościach. Wyraża to wspaniałe modlitwa św. Teresy od Jezusa:*

Niech nic cię nie niepokoi,
niech nic cię nie przeraża.
Wszystko mija,
Bóg się nie zmienia.
Cierpliwość osiąga wszystko.
Temu, kto ma Boga,
Nie brakuje niczego.
Bóg sam wystarcza.

234. Tajemnica Trójcy Świętej stanowi centrum wiary i życia chrześcijańskiego. Jest tajemnicą Boga w sobie samym, a więc źródłem wszystkich innych tajemnic wiary oraz światłem, które je oświeca. Tajemnica ta jest najbardziej podstawowym i istotnym nauczaniem w „hierarchii prawd wiary”. „Cała historia zbawienia nie jest niczym innym, jak historią drogi i środków, przez które prawdziwy i jedyny Bóg, Ojciec, Syn i Duch Święty, objawia się, pojednuje i jednoczy ze sobą ludzi, którzy odwracają się od grzechu”.

A filmy dają bardzo dobre i różnych typów. Jedynie z francuskim mamy zasadnicze problemy, który to język w telewizyjnym wykonaniu czasami staje się zupełnie niezrozumiały. Jest to jednak przydatne, aby nie wydawało się nam, że już dostatecznie nauczyliśmy się francuskiego.

Zosia przeczytała wszystko, co było w domu po polsku; tylko podręczników nie ma sumienia dotykać. Podręczniki do pierwszej licealnej na razie czyta tylko mama do poduszki (już przeczytała historię, teraz jest przy geografii). Ze szkoły w Algerze nie przysłali jeszcze dla Zosi ani programu, ani podręczników. Nie przychodzą też do niej żadne listy od koleżanek, choć co dzień czeka z nadzieją. Właściwie nie wychodzimy z domu, siedzimy przy ciepłym piecu. Zaczęliśmy kiszenie żuru, kupujemy pierwsze mandarynki.

U mnie w pracy prawie po staremu. Teraz mam trzech kreślarzy (Algerczyków) i rysuję tylko zasadę nowego rozwiązania, a kreślarze rozrysowują wszystko pod moim kierownictwem. Daje mi to jeszcze większą swobodę w pracy – siedzę i myślę. Mogę jedynie mamie zazdrościć, bo ja muszę siedzieć codziennie od ósmej do czwartej, a ona ma zajęcia co drugi dzień przez dwie godziny.

Napisz nam, Małgosiu, czy masz już nowy dowód osobisty, to zaczniemy wysyłać listy jako polecone, aby szybciej docierały. Na tym skończę, całuję Was mocno, przekazcie życzenia całej rodzinie i znajomym.

24 października 1982 niedziela

420

Heshvan 6, 5743
MuHarram 6, 1403

Tylko +7°C.

25 października 1982 poniedziałek

421

Heshvan 7, 5743
MuHarram 7, 1403

Zaczynam projekt wydziału fizyki uniwersytetu w Batnie. Aż Jędrzej przyszedł oglądać, był zachwycony pomysłem kondygnacji technicznej nad laboratoriami, do których trzeba raz po raz doprowadzać różne czynniki, na przykład kable wysokiego napięcia, czy też gaz lub duże ilości wody do chłodzenia laserów.

26 października 1982 wtorek

422

Heshvan 8, 5743
MuHarram 8, 1403

Moi kreślarze zaprowadzili południową modlitwę w pracy. Gdzieś na zewnątrz obmywają się, bo w budynku nie ma wody, potem znoszą płyty tektury falistej (nie mają dywaników), ja w tym czasie wychodzę na korytarz, a oni rozpoczynają modlitwę.

253. *Trójca jest jednością.* Nie wyznajemy trzech bogów, ale jednego Boga w trzech Osobach: „Trójcę współistotną”. Osoby Boskie nie dzielą między siebie jedynej Boskości, ale każda z nich jest całym Bogiem: „Ojciec jest tym samym, co Syn, Syn tym samym, co Ojciec, Duch Święty tym samym, do Ojciec i Syn, to znaczy jednym bogiem co do natury”. „Każda z trzech Osób jest tą rzeczywistością, to znaczy substancją, istotą lub naturą Bożą”.

254. *Osoby Boskie rzeczywiście różnią się między sobą.* „Bóg jest jedyny, ale nie jakby samotny” (quasi solitarius). „Ojciec”, „Syn”, „Duch Święty” nie są tylko imionami oznaczającymi sposoby istnienia Boskiego Bytu, ponieważ te Osoby rzeczywiście różnią się między sobą: „Ojciec nie jest tym samym, kim jest Syn, Syn tym samym, kim Ojciec, ani Duch Święty tym samym, kim Ojciec czy Syn”. Różnią się między sobą relacjami pochodzenia: „Ojciec jest Tym, który rodzi; Syn Tym, który jest rodzony; Duch Święty Tym, który pochodzi”. *Jedność Boska jest trynitarna.*

27 października 1982 środa 423 Heshvan 9, 5743
MuHarram 9, 1403

Wolne. Wreszcie przychodzi program nauki dla Zosi.
Największy problem będzie z lekturami.

255. *Osoby Boskie pozostają we wzajemnych relacjach.* Rzeczywiste rozróżnienie Osób Boskich – ponieważ nie dzieli jedności Bożej – polega jedynie na relacjach, w jakich pozostaje jedna z nich w stosunku do innych: „W relacyjnych imionach Osób Boskich Ojciec jest odniesiony do Syna, Syn do Ojca, Duch Święty do Ojca i Syna; gdy mówimy o trzech Osobach, rozważając relacje, wierzymy jednak w jedną naturę, czyli substancję”. Rzeczywiście, „wszystko jest (w Nich) jednym, gdzie nie zachodzi przeciwstawność relacji”.

28 października 1982 czwartek 424 Heshvan 10, 5743
MuHarram 10, 1403

Wolne.

29 października 1982 piątek 425 Heshvan 11, 5743
MuHarram 11, 1403

Wolne. Pada deszcz. Siedzimy w domu.

30 października 1982 sobota 426 Heshvan 12, 5743
MuHarram 12, 1403

Znajomy lekarz (Polak) żalił się, że jeden znany mu bogaty mieszkaniec Batny zachorował, ale nie pozwolił się zbadać, ani leczyć lekarzowi. Twierdził z całą wiarą, że jeśli Allah postanowił już zabrać go do siebie, to on z pokorą i radością przyjmie śmierć – nie śmiałyby leczeniem sprzeciwić się wyrokowi Allacha. Po paru dniach zmarł.

272. Wiara w Boga Ojca wszechmogącego może być wystawiona na próbę przez doświadczenie zła i cierpienia.. Niekiedy Bóg może wydawać się nieobecny i niezdolny do przeciwstawienia się złu. Bóg Ojciec objawił jednak swoją wszechmoc w sposób najbardziej *tajemniczy* w dobrowolnym uniżeniu i w zmartwychwstaniu swego Syna, przez które zwyciężył zło. Chrystus ukrzyżowany jest więc „mocą Bożą i mądrością Bożą. To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi” (1 Kor 1, 24-25). W zmartwychwstaniu i wywyższeniu Chrystusa Ojciec „na podstawie działania (swojej) potęgi i siły” okazał „przemocny ogrom mocy względem nas wierzących” (Ef 1, 19).

31 października 1982 niedziela 427 Heshvan 13, 5743
MuHarram 13, 1403

Dla nas polskich inżynierów kąty trzydziestu, czy sześćdziesięciu stopni są czymś szczególnym, mamy ekierki z takimi kątami. Chętnie posługujemy się tymi kątami w swych rozwiązaniach. Algierczycy tego nie rozumieją, ale bo też oni mierzą kąty w radianach i stąd żaden kąt w geometrii nie jest uprzywilejowany. My dzielimy koło na 360 części, a dla nich koło ma kąt 2π , to jest około 6,28 rad.

listopad, 1982

285. Od początku wiara chrześcijańska została poddana konfrontacji z odpowiedziami na pytanie o pochodzenie świata, różniącymi się od jej odpowiedzi. W starożytnych religiach i kultach znajdują się liczne mity dotyczące tego zagadnienia. Niektórzy filozofowie utrzymywali, że wszystko jest Bogiem, że świat jest Bogiem lub że stawanie się świata jest stawaniem się Boga (panteizm). Inni stwierdzali, że świat jest konieczną emanacją Boga, wypływa z tego źródła i powraca do niego. Inni jeszcze przyjmowali istnienie dwóch wiecznych zasad, Dobra i Zła, Światła i Ciemności, nieustannie walczących ze sobą (dualizm, manicheizm). Według niektórych z tych koncepcji świat (a przynajmniej świat materialny) jest zły, powstał w wyniku upadku, a zatem należałoby go odrzucić lub oderwać się od niego (gnoza); inni przyjmują, że świat został uczyniony przez Boga, ale w taki sposób, jak zegar przez zegarmistrza, który uczyniwszy go, pozostawił go samemu sobie (deizm). Są wreszcie tacy, którzy nie przyjmują żadnego transcendentnego początku świata, ale widzą w nim czystą grę materii, która istniała wiecznie (materializm). Wszystkie te próby interpretacji świadczą, jak trwałe i powszechne są pytania dotyczące początków świata. Poszukiwania te są właściwe człowiekowi.

1 listopada 1982 poniedziałek 428 Heshvan 14, 5743
MuHarram 14, 1403

Wolne, święto narodowe, telewizja, pasjanse.

2 listopada 1982 wtorek 429 Heshvan 15, 5743
MuHarram 15, 1403

Ciepłej, słońce.

3 listopada 1982 środa 430 Heshvan 16, 5743
Maharrem 16, 1403 - Uznanie
Jerozolimy za Keblę

305. Jezus domaga się dziecięcego zawierzenia Opatrzności Ojca niebieskiego, który troszczy się o najmniejsze potrzeby swoich dzieci: „Nie troszczcie się więc zbytnio i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić?... Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane” (Mt 6, 31-33).

4 listopada 1982 czwartek 431 Heshvan 17, 5743
MuHarram 17, 1403

Wolne.

5 listopada 1982 piątek 432 Heshvan 18, 5743
MuHarram 18, 1403

Wolne. Z Tadeuszem jedziemy w góry pod cedry, a potem zatrzymujemy go u siebie na obiedzie.

6 listopada 1982 sobota 433 Heshvan 19, 5743
MuHarram 19, 1403

Szef nie rozumiejąc wielu problemów był w Algierze skonsultować moją koncepcję uniwersytetu i w konsekwencji wrócił z negatywną opinią. Wszystkie zarzuty obaliłem wykazując, że pochodzą z niezrozumienia koncepcji.

325. Symbol Apostolski stwierdza, że Bóg jest „Stwórcą nieba i ziemi”, a Symbol Nicejsko-Konstantynopoliński uzupełnia: „Wszystkich rzeczy widzialnych i niewidzialnych”.



Alger

7 listopada 1982 niedziela

434

Heshvan 20, 5743
MuHarram 20, 1403

Szef mi podaje, że uniwersytet zrezygnował z naszego projektowania. Potem się okazuje, że to on sam zrezygnował. A Jędrzej już trzeci miesiąc opowiada mi, jaką to książkę kupił mi na imieniny, jednak nigdy mi jej nie wręczył. Rozmawiałem z dyrektorem polskiej szkoły w Algierze. Jeszcze nie wysłał podręczników dla Zosi. Po lektury trzeba będzie specjalnie jechać do Algieru.

327. Wyznanie wiary Soboru Laterańskiego IV stwierdza, że Bóg „równocześnie od początku czasu stworzył z nicości jeden i drugi rodzaj stworzeń, stworzenia duchowe i materialne, to znaczy aniołów i świat ziemski, a na końcu człowieka, który złożony z duszy i ciała łączy w sobie świat duchowy i materialny”.

8 listopada 1982 poniedziałek

435

Heshvan 21, 5743
MuHarram 21, 1403

Ociepliło się, w południe 20°C. Przerabiam centrum administracyjne, bo zmienił się program.

z listu mamy do Malgosi i Leszka:

Bardzo dawno nie ma od Was listu, a my bardzo czekamy. Prosimy choć o kilka słów.

Tu w Batnie afrykańska jesień. Batna jest jednym z najzimniejszych miast w Algierii. Z telewizora wiemy, że w innych miastach jest 20-26°, a u nas 16-17°.

328. Istnienie istot duchowych, niecielesnych, które Pismo święte nazywa zazwyczaj aniołami, jest prawdą wiary. Świadczenie Pisma świętego jest tak oczywiste, jak jedynomyślność Tradycji.

330. Jako stworzenia czysto *duchowe*

Przez kilka dni padał deszcz i było bardzo przykro. Dziś dla odmiany wieje silny wiatr od Sahary. Wiatr jest dosyć ciepły, ale przy tej sile nie czuje się ciepła. Goni śmieci po ulicach i trzaska płytami blachy na naszym dachu. Poza tym remontują naszą awenidę – to znaczy zakładają studzienki odpływowe (do tej pory nie było). Znaczą to, że tłuką się od rana do godzin przedpołudniowych. No i Zosia chodzi niewyspana.

No a poza tym, mamy kłopoty z zaopatrzeniem. Bo wprawdzie są mandarynki i zaczynają się pomarańcze, ale „za to” nie ma ziemniaków. To przecież Afryka. Niestety ziemniaków mandarynkami się nie zastąpi. Tak więc jadamy na pierwsze kluchy, na drugie ryż, lub odwrotnie. Jedyną odmianą może być fasola. Nie jest to ulubione jedzenie dla Polaka. Z jarzynami też krucho, ale tu coś można czymś zastąpić. Drugim problemem w zaopatrzeniu są jaja. Zosia napisze sama opowieść pod tytułem „Jak kupowałam jajka”.

Teraz moja praca na uniwersytecie. Przez pierwsze tygodnie czekałam na niejakiego pana Numę, który miał przyjechać z Constantiny na wykłady, ale nie przyjeżdżał. Potem był dwa razy, zaczął wykłady, które z przewidzianym programem nie miały nic wspólnego, a ja musiałam przygotowywać do tego zadania rachunkowe. No a teraz jest od tygodnia nowy wykładowca – Rumun. Wydaje się, że wreszcie sprawa się unormowała, ale pewności nie ma. Rumun nie ma gdzie mieszkać. Proponują mu mieszkanie w „wiosce socjalistycznej” 10km od Batny, a człowiek nie ma samochodu. Czym się to skończy, trudno zgadnąć. No ale na razie mam co robić na tych ćwiczeniach, no i wykład mi nie grozi. Tak że w tej chwili mam 3 godziny zajęć tygodniowo. O innych warunkach pracy cicho. Ale to tu normalne. Jeszcze nikt z kolegów nie dostał pieniędzy za wrzesień, więc co mówić o mnie. Nie dostałam także umowy do podpisania. Tak że to jeszcze trochę potrwa.

Całe szczęście, mamy Tatę, który swoją pensję dostaje nie od firmy algerskiej, a więc regularnie co miesiąc. To byłby taki obyczaj miejscowy – nie płacić za pracę nawet przez pół roku.

Zosia się nudzi. Z nudów zrobiła już jeden sweter, a teraz robi drugi. Od czasu do czasu coś tam popchnie z nauką, a przede wszystkim patrzy, a my razem z nią, w telewizor. Program jest częściowo po arabsku, częściowo po francusku. Oba języki są niezrozumiałe, choć w różnym stopniu. Ale obrazu tłumaczyć nie trzeba. Filmy dają z całego świata, czasem bardzo stare. Niektóre znamy, inne nie i tak jakoś próbujemy coś pojąć.

Próbujemy też lokalnej turystyki, bo po mieście nie ma

aniołowie posiadają rozum i wolę: są stworzeniami osobowymi i nieśmiertelnymi. Przewyższając doskonałością wszystkie stworzenia widzialne. Świadczy o tym blask ich chwały.

343. *Człowiek jest szczytem dzieła stworzenia.* Opis natchniony wyraża tę prawdę, wyraźnie oddzielając stworzenie człowieka od stworzenia innych stworzeń.

345. *Szabat – koniec dzieła „sześciu dni”.* Tekst święty mówi, że „Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował”, „w ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia”, i że Bóg odpoczął dnia siódmego”, „pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym” (Rdz 2, 1-3).

349. *Ósmy dzień.* Dla nas jednak zająśniał nowy dzień: dzień Zmartwychwstania Chrystusa. Siódmy dzień kończy pierwsze stworzenie. Ósmy dzień zaczyna nowe stworzenie. W ten sposób dzieło stworzenia dochodzi do punktu kulminacyjnego w jeszcze większym dziele Odkupienia. Pierwsze stworzenie odnajduje swój sens i swój szczyt w nowym stworzeniu w Chrystusie, którego blask przekracza pierwsze stworzenie.

355. „Stworzył Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył” (Rdz 1, 27). Człowiek zajmuje wyjątkowe miejsce w stworzeniu: został on stworzony „na obraz Boży” (I); w swojej własnej naturze jednoczy świat duchowy i świat materialny (II); jest stworzony jako „mężczyzna i kobieta” (III); Bóg obdarzył go swoją przyjaźnią (IV).

361. „Prawo ludzkiej solidarności i miłości”, nie wykluczając bogatej różnorodności osób, kultur i ludów, zapewnia nas, że wszyscy ludzie są rzeczywiście braćmi.

366. Kościół naucza, że każda dusza duchowa jest bezpośrednio stworzona przez Boga – nie jest ona „produktem” rodziców – i jest nieśmiertelna; nie ginie więc po jej oddzieleniu się od ciała w chwili śmierci i połączy się na nowo z ciałem w chwili ostatecznego zmartwychwstania.

372. Mężczyzna i kobieta są stworzeni

gdzie spacerować. Byliśmy znów w górach pod cedrami. Było bardzo miło, dopóki było słońce. Potem zrobiło się zimno (1700 m n.p.m.) i trzeba było wracać. Teraz mamy w planie wycieczkę pod Szelię (najwyższy szczyt Aure-sów) i może do Timgadu. Dalsze wycieczki były do tej pory niemożliwe, bo miałam zajęcia w czwartek, czyli nie można było wyjechać na dwa dni. Teraz to się zmieniło, mam zajęcia wyłącznie w niedzielę. Może więc pojawiają się i nowe plany.

mój dopisek:

Ja właściwie nie mam już o czym pisać. Różnię się tym od mamy i Zosi, że moim obowiązkiem jest kupno rano bagietek. A poza tym jednakowo siedzimy pod telewizorem i jednakowo stawiamy pasjanse.

W pracy nie wysilam się i żegluję na zeszłorocznym do-robku. Ale jest to jedyna słuszna postawa, bo gdyby zacząć traktować poważnie, to co robimy, a zwłaszcza jak robimy, to niezwłocznie można by skończyć zawałem.

z listu Zosi do Małgosi i Leszka:

Cóż, większość spraw już mama poruszyła w swoim liście. Poza brakiem jaj, ziemniaków, sirokkim i innymi takimi równie sympatycznymi sprawami, życie umilają nam również Polacy. Szczególnie ci z mojej szkoły. To co oni wyprawiają, to przechodzi wszelkie pojęcie, że tak mogą zachowywać się dorośli. Teraz tam jest nowy dyrektor, więc to może dlatego, ale mimo wszystko.

Najpierw gdy tata dowiadywał się o podręczniki w Alge-rze, to mu powiedzieli, żeby się nie martwił, że zaraz jak tylko przyślemy wypełniony formularz, to oni nam wyślą program i komplet podręczników. Potem długo nie było ani tego, ani tego. Nareszcie przyszedł program z dołączo-nym listem, w którym nas informowali, że wysyłają pro-gram i podręczniki, którymi dysponują. Potem czekaliśmy długo na te podręczniki, ale ponieważ one coś nie przy-chodziły, to tata postanowił zadzwonić do dyrektora tej szkoły.

A ten, jak tylko usłyszał „Sokołowska z Batny”, to zaraz z siebie wyrzucił: „Ale program panu wysłałem!” Na to tata mu podziękował i spytał o książki, które miały przyjść, ale coś nie przychodzi. A dyrektor na to, co? Że książki dopiero co przyszły z Polski w paczkach i że nie-długo je nam wyślą. To przecież do szału może doprowa-dzić. Ciekawe co wymyślą następnym razem.

Mama napisała wam, że ja napiszę opowiadanie „Jak ku-powałam jaja”. Niestety, opowiadanie nie powinno się tak nazywać, tylko: „Jak nie kupiłam jaj”. Tutaj dostawy są w czwartki lub środy i wtedy trzeba było na to polować. Mama niestety w czwartki jeszcze pracowała i to rano.

A tu trzeba było lecieć rano do starej galerii i stać za tymi jajami. Przyszliśmy tam z tatą i rzeczywiście jaja były.

„jedno dla drugiego”: Bóg nie stworzył ich „jako części” i „niekompletnych”. Bóg stworzył ich do wspólnoty osób, w której jedno może być „pomocą” dla drugiego, ponieważ są równocześnie równi jako osoby („kość z moich kości...”) i uzupełniają się jako mężczyzna i kobieta. Bóg łączy ich w małżeń-stwie w taki sposób, że stając się „jed-nym ciałem” (Rdz 2, 24), mogą przeka-zywać życie ludzkie: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię” (Rdz 1, 28). Przekazując swo-jemu potomstwu życie ludzkie, męż-cyzna i kobieta jako małżonkowie i rodzice współdziałają w wyjątkowy sposób z dziełem Stwórcy.

386. Grzech jest obecny w historii człowieka; na próżno ktoś chciałby go nie zauważać lub nadawać inne nazwy tej mrocznej rzeczywistości. Usiłując zrozumieć grzech, trzeba najpierw uznać *głęboką więź człowieka z Bo-giem*, ponieważ poza relacją zło grze-chu nie ujawnia się w swojej prawdziwej istocie jako odrzucenie Boga i przeciwstawienie się Mu, ciążąc w dalszym ciągu na życiu człowieka i na historii.

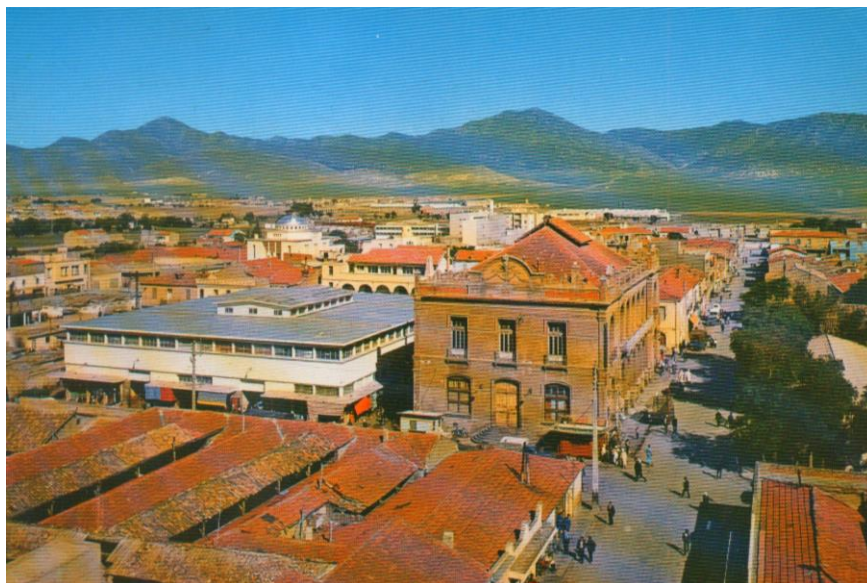
390. Opis upadku (Rdz 3) używa języka obrazowego, ale stwierdza wydarzenie pierwotne, fakt, który miał miejsce *na początku historii człowieka*. Objawienie daje nam pewność wiary, że cała histo-ria ludzka jest naznaczona pierworodną winą, w sposób wolny zaciągniętą przez naszych pierwszych rodziców.

392. Pismo święte mówi o *grzechu* tych aniołów. Ich „upadek” polega na wol-nym wyborze dokonany przez te duchy stworzone, które radykalnie i nieodwołalnie *odrzucały* Boga i Jego Królestwo. Odbicie tego buntu znajdu-jemy w słowach kusiciela skierowanych do naszych pierwszych rodziców: „tak jak Bóg będziecie” (Rdz 3, 5). Diabeł „trwa w grzechu od początku” (1 J 3, 8) i jest „ojcem kłamstwa” (J 8, 44).

399. Pismo święte pokazuje dramatycz-ne konsekwencje tego pierwszego nie-

Tata stanął na piętrze w kolejce męskiej części, a ja na dole w damskiej. Całe szczęście, że stała tam pani Krzysztofowa, to się do niej przyczepiłam i nie zaczynałam od zera. W międzyczasie jaja w męskiej części skończyli sprzedawać. Skończyli, nie się skończyły, bo właśnie podjeżdżał następny transport jaj. No ale ja stałam dalej. Przy okazji przynajmniej miałam niezłą zabawę, jak ci Arabowie to wszystko celebrowali.

posłuszeństwa. Adam i Ewa tracą natchnieniem łaskę pierwotnej świętości. Boją się Boga, utworzyli sobie fałszywy Jego obraz, widząc w Nim Boga zazdrosnego o swoje przywileje.



Batna, widok ogólny, szczyt po lewej to Chélia (2328 mnpm)
Biały obiekt pośrodku to galeria spożywcza, gdzie nie udawało nam się kupno jajek.



*Aurès Batna - marché couvert - côté pile!
boucheries, primeurs, poissonneries,....
collection : Cherif B.
<http://aureschaouia.free.fr>*

Wprawdzie zdjęcie zrobione po trzydziestu latach, ale zapewne nadal kobiety wchodzą w tę czelusć galerii, by kupić jajka.

Dalszy ciąg listu Zosi o jajkach:

Najpierw stało się do kasy, gdzie taki jeden Algierczyk

403. Za św. Pawłem Kościół zawsze nauczał, że ogromna niedola, która

wypisywał w trzech egzemplarzach przez kalkę paragon na takiej wielkiej płachcie papieru, chociaż zapisywał tylko jedną rubrykę i resztę przekreślał. Potem dawał kupującemu jeden egzemplarz, płaciło się [w kasie u drugiego] i z tym się szło dalej. Szło się do takiej lady, przy której taki jeden [trzeci] wydawał te jaja. On brał ten paragon, składał na cztery i wydzierał środek, po czym dawał te jaja i „skasowany” paragon. Wychodząc, przy wyjściu, oddawało się ten paragon [czwartemu], no i na tym koniec. Ale czy nie wystarczy?

Ja z panią Krzysztofową doszliśmy do kasy, ale oni już nam nic nie chcieli sprzedać. Szaleństwo. Stałyśmy około 2 godzin po nic. Jeszcze w dodatku żeby ta kolejka była gigantem. Ale nie, miała zaledwie 10m, a wszystko szło, jak krew z nosa. To tyle o jajach.

Co do ziemniaków, to my, gdy już zupełnie nie dało się ich kupić, umówiliśmy się z sąsiadami, że kupimy hurtowo na spółkę cały worek. Ale nim się umówiliśmy dokładnie, to nawet w hurtowej sprzedaży ich już nie było. I tak zostaliśmy również bez ziemniaków.

423. Wierzimy i wyznajemy, że Jezus z Nazaretu, urodzony jako Żyd z córki Izraela w Betlejem, w czasach króla Heroda Wielkiego i cesarza Augusta I, z zawodu cieśla, który umarł ukrzyżowany w Jerozolimie za czasów namiestnika Poncjusza Piłata, w czasie rządów cesarza Tyberiusza, jest odwiecznym Synem Bożym, który stał się człowiekiem. Wierzimy, że „od Boga wyszedł” (J 13, 3), „z nieba zstąpił” (J 3, 13; 6, 33), „przyszedł w ciele” (1 J 4, 2), ponieważ „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy... Z Jego pełni wszyscyśmy otrzymali – łaskę po łasce” (J 1, 14.16).

9 listopada 1982 wtorek

436

Heshvan 22, 5743
MuHarram 22, 1403

Nadal ciepłej. Budimex napisał do mnie, że nie mogą mnie przenieść do innej firmy.

10 listopada 1982 środa

437

Heshvan 23, 5743
MuHarram 23, 1403

Leje cały dzień. Dzwoniłem do szkoły w Algerze i zawiadomiłem, że przyjadę 18-go i prosiłem o przygotowanie książek i lektur dla Zosi.

424. Poruszeni przez łaskę Ducha Świętego i pociągnięci przez Ojca, wierzimy i wyznajemy o Jezusie: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16). Na skale tej wiary, wyznanej przez św. Piotra, Chrystus założył swój Kościół.

11 listopada 1982 czwartek

438

Heshvan 24, 5743
MuHarram 24, 1403

Nadal leje. Eluedy wystąpiły z brzegów i woda płynie ulicami. Wieczorem u Tadeusza. Zmarł Brezniew.

przytłacza ludzi, oraz ich skłonność do zła i podleganie śmierci nie są zrozumiałe bez ich związku z grzechem Adama i faktem, że on przekazał nam grzech, z którego skutkami rodzimy się wszyscy i który jest „śmiercią duszy”. Ze względu na tę pewność wiary Kościół udziela chrztu na odpuszczenie grzechów nawet małym dzieciom, które nie popełniły grzechu osobistego.

408. Konsekwencje grzechu pierwotnego i wszystkich grzechów osobistych ludzi powodują w świecie, ujmowanym jako całość, stan grzeszności, który może być określony wyrażeniem św. Jana: „grzech świata” (J 1, 29). Wyrażenie to określa także negatywny wpływ, jaki wywierają na osoby sytuacje wspólnotowe i struktury społeczne, które są owocem grzechów ludzi.

424. Poruszeni przez łaskę Ducha Świętego i pociągnięci przez Ojca, wierzimy i wyznajemy o Jezusie: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” (Mt 16, 16). Na skale tej wiary, wyznanej przez św. Piotra, Chrystus założył swój Kościół.

430. *Jezus* w języku hebrajskim oznacza: „Bóg zbawia”. W chwili Zwiastowania anioł Gabriel nadaje Mu jako własne imię Jezus, które wyraża zarówno Jego tożsamość, jak i posłanie. Ponieważ jedynie Bóg „może odpuszczać grzechy” (Mk 2, 7), to On w Jezusie, swoim odwiecznym Synu, który stał się człowiekiem, „zbawi... lud od jego grzechów” (Mt 1, 21). W ten sposób w Jezusie Bóg wypełnia całą historię zbawienia dla dobra ludzi.

12 listopada 1982 piątek 439 Heshvan 25, 5743
MuHarram 25, 1403

Już nie pada. Siedzimy w domu, pracujemy.

13 listopada 1982 sobota 440 Heshvan 26, 5743
MuHarram 26, 1403

Nie ma listów od Małgosi – martwi nas to.

14 listopada 1982 niedziela 441 Heshvan 27, 5743
MuHarram 27, 1403

Zaczynam przerabiać urbanistykę osiedla 1020. Algeryczycy mają gotowy projekt drogowy zgodny z moją urbanistyką, ale ktoś wielki żąda całkiem innego przebiegu dróg, które zupełnie nie pasują do przyjętej przeciw urbanistyki. Prawdopodobnie niewiele uratuję z poprzedniej koncepcji.

Anka ma wielki problem – studenci nie przyszli na zajęcia. Jest to reakcja na słabą znajomość francuskiego Anki. Długo dyskutujemy, jak postąpić. Anka jest bliska rezygnacji. Ja też widzę w tym sens.

15 listopada 1982 poniedziałek 442
Heshvan 28, 5743
MuHarram 28, 1403

W pracy zimno, nie kupili gazu. Wreszcie przyszedł list od Małgosi i zdjęcia ślubne.

16 listopada 1982 wtorek 443 Heshvan 29, 5743
MuHarram 29, 1403

Byłem w Constantinie w biurze CADAT, aby załatwić te nieskoordynowane projekty dróg, uzbrojenia i moich budynków. Tam pracują Słowacy i to oni nie wiedząc o mojej zatwierdzonej urbanistyce, zaprojektowali te drogi, przyjmując że teraz budynki poustawia się wzdłuż tych dróg. Przekonałem ich klarownością i unikalnością mojej koncepcji. Tylko wymogli jedno połączenie między moimi drogami. Rozstaliśmy się w wielkiej zgodzie.

Na góry spadł pierwszy śnieg. Zimno (+4°C).

436. *Chrystus* jest greckim tłumaczeniem hebrajskiego pojęcia „Mesjasz”, które znaczy „namaszczone”. Pojęcie to stało się imieniem własnym Jezusa, ponieważ on doskonale wypełnił Boskie posłanie, które pojęcie to oznacza. Istotnie, w Izraelu namaszczano w imię Boże tych, którzy zostali konsekrowani przez Boga do misji zleconej przez Niego. Byli to królowie, kapłani, a w rzadkich przypadkach prorocy. Takim namaszczone miał być przede wszystkim Mesjasz, którego Bóg miał posłać, by zapoczątkował ostatecznie Jego Królestwo. Mesjasz miał być namaszczone Duchem Pańskim równocześnie jako król i kapłan, ale także jako prorok. Jezus wypełnił mesjańską nadzieję Izraela w potrójnej funkcji kapłana, proroka i króla.

446. W greckim tłumaczeniu ksiąg Starego Testamentu niewypowiedziane imię, pod którym Bóg objawił się Mojżeszowi: JHWH, zostało oddane przez *Kyrios* (Pan). *Pan* staje się od tej chwili powszechnym imieniem określającym Boskość Boga Izraela. Nowy Testament posługuje się tytułem „Pan” w sensie ścisłym tak w odniesieniu do Ojca, jak również, co jest nowością, w odniesieniu do Jezusa, uznanego w ten sposób za samego Boga.



Jak się okazało po latach, tyle tylko zrealizowano z mojego projektu.



Ale i tak wygląda ciekawie.



Pierwszy śnieg na górach.

17 listopada 1982 środa

444

Kislev 1, 5743

Safar 1, 1403

Przerabiam urbanistykę 1020 logements zgodnie z ostatnimi uzgodnieniami moimi w Konstantynie.

463. Wiara w prawdziwe Wcielenie Syna Bożego jest znakiem wyróżniającym wiarę chrześcijańską: „Po tym poznacie Ducha Bożego: każdy duch, który uznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele, jest z Boga” (1 J 4, 2). Takie jest od samego początku radosne przekonanie Kościoła, gdy śławi „wielką tajemnicę pobożności” – Chrystusa, który „objawił się w ciele (1 Tm 3, 16).

18 listopada 1982 czwartek

445

Kislev 2, 5743

Safar 2, 1403

O 7⁰⁰ wyruszamy do Algeru przez Setif, Buirę, Lakhdarię i Arbatache. Do szkoły przyjechaliśmy o 14³⁰. Rozmowa z dyrektorem – podręczniki podobno wysłał. Lektury pożyczają nam niechętnie. Zabieramy *Brühla* Kraszewskiego, poradnik metodyczny do nauki polskiego oraz *Powrót posła*. Jeszcze pojechaliśmy pod Ambasadę, by podstępować zaproszenia Janczewskim, ale wszystko zamknięte. Decydujemy się wracać. W domu jesteśmy o północy. Samochód prowadzimy z Anką na zmianę. Jestem tak zmęczony jazdą, że ręce mi spadają z kierownicy.

464. Jedyne i całkowicie wyjątkowe wydarzenie Wcielenia Syna Bożego nie oznacza, że Jezus Chrystus jest częściowo Bogiem i częściowo człowiekiem, ani że jest ono wynikiem niejasnego pomieszania tego, co Boskie, i tego, co ludzkie. Syn Boży stał się prawdziwie człowiekiem, pozostając prawdziwie Bogiem. Jezus Chrystus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem. Kościół musiał bronić tej prawdy wiary i wyjaśniać ją w pierwszych wiekach, odpowiadając na herezje, które ją fałszowały.

19 listopada 1982 piątek

446

Kislev 3, 5743

Safar 3, 1403

Jesteśmy bardzo zmęczeni podróżą – odpoczywamy.

20 listopada 1982 sobota	447	Kislev 4, 5743 Safar 4, 1403
<p>Anka rozmawia z dyrektorem instytutu – zajęć ze studentami już nie będzie mieć, może od przyszłego semestru. Z umową są trudności w Algerze. Nie wiemy jednak, czy jest ona pracownikiem uniwersytetu w Batnie obecnie czy nie. Anka zaczyna mówić znów o wracaniu do Polski.</p>		<p>476. Ponieważ Słowo stało się ciałem, przyjmując prawdziwe człowieczeństwo, przyjęło także jego ograniczenia. Na tej podstawie ludzkie oblicze Jezusa może być „przedstawiane”. Na siódmym soborze powszechnym Kościół uznał za dozwolone ukazywanie go na świętych obrazach.</p>
<p>478. Jezus w czasie swego ziemskiego życia, swojej agonii i swojej męki poznał i umiłował nas wszystkich i każdego z osobna oraz wydał się za każdego z nas: „Syn Boży... umiłował mnie i samego siebie wydał za mnie” (Ga 2, 20). Umiłował nas wszystkich ludzkim sercem. Z tego powodu Najświętsze Serce Jezusa, przebite za nasze grzechy i dla naszego zbawienia, „jest uważane za znak i wyjątkowy symbol tej miłości, którą Boski Odkupiciel miłuje nieustannie Wiecznego Ojca i wszystkich ludzi bez wyjątku”.</p>		
21 listopada 1982 niedziela	448	Kislev 5, 5743 Safar 5, 1403
<p>Wygląda na to, że będą Ankę traktować jak pracownika, mimo że nie będzie prowadzić ćwiczeń, bo chcą, aby przychodziła na wykłady i ćwiczenia. Ano zobaczymy, co czas przyniesie.</p>		
22 listopada 1982 poniedziałek	449	Kislev 6, 5743 Safar 6, 1403
<p>Wreszcie przychodzą podręczniki z Algeru dla Zosi. Brakuje francuskiego i geometrii. Bardzo mnie to zdenerwowało, bo na piśmie przecież obiecywali, że dadzą wszystkie podręczniki. Na dodatek wielki bałagan na pocztce. Łatwo ostatnio wpadam w zdenerwowanie.</p>		<p>487. Wiara katolicka w odniesieniu do Maryi opiera się na wierze w Chrystusa, a to, czego naucza ona o Maryi, wyjaśnia z kolei wiarę w Chrystusa.</p>
23 listopada 1982 wtorek	450	Kislev 7, 5743 Safar 7, 1403
<p>Nic nowego.</p>		
<p>488. „Zesłał Bóg Syna swego” (Ga 4, 4), lecz by „utworzyć Mu ciało”, chciał wolnej współpracy stworzenia. W tym celu Bóg odwiecznie wybrał na Matkę swego Syna córkę Izraela, młodą Żydówkę z Nazaretu w Galilei, Dziewicę poślubioną „mężowi, imieniem Józef, z rodu Dawida; a Dziewicy było na imię Maryja” (Łk 1, 26-27). Było zaś wolą Ojca miłosierdzia, aby Wcielenie poprzedziła zgoda Tej, która przeznaczona została na matkę, by w ten sposób, podobnie jak niewiasta przyczyniła się do śmierci, tak również niewiasta przyczyniła się do życia.</p>		
24 listopada 1982 środa	451	Kislev 8, 5743 Safar 8, 1403
<p>jw.</p>		
25 listopada 1982 czwartek	452	Kislev 9, 5743 Safar 9, 1403
<p>jw.</p>		
26 listopada 1982 piątek	453	Kislev 10, 5743

Byliśmy w Toldze u Julka Seweryna i w Biskrze u lekarzy – państwa Sz. Chłodno, deszcz.



Biskra – stragan.

27 listopada 1982 sobota

454

Kislev 11, 5743

Safar 11, 1403

Spadł śnieg. Zimno, mokro. Wieczorem u Tadeusza.

495. Maryja, nazwana w Ewangeliach „Matką Jezusa” (J 2, 1; 19, 25), już przed narodzeniem swego Syna jest ogłoszona przez Elżbietę, pod natchnieniem Ducha Świętego, „Matką mojego Pana” (Łk 1, 43). Istotnie, Ten, którego poczęła jako człowieka z Ducha Świętego i który prawdziwie stał się Jej Synem według ciała, nie jest nikim innym jak wiecznym Synem Ojca, drugą Osobą Trójcy Świętej. Kościół wyznaje, że Maryja jest rzeczywiście *Matką Bożą (Theotokos)*.

28 listopada 1982 niedziela

455

Kislev 12, 5743

Safar 12, 1403

Na uniwersytecie w Batnie studenci strajkują.

29 listopada 1982 poniedziałek

456

Kislev 13, 5743

Safar 13, 1403

Tadeusz był u nas.

514. Ewangelie nie przekazują wielu informacji, które zaspokajałyby ludzką ciekawość dotyczącą Jezusa. Prawie nic nie zostało powiedziane o Jego życiu w Nazarecie, a nawet nie ma relacji o dużej części Jego życia publicznego. To, co znajduje się w Ewangeliach, zostało napisane, „abyście wierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Bożym, i abyście wierząc mieli życie w imię Jego” (J 20, 31).

30 listopada 1982 wtorek

457

Kislev 14, 5743

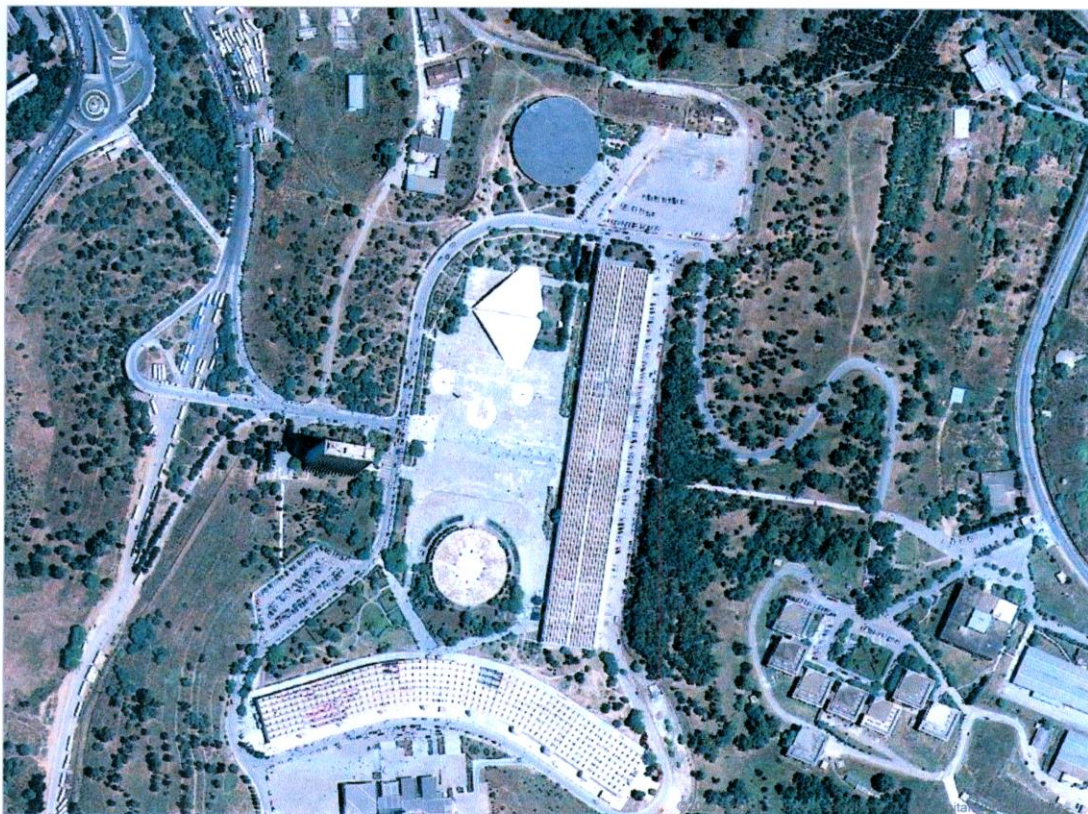
Safar 14, 1403

Byłem w Constantinie uzgodnić projekt. Zwiedziłem Uniwersytet Niemeyera – byłem zaszokowany odwagą. Sale wykładowe to belka skrzyniowa jak most podparta punktowo na kilku pylonach, w tym końcu belki wystają po min. 20m poza podpory. W tej belce są okrągłe otwory okien do sal wykładowych. Obok okrągła, ale już przerebiona na potworka stołówka (brak na zdjęciu).

520. Jezus w całym swoim życiu ukazuje się jako *nasz wzór*: jest „człowiekiem doskonałym”, który zaprasza nas, abyśmy się stali Jego uczniami i szli za Nim. Przez swoje uniżenie dał nam wzór do naśladowania, przez swoją modlitwę pociąga do modlitwy, przez swoje ubóstwo wzywa do dobrowolnego przyjęcia ogołocenia i prześladowań.



Algeria, Constantine, Uniwersytet, architekt Oscar Niemeyer, foto 1982.11.30.



Constantine –Uniwersytet (stan po 30 latach)



Oscar Niemeyer

grudzień, 1982

1 grudnia 1982 środa

458

Kislev 15, 5743

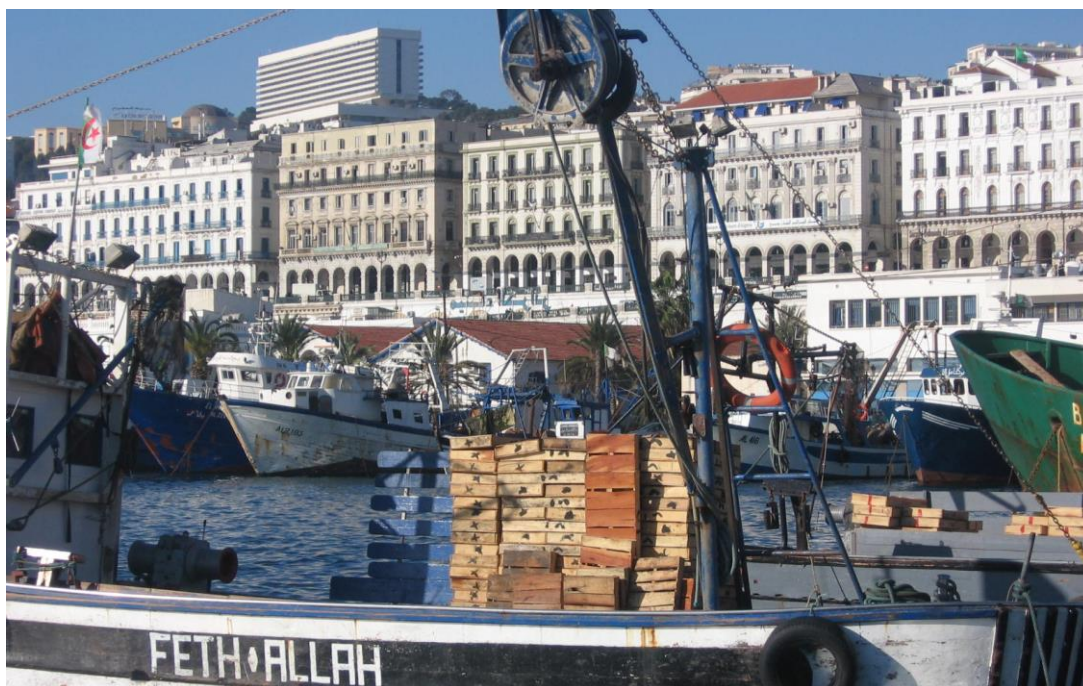
Safar 15, 1403

O 22⁰⁰ wyjechaliśmy autobusem z Krzysztofem i G. do Algeru po odbiór ich samochodów. W nocy w autobusie było bardzo zimno. Siedziałem za kierowcą i podglądałem go chcąc się dowiedzieć, jak to oni robią, że przejeżdżają trasę do centrum Algeru w sześć godzin. Byłem zdumiony, bo kierowca nie przekraczał nigdy 85km/godz., ale też prawie nigdy nie jechał wolniej, nawet na najniebezpieczniejszych serpentynach w górach. Szokujące było, jak wraz z kierowcą na zakrętach serpentyn raz po raz znajdowaliśmy się w powietrzu nad przepaścią, choć koła nadal toczyły się po jezdni. Do Algeru przyjechaliśmy rzeczywiście po równych sześciu godzinach!

527. *Obrzezanie* Jezusa w ósmym dniu po narodzeniu jest znakiem włączenia Go do potomstwa Abrahama i ludu Przymierza; Jest znakiem Jego poddania się Prawu i uprawnienia Go do udziału w kulcie Izraela, w którym będzie uczestniczył przez całe życie. Jest ono figurą „obrzezania Chrystusowego”, jakim jest chrzest (Kol 2, 11-12).

528. *Objawienie (Epifania)* jest ukazaniem się Jezusa jako Mesjasza Izraela, Syna Bożego i Zbawiciela świata. Wraz z chrztem Jezusa w Jordanie i godami w Kanie celebruje się w tym dniu pokłon oddany Jezusowi przez „mędrców” przybyłych ze Wschodu (Mt 2, 1).

W tych „mędrcach”, reprezentantach wyznawców sąsiednich religii pogańskich, Ewangelia widzi pierwociny narodów, które przyjmują Dobrą Nowinę zbawienia przez Wcielenie. Przybycie mędrców do Jerozolimy, by „oddać [Królowi żydowskiemu] pokłon” (Mt 2, 2), pokazuje, że szukają oni w Izraelu, w mesjańskim świetle gwiazdy Dawida. Tego, który będzie królem narodów. Ich przybycie oznacza, że poganie tylko wtedy mogą odkryć Jezusa i wielbić Go jako Syna Bożego i Zbawiciela świata, gdy zwrócą się do Żydów i przyjmą od nich obietnicę mesjańską, która jest zawarta w Starym Testamencie. Objawienie (Epifania) ukazuje, że „wielu pogan wchodzi do rodziny patriarchów” i uzyskuje godność izraelską (israeliticam dignitas).



Alger – port

2 grudnia 1982 czwartek

459

Kislev 16, 5743

Safar 16, 1403

Od 4⁰⁰ włączymy się po Algerze, bo dopiero o 8⁰⁰ możemy iść do portu do agencji CNAN. Tam najmujemy Algierczyka i zaczyna się bieganie po porcie. Ostatecznie o 11⁴⁵ wyjeżdżamy z portu. Decydujemy się dziś wracać do Batny. Obiad na lotnisku i w drodze. Nasza Zastawa, to jest Krzysztofa Wyszackiego, jedzie dobrze, ale p. G. swoim Fiatem 126p jedzie bardzo wolno, szybkość nieprzekraczająca w zasadzie 50km/godz. W konsekwencji do Batny docieramy dopiero o 22⁰⁰. Jestem bardzo zmęczony. Pod koniec jazdy ręce mi spadły z kierownicy, ale dojechaliśmy szczęśliwie. Pan G. przyznaje, że mógłjechać znacznie szybciej, ale on musi oszczędzać benzynę.

Teraz pod domem stoją dwie identyczne Zastawy, w kolorze piasku.

529. *Ofiarowanie Jezusa w świątyni* pokazuje Go jako Pierworodnego, należącego do Pana. Wraz z Symeonem i Anną cały oczekujący Izrael wychodzi na *spotkanie* swego Zbawcy (tradycja bizantyjska tak nazywa to wydarzenie). Jezus zostaje uznany za tak bardzo oczekiwanego Mesjasza, „światło narodów” i „chwałę Izraela”, a także za „znak sprzeciwu”. Miecz boleści przewidziany Maryi zapowiada inną ofiarę, doskonałą i jedyną — ofiarę Krzyża, która przyniesie zbawienie, jakie Bóg „przygotował wobec wszystkich narodów”.

3 grudnia 1982 piątek

460

Kislev 17, 5743

Safar 17, 1403

Odpoczywamy, a wieczorem u Krzysztofa obławanie. Żona Krzysztofa przyznaje się, że całą noc nie mogła usnąć, bo jakiś Arab nieustannie pukał do drzwi i prosił, by go wpuściła. Czyli upiłnował nas, jak odjeżdżaliśmy z dworca autobusowego wieczorem.

Jeszcze kilka słów o dworcu autobusowym w Batnie. Na dużym terenie wolno stojący gmach – hala. Słupy, szkło, dach. Parter i antresola. Na środku hali duże schody prowadzące na antresolę, na której nic nie ma. W jednym rogu hali, pod antresolą są dwa małe pokoiki, z maciupciami okienkami, można rzec – dziurkami, do rozmowy z interesantami. Tu kupuje się bilety na autobus. Kilkunastu Arabów się pcha, czekają na zlitowanie się kasjera, a nam sprzedano bilety w sąsiednim pokoiku bez czekania.

530. *Ucieczka do Egiptu* i rzeź niewiątek ukazują, że ciemności przeciwstawiają się światłu: Słowo „przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli” (J 1, 11). Całe życie Chrystusa będzie przebiegało pod znakiem prześladowania. Ci, którzy należą do Niego, będą uczestniczyć z Nim w tym prześladowaniu. Jego powrót z Egiptu przypomina wydarzenie Wyjścia i przedstawia Jezusa jako ostatecznego wyzwoliciela.

4 grudnia 1982 sobota

461

Kislev 18, 5743

Safar 18, 1403

Znajomy lekarz [doktor Ciężarek] dał mi trzy dni zwolnienia. Siedzę w domu.

5 grudnia 1982 niedziela

462

Kislev 19, 5743

Safar 19, 1403

Czytam „Brühla” J.I. Kraszewskiego. Siedzę w domu.

Świętego Mikołaja – Zosia zrobiła dla Anki popielniczkę, a dla mnie świecznik, oba z gliny, wyprażyła, pomalowała. My jej kupiliśmy mandarynki, figi, daktyle i jabłka. Anka miała atak bólu brzucha.

z listu Zosi i Anki do Małgosi i Leszka:

Wczoraj namówiłam rodziców, żebyśmy pojechali pod cedry. Już jadąc zastanawialiśmy się, czy miejsce, do którego jedziemy, znajduje się pod chmurami, czy nad. Okazało się coś zupełnie innego. Powoli zbliżaliśmy się do gęstych chmur, które tkwiły na czubkach gór. Na początku tylko zobaczyliśmy w dolinie znajdującej się pod nami małe kłęby chmur. Im głębiej w te chmury wjeżdżaliśmy, tym się robiło coraz straszniej i dziwniej. Tutejsze góry są zupełnie niepodobne w stylu do naszych polskich. Wyglądają jak z rysunków dzieci.

Bardzo strome zbocza od samego szczytu do doliny ciągnące się może 500m, może więcej. Powoduje to, że samochodem jedzie się po takiej półce skalnej i gdzie droga węższa i jeszcze bez barierok to aż strach wyrzeć za okno. Wyobraźcie sobie teraz, że do tego krajobrazu dochodzi mgła gęsta jak mleko. W dole biało, z przodu na 10m biało, z tyłu biało i w górze biało. Człowiek czuje się jak zawieszony na kawałku ziemi w powietrzu; do tego jeszcze przy tak złej drodze pełnej wiraży, zakrętów i dziur, aż strach jechać. Tak właśnie było, gdy wjechaliśmy w te chmury. A im dalej, tym gorzej. W końcu widoczność, gdy dojechaliśmy na miejsce, była tak słaba, że budowę, która stoi 5m obok miejsca, gdzie zatrzymujemy samochód, zauważyłam dopiero po zatrzymaniu samochodu, chociaż miałam ją przed nosem. Wysiedliśmy. Było bardzo wilgotno i krajobraz niemal bajkowy. Pod drzewa nie daj Boże wleźć, bo kapie. Skończyło się na tym, że mama dotknęła ręką kupki śniegu, która tam leżała, stwierdziła, że bałwana by się dało ulepić, wsiedliśmy szybko do samochodu i wialiśmy, aż się za nami kurzyło. Na postój zatrzymaliśmy się dopiero po wyjechaniu z chmur – i odechnęliśmy. Tak skończyła się nasza wycieczka pod cedry w brzydką pogodę.

dopisek Anki:

Trzeba jeszcze dodać, że cedry miały w tych warunkach kwiaty, trasa była zielona, a i osty też próbowały kwitnąć. Po drodze spotkaliśmy tylko gromadkę krów wędrujących sobie samopas i wypalony samochód znajomego. A tak nawiasem, to tych krów bez siedzenia w zamkniętym samochodzie nie chciałabym spotkać.

I tak nam się wycieczka nie udała. Tyle tylko że czas prze-

531. Przez większą część swego życia Jezus dzielił sytuację ogromnej większości ludzi: było to codzienne życie bez widocznej wielkości, życie z pracy rąk, żydowskie życie religijne poddane Prawu Bożemu, życie we wspólnocie. O całym tym okresie zostało nam objawione, że Jezus był „poddany” swoim rodzicom oraz że „czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 51-52).

534. *Odnalezienie Jezusa w świątyni* jest jedynym wydarzeniem, które przerywa milczenie Ewangelii o ukrytych latach Jezusa. Jezus pozwala tu dostrzec tajemnicę swego całkowitego poświęcenia się posłaniu wypływającemu z Jego Bożego synostwa: „Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49). Maryja i Józef „nie rozumieli” tych słów, ale przyjęli je w wierze, a Maryja „chowała wiernie wszystkie te wspomnienia w swym sercu” (Łk 2, 51) przez wszystkie lata, gdy Jezus pozostawał ukryty w milczeniu zwyczajnego życia.

538. Ewangelie mówią o okresie samotności Jezusa na pustyni zaraz po przyjęciu przez niego chrztu od Jana: „Duch wyprowadził” Go na pustynię. Jezus pozostaje tam przez czterdzieści dni, poszcząc; żyje wśród dzikich zwierząt, a aniołowie Mu służą. Na końcu tego czasu trzykrotnie kusi Go Szatan, usiłując wystawić na próbę Jego synowską postawę wobec Boga. Jezus odpiera te ataki, które jakby streszczają w sobie pokusy Adama w raju i Izraela na pustyni, a diabeł oddala się od Niego „do czasu” (Łk 4, 13).

544. Królestwo Boże należy do *ubogich* i do *maluczkich*, to znaczy do tych, którzy przyjęli je z pokornym sercem. Jezus został posłany, by „ubogim niósł dobrą nowinę” (Łk 4, 18). Ogłasza ich błogosławionymi, ponieważ „do nich należy Królestwo niebieskie” (Mt 5, 3). Właśnie „maluczkiem” Ojciec zechciał objawić to, co pozostaje zakryte przed mądrymi i roztroptnymi.

Od żłóbka aż do krzyża Jezus dzieli życie ubogich; zna głód, pragnienie i ogołocenie.

szedł szybciej; i coś się działo.

Największy problem to co tu robić z czasem. Książek do czytania mało. Czasem kupujemy francuskie czasopismo dla pań i oglądamy, czasem mamy życie towarzyskie. Ale to wszystko bez przekonania, takie jakieś. Nie wiem, czy poza ekonomicznymi są jakieś zrozumiałe powody, by tu siedzieć.

Co więcej, utożsamia się z wszelkiego rodzaju ubogimi, a aktywną miłość do nich czyni warunkiem wejścia do swojego Królestwa.



Batna

1 – Osiedle „1020 logements”

2 – Centre Administrative

3 – miejsce zamieszkania

w połowie odległości między 2 a 3 znajduje się nowa siedziba Biura Projektów

4 – Hotel „Es Salam”

5 – Hotel „Chelia”

6 – Firma „ECOTEC” – tu najpierw pracowałem.

7 grudnia 1982 wtorek

464

Kislev 21, 5743
Safar 21, 1403

Pierwszy dzień do pracy, a tu okazuje się, że nasze biuro kończy się przeprowadzać do nowego budynku. Teraz będę miał bliźutko do pracy, kilkaset metrów. Zajmujemy połowę drugiego piętra, a na pozostałych kondygnacjach inne biura projektów.

8 grudnia 1982 środa

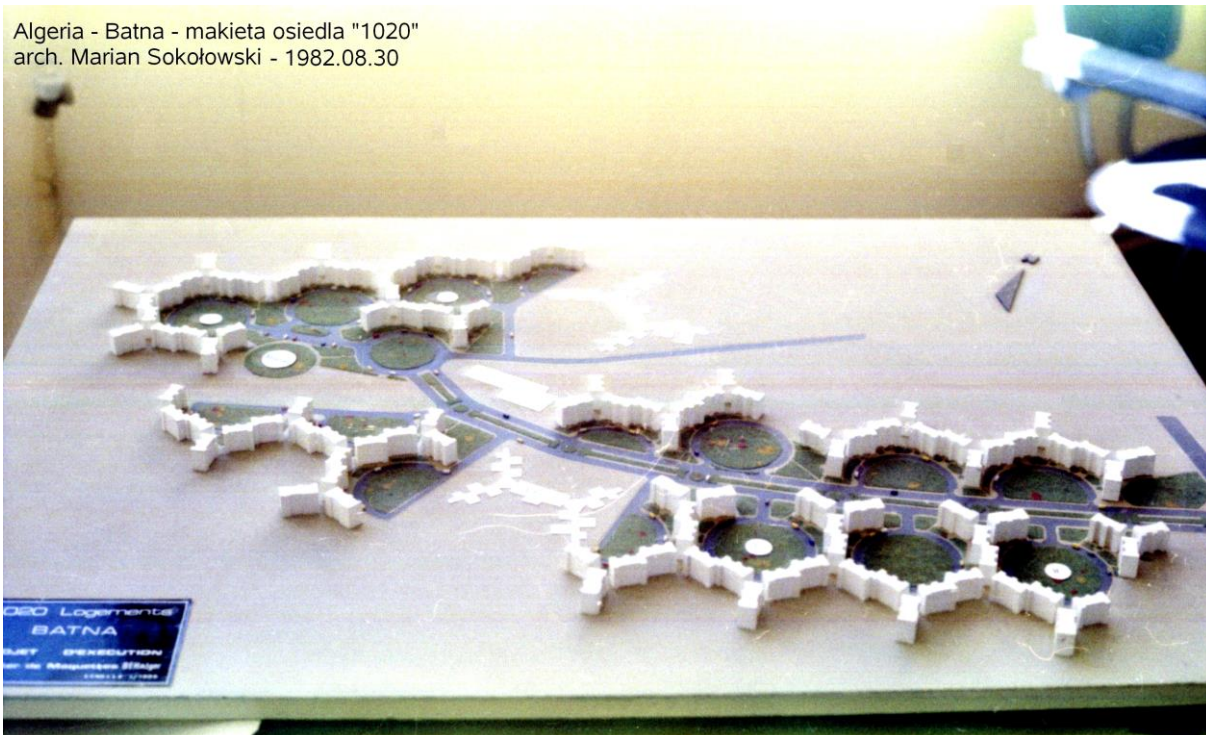
465

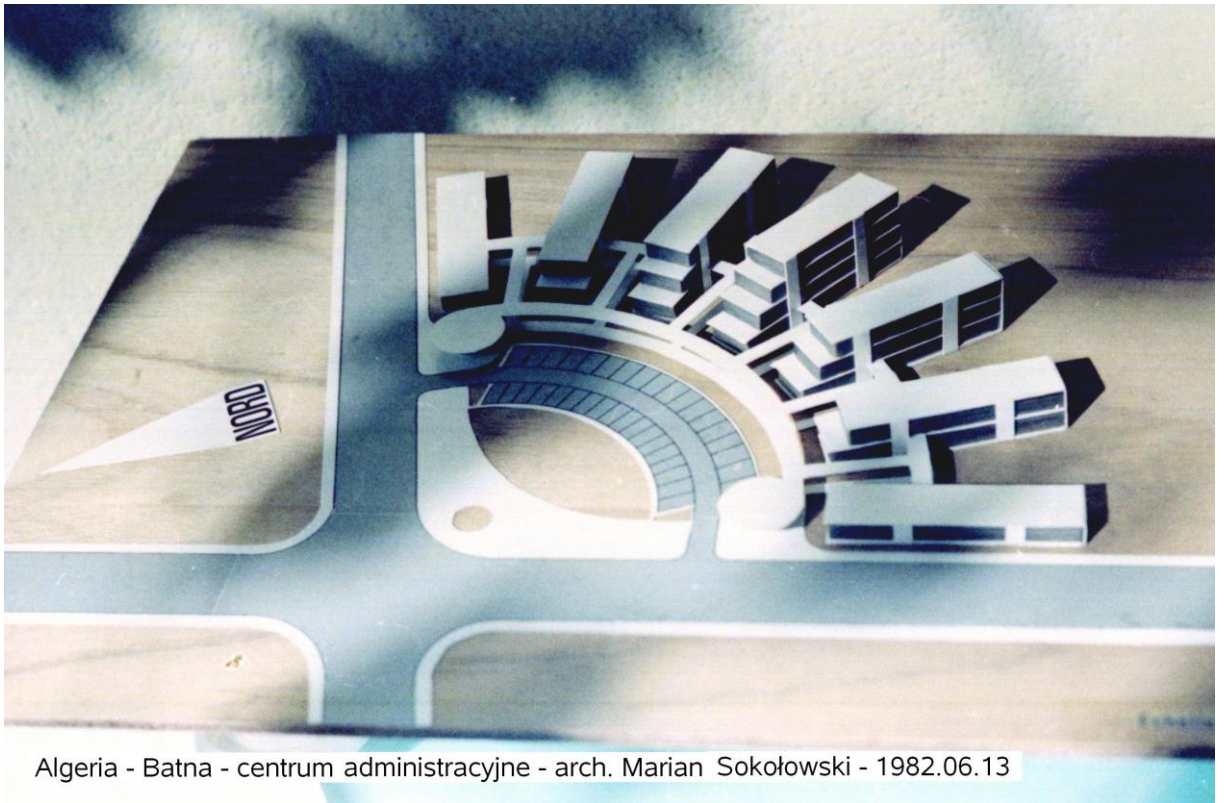
Kislev 22, 5743
Safar 22, 1403

Wokół naszej nowej siedziby „służbowy niepokój” – ma przyjechać minister. Mieli również przejeżdżać przez Batnę nasi dyrektorzy z Budimexu, to jest dyrektor Centralnego Ośrodka Badawczo –Projektowego Budownictwa Ogólnego z Wierzbowej w Warszawie mgr inż. arch. Zdzisław Kostrzewa i Kierownik Zespołu Usług Eksportowych w Algierze doktor Tytus Korbiński, bo szef z Warszawy jest na inspekcji, czyli na wycieczce po Algierii. Spóźnili się trzy godziny. Już nie mieli czasu na rozmowę z nami i pojechali dalej na wycieczkę po Afryce. Wieczorem w dzienniku telewizyjnym pokazano moje projekty, to jest makiety „1020 logements” oraz „Centre Administrative de Batna”.

545. Jezus zaprasza *grzeszników* do stołu Królestwa: „Nie przyszedłem, aby powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mk 2, 17). Zaprasza ich do nawrócenia, bez którego nie można wejść do Królestwa, ale ukazuje im słowem i czynem bezgraniczne miłosierdzie Ojca wobec nich i ogromną „radość z jednego grzesznika, który się nawraca” (Łk 15, 7). Największym dowodem tej miłości będzie ofiara Jego własnego życia „na odpuszczenie grzechów (Mt 26, 28).

Algeria - Batna - makieta osiedla "1020"
arch. Marian Sokołowski - 1982.08.30





Algeria - Batna - centrum administracyjne - arch. Marian Sokołowski - 1982.06.13

9 grudnia 1982 czwartek

466

Kislev 23, 5743

Safar 23, 1403

Brzydko, pada deszcz.

551. Już na początku życia publicznego Jezus wybiera dwunastu mężczyzn, aby byli razem z Nim i uczestniczyli w Jego posłaniu. Daje im udział w swojej władzy „i wysłał ich, aby głosili Królestwo Boże i uzdrawiali chorych” (Łk 9, 2). Zostają oni na zawsze złączeni z Królestwem Chrystusa, ponieważ przez nich kieruje On Kościołem:

Przekazuję wam Królestwo, jak Mnie przekazał je mój Ojciec: abyście w Królestwie moim jedli i pili przy moim stole oraz żebyście zasiadali na tronach, sądząc dwanaście pokoleń Izraela (Łk 22, 29-30).

10 grudnia 1982 piątek

467

Kislev 24, 5743

Safar 24, 1403

Przed południem byliśmy w Timgadzie z Krzysztofem i jego rodziną, bo nadal słabo radzą sobie z samochodem i wolą jechać za mną. Wieczorem oblewanie samochodu Krzysztofa. Jakoś stwierdzam w rozmowie, że paszport Anki nadal ma ważną, niewykorzystaną wizę w obie strony – do Polski i z Polski. Nawet nie spodziewam się, jak brzemiennie dla nas skutki to wywoła.

11 grudnia 1982 sobota

468

Kislev 25, 5743

Safar 25, 1403

W pracy moja generalna batalia przeciw Algerczykom. Polecili mi na mapie geodezyjnej 1:500 nanieść projekty drogi i kanału wykonane przez CADAT oraz nanieść nasze osiedle. Wszystkie te projekty były robione na starej mapie geodezyjnej 1:1000. Po analizie stwierdzam, że nie ma żadnych wspólnych punktów, czy linii na obu mapach, a cyfrowe koordynaty na nowej mapie nie zostały podane lub zostały obcięte. Teren jest pusty, żadnych zabudowań, czy obiektów, na obu mapach tylko warstwy wysokościowe i też różne. Stwierdziłem, że nie da się bezbłędnie wykonać tego zadania i w konsekwencji budynki mogą stać krzywo przy ulicy, bądź wejść na kanał i eluedy.

Radzili mi najśmieszniejsze podejścia, aby tylko do wtorku wykonać ten projekt. Telefonowali, sprowadzali różnych mędrców. Jednak stanęło na moim. Stwierdziłem, że bez uzupełnienia mapy o przynajmniej dwa dobre repery lub koordynaty nic nie ruszę – mogę tylko na starej mapie 1:1000 nanieść nasze budynki obok już wrysowanych dróg i kanału. Tak też będzie.

Nasza praca jest taka jakaś bez większego sensu – bierze się to stąd, że Algerczycy „wiedzą lepiej”, a przy ich braku zdolności organizacyjnych wykonuje się wiele zbędnej pracy, trzeba przerabiać, i ten brak podstawowego sensu w pracy powoduje, że praca staje się nieciekawa. Podobnie u mamy na uniwersytecie – teraz tam studenci strajkują, mama chodzi, przychodzi do domu po chwili – i jest to takie pozorowanie pracy.

576. W oczach wielu w Izraelu Jezus sprawiał wrażenie przeciwnika podstawowych instytucji narodu wybranego:
- posłuszeństwa wobec Prawa w integralności jego przepisów pisanych i, według faryzeuszów, w interpretacji tradycji ustnej;
 - centralnego charakteru Świątyni Jerozolimskiej traktowanej jako miejsce święte, w którym w sposób szczególny mieszka Bóg;
 - wiary w jednego Boga, w którego chwale nie może mieć udziału żaden człowiek.

z listu od Gosi:

Dziś i wczoraj przysły od Was trzy listy. Między innymi ten z 13.11.82 zawierający „ankietę poznawczą”. Przerazona sankcjami natychmiast odpowiadam. Jeszcze się tylko usprawiedliwiam, że już parę razy do was napisałam. Więc:

1. *Czy żyjecie?* – Tak, żyjemy, ale co to za życie. Tęsknię do mamy, która zrobiła zakupy, posprzątała i ugotowała. To mogą być pasjonujące zajęcia, ale na krótko. Na razie sobie z tym jakoś radzę, gotuję już coraz lepiej, ale i z coraz mniejszą przyjemnością. Z radością przyjmujemy w związku z tym każde zaproszenie gdzieś na obiad, ale staramy się nie przesadzać.
2. *Czy otrzymaliście nasze listy?* – Na to już odpowiedziałam. Tak i myślę, że dostaliśmy wszystkie.
3. *Czy w domu wszystko dobrze?* – Co to znaczy wszystko dobrze? Czy u nas w domu bywało

553. Jezus powierzył Piotrowi specjalną władzę: „Tobie dam klucze Królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie” (Mt 16, 19). „Klucze” oznaczają władzę zarządzania domem Bożym, którym jest Kościół. Jezus „Dobry Pasterz” (J 10, 11), potwierdził to zadanie po swoim Zmartwychwstaniu: „Paś baranki moje!” (J 21, 15-17). „Wiązanie i rozwiązywanie” oznacza władzę odpuszczania grzechów, ogłaszania orzeczeń doktrynalnych i podejmowania decyzji dyscyplinarnych w Kościele. Jezus powierzył tę władzę Kościołowi przez posługę Apostołów, a w sposób szczególny Piotrowi. Samemu zaś Piotrowi powierzył wyraźnie klucze Królestwa.

557. „Gdy dopełniał się czas Jego wzięcia z tego świata, (Jezus) postanowił udać się do Jerozolimy” (Łk 9, 51). Przez to postanowienie Jezus zaznaczył, że szedł do Jerozolimy gotowy na śmierć. Trzykrotnie zapowiadał swoją mękę i swoje zmartwychwstanie. Zmierzając do Jerozolimy, mówi: „rzecz niemożliwa, żeby prorok zginął poza Jerozolimą” (Łk 13, 33).

- kiedykolwiek inaczej? Czasem mi się tylko kartofle wygotują, przypalą albo coś takiego i wtedy mają miejsce drobne scysje. Staram się bardzo i od tygodnia już mi się udało nie przypalać kartofli.
4. *Czy Gosia jest zdrowa?* – Tak, w miarę sił i środków. Trochę chorowałam na taką lekką, ale przewlekłą gripę, aktualnie mnie zęb usiłuje boleć, chyba pójdę w poniedziałek do dentysty, ale jeszcze nie wiem, bo telewizja lansuje ostatnio szalenie sugestywną piosenkę pod tytułem „Dentysta – sadysta”.
 5. *Czy Leszek jest zdrowy?* – Tak, zasadniczo. Też od czasu do czasu chrycha, ale poza tym wszystko dobrze.
 6. *Czy Flosia jest zdrowa?* – Tak, jada dużo, normalnie, pcheł nie ma, robaków chyba też nie, jada dużo mniej cukierków ostatnio, więc trochę schudła.
 7. *Czy jadacie śniadania, obiady, kolacje itp.?* – Tak, jadamy, nie potrafię sobie wyobrazić sytuacji, w której przestalibyśmy jadać. Nawet udaje mi się pamiętać o zakupach na sobotę i niedzielę.
 8. *Czy się kłócicie?* – Tak, dzisiaj np. pokłóciliśmy się, jak należy rozumieć duński najprawdopodobniej przepis na ugotowanie zupy z torebki, po czym poszliśmy na kompromis i ugotowaliśmy tak, jak wszystkie inne zupy z torebki. Wyszła szparagowa.
 9. *Czy któryś z kompletów zastaw poszedł już w proszek?* – Na razie potłukł się tylko dzbanuszek od tych białych filiżanek ze złotym paskiem.
 10. *Czy bywacie w domu?* – Tak, o ile to tylko możliwe, tzn. przynajmniej ja bywam wtedy, kiedy nie mam zajęć, nie muszę zrobić zakupów ani iść do biblioteki, wtedy niewątpliwie jestem w domu.
 11. *Czy zagładcie do skrzynki?* – Tak, codziennie, ale rzadko tam coś jest.
 12. *Czy wszystko w domu działa?* – Tak, jeszcze nic nie zdołaliśmy popsuć, a nawet wręcz przeciwnie, naprawiliśmy duży magnetofon, bo mu się bezpiecznik przepalił.
 13. *Czy da się wejść do mieszkania?* – Tak, udaje mi się utrzymać w stanie używalności przedpokój, kuchnię i duży pokój, dalej jest trochę gorzej, ale tam Leszek od czasu do czasu sprząta.
 14. *Czy chodzicie spać przed 5⁰⁰ rano?* – Zosiu, zastanów się przez chwilę, jeśli ja wstaję codziennie o wpół do siódmej, to jaka siła może mnie zmusić do kładzenia się spać po jedenastej wieczorem? Leszek to rano długo sypia, więc w nocy nie może tak od razu zasnąć i wstaje i sobie coś tam rysuje albo liczy do tej swojej pracy magisterskiej i chodzi spać dość późno, ale ja już nie wiem o której.
 15. *Czy ktoś już ma zadatki na chorobę psychiczną?* – Czy Zosia już nic nie pamięta sprzed wyjazdu? Zdaje się, że już dawno doszliśmy na ten temat do określonych wniosków.
 16. *Czy napiszecie jeszcze kiedy do nas?* – Tak, myślę, że tak.
 17. *Czy motor już się rozsypał?* – Który? Ten stary, czy ten nowy? Tego starego dawno nie widziałam, a ten nowy jeszcze jeździ.
 18. *Czy jest ciepła woda?* – Tak, przeważnie jest.
 19. *Czy dostaliście już zatrucia pokarmowego?* – Czy ty mnie, Zosiu, przypadkiem nie obrażasz? Ale fakt, ja mam prawie ciągle jakieś kłopoty z żołądkiem, ale to chyba dlatego, że często jadam w bufecie.
 20. *Czy odpowiadacie zgodnie z prawdą?* – Ależ tak! No jak byśmy śmieli!
 21. *Czy chodzicie do kina?* – Nie. Nie pamiętam już zupełnie, kiedy ostatni raz byłam w kinie. Za to od czasu do czasu chodzimy do teatru. Taniej, no i większy szpan. Chadzamy przeważnie na pana Piotrusia.
 22. *Czy macie co jeść?* – Tak, tak, mamy, przecież kartki trzeba wykupić, bo szkoda, chleb czy ser kupić to żaden problem, a babcia i mama Leszka raz po raz coś tam nam podrzucają. A to paszтет, a to szynka, a to schab, a to kompot, a to ciasto. I muszę wam powiedzieć, że wbrew pozorom i spodziewaniom, o wiele łatwiej przekonać babcie, że właściwie nic nam nie potrzeba, niż mamę Leszka.

23. *Czy zalaliście już mieszkanie?* – Nie, a dlaczego mieliśmy je zalać? Przypominam ci Zosiu, że jedyny raz, kiedy mieszkanie było zalane, to wtedy, kiedy ty wykręciłaś kran za umywalkę i zostawiłaś kran odkręcony, więc nie dogaduj.
24. *Czy zamierzacie do nas przyjechać?* – Czy to o nasze zamierzenia tu chodzi? My zawsze chętnie.
25. *Czy macie choć trochę wolnego czasu?* – Tak, w nocy. A tak poważnie, to powiem, ale kosztem jakichś zajęć.
26. *Czy bywacie za miastem?* – Jakiś czas temu usiłowaliśmy pojechać na motorze na spacer za miasto, ale w połowie drogi stwierdziliśmy, że przymarzliśmy do siedzenia, palcami jak ruszyć, to się zaraz połamią, a nos to już dawno odpadł i leży tam gdzieś na drodze, i zawróciliśmy do domu.
27. *Czy myślicie o nas?* – Tak, głównie wtedy, kiedy zdarza nam się myśleć o mandarynkach i tym podobnych sprawach.
28. *Czy macie jakieś problemy?* – Tak, ja np. muszę napisać program w Fortranie wykonujący interpolację metodą Lagrange’a i to w dodatku nie tylko w punktach centrowania, ale także w sąsiednich. Leszek ma problem, bo nie może znaleźć odpowiedniego silnika do tego swojego projektu metra. Mamy problem, co zrobić z paskudną popielniczką, którą dostaliśmy w prezencie, a także przeważnie, kto ma dziś zmywać naczynia.
29. *Czy odzywacie się do rodziny?* – Tak, a czy w ogóle możliwe jest się nie odzywać?
30. *Czy na pytanie 20 odpowiedzieliście prawdę?* – Tak, nie życzę sobie więcej takich pytań.
31. *Czy wanna jest zatkana?* – A dlaczego miałyby być zatkana? Nie widzę powodu. W każdym razie woda z niej jeszcze wypływa.
32. *Czy macie ciepło?* – Tak, przeważnie tak. W każdym razie, kiedy kaloryfery grzeją, to tak.
33. *Czy uczycie się dobrze?* – Co tu można mówić przed sesją, czy też przed Leszkową obroną pracy? Ale jak już będę znała wyniki, to złożę sprawozdanie.
34. *Czy odpowiadacie dalej?* – Czy to jest pytanie za sto złotych? Tak!
35. *Czy odzywacie się do siebie?* – A dlaczego nie? Muszę powiedzieć, że pytania stają się coraz dziwniejsze i przestają rozumieć intencje pytającego.
36. *Czy macie jeszcze jakieś pieniądze?* – Owszem, nie narzekamy, z książeczki mojej jeszcze pieniędzy nie ruszyłam, na koncie jest około trzynastu tysięcy, utrzymujemy się z innych źródeł, niestety, nie potrafię powiedzieć z jakich, w każdym razie Leszek od czasu do czasu jakieś pieniądze przynosi. Prawdopodobnie niedługo uda nam się znaleźć jakieś korepetycje, bo na razie nic nam z tego nie wyszło. Ale nie szalejemy za bardzo (choć ja się zaczynam martwić o kreację na Sylwestra – i nic nie mogę wymyślić!), toteż nam starcza to, co mamy.
37. *Czy widujecie się?* – Tak, oczywiście, i to nawet codziennie. Rano, kiedy wychodzę do szkoły, budzę Leszka i daję mu buzi. Kiedy wracam do domu, to on przeważnie już jest. No. Czyli widzimy się prawie cały czas, kiedy nie mam zajęć.
38. *Czy suka jest bardzo zapuszczona?* – Staram się, żeby nie była. Czeszę ją od czasu do czasu, kąpię również.
39. *Czy chodzicie na spacer?* – Owszem, chodzimy razem w różne miejsca, ale na takie prawdziwe, długie spacerki to rzadko. Raz, że czasu nie ma, dwa, że zimno. Ale może wam chodzi o to, czy z suką chodzimy? Owszem, chodzimy normalnie.
40. *Czy podoba wam się taki sposób pisania listów?* – Tak prawdę mówiąc, to nie bardzo. Ale nie martwcie się, jak znajdę chwilę czasu, to też napiszę dla was taką ankietę, wyślę i pod groźbą sankcji będziecie musieli wyczerpująco odpowiedzieć na wszystkie pytania!
41. *Czy macie owoce?* – Głównie jabłka, te z kłęski urodzaju. Poza tym pijemy „Jabluszko”, coś w rodzaju „Płynnego owocu”. Innych owoców w sklepach, ani nigdzie nie bywa.
42. *Czy tęsknicie za nami?* – Tak. Nie da się ukryć, że tak.
43. *Czy bardzo was martwi, że to przedostatnie pytanie?* – Nie, nieszczególnie.
44. *Czy wyślecie to na czas?* – Ponieważ piszę to tradycyjnie na ćwiczeniach z historii filozofii, więc myślę, że wracając do domu wyślę ten list, więc chyba będzie na czas?

12 grudnia 1982 niedziela 469 Kislev 26, 5743
Safar 26, 1403

Od rana rozpoczynam intensywną pracę nad tym planem. W kościele biskup.

580. Doskonale wypełnienie Prawa mogło być jedynie dziełem Boskiego Prawodawcy, narodzonego pod Prawem w osobie Syna. W Jezusie Prawo ukazuje się już nie jako wypisane na kamiennych tablicach, ale jako wyryte „w głębi jestestwa... w sercu” (Jr 31, 33) Sługi, który, ponieważ „niezachwianie przynosi Prawo” (Iz 42, 3), staje się „Przymierzem dla ludzi” (Iz 42, 6). Jezus do tego stopnia wypełnia Prawo, że bierze na siebie „przekleństwo Prawa” (Ga 3, 13) ciężące nad tymi, którzy nie wypełniają „wytrwale wszystkiego, co nakazuje wykonać Księga Prawa” (Ga 3, 10), ponieważ poniósł śmierć „dla odkupienia przestępstw, popełnionych za pierwszego przymierza” (Hbr 9, 15).

13 grudnia 1982 poniedziałek 470 Kislev 27, 5743
Safar 27, 1403

Pomaga i kreślarz algerski, ale praca nie ma szans być skończoną tak szybko, jak oni by chcieli.

583. Podobnie jak wcześniej prorocy Jezus okazywał bardzo głęboki szacunek dla Świątyni Jerozolimskiej. Został w niej ofiarowany przez Józefa i Maryję w czterdziestym dniu po narodzeniu. W wieku dwunastu lat decyduje się na pozostanie w Świątyni w celu przypomnienia swoim rodzicom, że powinni być w sprawach Ojca. W czasie swego życia ukrytego udawał się do niej co roku przynajmniej na święto Paschy; samą Jego misję publiczną wyznaczał rytm pielgrzymek do Jerozolimy na wielkie święta żydowskie.

14 grudnia 1982 wtorek 471 Kislev 28, 5743
Safar 28, 1403

Jak wyżej. Zosia intensywnie pisze prace kontrolne.

15 grudnia 1982 środa 472 Kislev 29, 5743
Safar 29, 1403 - Święto trąb,
czyli uroczystość świątów

Skończyłem zmieniony plan urbanistyczny „1020” w skali 1:1000. Szef zaraz zabrał to do Algeru.

16 grudnia 1982 czwartek 473 Kislev 30, 5743
Safar 30, 1403

Pojechaliśmy do Constantyny. Po drodze zrobiliśmy trochę zakupów, głównie sery, których brak w Batnie. Zwiedziliśmy bardziej dokładnie uniwersytet. Nadal bardzo ciekawy, gdyby nie brudy i brak wykończenia terenu. Zasadniczym celem wypadu miało być odwiedzenie kolegów. Podjechalibyśmy do nich pod dom, a tu ani śladu po nich. Prawdopodobnie już wrócili do Polski. Było nam dziwnie przykro. Przez ten fakt jeszcze bardziej odczuliśmy prowizoryczność naszego bytu tutaj.

587. O ile Prawo i Świątynia Jerozolimska mogły być dla władz religijnych Izraela okazją do „sprzeciwu” wobec Jezusa, to prawdziwym kamieniem obrazy była dla nich rola Jezusa w odpuszczeniu grzechów, będącym w sensie ścisłym dziełem Bożym.

17 grudnia 1982 piątek 474 Tevet 1, 5743
Raby' al-awal 1, 1403

W południe pojechaliśmy w góry pod cedry po świąteczną choinkę. Zabraliśmy ze sobą Tadeusza, ale już w drodze zupełnie bez powodu zaatakował Ankę w sprawach politycznych przypisując jej słowa, których wcale nie wypowiedziała. W oschłej atmosferze ścięliśmy śliczny jałowiec i wróciliśmy do domu. Naburmuszony Tadeusz nie dał się zaprosić na obiad, czym sprawił nam prawdziwą przykrość. Wszystko to i brak listów z Kraju odbiło się na tonie właśnie pisanych listów świątecznych.



Wycinamy jałowiec na choinkę świąteczną.



Anka pod cedrami w górach koło Batny.

18 grudnia 1982 sobota
Tevet 2, 5743
Raby' al-awal 2, 1403

475

W Polsce koniec stanu wojennego.

Tu bardzo brzydko – zimno, deszcz, wiatr. Wieczorem wstąpili Krzysztofowie i Tadeusz. Sytuacja się rozładowała. Pożyczyliśmy Tadeuszowi walizkę na podróż do Polski. W pracy bezhołowie – szef wyjechał.

590. Jedyne Boska tożsamość Osoby Jezusa może usprawiedliwić także Jego absolutne wymaganie: „Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie” (Mt 12, 30), a także jego słowa, że w Nim „jest coś więcej niż Jonasz... coś więcej niż Salomon” (Mt 12, 41-42), „coś większego niż Świątynia” (Mt 12, 6); gdy przypomina w odniesieniu do siebie, że Dawid nazwał Mesjasza swoim Panem, i gdy stwierdza: „Zanim Abraham stał się, Ja Jestem” (J 8, 58), a nawet: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30).

Pada śnieg, bardzo zimno. Uszczelniam okna, robię z cegły i spirali prowizoryczny piecyk dla Zosi. W pracy siedzę w płaszczu, nie ma mowy o projektowaniu, uczę się słówek francuskich. Przyszedł list od Gosi – zamierzają budować domek dla siebie. Chciałbym go im zaprojektować i po powrocie wybudować. Posłałem im długi list w tej sprawie. Na stary adres przyszedł list od mamy, list w tonie przykrym, że nie piszemy. W kościele chcą, abym zrobił szopkę, a tu zupełnie nie ma z czego i nie ma kiedy, przecież pracuję do 17³⁰. Wieczorem byliśmy z wizytą u państwa, których nazwiska nawet nie znamy. Mają tu córkę trochę starszą od Zosi i chodzi o ich wzajemne towarzystwo w czasie przerwy w nauce. Ich córka jest w internacie w Annabie. Dogadaliśmy się, jesteście członkami tej samej spółdzielni mieszkaniowej, oni mieszkają na „Służewie nad Dolinką”.

610. Jezus najpełniej wyraził dobrowolne ofiarowanie siebie samego w czasie Wieczerzy spożywanej z dwunastoma Apostołami, „tej nocy, kiedy został wydany” (1 Kor 11, 23). W przeddzień swojej męki, gdy jeszcze był wolny, Jezus uczynił z Ostatniej Wieczerzy spożywanej z Apostołami pamiątkę swojej dobrowolnej ofiary, jaką miał złożyć Ojcu dla zbawienia ludzi: „To jest Ciało moje, które za was *będzie wydane*” (Łk 22, 19). „To jest Krew Przymierza, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów” (Mt 26, 28).

612. Kielich Nowego Przymierza, który Jezus uprzędził już w czasie Ostatniej Wieczerzy, ofiarując siebie samego, przyjmuje on następnie z rąk Ojca podczas agonii w Getsemani. Jezus staje się „posłusznym aż do śmierci” (Flp 2, 8; Hbr 5, 7-8); modli się: „Ojciec mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich...” (Mt 26, 39). Wyraża on w ten sposób przerażenie, jakie śmierć wywołuje w jego ludzkiej naturze. Istotnie, Jego ludzka natura, podobnie jak nasza, jest przeznaczona do życia wiecznego; co więcej, w przeciwieństwie do naszej natury jest ona całkowicie wyjęta spod grzechu, który jest przyczyną śmierci. Przede wszystkim jednak jest ona przyjęta przez Boską Osobę „Dawcy życia” (Dz 3, 15), „Żyjącego” (Ap 1, 18). Jezus zgadzając się w swojej ludzkiej woli, by wypełniła się wola Ojca, przyjmuje swoją śmierć jako śmierć odkupieńczą, aby „w swoim ciele ponieść nasze grzechy na drzewo” (1 P 2, 24).

Szef przywiózł z Algeru plan topograficzny z wszystkimi drogami (1/500). Wziąłem się więc ochoczo do pracy, przekonany że teraz mogę wykonać urbanistykę na mapie w skali 1/500. Szybko okazało się, że drogi te źle wrysowano, bo są położone w innych odległościach od jedyne go charakterystycznego punktu na tych mapach.

Byli u nas ci nowi znajomi, ale rozstaliśmy się bez ustalenia daty następnego spotkania. Dziewczyny nie przypadły sobie do gustu, a może Zosia dalekowzrocznie obawia się internatu dla siebie. Czyżby koniec znajomości? Tadeusz miał przyjść, aby się pożegnać, czekaliśmy, nie przyszedł. O 22⁰⁰ poszedłem do niego, bo chciałem mu podać list do Małgosi. Nie kwapił się otworzyć drzwi, a potem wyjaśnił, że zasiedział się u innych Polaków i dlatego nie chciało mu się przyjść do nas na umówione spotkanie.

638. „Głosimy wam Dobrą Nowinę o obietnicy danej ojcom: że Bóg spełnił ją wobec nas jako ich dzieci, wskrzesiwszy Jezusa” (Dz 13, 32-33). Zmartwychwstanie Chrystusa jest kulminacyjną prawdą naszej wiary w Chrystusa. Pierwsza wspólnota chrześcijańska wierzyła w nią i przeżywała ją jako prawdę centralną, przekazaną przez Tradycję, jako prawdę fundamentalną, potwierdzoną przez pisma Nowego Testamentu, przepowiadaną jako część istotna Misterium Paschalnego tak samo jak Krzyż:

Chrystus zmartwychwstał,
Przez śmierć swoją zwyciężył śmierć,
Dał życie zmarłym.

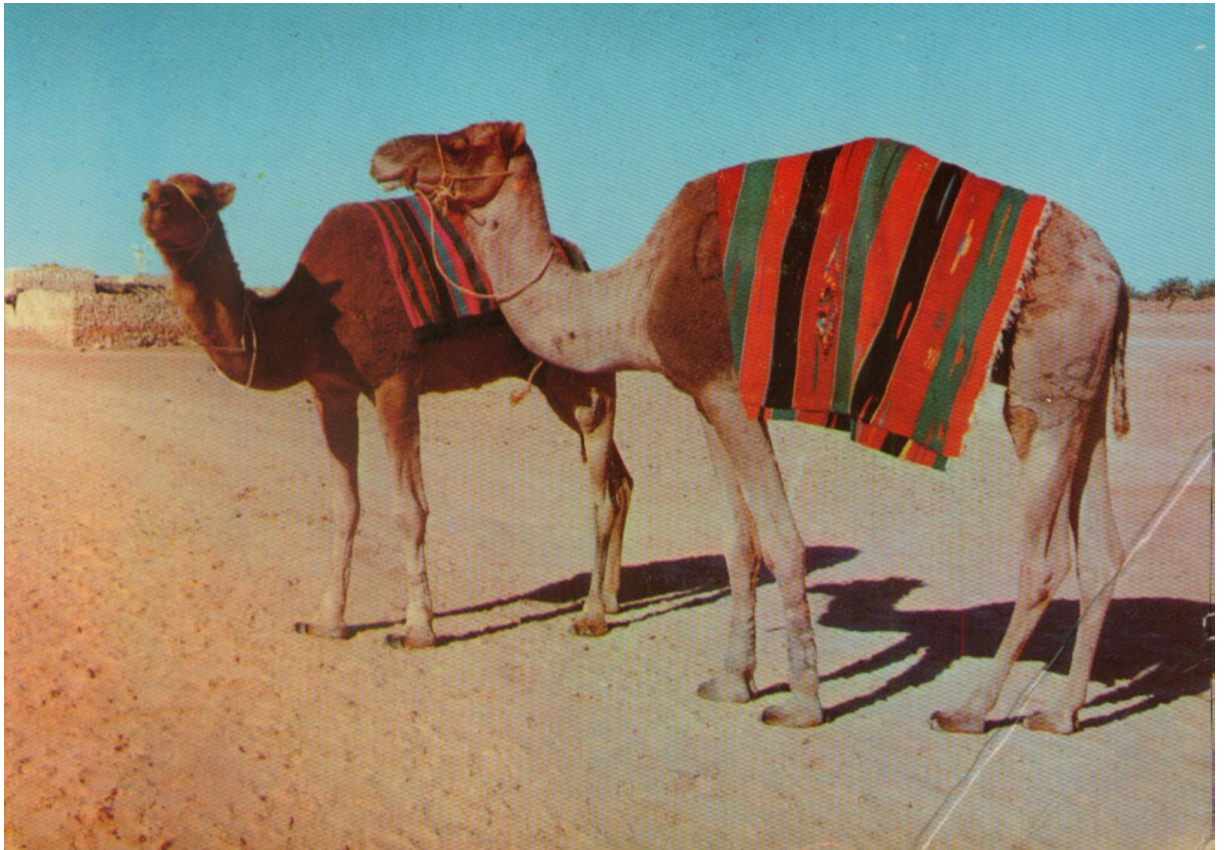
21 grudnia 1982 wtorek

478

Tevet 5, 5743
Raby' al-awal 5, 1403

Dostałem do zaprojektowania szkołę dla 360 uczniów w Barice (Barica czyt. Barika). Szukanie właściwej koncepcji dla tego rejonu klimatycznego bardzo mię pochłonoło, ale i zmęczyło strasznie. Stąd wieczorem byłem bardzo przygnębiony, a tu znów trzeba iść do kościoła robić szopkę.

624. „Z łaski Bożej za wszystkich zaznał śmierci” (Hbr 2, 9). W swoim zbawczym zamyśle Bóg postanowił, aby Jego Syn nie tylko „umarł... za nasze grzechy” (1 Kor 15, 3), lecz także by „zaznał śmierci”, czyli poznał stan śmierci, stan rozdzielenia Jego duszy i Jego ciała między chwilą, w której oddał ducha na krzyżu, i chwilą, w której zmartwychwstał. Ten stan Chrystusa zmarłego jest misterium grobu i zstąpienia do otchłani. Jest to misterium Wielkiej Soboty, gdy Chrystus złożony do grobu ukazuje wielki odpoczynek szabatowy Boga po wypełnieniu zbawienia ludzi, które napelnia pokojem cały świat.



Pocztówka do Gosi – dromadery na Saharze

Treść:

Jesteśmy zdrowi, bardzo się nudzimy, teraz jest zimno (+5°C), błoto i pogoda bardzo zmienna. Bardzo czekamy na listy. Napiszcie, jak będzie z Waszym przyjazdem do nas latem. Wysłaliśmy listy pocztą, więc tam szczegóły. Po książki dla Zosi zgłosi się tylko pan T. Baranowski. Wszystkiego najlepszego

Mama, tata i Zosia

22.12.1982

Brzydko. Porządki świąteczne.

z listu Zosi do Małgosi i Leszka:

Dzisiaj dostaliśmy list od was z 6.12.82. I wyobraźcie sobie, zrobił on wręcz cudowną rzecz. Ja zwykle śpię tutaj do południa (proszę nie zazdrościć, bo za to w nocy nie sypiam i kładę się spać dopiero o drugiej). Dzisiaj dzięki waszemu listowi wstałam o 11 i to z podskokiem. Za list i życzenia świąteczne oczywiście dziękujemy. Jest tylko jeden szkopuł: życzyć nam przynajmniej tygodnia ze śniegiem, to jest źle nam życzyć.

Nasze mieszkania są niesamowicie nieszczelne i słabo ogrzane i nie można mieć tak jak w Polsce – tu ciepło, a zimę tylko przez szybkę. U nas zima jest zawsze po obu stronach. Święta u nas na całego, bo już stoi wspaniała choinka. Jest to jałowiec wycięty cichaczem wysoko w górach. Niestety nie przygotowaliśmy wcześniej zabawek na choinkę i robimy je teraz w wielkim pośpiechu, gdy już choinka stoi.

U nas obecnie coś niesamowitego, wreszcie otworzyli Suk Ofla w Batnie. Suk „Ofla” jest to taki duży dom towarowy samoobsługowy w kolorze niebieskim.

Takie sukki są rozsiane po całej Algierii (tylko w Batnie nie było), a charakteryzują się tym, że tam przynajmniej coś jeszcze można czasami dostać. Ten suk w Batnie stoi co prawda na uboczu, będzie trzeba do niego samochodem jeździć, ale teraz tata już chodzi do pracy na piechotę, to samochód jest do naszej dyspozycji.

A właściwie nie pisałam wam jeszcze, że tata się przeprowadził z biurem do nowego budynku, który stoi o krok od naszego domu. Chociaż na kopercie jest adres na mamę na uniwersytet, to ja podaję nowy adres na tatę:

Marian Sokołowski
SIEGE DE SOCIÉTÉ DE WILAYA
B.E.H.A DÉLÉGATION DE BATNA
ROUTE DE BISKRA
BATNA
ALGERIA

641. Maria Magdalena i pobożne kobiety, które przyszły, by dokonać namaszczenia ciała Jezusa, pogrzebanego popieszczenie w Wielki Piątek wieczorem z powodu zbliżającego się szabat, pierwsze spotkały Zmartwychwstałego. Tak więc były one pierwszymi zwiastunami Zmartwychwstania Chrystusa dla samych Apostołów. Następnie Jezus ukazuje się właśnie tym ostatnim, najpierw Piotrowi, a potem Dwunastu. Piotr, powołany do umacniania wiary swoich braci, widzi więc Zmartwychwstałego pierwszy i na podstawie jego świadectwa wspólnota stwierdza: „Pan rzeczywiście zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi!” (Łk 24, 34. 36).

652. Zmartwychwstanie Chrystusa jest *wypełnieniem* obietnic Starego Testamentu i obietnic samego Jezusa w czasie Jego życia ziemskiego. Wyrażenie „zgodnie z Pismem” wskazuje, że Zmartwychwstanie Chrystusa wypełnia te zapowiedzi.

664. Zasiadanie po prawicy Ojca oznacza zapoczątkowanie Królestwa Mesjasza, wypełnienie wizji proroka Daniela dotyczącej Syna Człowieczego: „Powierzono Mu panowanie, chwałę i władzę królewską, a służyły Mu wszystkie narody, ludy i języki. Panowanie Jego jest wiecznym panowaniem, które nie przeminie, a Jego Królestwo nie ulegnie zagładzie” (Dn 7, 14). Od tej chwili Apostołowie stali się świadkami „Królestwa, któremu nie będzie końca”.

23 grudnia 1982 czwartek 480 Tevet 7, 5743
Raby' al-awal 7, 1403

Właściwie dobry dzień – idzie mi praca. Rano ustawiamy szopkę i choinkę w kościele. Przyszły listy.

678. W ślad za prorokami i Janem Chrzcicielem Jezus zapowiedział w swoim przepowiadaniu sąd, który nastąpi w dniu ostatecznym. Zostanie wtedy ujawnione postępowanie każdego człowieka i wyjdą na jaw tajemnice serc. Nastąpi wtedy potępienie zawinionej niewiasty, która lekceważyła łaskę ofiarowaną przez Boga. Postawa wobec bliźniego objawi przyjęcie lub odrzucenie łaski i miłości Bożej. Jezus powie w dniu ostatecznym: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

685. Wierzyć w Ducha Świętego oznacza wyznawać, że Duch Święty jest jedną z Osób Trójcy Świętej, współistotny Ojcu i Synowi i „z Ojcem i Synem wspólnie odbiera uwielbienie i chwałę. Dlatego zagadnienie Boskiej tajemnicy Ducha Świętego znalazło się już w „teologii” trynitarniej. Tutaj będzie chodziło o miejsce Ducha Świętego w „ekonomii” Bożej.

24 grudnia 1982 piątek 481 Tevet 8, 5743
Raby' al-awal 8, 1403

Przygotowania do wieczerzy, każdy stara się, żeby jeszcze coś milej, lepiej. Wieczera bardzo udana, a potem pasterka w kościele. Znów pełno ludzi, kilka języków, a potem wspólna wieczerza w budynku księży.

688. Kościół, wspólnota żyjąca w wierze Apostołów, który tę wiarę przekazuje, jest miejscem naszego poznania Ducha Świętego:

- w Pismach, które On natchnął;
- w Tradycji, której zawsze aktualnymi świadkami są Ojcowie Kościoła;
- w Nauczycielskim Urzędzie Kościoła, któremu On asystuje;
- w liturgii sakramentalnej, w której przez jej słowa i symbole Duch Święty prowadzi nas do komunii z Chrystusem;
- w modlitwie, w której wstawia się za nami;
- w charyzmatkach i urzędach, które budują Kościół;
- w znakach życia apostołowego i misyjnego;
- w świadectwie świętych, w którym ukazuje swoją świętość i kontynuuje dzieło zbawienia.

25 grudnia 1982 sobota 482
Tebet 9, 5743
Raby' al-awal 9, 1403

Święto, ale już dużo prac domowych i francuski z Zosią. Planujemy wyjazd na SAHARĘ!

26 grudnia 1982 niedziela 483
Tebet 10, 5743 - Fast of Tevet (post)
Raby' al-awal 10, 1403

Pracujemy. Zaczynam rysować koncepcję tej szkoły. Ładnie wychodzi. Ale dzień jest brzydki.

27 grudnia 1982 poniedziałek 484 Tevet 11, 5743
Raby' al-awal 11, 1403

Wigilia urodzin Mahometa. Anka upiekła piernik i połowę zanieśliśmy sąsiadom Algerczykom, a drugą połowę gospodarzom. Wpuścili nas, przyjęli piernik z zadowoleniem, ale zaraz potem zakotłowało się i znikły kobiety. Z nami został gospodarz z córką i z synem. Gospodarz zatrzymał nas i jedliśmy ich potrawę świąteczną – byli bardzo rozmowni i gościnni. Potem sąsiedzi Algerczycy zaprosili nas na kawę do siebie i długo rozmawialiśmy.

731. W dzień Pięćdziesiątnicy (po upływie siedmiu tygodni paschalnych) Pascha Chrystusa wypełnia się przez wylanie Ducha Świętego, który zostaje objawiony, dany i udzielony jako Osoba Boska: Chrystus, Pan, ze swojej Pełni wylewa obficie Ducha.

28 grudnia 1982 wtorek

485

Wolne. W południe zabraliśmy Krzysztofa z rodziną i pojechaliliśmy zwiedzać ruiny w Zanie. Dzieci Algierskie nas obstały i nie opuściły aż do odjazdu. Popsuły nam cały spacer.

29 grudnia 1982 środa

486

Tevet 13, 5743

Raby' al-awal 13, 1403

W pracy robię koncepcję tej szkoły. Szeif wyjechał. W domu wizyta sąsiadek z dziećmi.

30 grudnia 1982 czwartek

487

Tevet 14, 5743

Raby' al-awal 14, 1403

O 8⁴⁵ wyjeżdżamy na Saharę – dwoma samochodami z Krzysztofem i jego rodziną. Żeby było sprawniej, to ja prowadzę ich samochód, a Anka nasz. Przez El Kantarę jedziemy do Biskry, do Tolgi. Z Tolgi drogą omijającą Biskrę jedziemy do Touggurtu. W Touggurcie nieciekawie i brak miejsc w hotelach. Królują Niemcy.

5km za Touggurtem zatrzymujemy się w Hotelu Beduin.

Tevet 12, 5743

Raby' al-awal 12, 1403 - Narodzenie Mahometa

733. „Bóg jest miłością” (1 J 4, 8. 16) i miłość jest pierwszym darem, zawierającym wszystkie inne. Ta miłość „rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5, 5).

748. „Chrystus jest światłem narodów; obecny Święty Sobór, zgromadzony w Duchu Świętym, gorąco pragnie oświecić wszystkich ludzi Jego jasnością promieniującą na obliczu Kościoła, głosząc Ewangelię wszelkiemu stworzeniu”. Tymi słowami rozpoczyna się Konstytucja dogmatyczna o Kościele Soboru Watykańskiego II. Sobór wskazuje w ten sposób, że artykuł wiary o Kościele całkowicie zależy od artykułów dotyczących Jezusa Chrystusa. Kościół nie ma innego światła niż światło Chrystusa. Według obrazu drogiego Ojcom Kościoła jest on podobny do księżycy, którego całe światło jest odbiciem światła słońca.

757. Kościół, nazywany także „górnym Jeruzalem” i „naszą matką” (Ga 4, 26), jest przedstawiany jako niepokalana *oblubienica* niepokalanego Baranka, którą Chrystus „umiłował... i wydał za nią samego siebie, aby ją uświęcić” (Ef 5, 25-26), którą złączył ze sobą węzłem nierozzerwalnym i nieustannie ją „żywi i pielęgnuje” (Ef 5, 29).



Touggourt

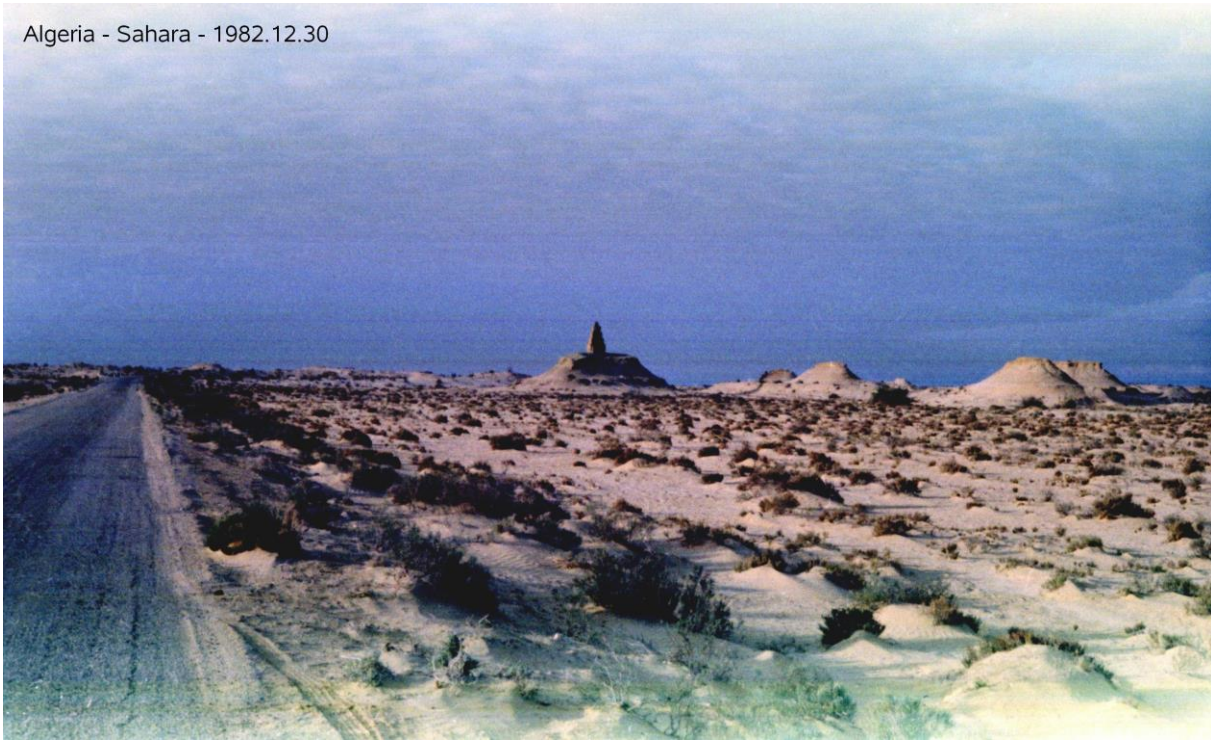
Algeria - Sahara - Zosia, Anka i Maniek
Sokołowski - 1982.12.30



Algeria - Sahara - Anka i Zosia Sokołowskie - 1982.12.30



Algeria - Sahara - 1982.12.30



Algeria - Sahara - 1982.12.30



Hotel „Beduin” – po prawej Krzysztof Wysznacki, tylko tu go sfotografowałem, zresztą przypadkowo.

31 grudnia 1982 piątek

488

Wyruszamy do El Ouedu. Wydmy chyba tylko tu z całego obszaru Sahary bronią honoru piaszczystej pustyni jak na widokówkach.

Również El Oued robi miłe wrażenie. Tu wiele dachów w kształcie sklepień kolebkowych. W hotelach jednak

Tevet 15, 5743

Raby' al-awal 15, 1403

765. Pan Jezus nadał swojej wspólnocie strukturę, która będzie trwała aż do całkowitego wypełnienia Królestwa. Przede wszystkim dokonał tego przez

brak miejsc, sami Niemcy królują. Również brak benzyny. Przekonujemy pozostałych i wracamy do Batny. Przez góry prowadzę Krzysztofa samochód. Wyprawę kończymy przed czasem, o ósmej wieczór, ale jesteśmy zadowoleni, że już w domu. Tylko Zosia czeka do Nowego Roku. My śpimy.

wybór Dwunastu z Piotrem jako ich głową. reprezentując dwanaście pokoleń Izraela, są oni fundamentami nowego Jeruzalem. Dwunastu oraz inni uczniowie uczestniczą w posłaniu Chrystusa, w Jego władzy, a także w Jego losie. Przez wszystkie te działania Chrystus przygotowuje i buduje swój Kościół.

Algeria - Sahara - Anka i Zosia
Sokołowskie - 1982.12.31



El Oued

Algeria - Sahara - Zosia i Anka
Sokołowskie - 1982.12.31



776. Jako sakrament Kościół jest narzędziem Chrystusa. W Jego rękach jest „narzędziem Odkupienia wszystkich”, „powszechnym sakramentem zbawienia”, przez który Chrystus „ukazuje i zarazem realizuje tajemnicę miłości Boga do człowieka”. Kościół „jest widzialnym planem miłości Boga do człowieka”, planem, który pragnie, „aby cały rodzaj ludzki utworzył jeden Lud Boży, zrósł się w jedno Ciało Chrystusa i scalał się w budowie jednej świętyni Ducha Świętego”.

787. Od początku Jezus włączył swoich uczniów do swojego życia, objawił im tajemnicę Królestwa; dał im udział w swoim posłaniu, w swojej radości i w swoich cierpieniach. Jezus mówi o jeszcze głębszej komunii między Nim i tymi, którzy pójdą za Nim: „Wytrwajcie we Mnie, a Ja będę trwał w was... Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami” (J 15, 4-5). Zapowiada także tajemniczą i rzeczywistą komunię między swoim i naszym ciałem: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a ja w nim” (J 6, 56).

styczeń, 1983

1 stycznia 1983 sobota 489
Wolne. Sprzątanie, porządkowanie po wyprawie, wypoczynek.

2 stycznia 1983 niedziela 490
Tevet 17, 5743
Raby' al-awal 17, 1403

W pracy dalej koncepcja szkoły.

3 stycznia 1983 poniedziałek 491

Szef pojawia się w pracy po szeregu dniach nieobecności. Chwilę po nim pojawia się jakiś responsable (odpowiedzialny) od szkół i na gorąco dyskutujemy moją koncepcję szkoły. Po pierwszym szoku moim rysunkiem chwytają wykazane walory koncepcji. Problem tylko, czy zrobię projekt wstępny do 25 bm. Przyrzekam zdążyć. Zaczyna się jeszcze bardziej intensywna praca.

Szkoła ma być na pustyni. Poznałem już brutalność klimatu pustyni i klimat staje się głównym prawem w koncepcji szkoły. Poznałem sirokkę i burze piaskowe. Bardzo ważna jest minimalizacja nasłonecznienia, a więc nagrzewania ścian obiektu. Ściany koliste i dachy wypukłe są najmniej nagrzewane, bo tylko niewielkie ich fragmenty są maksymalnie nasłonecznione jednocześnie i strefa maksymalnego nasłonecznienia stale przesuwana się po powierzchni wypukłej. Wianuszek klas, sal i pomieszczeń ogólnych opisuję na kole. Każdy element tego zespołu jest również kolisty, ale łączą się ze sobą jak bańki mydlane. Ściany zaprojektowałem z miejscowego, wymarzonego przeze mnie materiału – z bloczków lepionych z ziemi. Wszystkie wejścia dają od strony powstałego dziedzińca, tylko w trzech miejscach prześwity między klasami stanowią wejście na teren szkoły. Stropy są przewiewne, natomiast nad całością rozpostarłem jakby parasol. Na słupach żelbetowych ustawionych w rytmie klas, oparłem koncentrycznie zbiegające się kolebki żelbetowych sklepień.

Wówczas to szef oświadczył z pogodą, że Marianowi trzeba zabrać cyrkiel.

Tevet 16, 5743
Raby' al-awal 16, 1403

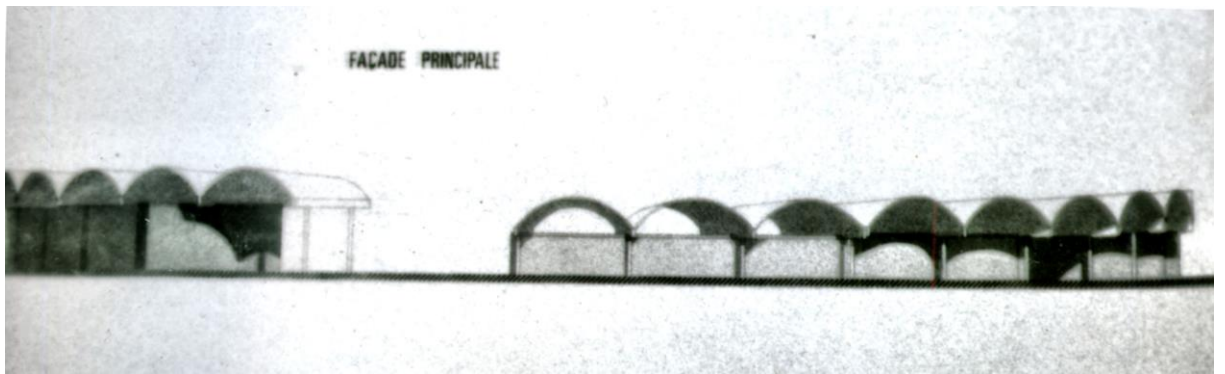
811. „Jest jedyny Kościół Chrystusowy, który wyznajemy w Symbolu wiary jako jeden, święty, powszechny i apostołski. Te cztery przymioty, nierozdzielnie ze sobą połączone, wskazują na istotne rysy Kościoła i jego posłania. Kościół nie posiada ich sam z siebie, lecz Chrystus przez Ducha Świętego sprawia, że Jego Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostołski oraz powołuje go do urzeczywistniania każdego z tych przymiotów.

Tevet 18, 5743
Raby' al-awal 18, 1403

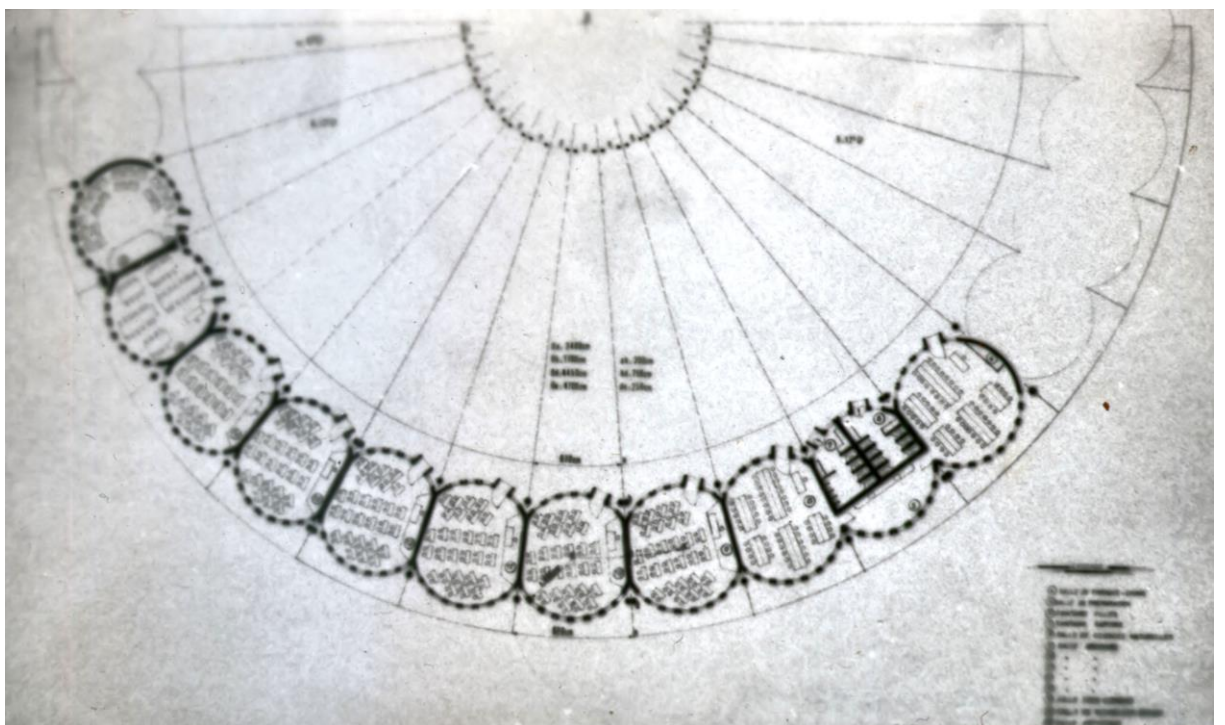
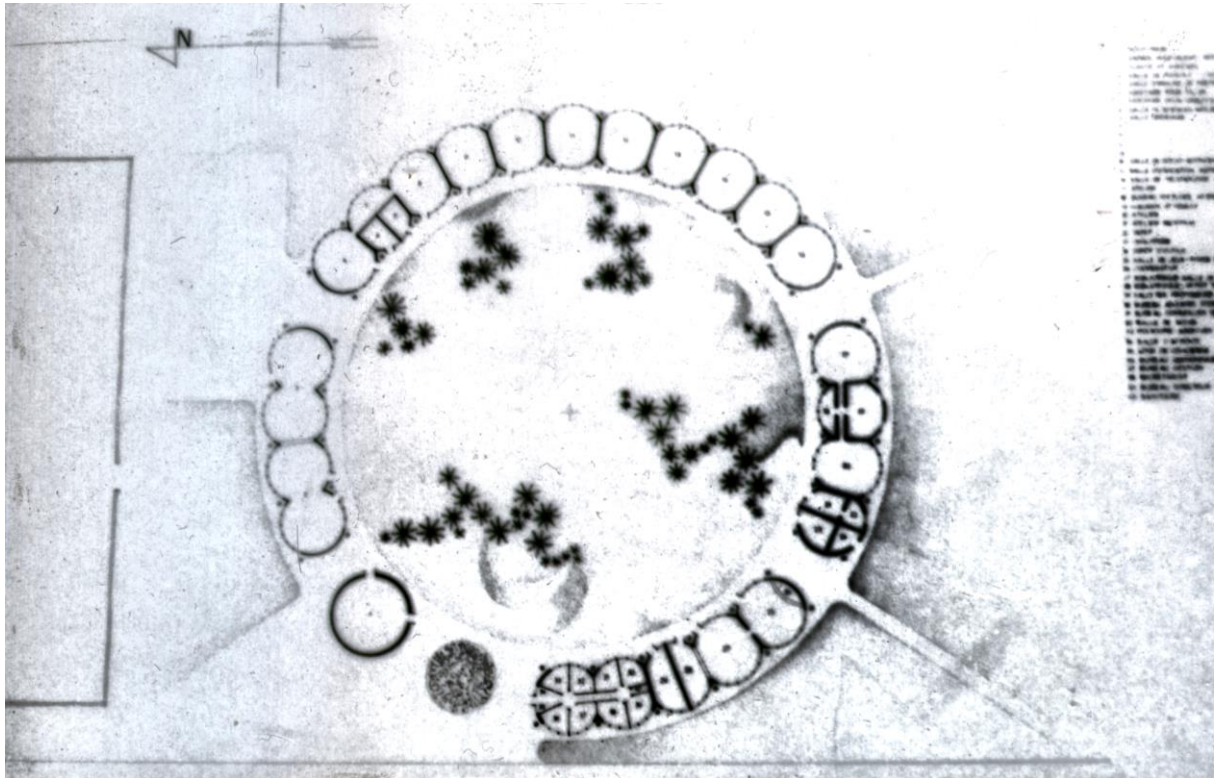
817. Istotnie, „w tym jednym i jedynym Kościele bożym już od samego początku powstały pewne rozłamy, które Apostoł surowo karci jako godne potępienia. W następnych zaś wiekach zrodziły się jeszcze większe spory, a niemałe społeczności odłączyły się od pełnej wspólnoty (*communio*) z Kościołem katolickim, często nie bez winy ludzi z jednej i drugiej strony”. Rozłamy, które ranią jedność Ciała Chrystusa (wyróżnia się herezję, apostazję i schizmę), nie dokonują się bez grzechów ludzi:

Gdzie jest grzech, tam zjawia się wielość, tam schizma, tam herezja, tam niezgoda. Gdzie natomiast jest cnota, tam jest jedność, tam wspólnota, która sprawia, że wszyscy wierzący mają jedno ciało i jedną duszę.

836. „Do tej katolickiej jedności Ludu Bożego... powołani są wszyscy ludzie... należą lub są jej przyporządkowani zarówno wierni katolicy, jak inni wierzący w Chrystusa, jak wreszcie wszyscy w ogóle ludzie, z Laski Bożej powołani do zbawienia”.



Barika – szkoła na 360 uczniów.



Sklepienia te chronią przed deszczem, osłaniają przed słońcem, a wytworzony przewiew między stropami pomieszczeń i tymi sklepieniami powoduje nieprzenoszenie się ciepła z dachu do klas. Ponadto tak koncentrycznie ustawione sklepienia i koncentrycznie zmniejszające swą rozpiętość muszą wychwycić każdy najmniejszy podmuch wiatru i skierować go do pomieszczeń. Wianuszek takich sklepień, wzajemnie przenoszących swoje obciążenia będzie bardzo sztywny przestrzennie i oprze się największym wichurom, jednak słupy będą musiały być dobrze zakotwione w gruncie. Dla pełni architektonicznego wyrazu każdą kolebkę ustawiłem kilkadziesiąt centymetrów wyżej nad poprzednią. Stąd od magazynów szkolnych aż po salę gimnastyczną uzyskałem zmienną wysokość pomieszczeń. Ponadto tak powstała przerwa w wianuszku sklepień skompensowała naprężenia poziome konstrukcji. Krzysztof jednak oświadczył, że on nie potrafi zaprojektować takiej konstrukcji. Byłem oburzony, bo gdybym tylko miał swoje podręczniki z tego zakresu, to bez łaski wykonałbym również projekt konstrukcyjny. Przecież moje wieloletnie studia nad aktywnymi konstrukcjami na tych zasadach konstrukcyjnych się zasadzały i wielokrotnie sprawdzałem swoje przemyślenia poprzez obliczenia.

818. Tych, którzy rodzą się dzisiaj we wspólnotach powstałych na skutek rozłamów i „przepajają się wiarą w Chrystusa, nie można obwiniać o grzech odłączenia. A Kościół katolicki otacza ich braterskim szacunkiem i miłością... Usprawiedliwieni z wiary przez chrzest należą do Ciała Chrystusa, dlatego też zdobi ich należne im imię chrześcijańskie, a synowie Kościoła katolickiego słusznie ich uważają za braci w Panu”.

828. *Kanonizując* niektórych wiernych, to znaczy ogłaszając w sposób uroczysty, że ci wierni praktykowali heroicznie cnoty i żyli w wierności łasce Bożej, Kościół uznaje moc Ducha świętości, który jest w nim, oraz umacnia nadzieję wiernych, dając im świętych jako wzory i orędowników. „W ciągu całej historii Kościoła w okolicznościach najtrudniejszych święte i święci byli zawsze źródłem i początkiem odnowy”. Istotnie, „świętość Kościoła jest tajemniczym źródłem i nieomylną miarą jego apostołskiego zaangażowania oraz misyjnego zapału.



pocztówka – Algérie, La Corniche Jijellienne

Szanowny Panie!

Składamy najserdeczniejsze życzenia Szczęśliwego Nowego Roku pełnego zadowolenia i sukcesów. Piszę w liczbie mnogiej, gdyż od dwóch miesięcy jestem razem z rodziną – Żoną i dwu i pół letnim synem. Dziękujemy za piękną kartkę. Moi koledzy bardzo sympatycznie wspominają Pana pobyt w Jijel i także dołączają się do życzeń. Serdecznie zapraszamy do nas podczas któregoś weekendu.

Z poważaniem

Tomasz Lechowski

4 stycznia 1983 wtorek

492

Tebet 19, 5743

Raby' al-awal 19, 1403

Jednak szef usiłuje rozwalić moją koncepcję, ale że robi to poprzez dyskusję o teorii architektury, jestem górą.

Po 16 miesiącach znajduję w naszej dzielnicy pocztę i upewniam się, że jednak można adresować listy na dom.

z mojego listu do Małgosi i Leszka:

Dziś piszę ja, czyli tata (z kilku powodów). Po pierwsze Zosia będzie miała półroczne sprawdziany już 20 stycznia br. i dużo się uczy, bo jeszcze dużo ma do zrobienia. A po drugie pojawiło się szereg kwestii formalnych, tj. Twoich pytań o różne sprawy, że tak powiem, urzędowe, na które mnie wypada odpowiedzieć. Po trzecie – poczułem potrzebę napisania do Was. Dostaliśmy wreszcie odpowiedź na naszą ankietę. Bardzo dziękujemy za rzetelne odpowiedzi, bo nawet nie spodziewałem się, że ankieta tworzona w żartach może przynieść w odpowiedziach tak dużo istotnych konkretów. Krótko mówiąc – bardzo dziękujemy.

Od pewnego czasu przygotowywaliśmy się do wyjazdu na Saharę. Ostatecznie wyjechaliśmy w dwie identyczne Zastawy z naszymi sąsiadami na dwa dni przed końcem roku. Mieliśmy trzy dni wolne i zamierzaliśmy spędzić noc sylwestrową na Saharze. Wyruszyliśmy o 9, o 11 byliśmy w Biskrze, tu kupiliśmy filmy i wino, złożyliśmy wizytę znajomym lekarzom i pojechaliśmy po kolegów z pobliskiej Tolgi. Mieliśmy zamiar zabrać ich, ale znikli, więc pojechaliśmy sami, tj. cztery osoby dorosłe, Zosia i jedno dziecko. Mieliśmy jechać najpierw do El Oued, ale nie było po drodze benzyny, więc skręciliśmy na Touggourt, bo tu było więcej miejscowości na trasie. Jakoś kupiliśmy benzynę, ale w Touggourt byliśmy dopiero o szóstej wieczór. Po drodze nic ciekawego, aż Zosia się złościła na widok oaz w kształcie lasu palmowego ciągnącego się kilometrami na horyzoncie, a koło naszej drogi nic nie rośło.

839. Także ci, którzy jeszcze nie przyjęli Ewangelii, w rozmaity sposób przyporządkowani są do Ludu Bożego”:

Stosunek Kościoła do narodu żydowskiego. Kościół, Lud Boży Nowego Przymierza, zgłębiając swoją tajemnicę, odkrywa swoją więź z narodem żydowskim, „do którego przodków Pan Bóg przemawiał”. W odróżnieniu od innych religii niechrześcijańskich wiara żydowska jest już odpowiedzią na Objawienie Boże w Starym Przymierzu. To do narodu żydowskiego „należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadane Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała” (Rz 9, 4-5), ponieważ „dary łaski i wezwania Boże są nieodwołalne” (Rz 11, 29).

841. *Relacje Kościoła z muzułmanami.* „Zamyśl zbawienia obejmuje również tych, którzy uznają Stworzyciela, wśród nich zaś w pierwszym rzędzie muzułmanów; oni bowiem wyznając, iż zachowują wiarę Abrahama, czczą wraz z nami Boga jedynego i miłosiernego, który sądzić będzie ludzi w dzień ostateczny”.

843. Kościół uznaje, że inne religie poszukują „po omacku wśród cielesnych wyobrażeń” Boga nieznanego, ale bliskiego, ponieważ to On daje wszystkim życie, technię i wszystkie rzeczy oraz pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni. W ten sposób to wszystko, co znajduje się dobrego i prawdziwego w religiach, Kościół uważa „za przygotowanie do Ewangelii i jako dane im przez Tego, który każdego człowieka oświeca, aby ostatecznie



palmy na horyzoncie

Sam Tugurt podobny do Kiszyniowa, który może jeszcze pamiętasz z wyprawy do ZSRR. W Tugurcie nie było miejsc w hotelach (dwóch), bo Niemcy i tacy inni lubują się w spędzaniu Sylwestra na Saharze. Pięć kilometrów za Tugurtem był hotel Beduin, wjechaliśmy tam i pokładliśmy się ze śmiechu. Duży namiot nomadów jako restauracja i recepcja, a na równinie piaskowej okolonej płotem z liści palmowych było kilkanaście pokoi (wolno stojących budek) zbudowanych z mat trzcinowych. W naszym drzwi były w postaci grubej szmaty.

Konsternacja była duża, ale przeciąłem rozpaczę i zdecydowałem, że zostajemy (bo w tym namiocie mieli piwo), a do następnej miejscowości było 100km. Popiliśmy piwa, nawet Zosia, zjedliśmy szorbę, która wszystkim bardzo smakowała, potem kuskus, wszystko przy świecach. Rozgrzaliśmy się, a wraz z nastaniem nocy robiło się bardzo zimno. W dobrych humorach poszliśmy do naszego szałasu, włożyliśmy wszystko na siebie, co mieliśmy, Zosia nawet kożuch, wzięliśmy dwa koce hotelowe, trzy nasze i we trójkę wleźliśmy do jednego łóżka (prycza). Pchaliśmy się na siebie niesamowicie, nam z brzegu było zimno, Zosia leżała w środku i z niej się pot łał, a na dodatek nie mogła spać, bo nie mogła się wygodnie ułożyć.

872. „Z racji odrodzenia w Chrystusie wszyscy wierni są równi co do godności i działania, na skutek czego każdy, zgodnie z własną pozycją i zadaniem, współpracuje w budowaniu Ciała Chrystusa.

882. Papież, Biskup Rzymu i następca św. Piotra, jest „trwałym i widzialnym źródłem i fundamentem jedności zarówno biskupów, jak i rzeszy wiernych”. „Biskup Rzymski z racji swego urzędu, mianowicie urzędu Zastępcy Chrystusa i Pasterza całego Kościoła, ma pełną, najwyższą i powszechną władzę nad Kościołem i władzę tę zawsze ma prawo wykonywać w sposób nieskrępowany”.

W roku 2011 odnalazłem swoje zdjęcia z wyprawy na Saharę!



Algeria - Hotel "Beduin" na Saharze
obok Touggourt'u - Zosia Sokołowska
przy sali bankietowej - 1982.12.31



Algeria - Hotel "Beduin" na Saharze
koło Touggourt'u - Anka i Maniek
Sokołowski - 1982.12.31

Nasz apartament w Hotelu Beduin, po prawej Krzysztof Wyszacki, po lewej cysterna z wodą.

Algeria - Hotel "Beduin" na Saharze
koło Touggourt'u - Anka Sokołowska
wychodzi z naszego apartamentu
1982.12.31



Algeria - Hotel "Beduin" na Saharze
obok Touggourt'u - Zosia i Maniek
Sokołowski podczas przygotowywania
herbaty na śniadanie - 1982.12.31



Z piachu wychodzi kabel z żarówką, przy której wystają dwa końce przewodów niczym niezabezpieczone; w tej sytuacji ja służę za wtyczkę, a Zosia gotuje wodę na herbatę.



Algeria - Hotel "Beduin" na Saharze koło Touggourt'u - nasz apartament - Anka, Zosia i Maniek Sokołowsy 1982.12.31

Śniadanie w Hotelu Beduin.



Algeria - Sahara - Hotel "Beduin" koło Touggourt'u - śniadanie - Maniek, Anka i Zosia Sokołowsy - 1982.12.31

Nawiasem mówiąc, w nocy naszedł ją koncept i zamieniła się ze mną. Teraz już dospaliśmy do ósmej. Między domkami wystawał z piasku niewielki słup drewniany, na nim był kawałek przewodu elektrycznego, bez gniazdka, ale udało mi się podłączyć grzałkę i nagotowaliśmy herbaty. Niebo było bardzo zachmurzone. Obfotografowaliśmy to i ruszyliśmy do El Ouedu. Tu już jest klasyczna pustynia – pełna wydm piaskowych. Nawet podobało się to nam, zwłaszcza że niektóre wydmy włożyły na asfalt. Bylibyśmy nawet pohasali po tych wydmach, ale okazało się to trudne, bo co stanęliśmy, to zza wydm wybiegali ukryci Beduini, a zwłaszcza ich dzieci i chciały nam coś sprzedać, a najczęściej róże pustyni. Róże pustyni są to krystaliczne gipsowe twory, wielkości od kilkunastu do kilkudziesięciu centymetrów, (o! nawet widziałem potem zdjęcia w internecie, gdzie sprzedawano nawet prawie dwumetrowe) składające się z kryształów w kształcie cienkich dysków połączonych ze sobą pod różnym kątem, całość rudobrazowa. Znajduje się je na Saharze.

883. „Kolegium, albo ciało biskupie, posiada władzę autorytatywną jedynie wtedy, gdy się je bierze łącznie z Biskupem Rzymu, następcą Piotra, jako jego głową”. Kolegium to jako takie jest również ‘podmiotem najwyższej i pełnej władzy nad całym Kościołem, chociaż nie może wypełniać tej władzy inaczej, jak tylko za zgodą Biskupa Rzymu’.

910. „Świeccy mogą czuć się powołani do współdziałania ze swymi pasterzami w służbie dla wspólnoty kościelnej, dla jej wzrostu i żywotności, wybierając rozmaite posługi, według łaski i charyzmatów, jakich im Pan udzieli”.



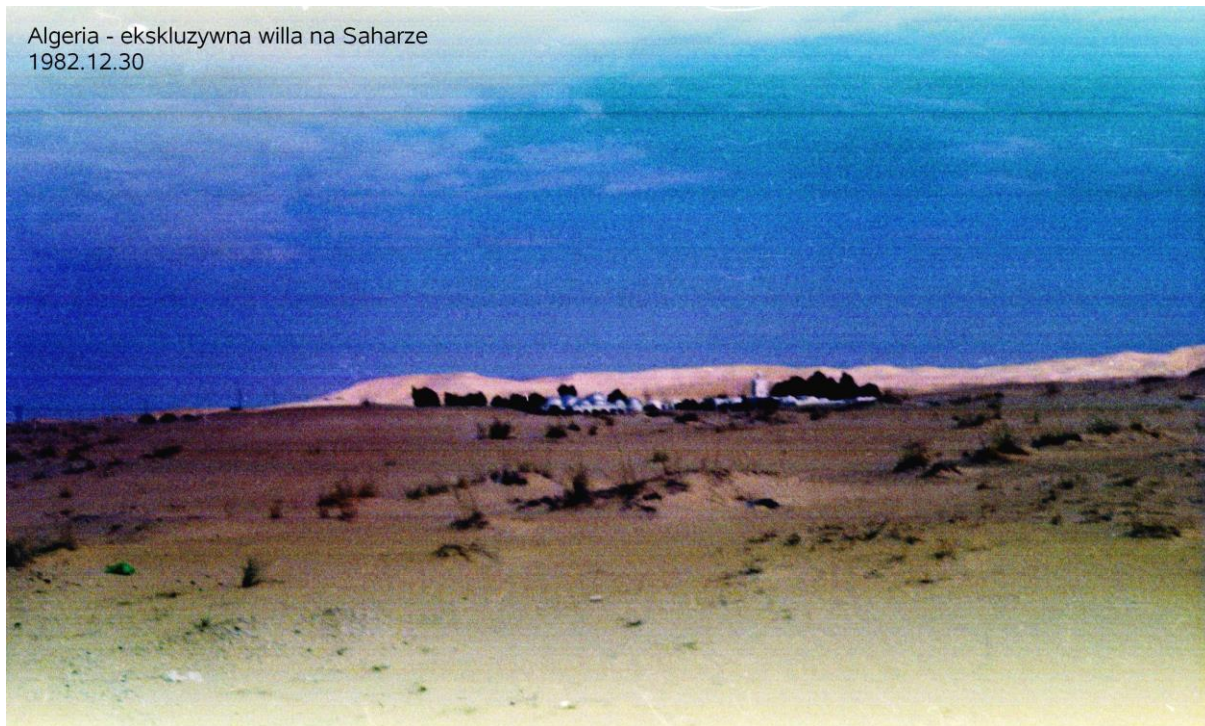
róże pustyni

Zdjęć nawet trochę zrobiliśmy, ale trudność sprawiało wyeliminowanie z pola widzenia różnych sieci energetycznych przebiegających gęsto po Saharze. Oglądaliśmy na Saharze daczę kupca z Algeru – miała ze trzydzieści kopulek, zajmowała powierzchnię ze dwa hektary.

Wokół w regularnych rzędach posadzone palmy, każda okolona kamiennym krawężnikiem i pod każdą wyprowadzony przewód wodociągowy z kranem do podlewania palmy, nie mówiąc o lampach oświetlających.

952. „Wszystko mieli wspólne” (Dz 4, 32). „Wszystko, co posiada prawdziwy chrześcijanin, powinien traktować jako dobro, które ma wspólne z innymi, oraz zawsze powinien być gotowy i chętny przyjść z pomocą najbardziej potrzebującym”. Chrześcijanin jest zarządcą dóbr Pana.

Algeria - ekskluzywna willa na Saharze
1982.12.30



Algeria - Zosia Sokołowska przed willą
na Saharze - 1982.12.30

El Oued (vide s. 64) jest śliczny, kopułki, sklepienia, wielbłądy, Beduiny, Hondy, Mercedesy – czyli wszystkie hotele zajęte. Znow brak benzyny, więc o ósmej wieczór byliśmy już w Batnie, a w dwie godziny później już w łózkach, czyli noc sylwestrowa przespana. Może choć Wy bawiliście się na jakimś balu.

Po przeczytaniu tej pierwszej kartki mojego listu Zosia orzekła, że musi zdementować trochę to moje szkalowanie Sahary, ale ja jeszcze dodam, że droga z El Ouedu do Biskry biegnie między jeziorami lub nawet przez jeziora. Tu znow handel, dzieci sprzedają sól, którą Arabowie wydobywają z tych jezior. Najpierw na takich wielkich płyciznach odparowują wodę, sól krystalizuje się na dnie. Potem wygarniają tę sól na jeszcze płytsze obszary wody, aż wreszcie zgarniają ją w przyzmy i tak osuszają. Słone jeziora na Saharze!

5 stycznia 1983 środa

493

Ciepło. Planujemy wyjazdy na czwartek i piątek. Wysyłamy wiele listów. Krzysztof niespodziewanie proponuje mi, abyśmy dołączyli jutro do nich, gdyż oni planują wyjazd wspólnie w kilka samochodów na spacer do lasu w pobliżu dysku przekąźnikowej stacji telefonicznej pod Batną. Zaskakuje mnie to, ale i cieszy. Dotychczas Polacy z uniwersytetu stronili od nas. Zapraszali Tadeusza, zapraszali Krzysztofa, nigdy mnie. A więc koniec kwarantanny dla mnie.

6 stycznia 1983 czwartek

494

Wolne. Piszę, a Anka na uniwersytecie. Myję wreszcie samochód. Mieliśmy wyjechać o dwunastej, ale Krzysztof nagle oświadcza, że musi jeszcze coś zrobić i proponuje, abyśmy sami pojechali do lasu, gdzie spotkamy innych. Przed pierwszą w południe wyjeżdżamy do lasu na północ od Batny pod ten przekąźnik (może telewizyjny?). Pięknie, ciepło. Jesteśmy sami, czekamy na przyjazd innych Polaków. Po chwili wjeżdżamy na umówioną pistę (ścieżka górską) i tu zostawiamy samochód, chcemy sprawdzić, czy w tym lasu sosnowym nadal rosną grzyby.

959. *W jednej rodzinie Bożej.* „Wszyscy, którzy jesteśmy synami Bożymi i stanowimy jedną rodzinę w Chrystusie, gdy łączymy się ze sobą we wzajemnej miłości i w jednej chwale Trójcy Przenajświętszej, odpowiadamy najgłębszemu powołaniu Kościoła.

967. Przez całkowite przyłgnięcie do woli Ojca, do odkupieńczego dzieła swego Syna, do każdego natchnienia Ducha Świętego, Maryja Dziewica jest dla Kościoła wzorem wiary i miłości. Przez to właśnie jest Ona „najznakomitszym i całkiem szczególnym członkiem Kościoła”. Maryja jest „figurą” Kościoła (*typus Ecclesiae*).

973. *Maryja, wypowiadając „Fiat” („Niech mi się stanie”) w chwili zwiastowania i dając swoje przyzwolenie na misterium Wcielenia, współdziałała już w całym dziele, jakie miał wypełnić Jej Syn. Jest Ona Matką wszędzie tam, gdzie On jest Zbawicielem i Głową Mistycznego Ciała.*

Tevet 20, 5743

Raby' al-awal 20, 1403

974. *Po dopełnieniu swego ziemskiego życia Najświętsza Dziewica Maryja została wzięta z ciałem i duszą do chwały nieba, gdzie uczestniczy już w chwale Zmartwychwstania swojego Syna, uprzedzając zmartwychwstanie wszystkich członków Jego Ciała.*

Tevet 21, 5743

Raby' al-awal 21, 1403

982. Nie ma takiej winy, nawet najcięższej, której nie mógłby odpuścić Kościół święty. „Nie ma nikogo tak niegodziwego i winnego, kto nie powinien być pewny przebaczenia, jeśli tylko jego żal jest szczerzy”. Chrystus, który umarł za wszystkich ludzi, pragnie, by w Jego Kościele bramy przebaczenia były zawsze otwarte dla każdego, kto odwraca się od grzechu.

Anka żałuje, że zabrała torebkę, ale chowa ją pod fotel. Jesteśmy zaledwie kilkadziesiąt metrów od samochodu, tyle że w gęstym lasu. Cisza, miło, niemal gorąco. Po kilkunastu minutach wracam do samochodu, aby zostawić w nim zdjęty sweter. Samochód okradziony! Przeważenie.

Drut wepchnięty w okno i nadal w nim będący, wyjaśnia sposób otwarcia drzwi samochodu. Drut ma na końcu znajdującym się w samochodzie ukształtowany haczyk, który posłużył do zaczepienia za kołek, pociągnięcia i odblokowania drzwi. Nieprawdopodobne jest, jak ten haczyk zrobiony z całkiem grubego drutu zdołano przeciąć przez rowek uszczelki zamkniętej szyby. To jednak refleksja ułamka sekundy.

Teraz tylko włamanie jest ważne. Nie ma torebki Anki, a w niej były jej wszystkie dokumenty. Biegamy po okolicy, bo może gdzieś porzucono te dokumenty. Nagle do nas dociera, że zabrano z torebką klucze od mieszkania i od samochodu, a w karcie pobytu jest przecież adres!

Szybko wracamy do domu. Tu wszystko w porządku. Anka zostaje w domu, a ja jadę na policję, ci odsyłają do żandarmerii, bo żandarmeria zajmuje się sprawami poza miastem. Spisują protokół, są równie oburzeni jak ja. Skradziono Anki paszport z nadal ważną wizą do Polski i na wyjazd z Polski. (Taki paszport jest bardzo cenny, zwłaszcza w Polsce, skąd tak trudno się wyrwać. Ale do tego wniosku dochodzę dopiero po szeregu dniach).

Natychmiast idzie polecenie żandarmerii w eter, aby ktoś tam sprawdził, jak doszło do kradzieży.

Tymczasem postanawiam zmienić zamek w drzwiach do mieszkania, w tym celu z Zosią jeździmy po Batnie, wreszcie za podwójną cenę kupuję zamek i wstawiamy go. Teraz wracamy do lasu, by jeszcze raz sprawdzić, czy dokumenty nie zostały gdzieś porzucone. W chwili gdy wjeżdżamy na tę pamiętną drogę, idą nią wracając ze spaceru wszyscy wczoraj zapowiedziani. Przyznają się do straty. Gorąca dyskusja, wreszcie wszyscy idą z nami szukać po lesie. Bezszykownie, wracamy do samochodów i jeszcze końcowa dyskusja z tymi, którzy byli przy ich samochodach. Wracamy do Batny.

Po chwili wbiega Krzysztof z innymi, bo ich samochody tak samo zostały okradzione, tyle że złodzieje mieli dużo czasu i wyjęli tylko jakieś pieniądze i dziecinny aparat fotograficzny, który był w torbie Krzysztofa. W ich samochodach wszystko było jednak z powrotem ładnie pozamykane. Konsternacja bezkarnością i bezczelnością złodziei. Aby zabezpieczyć jakoś stojący teraz pod domem samochód, wyjmuję na noc cewkę zapłonową.

997. *Co to znaczy zmartwychwstać?* W śmierci, będącej „rozdzieleniem duszy i ciała, ciało człowieka ulega zniszczeniu”, podczas gdy jego dusza idzie na spotkanie z Bogiem, chociaż trwa w oczekiwaniu na ponowne zjednoczenie ze swoim uwielbionym ciałem. Bóg w swojej wszechmocy przywróci ostatecznie naszym ciałom niezniszczalne życie, jednocząc je z naszymi duszami mocą Zmartwychwstania Jezusa.

998. *Kto zmartwychwstanie?* Wszyscy ludzie, którzy umarli: „Ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia” (J 5, 29).

1001. *Kiedy?* W sposób definitywny „w dniu ostatecznym” (J 6, 39-40. 44. 54; 11, 24); „na końcu świata”. Istotnie, zmartwychwstanie zmarłych jest wewnętrznie związane z powtórным Przyjściem (Paruzją) Chrystusa: Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi (1 Tes 4, 16).

1024. To doskonałe życie z Trójcą Świętą, ta komunია życia i miłości z Nią, z Dziewicą Maryją, aniołami i wszystkimi świętymi, jest nazywane „niebem”. Niebo jest celem ostatecznym i spełnieniem najgłębszych dążeń człowieka, stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia.

1030. Ci, którzy umierają w łasce i przyjaźni z Bogiem, ale nie są jeszcze całkowicie oczyszczeni, chociaż są już pewni swego wiecznego zbawienia, przechodzą po śmierci oczyszczenie, by uzyskać świętość konieczną do wejścia do radości nieba.

Piękny dzień, a my rozbici wrażeniami i złą nocą. Przechodzą panowie i ofiarowują się, że pójdą jutro ze mną do żandarmerii, aby poświadczyć, że widziałem młodych Arabów na motorowerach jeżdżących po tych pistach (ścieżki) i oni mogli ukraść torebkę. Ja jednak odmawiam, bo pamiętam zupełną ciszę w lasku i jedynie cichy głos jakiegoś ruszającego wolno samochodu. Sugerują ponadto, aby przez jakiś czas nie zgłaszać zguby w Ambasadzie, bo będziemy mieli wielkie nieprzyjemności. Należy poczekać, już raz zdarzyło się, że skradzione dokumenty zostały potem odesłane na uniwersytet.

Jedziemy jednak z Konradami i profesorem Chomką na umówioną wycieczkę do Timgadu. Długo siedzimy w amfiteatrze, Zosia rysuje, potem spacer po obrzeżu ruin miasta. Wracamy wyraźnie odprężeni. Troska tylko o zbliżające się szybko egzaminy kontrolne Zosi.

1034. Jezus często mówi o „gehennie ognia nieugaszonego”, przeznaczonej dla tych, którzy do końca swego życia odrzucają wiarę i nawrócenie; mogą oni zatracić w niej zarazem ciało i duszę. Jezus zapowiada z surowością, że „pośle aniołów swoich: ci zbiorą z Jego Królestwa wszystkie zgorzenia i tych, którzy dopuszczają się nieprawości, i wrzucą ich w piec rozpalony” (Mt 13, 41-42). On sam wypowie słowa potępienia: „Idźcie przez ode Mnie, przekłęci, w ogień wieczny!” (Mt 25, 41).



Timgad

1037. Bóg nie przeznaczają nikogo do piekła; dokonuje się to przez dobrowolne odwrócenie się od Boga (grzech śmiertelny) i trwanie w nim aż do końca życia. W liturgii eucharystycznej i w codziennych modlitwach swoich wiernych Kościół błaga o miłosierdzie Boga, który nie chce „niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2 P 3, 9):

Boże, przyjmij łaskawie tę ofiarę od nas, sług Twoich, i całego ludu Twego. Napełnij nasze życie swoim pokojem, zachowaj nas od wiecznego potępienia i dołącz do grona swoich wybranych.

Znów wizyta w żandarmerii. Poprzednio ich sympatyczny stosunek do mnie gdzieś znikł. Oświadczają krótko, że nie zrobił tego Algeryczyk. W wydanym protokole piszą, że jedynie na podstawie mojego twierdzenia zaświadcza o kradzieży, w tym paszportu i innych dokumentów. Jestem kompletnie zdezorientowany.

Wygląda na to, że od 31 grudnia, to jest od nocy w Hotelu Beduin zacząłem zapuszczać brodę. Koledzy Algeryczycy w biurze bardzo to pochwalają. Nasze biuro znów przeszło reorganizację. Od początku roku oddzielono nas od Algieru. Teraz jest Bureau d'Etudes de l'Habitat de Constantine, Delegation de Batna. Również od pierwszego podrożała benzyna, gaz, mydło i wiele innych.

1063. U proroka Izajasza znajdujemy wyrażenie „Bóg prawdy” (dosłownie: „Bóg Amen”), czyli Bóg wierny swym obietnicom: „Kto w kraju zechce cię pobłogosławić, wypowie swe błogosławieństwo przez Boga prawdy” (Iz 65, 16). Nasz Pan często używa słowa „Amen”, niekiedy powtarza je dwukrotnie, by podkreślić wiarygodność swojego nauczania i swój autorytet oparty na prawdzie Bożej.

9 stycznia 1983 niedziela

497

Załatwiam nową Carte de residence dla Anki. Bardzo dużo i ciężko pracuję, bo trzeba przygotować projekt tej szkoły do zatwierdzenia. Tymczasem rysowanie w rzutach czegoś, co ma kompozycję kół jako zasadę, jest bardzo trudne, a zwłaszcza stale mało komunikatywne. Na dodatek szef raz po raz podejmuje jakieś „decyzje”, że można się załamać. Koniecznie trzeba zrobić makietę.

10 stycznia 1983 poniedziałek

498

Tebet 25, 5743

Raby' al-awal 25, 1403

Dużo pracuję nad elewacją i przekrojem szkoły.

11 stycznia 1983 wtorek

499

Tebet 26, 5743

Raby' al-awal 26, 1403

Znów wyciężona praca, ale pod koniec, gdy byłem bardzo zmęczony, szef mnie dopadł i już na siłę chciał cokolwiek zmienić w projekcie. Z trudem opanowałem się, gdy zaczął mi robić wykład o odwadze w projektowaniu, on który tylko klocki wolnostojące stawia w każdej sytuacji.

Raby' al-awal 23, 1403 - Śmierć Mahometa

1038. Zmartwychwstanie wszystkich zmarłych, „sprawiedliwych i niesprawiedliwych” (Dz 24, 15), poprzedzi Sąd Ostateczny. Będzie to „godzina, w której wszyscy, którzy spoczywają w grobach, usłyszą głos Jego: a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny – na zmartwychwstanie potępienia” (J 5, 28-29). Wówczas Chrystus „przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim... Zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych ludzi od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie... I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego” (Mt 25, 31. 32. 46).

Tebet 24, 5743

Raby' al-awal 24, 1403

1079. Od początku aż do wypełnienia się czasów całe dzieło Boże jest *błogosławieństwem*. Od liturgicznego poematu o pierwszym stworzeniu aż do pieśni Jeruzalem niebieskiego autorzy natchnieni głoszą zamiysł zbawienia jako wielkie błogosławieństwo Boże.

1093. Duch Święty wypełnia w ekonomii sakramentalnej figury *Starego Przymierza*. Ponieważ Kościół Chrystusa został „cudownie przygotowany w historii narodu izraelskiego i w Starym Przymierzu”, liturgia Kościoła zachowuje jako swoją integralną i niezastąpioną część niektóre elementy kultu Starego Przymierza:

— przede wszystkim czytanie Starego Testamentu;

— modlitwę Psalmów;

— a zwłaszcza pamięć o wydarzeniach zbawczych i znaczących faktach, które znalazły swoje wypełnienie w misterium Chrystusa (Obietnica i Przymierze, Wyjście i Pascha, Królestwo i Świątynia, Wygnanie i Powrót).

1096. *Liturgia żydowska i liturgia chrześcijańska*. Głębsza znajomość wiary i życia religijnego narodu żydowskiego, tak jak są jeszcze dzisiaj wyznawane i przeżywane, może pomóc lepiej zrozumieć pewne aspekty liturgii chrześcijańskiej. Dla żydów i dla chrześcijan Pismo święte jest istotną częścią ich liturgii: przez głoszenie słowa Bożego, odpowiedź na to słowo, modlitwę uwielbienia i modlitwę wstawienniczą za żywych i umarłych, uciekanie się do Bożego miłosierdzia. Liturgia słowa w sobie właściwej strukturze znajduje swoje źródło w modlitwie żydowskiej. Modlitwa Godzin oraz inne teksty i formularze liturgiczne mają w niej swoje odpowiedniki, podobnie jak nawet najbardziej czcigodne formuły naszych modlitw, między innymi „Ojcze Nasz”. Także Modlitwy eucharystyczne inspirowane są wzorami zaczerpniętymi z tradycji żydowskiej. Związek między liturgią żydowską i liturgią chrześcijańską, a także różnice w ich treści są szczególnie widoczne w wielkich świętach roku liturgicznego, takich jak Pascha. Chrześcijanie i żydzi celebrowali Paschę; Pascha historii u żydów jest zwrócona ku przyszłości, natomiast u chrześcijan Pascha wypełnia się w śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, chociaż oczekują oni jeszcze na jej ostateczne spełnienie.

12 stycznia 1983 środa

500

Tebet 27, 5743
Raby' al.-awal 27, 1403

Jednak pracuję konsekwentnie, rysunek wychodzi ślicznie, zwłaszcza przy użyciu letrasetów (folia z różnymi wzorami do naklejania na rysunkach) do opracowania wszystkich cieni.

Skończony rysunek oddaję szefowi – zdobywa się na pochwałę. W godzinę później zasadnicze rysunki mojego projektu zostają zniszczone (pomięte i podarte) przez maszynę kopiującą. Nie jest to ich złośliwość, tylko niechlujstwo, bo kupili od kogoś popsutą maszynę, nie naprawiają jej nawet, tylko stale wydaje im się, że tym razem może maszyna się zlituje i zrobi dobrą odbitkę.

1114. „Opierając się na nauczaniu Pisma świętego, na tradycjach apostołskich... i na zgodnym zdaniu Ojców”, wyznajemy, że „wszystkie sakramenty Nowego Przymierza zostały ustanowione przez Jezusa Chrystusa.

13 stycznia 1983 czwartek

501

Tebet 28, 5743
Raby' al.-awal 28, 1403

Wrócił Tadeusz z Polski. Prezentu mamie nie przekazał, ale książki dla Zosi przywiózł. Zachował się jednak zupełnie bez powodu po chamsku wobec Anki. Bardzo byłem oburzony.

1145. Celebracja sakramentalna składa się ze znaków i symboli. Według Boskiej pedagogii zbawienia ich znaczenie ma swoje korzenie w dziele stworzenia i w kulturze ludzkiej, ukonkretnia się w wydarzeniach Starego Przymierza, a w pełni objawia w osobie i dziele Chrystusa.

14 stycznia 1983 piątek

502

Tebet 29, 5743
Raby' al.-awal 29, 1403

Z okazji 500 dni pobytu – obławanie. Miało być u nas, ale ostatecznie było u Krzysztofa.

1162 „Piękno i kolor obrazów pobudzają moją modlitwę. Jest to święto dla moich oczu, podobnie jak widok natury pobudza me serce do oddawania chwały Bogu”. Kontemplacja świętych obrazów, połączona z medytacją słowa Bożego i śpiewem hymnów liturgicznych, należy do harmonii znaków celebracji, aby celebrowanie misterium wycisnęło się w pamięci serca, a następnie znalazło swój wyraz w nowym życiu wiernych.

1167 Niedziela jest w pełnym znaczeniu tego słowa dniem zgromadzenia liturgicznego, w którym zbierają się wierni „dla słuchania słowa Bożego i uczestniczenia w Eucharystii, aby tak wspominać Mękę, Zmartwychwstanie i chwałę Pana Jezusa i składać dziękczynienie Bogu, który ich «odrodził przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa ku nadziei żywej».

Gdy kontemplujemy, o Chryste, cuda, jakie zostały dokonane w tym niedzielnym dniu Twego świętego Zmartwychwstania, mówimy: Błogosławiony jest dzień niedzielny, ponieważ był to dzień początku stworzenia... odnowienia rodzaju ludzkiego... W tym dniu rozradowało się niebo i ziemia, a cały wszechświat został napełniony światłem. Błogosławiony jest dzień niedzielny, ponieważ w nim zostały otwarte bramy raju, by wszedł do niego bez lęku Adam i wszyscy wygnańcy.

15 stycznia 1983 sobota

503

Shevat 1, 5743

Raby' al-awal 30, 1403

Dziś z samego rana w pracy Krzysztof złożył mi propozycję tymi słowami:

Ponieważ transferu nie wykonujesz, a Anka nie dostała i nie dostanie pracy, to Krzysztof kupuje mnie w całości. Natychmiast dzwoni (mówi dalej Krzysztof) do Budimexu i poleca wykonanie całego transferu i tak już będzie co miesiąc do końca kontraktu. W zamian Krzysztof daje mi na życie co miesiąc 2000 dinarów. Z tego za każde 1500 dinarów co miesiąc Małgosia w Warszawie będzie przekazywała 200 dolarów (nie bonów, bo go to nie interesuje) jego teściowi. Jeśli żona moja zacznie zarabiać, to przerywamy umowę. 500 dinarów dziś, to swoista pożyczka, którą oddam na dwa tygodnie przed powrotem do Polski.

Jeśli nie oddam tych dinarów, to po powrocie prześlę jego teściowi 100 dolarów za każde 500 dinarów. Stąd będę miał zarobku na czysto 130 dolarów miesięcznie – to powinno mi wystarczyć. Ponadto w lutym dostanę 6000 dinarów, a potem resztę i wykonam cały zaległy mój transfer, ale całkowicie na rzecz Krzysztofa. Jest to ryzyko dla nas obydwu, bo przecież ja też mogę wziąć dinary, a dolarów nie przekazać. Nikomu nic nie mówić, to podstawowy warunek.

Obraziło mnie to, jak mało co. Myślałem, że się przesłyszałem, aż kazałem sobie podyktować tę propozycję.

Mam zaległy transfer i nieraz zmniejszam bieżący, ale transfer mi nie przepada i przy wyjeździe mogę sprzedać zbędne rzeczy, a pieniądze transferować. Mogę sprzedać samochód, co rozważam. Również wystarczy sprzedać kilkaset dolarów, abym nie miał problemu z transferem. Tymczasem on ocenia, że jestem już zupełnie przegrany i będzie mi dawał na życie, a dolara chce kupić ode mnie za 6 dinarów, podczas gdy tu płaci się około 15. I to mi proponuje człowiek, któremu zawsze pomagałem. Przecież woziłem go codziennie do pracy i z pracy oraz na przerwę obiadową. Trwało to od lutego do grudnia, ani dinara go to nie kosztowało. Tylko raz, gdy podjechalśmy na stację benzynową, porwał się, że tym razem on zapłaci, ale gdy zobaczył, ile trzeba zapłacić, to oświadczył, że na tyle go nie stać.

Przecież nie biorąc grosza przywoziłem mu samochód

1181 „Dom modlitwy, gdzie sprawuje się i przechowuje Najświętszą Eucharystię oraz gdzie gromadzą się wierni i gdzie czci się obecność Syna Bożego, Zbawiciela naszego, złożonego za nas na ołtarzu ofiarnym jako pomoc i pociechę wiernych, winien być schludny, sposobny do modlitwy i świętych uroczystości”. W tym „domu Bożym” prawda i harmonia znaków, które go tworzą, powinny ukazywać Chrystusa, który jest obecny i działa, w tym miejscu.

1191 *Śpiew i muzyka są ściśle związane z czynnością liturgiczną. Kryteriami ich dobrego wykorzystania są: pełne wyrazu piękno modlitwy, harmonijne uczestniczenie zgromadzenia i sakralny charakter celebracji.*

1192 *Święte obrazy obecne w naszych kościołach i domach mają budzić i umacniać wiarę w misterium Chrystusa. Przez ikonę Chrystusa i Jego zbawczych dzieł wielbimy Jego samego. W świętych obrazach Matki Bożej, aniołów i świętych czcimy przedstawione na nich osoby.*

1203 W Kościele są obecnie używane następujące tradycje liturgiczne, czyli obrządkowe: obrządek łaciński (głównie rzymski, lecz także obrządkowe pewnych Kościołów lokalnych, jak obrządek ambrożyjski, czy też obrządkowe pewnych zakonów), bizantyjski, aleksandryjski czy koptyjski, syryjski, ormiański, maronicki i chaldejski. „Trzymając się wiernie Tradycji, Sobór Święty oświadcza, że święta Matka Kościół uważa za równe w prawach i godności wszystkie prawnie uznane obrządkowe i że chce je na przyszłość zachować i zapewnić im wszelki rozwój”.

1210 Sakramenty Nowego Prawa zostały ustanowione przez Chrystusa. Jest

z Algeru do Batny, nauczyłem jeździć jego żonę, która dopiero tuż przed wyjazdem z Polski zrobiła prawo jazdy, za rękę przeprowadziłem przez wszystkie skomplikowane czynności rejestracyjne i celne samochodu jeżdżąc z nim po urzędach. Tyle czasu się u mnie żywił za darmo.

O tempora! O mores!... chciałoby się krzyknąć. Jakie czasy, to wiem doskonale, ale jacy ludzie? Jakie obyczaje tych ludzi? To ma być solidarność?

On jest obecnie w dobrej sytuacji, bo robi obliczenia konstrukcyjne do projektów Jędrzeja i na tym dużo zarabia.

ich siedem: chrzest, bierzmowanie, Eucharystia, pokupa, namaszczenie chorych, sakrament święceń i małżeństwo. Sakramenty te obejmują wszystkie etapy i wszystkie ważne momenty życia chrześcijanina: sprawiają narodzenie i rozwój chrześcijańskiego życia wiary, uzdrowienie i dar posłania. Widać w tym pewne podobieństwo, jakie istnieje między etapami życia naturalnego a etapami życia duchowego.



Alger

1213 Chrzest święty jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego, bramą życia w Duchu (*vitae spiritualis ianua*) i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów. Przez chrzest zostajemy wyzwoleni od grzechu i odrodzeni jako synowie Boży, stajemy się członkami Chrystusa oraz zostajemy wszczepieni w Kościół i stajemy się uczestnikami jego posłania: „Chrzest jest sakramentem odrodzenia przez wodę i w słowie”.

16 stycznia 1983 niedziela	504	Shevat 2, 5743 Raby' al-THaany 1, 1403
----------------------------	-----	---

Pracujemy z Zosią dużo – głównie robimy zeszyty przedmiotowe.

17 stycznia 1983 poniedziałek	505	Shevat 3, 5743 Raby' al-THaany 2, 1403
-------------------------------	-----	---

Robię rysunki robocze budynku socjalnego dla wilajatu. Nauka z Zosią.

18 stycznia 1983 wtorek	506	Shevat 4, 5743
-------------------------	-----	----------------

Pożyczam od szefa 500 dinarów na wyjazd. Zosia już zwalnia tempo nauki.

19 stycznia 1983 środa

507

W pracy jestem do południa, a potem w dwa samochody z Ciężarkami (lekarz) jedziemy do Algeru. Z Anką wieziemy Zosię na egzaminy. Zabieram Wyszackiego. Jednak! Nie może biedak jechać własnym samochodem, bo by nie mógł zrobić całego transferu, a przecież ja nie tylko wcale nie zrobiłem transferu, ale i musiałem pożyczyć na podróż. Tak tu spryciarze kosztem drugich starają się oszczędzić tych parę dinarów. Z Anką i Zosią nocujemy w Sidi Fredj. 6/315.

Raby' al-THaany 3, 1403

Shevat 5, 5743

Raby' al-THaany 4, 1403

1223 Wszystkie zapowiedzi Starego Przymierza zostają wypełnione w Chrystusie Jezusie. Rozpoczyna On swoje życie publiczne od przyjęcia chrztu w Jordanie z rąk Jana Chrzciciela. Po swoim zmartwychwstaniu Jezus daje Apostołom taki nakaz: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 19-20).



Alger

20 stycznia 1983 czwartek

508

Shevat 6, 5743
Raby' al-THaany 5, 1403

Zosię zostawiamy w szkole na egzaminy, a my jedziemy do Ambasady. Tam poświadczamy zaproszenie na przyjazd dla Małgosi i Leszka oraz zgłaszamy kradzież paszportu Anki. Moc pisania i wyjaśnień. Urzędniczka skrajnie oburzona, że dopiero teraz zgłaszamy kradzież paszportu, a o kradzieży wiedzieli tego samego dnia, bo ktoś doniósł. Potem jedziemy do Budimexu, ale nic nie chcą wypłacić – każą przyjechać za tydzień. Straszą nawet, że przestaną zwracać należności za światło i gaz. Zosia zdaje polski, fizykę i chemię. Zwiedzamy grobowiec żony Juby II pod Tipasą. Wieczorem na moment do Jurka, ale to już konwenans.

1262 Widzialne elementy sakramentalnego obrzędu chrztu oznaczają różne jego skutki. Zanurzenie w wodzie mówi o symbolice śmierci i oczyszczenia, a także o odrodzeniu i odnowieniu. Dwoma najważniejszymi skutkami chrztu są oczyszczenie z grzechów i nowe narodzenie w Duchu Świętym.



Grobowiec Massynissy pod Tipasa.

21 stycznia 1983 piątek

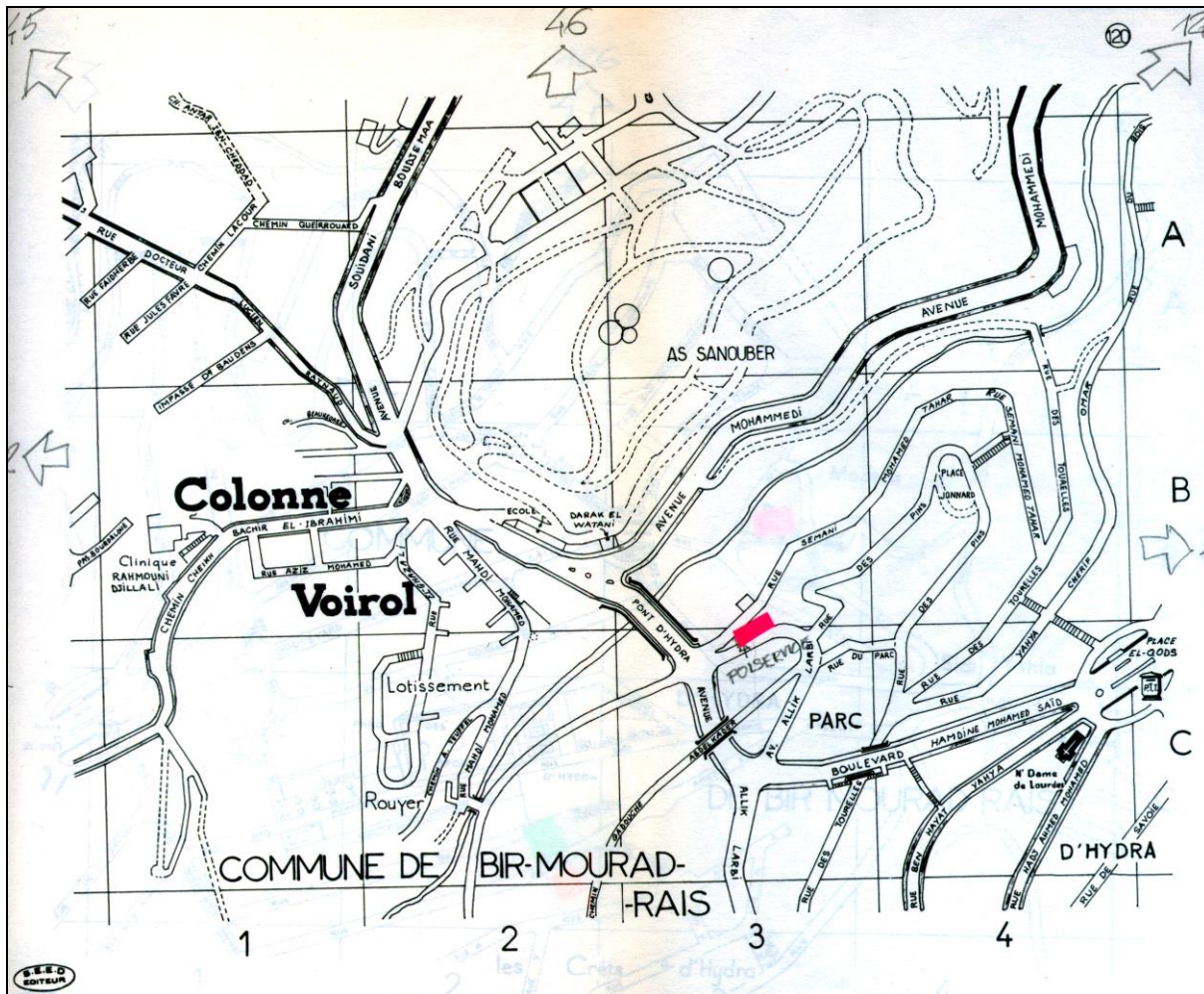
509

Shevat 7, 5743
Raby' al-THaany 6, 1403

Sam jadę do Polservice. Tam usiłuję prosić, aby przyspieszyli swoje uzgodnienia z Ministerstwem i dali zgodę na zawarcie z Anką umowy o pracę na uniwersytecie w Batnie. Rozmawiamy w grupie osób będących w pokoju. W pewnym momencie odzywam się do jednej pani, że ją znam. Ona uśmiecha się niewyraźnie, ale nie podejmuje tematu. Po chwili jednak wraca, gdy jestem sam w pokoju, i pyta, skąd ją znam. Jakoś nie potrafię wypowiedzieć, że z bufetu w Komitecie Centralnym, gdzie raz po raz staliśmy w kolejce po szynkę. Rzucam jedynie: Może w ministerstwie... E, nie. – odpowiada zadowolona i odchodzi.

Gdybym przypomniał jej takie koneksje sprzed lat, prawdopodobnie załatwiłbym Ance pracę w Batnie. [Co się wówczas ze mną działo? Dlaczego byłem wówczas tak beznadziejnie głupi?]

Zosia zdaje geografę, rosyjski, matematykę. Nie wychodzi jej historia, bo przerobiła średniowiecze w Polsce, a tymczasem pytają ze starożytności. Podobnie oblała francuski, ale podreżnik przywiózł Tadeusz dopiero tydzień temu. Pośpiesznie wracamy do Batny.



Siedziba Polservice w Algierze

1263 Chrzest odpuszcza *wszystkie grzechy*, grzech pierworodny i wszystkie grzechy osobiste, a także wszystkie kary za grzech. W tych, którzy zostali odrodzeni, nie pozostaje więc nic, co mogłoby przeszkodzić im w wejściu do Królestwa Bożego, ani grzech Adama, ani grzech osobisty, ani skutki grzechu, wśród których najcięższym jest oddzielenie od Boga.

22 stycznia 1983 sobota

510

Shevat 8, 5743

Raby' al-THaany 7, 1403

W Batnie zimno (0°C o ósmej rano).

23 stycznia 1983 niedziela

511

Shevat 9, 5743

Raby' al-THaany 8, 1403

Zacząłem kolejną wersję szkoły. W pracy jest bardzo zimno. Po czterech godzinach siedzenia przychodzę na przerwę do domu kompletnie przemarznięty i wyczerpany. Wszyscy jesteśmy w minorowych nastrojach – wegetujemy.

1270 Ochrzczeni, „odrodzeni (przez chrzest) jako synowie Boży, zobowiązani są do wyznawania przed ludźmi wiary, którą otrzymali od Boga za pośrednictwem Kościoła”, i uczestniczenia w apostołskiej i misyjnej działalności Ludu Bożego.

24 stycznia 1983 poniedziałek

512

Shevat 10, 5743

Raby' al-THaany 9, 1403

Robię studium klas szkolnych – podoba się. Wysyłamy Małgosi i Leszkowi zaproszenia na przyjazd do nas.



Alger

25 stycznia 1983 wtorek

513

Shevat 11, 5743

Raby' al-THaany 10, 1403

z mojego listu do Małgosi i Leszka:

Czas jednak leci. Ale i wrażeń nie brakuje. Wczoraj wróciliśmy z Algieru, Zosia zdawała osiem egzaminów kontrolnych. Myślę, że Wam sama opíše wrażenia. Więc przejdę do innych spraw.

Przesyłamy Wam zaproszenia na przyjazd do nas. Dowiedzcie się, ile czasu trzeba na załatwienie paszportów i rozpocznijcie działania formalne we właściwym czasie, byle nie za późno. Takie szczegóły, jak termin przyjazdu, czas trwania Waszego tu pobytu, czym przyjedziecie – omówimy jeszcze później w listach.

1271 Chrzest stanowi podstawę wspólnoty między wszystkimi chrześcijanami, również z tymi, którzy nie są jeszcze w pełnej komunii z Kościołem katolickim. „Ci przecież, co wierzą w Chrystusa i otrzymali ważnie chrzest, pozostają w jakiejś, choć niedoskonałej wspólnotie ze społecznością Kościoła katolickiego... usprawiedliwieni z wiary przez chrzest należą do Ciała Chrystusa, dlatego też zdobi ich należne im imię chrześcijańskie, a synowie Kościoła katolickiego słusznie ich uwa-

Z mamy pracą w Batnie jest raczej nieciekawie. Miesiące mijają, semestr się skończył, pracowała cały czas, ale ani kontraktu, ani pieniędzy. Mama się chce wycofać w tej sytuacji i najchętniej wróciłaby już do Polski, gdyby...

Dwa tygodnie temu okradli nas. W okolicach Batny jest jedyny las. Rosną tam sosenki i są nawet grzyby – takie wyrosnięte olbrzymie maślaki. Zbieramy je czasami, ale nie są zbyt smaczne. W każdym razie między tymi sosenkami można pospacerować, zwłaszcza przy słonecznej pogodzie. Spacerów bardzo nam brakuje, bo nie da się tu wyjść na ulicę i spokojnie położyć. Poza tym wracam teraz o 17³⁰ z pracy, więc na rekreację zostaje tylko czwartek i piątek. W czwartki mama miała zajęcia na uniwersytecie, więc na dalsze wyjazdy został piątek, a czwartek nadawał się tylko do krótkiego takiego wyjazdu. Właśnie był czwartek i w południe wyjechaliśmy do tego lasu, aby pochodzić trochę po słońcu – Zosi tego tak brakuje, bo cały tydzień siedzi w domu, a przecież w pokoju, w którym da się siedzieć, bo jest piec, nie ma okna i siedzenie przy lampie jest psychicznie męczące. Wjechaliśmy na taką drogę, mieli przyjechać jeszcze znajomi, więc czekając nie oddalaliśmy się bardzo. Po kilkunastu minutach wróciliśmy do samochodu, bo zrobiło mi się trochę za ciepło i chciałem zostawić sweter. Samochód już był okradziony. Zabrano mamy torebkę, a był tam paszport, carte de residence [karta pobytu], prawo jazdy, klucze od samochodu, klucze od mieszkania, pieniądze, notatki z uniwersytetu i inne drobiazgi. Teraz jak byliśmy w Algierze, w nocy włamano się do dwóch polskich samochodów, wybili szybę, wyrwali tylny fotel, bo nie mogli sforsować zamka bagażnika i zabrali, co się dało. Tak tu jest. Mama już otrzymała nową carte de residence. Będąc w Algierze zgłosiliśmy w Ambasadzie kradzież paszportu. Pracownik Ambasady był bardzo oburzony, że tak późno zgłosiliśmy stratę. Nowy mają wydać za około dwa miesiące. Tak że przez brak paszportu mama jest tutaj uwięziona, a tak bardzo chciałaby wrócić do Warszawy.

1339 Jezus wybrał czas Paschy, aby wypełnić go, co zapowiedział w Kafarnaum: dać swoim uczniom swoje Ciało i swoją Krew.

Nadszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę. Jezus posłał Piotra i Jana z poleceniem: "Idźcie i przygotujcie nam Paschę, byśmy mogli ją spożyć" ...Oni poszli... i przygotowali Paschę. A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: „Gorąco pragnąłem spożyć tę Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w Królestwie Bożym”... Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał, mówiąc: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!” Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (Łk 22, 7-20).

zają za braci w Panu”. „Chrzest stanowi sakramentalny węzeł jedności, trwający między wszystkimi przezeń odrodzonymi”.

1285 Sakrament bierzmowania wraz z chrztem i Eucharystią należy do „sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego”, którego jedność powinna być zachowana. Należy zatem wyjaśniać wiernym, że przyjęcie tego sakramentu jest konieczne jako dopełnienie łaski chrztu. Istotnie, „przez sakrament bierzmowania (ochrzczeni) jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem, otrzymują szczególną moc Ducha Świętego i w ten sposób jeszcze mocniej zobowiązani są, jako prawdziwi świadkowie Chrystusa, do szerzenia wiary słowem i uczynkiem oraz do bronienia jej”.

1325 „Eucharystia oznacza i urzeczywistnia komunie życia z Bogiem i jedność Ludu Bożego, przez które Kościół jest sobą. Jest ona szczytem działania, przez które Bóg w Chrystusie uświęca świat, a równocześnie szczytem kultu, jaki ludzie w Duchu Świętym oddają Chrystusowi, a przez Niego Ojcu”.



Alger

1351 Chryścijanie od początku przynoszą na Eucharystię, wraz z chlebem i winem, dary, które mają być rozdane potrzebującym. Ten zwyczaj kolekty, zawsze aktualny, czerpie z przykładu Chrystusa, który stał się ubogi, aby nas ubogacić:

Kogo stać na to, a ma dobrą wolę, ofiarowuje datki, jakie chce i może, po czym całą zbiórkę składa się na ręce przełożonego. Roztacza on opiekę nad sierotami, wdowami, chorymi lub też cierpiącymi niedostatek z innego powodu, a także nad więźniami oraz przebywającymi w gminie, jednym słowem spieszy z pomocą wszystkim potrzebującym.

26 stycznia 1983 środa

514

Shevat 12, 5743

Raby' al-THaany 11, 1403

O 6⁰⁰ wyjazd do Algeru z Anką (Zosia została). Mgły, oblodzenie samochodu, poważne wypadki. Pod Algerem już wiosna. W Budimexie jesteśmy o 13³⁰. Biorę pensje dla wszystkich, pieniądze na mieszkanie, zwroty za rachunki – prawie 20 tysięcy dinarów. Doktor zapowiada, że nie będzie płacił za światło i gaz. Kupujemy wino i do Batny. Pod Batną ręce mi spadają z kierownicy. Prowadzimy na zmianę. W domu jesteśmy o 23⁰⁰.

1378 *Kult Eucharystii*. W liturgii Mszy świętej wyrażamy naszą wiarę w rzeczywistą obecność Chrystusa pod postaciami chleba i wina, między innymi kłękając lub skłaniając się głęboko na znak adoracji Pana. „Ten kult uwielbienia, należny sakramentowi Eucharystii, okazywał zawsze i okazuje Kościół katolicki nie tylko w czasie obrzędów Mszy świętej, ale i poza nią, przez jak najstaranniejsze przechowywanie konsekrowanych Hostii, wystawianie ich do publicznej adoracji wiernych i obnoszenie w procesjach”.

27 stycznia 1983 czwartek

515

Shevat 13, 5743

Raby' al-THaany 12, 1403

Wypląciłem kolegom pieniądze, ale po tej podróży bardzo boli mnie głowa. Zosia naciągnęła mnie na kupno puzzli (1000 sztuk) i układamy, cały wieczór.

1384 Pan kieruje do nas usilne zaproszenie, abyśmy przyjmowali Go w sakramencie Eucharystii: „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Jeżeli nie będziecie spożywali Ciała Syna Człowieczego i nie będziecie pili Krwi Jego, nie będziecie mieli życia w sobie” (J 6, 53).

28 stycznia 1983 piątek

516

Wolne. Calutki dzień układamy w trójkę te puzzle; nic innego nie robimy, prawie nie jemy, tylko układamy. Szaleństwo. Późno wieczorem układanka jest gotowa.

29 stycznia 1983 sobota

517

Shevat 15, 5743 - Tu B'Shevat (Nowy Rok dla drzew)

Raby' al-THaany 14, 1403

W Batnie trochę ciepłej. Kończę tę analizę klas szkolnych.

dopisek po 15 latach:

Życie jest życiem. Gospodarz z synem, a może syn z gospodarzem umyślili sobie Zosię na żonę dla syna. Gospodarz, zgodnie z tutejszym zwyczajem, jako ojciec napomknął o tym drugiemu ojcu – czyli mnie. Chłopak bardzo sympatyczny, ale przecież Zosia ma dopiero czternaście lat. Dla nich to najważniejszy wiek. Nie wiem, czy zakochany, bo po co zakochiwać się w czymś, co się kupuje. Moje impulsywne warknięcie, jako cała odpowiedź, nie było dyplomatyczne. Koniec przyjaźni.

30 stycznia 1983 niedziela

518

Zosia rozpoczyna naukę – dyskutujemy nad sposobem uczenia się w tym półroczu.

31 stycznia 1983 poniedziałek

519

Shevat 17, 5743

Raby' al-THaany 16, 1403

Robię elewację dla budynku socjalnego dla wilajatu. Anka zapuchła od zęba, zresztą wszyscy czujemy się podle.

Shevat 14, 5743

Raby' al-THaany 13, 1403

1386 Wobec wielkości tego sakramentu chrześcijanin może jedynie powtórzyć z pokorą i płomienną wiarą słowa setnika: *Domine, non sum dignus, ut intres sub tectum meum, sed tantum dic verbo, et sanabitur anima mea* — „Panie, nie jestem godzien, abyś przyszedł do mnie, ale powiedz tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. W liturgii św. Jana Chryzostoma wierni modlą się w tym samym duchu:

Synu Boży, pozwól mi dzisiaj uczestniczyć w Twojej uczcie mistycznej. Nie zdradzę tajemnicy wobec Twych nieprzyjaciół ani nie dam Ci pocałunku Judasza, ale wołam do Ciebie słowami łotra na krzyżu: Wspomnij o mnie, Panie, w Twoim Królestwie.

Shevat 16, 5743

Raby' al-Thaany 15, 1403

1389 Kościół zobowiązuje wiernych do uczestniczenia „w niedziele i święta... w Boskiej liturgii” i do przyjmowania Eucharystii przynajmniej raz w roku, jeśli to możliwe w Okresie Wielkanocnym, po przygotowaniu się przez sakrament pojednania. Ale Kościół gorąco zaleca jednak wiernym przyjmowanie Najświętszej Eucharystii w niedziele i dni świąteczne lub jeszcze częściej, nawet codziennie.

1422 „Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu, grzesząc, zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą”.

1439 *Droga nawrócenia i pokuty* została wspaniale ukazana przez Jezusa w przypowieści o synu marnotrawnym, w której centralne miejsce zajmuje „miłosierny ojciec” (Łk 15, 11-24). Zafascynowanie złudną wolnością; opuszczenie domu ojcowskiego; ostateczna nędza, w której znalazł się syn po roztrwonieniu majątku; głębokie upokorzenie, kiedy musiał paść świnie, co więcej, upokorzenie spowodowane tym, że pragnął pożywić się strąkami, którymi one się żywiły; refleksja nad utraconymi dobrami; skrucha i decyzja uznania się winnym wobec ojca; droga powrotu; wielkoduszne przyjęcie przez ojca, jego radość. W ten sposób przebiega droga nawrócenia. Piękna suknia, pierścień i uczta są symbolami nowego życia, czystego i godnego, pełnego radości, będącego udziałem człowieka, który powraca do Boga i na łono rodziny, jaką jest Kościół. Jedynie serce Chrystusa, które zna głębię miłości Ojca, mogło nam w taki sposób, pełen prostoty i piękna, ukazać bezmiar Jego miłosierdzia.



luty, 1983

1450 „Pokuta zobowiązuje grzesznika do dobrowolnego przyjęcia wszystkich jej elementów: żalu w sercu, wyznania ustami, głębokiej pokory, czyli owocnego zadośćuczynienia w postępowaniu”.

1 lutego 1983 wtorek 520 Shevat 18, 5743
Raby' al-THaany 17, 1403
Wieczorem byliśmy u Tadeusza.

2 lutego 1983 środa 521 Shevat 19, 5743
Raby' al-THaany 18, 1403
A dziś Tadeusz był u nas. Nie ma listów.

1467 Biorąc pod uwagę delikatny charakter i wielkość tej posługi oraz szacunek należny osobom, Kościół oświadcza, że każdy kapłan, który spowiada, zobowiązany jest pod bardzo surowymi karami do zachowania absolutnej tajemnicy odnośnie do grzechów wyznanych przez penitentów. Nie może on również wykorzystywać wiadomości o życiu penitentów, jakie uzyskał w czasie spowiedzi. Tajemnica ta, która nie dopuszcza żadnych wyjątków, nazywa się „pieczęcią sakramentalną”, ponieważ to, co penitent wyznał kapłanowi, zostaje „zapieczętowane” przez sakrament.

3 lutego 1983 czwartek 522 Shevat 20, 5743
Raby' al-THaany 19, 1403
Wolne. Układamy szczegółowy program nauki dla Zosi. Porządki.

4 lutego 1983 piątek 523 Shevat 21, 5743
Raby' al-THaany 20, 1403
Wolne. W południe z Tadeuszem zwiedzamy północne okolice Batny. Potem odpoczynek.

1480 Pokuta, jak wszystkie sakramenty, jest czynnością liturgiczną. Składają się na nią zazwyczaj następujące elementy: pozdrowienie i błogosławieństwo kapłana, czytanie słowa Bożego, by oświecić sumienie i pobudzić do skruchy, wezwanie do żalu, spowiedź, która jest uznaniem grzechów i wyznaniem ich wobec kapłana, nałożenie i przyjęcie pokuty, rozgrzeszenie przez kapłana, modlitwa dziękczynna, odesłanie z błogosławieństwem kapłana.

5 lutego 1983 sobota 524 Shevat 22, 5743
Raby' al-THaany 21, 1403
Robię kolorystykę dla 1200, 500 logs. i cité universitere (tj. ustalam kolory budynków). Szef mnie pyta, czy chciałbym przedłużyć kontrakt. Wyjaśniam trudność decyzji ze względu na szkołę Zosi i pracę Anki.

Szef zapewnia, że decyzja będzie należała do mnie. Ja z kolei mówię, że już nie interesuje mnie kontrakt zbiorowy poprzez Budimex. Szef dodaje, że zawrą ze mną kontrakt bezpośredni nawet na dziesięć lat.

Po południu policja założyła kaptcie na koła samochodów Krzysztofa i mojego, bo stały na pasie między jezdniami. Mój tam stał od pół roku, bo tu był dobrze widoczny z okna w dzień i w nocy. Gdzie trzymać więc samochód? Trzeba wpłacić na policję 80 dinarów. Nigdzie nie idę, ale jestem skrajnie oburzony – przecież ta ulica jest w okropnym stanie, przejechać się nie da i tego nie widzą; przecież tyle robię dla Batny. Wieczorem policja tak głupio jak założyła, tak zdjęła kapeć. Okazuje się, że mogę trzymać tam samochód od siódmej wieczór do siódmej rano.

Przychodzi ogromny rachunek za gaz i elektryczność (844 dinary). Sąsiedzi Algerczycy nie chcą płacić połowy jak dotychczas. Ustalamy, że gaz po połowie, a elektryczność ja będę płacił 2/3. Nie mogę spać w nocy.

1513 Konstytucja apostolska *Sacrum unctionem infirmorum* z 30 listopada 1972 roku zgodnie ze wskazaniami Soboru Watykańskiego II ustaliła, że w obrządku rzymskim będą odtąd obowiązywały następujące zasady:

Sakramentu namaszczenia chorych udziela się chorym, namaszczać ich na czole i dłoniach olejem z oliwek lub stosownie do okoliczności innym olejem roślinnym, należycie poświęconym, wymawiając tylko jeden raz następujące słowa: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech się wybawi i łaskawie podźwignie”.

6 lutego 1983 niedziela

525

Shevat 23, 5743

Raby' al-Thaany 22, 1403

Wieczorem właściciel domu zabronił mi trzymać samochód przed domem w ciągu dnia. Nie pomogło tłumaczenie, że samochód jest również dla żony i nie mogę zabrać go do pracy. Właściwie pokłóciliśmy się. Bardzo się zdenrowowałem, bo policja zabrania trzymać samochód na środkowym pasie, gospodarz zabrania trzymać przed swoim domem, obok nie ma nigdzie miejsca, złodzieje mają klucze od mojego samochodu i gdy zostawię go gdzieś z dala, to go łatwo ukradną. Chciałem rzucić wszystko i wrócić do Polski. Zreflektowałem się jednak, bo przecież w Europie to pełnia zimy, my nie mamy obuwia i odzieży zimowej, a i samochód mógłby utknąć gdzieś w śniegach. Postanowiłem jednak wyprawić do Polski jak najszybciej Ankę z Zosią. One się na to zgodziły. To mi rozwiąże ręce w postępowaniu z Arabami. Jednak nie potrafię ukryć wielkiego zmartwienia. Anka z Zosią bardzo mię pocieszają.

1524. Tym, którzy kończą swoje życie ziemskie, Kościół poza namaszczeniem chorych ofiaruje Eucharystię jako wiatyk. Przyjęcie Komunii Ciała i Krwi Chrystusa w chwili przejścia do Ojca ma szczególne znaczenie i wagę. Zgodnie ze słowami Pana Eucharystia jest początkiem życia wiecznego i mocy zmartwychwstania: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskreszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). Jako sakrament Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał, jest ona sakramentem przejścia ze śmierci do życia, przejścia z tego świata do Ojca.

1536 Sakrament święceń jest sakramentem, dzięki któremu posłanie, powierzone przez Chrystusa Apostołom, nadal jest spełniane w Kościele aż do końca czasów. Jest to więc sakrament posługi apostolskiej. Obejmuje on trzy stopnie: episkopat, prezbiteriat i diakonat.

z mamy listu do Małgosi i Leszka:

Piszę ten list w pośpiechu, aby zdążyć przekazać go panom jadącym do Polski. Wybaczcie więc brak jakiejś myśli przewodniej. Przede wszystkim jesteście zdrowi. Ale wybieramy się coraz bardziej do domu. My to znaczy Zosia i ja. Sytuacja tu jest taka, że stanowimy dla taty coś na kształt balastu tamującego mu ruchy. Miejscowi są coraz mniej życzliwie nastroszeni. Oczywiście nie wszyscy. Tak że mimo propozycji przedłużenia kontraktu chcemy mieć rozwiązane ręce i możliwość szybkiego powrotu.

W związku z tym mam do Ciebie Małgosiu prośbę, abyś kupiła dla mnie i dla Zosi bilety lotnicze z Algeru do Warszawy. Okres ważności takiego biletu nie musi być dłuższy niż 6 miesięcy, a jeśli nie będzie innego wyjścia, to i krótszy też może być. Teraz problem przekazania tych biletów. Można po pierwsze przesłać przez tych panów, którzy zabiorą list.

Poprosimy, aby dali Ci znać telefonicznie, jak się z nimi skontaktować. Druga możliwość to dać polecenie w Locie, by telegraficznie przekazali bilety do Algeru do Lotu, a my odbierzemy je w Locie w Algerze.

Wcześniejszy powrót mój i Zosi nie musi wcale przekreślać Waszego tu przyjazdu, choć może utrudnić Wam pobyt. I jeżeli myśleliście o przyjeździe, to nie zmieniajcie planów. Może się zresztą okazać, że mimo wszystko dostrzymamy tu razem z tatą do końca kontraktu. Ale Algierczycy są bardzo zmienni w nastrojach, więc musimy być na wszystko przygotowani.

z mojego dopisku:

W Algerii sytuacja jest coraz trudniejsza, wszystko drożeje. Jedni widzą ratunek w szybkim rozwoju gospodarki i ci ściągają nas tutaj do pracy, ale drudzy widzą ratunek tylko w Islamie i ci przypisują wszelkie zło takim jak my. Stąd ludność staje się mniej przychylna. Trzeba wyciągać stąd wnioski i nie powinno się tego lekceważyć.

1560. Każdy biskup jako wikariusz Chrystusa pełni misję pasterską w powierzonym sobie Kościele partykularnym, ale równocześnie kolegialnie ze wszystkimi braćmi w biskupstwie uczestniczy w trosce o wszystkie Kościoły: „Chociaż każdy biskup jest właściwym pasterzem tylko dla tej części trzody, która została powierzona jego trosce, to jednak jako prawowity następca Apostołów z ustanowienia Bożego jest odpowiedzialny razem z innymi za apostołskie posłanie Kościoła.

1561 Wszystko to co zostało powiedziane, wyjaśnia, dlaczego Eucharystia sprawowana przez biskupa ma zupełnie wyjątkowe znaczenie. Wyraża się w niej Kościół zgromadzony wokół ołtarza pod przewodnictwem tego, kto w sposób widzialny reprezentuje Chrystusa, Dobrego Pasterza i Głowę Kościoła.

1544 Wszystkie zapowiedzi kapłaństwa w Starym Przymierzu znajdują swoje wypełnienie w Chrystusie Jezusie, „jedynym Pośredniku między Bogiem a ludźmi” (1 Tm 2, 5). Melchizedek, „kapłan Boga Najwyższego” (Rdz 14, 18), jest uważany przez Tradycję chrześcijańską za zapowiedź kapłaństwa Chrystusa, jedynego „arcykapłana na wzór Melchizedeka” (Hbr 5, 10; 6, 20), „świętego, niewinnego, nieskalanego” (Hbr 7, 26), który „jedną... ofiarą udoskonalił na wieki tych, którzy są uświęceni” (Hbr 10, 14), to znaczy jedyną ofiarą swego Krzyża.

1549 Przez pełniących posługę święceń, zwłaszcza przez biskupów i prezbiterów, we wspólnocie wierzących staje się widzialna obecność Chrystusa jako Głowy Kościoła. Według trafnego wyrażenia św. Ignacego Antiocheńskiego, biskup jest „figurą Ojca” (*typus tou Patros*), jakby żywym obrazem Boga Ojca.

1558 „Sakra biskupia wraz z urzędową funkcją uświęcania przynosi również funkcję nauczania i rządzenia... przez włożenie rąk i przez słowa konsekracji udzielana jest łaska Ducha Świętego i wyciskane święte znamię, tak że biskupi w sposób szczególny i dostrzegalny przejmują rolę samego Chrystusa, Mistrza, Pasterza i Kapłana, i w Jego osobie (*in Eius persona*) działają”. „Biskupi zatem, przez danego im Ducha Świętego, stali się prawdziwymi i autentycznymi nauczycielami wiary, kapłanami i pasterzami”.



Alger – po prawej poczta główna.

7 lutego 1983 poniedziałek
Shevat 24, 5743
Raby' al-THaany 23, 1403

526

Rano zabrałem jednak samochód pod firmę, bo nie chcę zaognić sytuacji, ale gospodarz przyszedł do szefa – chyba na skargę. Dzwoniłem do Ambasady, ale jeszcze nie ma Anki paszportu – każą dowiadywać się po dwudziestym. Trzeba więc siedzieć cicho i znosić te szykany, bo nie da się wrócić do Polski.

1563 „Urząd prezbiterów jest związany z biskupstwem, uczestniczy we władzy, mocą której sam Chrystus Ciało swoje buduje, uświęca i rządzi. Dlatego też kapłaństwo prezbiterów zakłada wprowadzie sakramenty chrześcijańskiego wtajemniczenia, zostaje jednak udzielone przez ten specjalny sakrament, mocą którego prezbiterzy dzięki namaszczeniu Ducha Świętego zostają namaszczeni szczególnym znamieniem i tak upodabniają się do Chrystusa Kapłana, aby mogli działać w zastępstwie Chrystusa-Głowy”.

8 lutego 1983 wtorek
Shevat 25, 5743
Raby' al-THaany 24, 1403

527

Chcę zwrócić się do Budimexu, aby zabrał mnie stąd jak najszybciej. Gospodarz jakby próbował pogodzić się ze mną. Pada deszcz. Jesteśmy nawet w dobrych humorach, tylko listów nie ma. Tadeusz nas zaprosił do siebie, ale jak przyszliśmy, to go nie było.

1568 „Wszyscy prezbiterzy, ustanowieni przez święcenia w stanie kapłańskim, związani są z sobą najściślejzym braterstwem sakramentalnym; szczególnie zaś w diecezji, której służbie są oddani pod zwierzchnictwem własnego biskupa, tworzą jeden zespół prezbiterów”. Jedność prezbiterium wyraża się w liturgii poprzez zwyczaj, zgodnie z którym podczas obrzędu święceń po biskupie na nowo wyświęconego wkładają ręce także kapłani.

<p>9 lutego 1983 środa</p> <p>Zamarznięte szyby w samochodzie. Po 16 miesiącach zamieszkiwania w Batnie udało mi się kupić śmietanę (100 gram – 3 dinary – drogo). Powiedziałem kolegom Algierczykom w pracy, żeby szukali mieszkania dla mnie. Jestem bardzo przygnębiony.</p>	<p>528</p>	<p>Shevat 26, 5743 Raby' al-THaany 25, 1403</p> <p>1569 „Na niższym szczeblu hierarchii stoją diakoni, na których nakłada się ręce «nie dla kapłaństwa, lecz dla posługi»”. Przy święceniach diakonatu tylko biskup wkłada ręce. Oznacza to, że diakon jest specjalnie związany z biskupem w zadaniach swojej „diakonii”.</p>
<p>10 lutego 1983 czwartek</p> <p>Shevat 27, 5743 Raby' al-THaany 26, 1403</p> <p>Próbowałem sprzedać na targu piecyk elektryczny, ale mi nic z tego nie wyszło. Siedzimy w domu i wspólnie się podtrzymujemy na duchu.</p>	<p>529</p>	<p>1570 Diakoni uczestniczą w specjalny sposób w posłaniu i łasce Chrystusa. Sakrament święceń naznacza ich <i>pieczęcią</i> („charakterem”), której nikt nie może usunąć. Upodabnia ich ona do Chrystusa, który stał się „diakonem”, to znaczy sługą wszystkich. Do diakonów należy między innymi asystowanie biskupowi i prezbiterom przy celebracji Boskich misterii, szczególnie Eucharystii, jej udzielanie, asystowanie przy zawieraniu małżeństwa i błogosławienie go, głoszenie Ewangelii i przepowiadanie, prowadzenie pogrzebu i poświęcanie się różnym posługom miłości.</p>
<p>11 lutego 1983 piątek</p> <p>Posypało śniegiem (0°C). Wstaję teraz przed siódmą rano, aby przestawić samochód pod biuro. Bardzo jest to kłopotliwe. Dziś znów miałem trudności z kupieniem bagietek. Znów nam nie jest źle. Wieczorem graliśmy w karty.</p>	<p>530</p>	<p>Shevat 28, 5743 Raby' al-THaany 27, 1403</p> <p>1571 Od czasu Soboru Watykańskiego II Kościół łaciński przywrócił diakonat „jako właściwy i trwały stopień hierarchiczny”, podczas gdy Kościoły wschodnie zachowały go nieprzerwanie. <i>Diakonat stały</i>, który może być udzielany żonatym mężczyznom, stanowi znaczne wzbogacenie posłania Kościoła. Istotnie, jest czymś właściwym i pożytecznym, by mężczyźni, którzy pełnią w Kościele prawdziwie posługę diakona, czy to w życiu liturgicznym i duszpasterskim, czy to w pracy społecznej i charytatywnej, „byli umacniani przez obrzęd włożenia rąk przekazany tradycją apostołską i złączeni ściślej z ołtarzem, aby przez sakramentalną łaskę diakonatu mogli skuteczniej wykonywać swoją służbę”.</p>
<p>12 lutego 1983 sobota</p> <p>Shevat 29, 5743 Raby' al-THaany 28, 1403</p> <p>Zacząłem projekt budynku z różnymi mieszkaniami na piętrach. Sprzedałem piecyk elektryczny za 100 dinarów.</p>	<p>531</p>	
<p>13 lutego 1983 niedziela</p> <p>Pada śnieg. Brzydko.</p>	<p>532</p>	<p>Shevat 30, 5743 Raby' al-THaany 29, 1403</p>

14 lutego 1983 poniedziałek

533

Adar 1, 5743

Jumaada al-awal 1, 1403

Pada deszcz, zimno i bardzo brzydko. Anka z Zosią upiekły faworki. Wieczorem byliśmy u Tadeusza.

1579 Wszyscy pełniący posługę święceń w Kościele łacińskim, z wyjątkiem stałych diakonów, są zazwyczaj wybierani spośród wierzących nie żonatych mężczyzn, którzy chcą zachować *celibat* „dla Królestwa niebieskiego” (Mt 19, 12). Powołani do tego, by poświęcić się niepodzielnie Panu i „Jego sprawie”, oddają się całkowicie Bogu i ludziom. Celibat jest znakiem nowego życia, do służby któremu jest konsekrowany szafarz Kościoła. Przyjęty radosnym sercem, zapowiada on bardzo jasno Królestwo Boże.

15 lutego 1983 wtorek

534

Adar 2, 5743

Jumaada al-awal 2, 1403

Zimno. Czuję się jakiś taki udręczony. Ale w domu żyje nam się składnie i ładnie. We trójkę uczymy się francuskiego. Może to, że wreszcie mamy tak dużo czasu dla siebie wzajemnie, jest najbardziej wartościowe z całego pobytu.

Adar 3, 5743

Jumaada al-awal 3, 1403

16 lutego 1983 środa

534

z listu Zosi do Małgosi i Leszka:

U nas teraz pogoda jest bardzo nieprzyjemna; albo leje przez cały czas, albo wieje bardzo silny i przenikliwy wiatr.

Ogólnie, to częściej pogoda jest ładna, tylko ten wiatr czasami nawet z południa jest bardzo nieprzyjemny. Tutaj teraz święto, bo zaczęli remontować naszą awenidę (ulica). Podwyższają krawężniki, zalepiają te gigantyczne dziury. Pech tylko, że na razie reperują ją na odcinku dosyć od nas odległym, a koło naszego domu skrzyżowanie nadal jest takie, że aż strach jeździć. Przez te dziury o godzinie drugiej w nocy przejeżdża jakiś gigantyczny samochód (nie wiem jaki, bo nigdy nie zdołałam go podejrzeć). Jedzie bardzo wolno, (bo przez te dziury nie sposób inaczej), a silnik ma jakiś taki wredny, że cały dom wibruje, a szyby w oknach dzwonią.

Ogólnie z tego, co się dzieje na naszej awenidzie, można by całą książkę napisać. Kiedyś na przykład obudziło mnie jakieś takie walenie. Zła, bo jeszcze bym sobie pospała, poszłam zobaczyć co to. No i co zobaczyłam? Po drugiej stronie naszej ulicy, naprzeciwko naszego domu stał Arab i prostował jakieś takie pocięte metalowe drzwi. Ale to głupstwo. Ważne jest, jak to robił. A robił to w sposób nad wyraz oryginalny. Stawał na jednym końcu, w drugi walił takim ogromnym młotem. Robił przy tym tyle hałasu, że trudno było wytrzymać. Nie pomogło zamykanie okien i okiennic, ani przykrywanie się poduszką.

1584 Ponieważ przez pełniącego posługę święceń działa i zbawia sam Chrystus, niegodność kapłana nie jest przeszkodą dla działania Chrystusa. Mówi o tym z mocą św. Augustyn:

Kto zaś jest sługą pysznym, należy do diabła, jednak daru Chrystusa nie plami. Co przez niego splywa, jest czyste, co przez niego przechodzi, jest jasne, dostaje się na żywną glebę... Duchowa moc sakramentu jest jakby światłością. Ci, którzy mają być oświeceni, przyjmują ją czystą, a jeśli nawet przechodzi przez nieczystych, nie ulega splamieniu.

1585. Przez łaskę Ducha Świętego, która jest właściwa dla sakramentu święceń, wyświęcony zostaje upodobniony do Chrystusa Kapłana, Nauczyciela i Pasterza, którego jest sługą.

1588. Diakoni, „umocnieni... łaską sakramentalną, w posłudze liturgii, słowa i miłości, służą Ludowi Bożemu w łączności z biskupem i jego kapłanami.

Tego dnia się nie wyspałam. Następną przygoda to była z sygnałem alarmowym samochodu naszych sąsiadów. Jest to taki sygnał na poruszenie samochodem. Tutejsze dzieci są bardzo wścibskie i gdy się zorientują, że jakiś samochód ma sygnał alarmowy, to już nie ma na nie sposobu. No i o tym sygnale też się dowiedziały. Pewnego wieczoru zaczynamy nagle słyszeć włączającą się co pewien czas trąbkę. Gdy nasz sąsiad się zorientował, to wyłączył alarm. Pech chciał, że nasz sąsiad ma identyczną Zastawę jak my. Gdy dzieci spostrzegły, że ten sygnał już nie działa, to postanowiły wypróbować nasz samochód i w taki sam sposób, tzn. też kopniakiem próbowały włączyć sygnał u nas. I tak to Algierczycy urozmaicają nam życie. Dlatego nie jestem pewna, czy zdołam im się odgrzyźć, bo to by wymagało nie lada zdolności i pomysłów.

mój dopisek:

Ze mną też jest dziwna sprawa, szef namawia, abym został na następne dwa lata. I coraz częściej myślę, może by zostać mimo wszystko. W kraju niełatwo znajdę pracę, a tu wystarczy powiedzieć – tak. Pieniądze są nam wszystkim bardzo potrzebne i nawet gdybym zdołał odłożyć tylko 200 dolarów miesięcznie, to są to liczące się sumy.

Do września jeszcze daleko i jeszcze dziesięć razy mogę zmieniać pogląd. Ano nasze obecne życie jest tak dalece inne od tego w kraju, że wszystkiego trzeba się uczyć od początku i do wszystkiego przyzwyczajać. Czy jest w tym jakiś sens? – Czas pokaże.

Miałem zamiar w ramach rewanżu opisać Wam tutejsze sztuki telewizyjne, ale niewiele byłoby z takiego opisu. Z tego, co rozumiemy, wynika, że grają stale ci sami aktorzy, mężczyźni do przesady często zalewają się łzami, a kobiety dużo gestykują. Jedyne co zrozumiałem to to, że żona klęka przed przychodzącym mężem i zdejmuje mu buty – nawet mi się to spodobało. Z wszystkich filmów zachodnich wycinają każdą scenę, gdzie mężczyzna zbliża się do kobiety na odległość jednego metra. To też jest bardzo zabawne.

1589 Wobec wielkości łaski i misji kapłańskiej święci doktorzy odczuwali naglące wezwanie do nawrócenia, by całym swoim życiem odpowiedzieć Temu, którego sługami ustanowił ich sakrament. I tak św. Grzegorz z Nazjanzu jako młody kapłan woła:

Trzeba zacząć od oczyszczenia siebie, zanim będzie się oczyszczało innych; trzeba osiąść naukę, by móc uczyć; trzeba stać się światłem, by oświecać, samemu zbliżyć się do Boga, by innych do Niego przybliżać, być uświęconym, by uświęcać, prowadzić za rękę i radzić rozumnie. Wiem, czyimi jesteśmy sługami, w jakim stanie się znajdujemy i kim jest Ten, do kogo zmierzamy. Znam wielkość Boga i słabość człowieka, ale także jego moc. [Kim więc jest kapłan? Jest] obrońcą prawdy, wznosi się z aniołami, wielbi z archaniołami, składa na ołtarzu dary ofiarne, uczestniczy w kapłaństwie Chrystusa, odnawia stworzenie, przywraca w nim obraz Boży, przysposabia je do świata wyższego i, co najważniejsze: jest przebóstwiany i przebóstwia.

Święty Proboszcz z Ars mówi: „Kapłan prowadzi dalej dzieło odkupienia na ziemi...” „Gdyby dobrze zrozumiało się, kim jest kapłan na ziemi, można by umrzeć, nie z przerażenia, lecz z miłości...” „Kapłaństwo – to miłość Serca Jezusowego.

1601 „Przymierze małżeńskie, przez które mężczyzna i kobieta tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury na dobro małżonków oraz do zrodzenia i wychowania potomstwa, zostało między ochrzczonejmi podniesione przez Chrystusa Pana do godności sakramentu”.

1606 Każdy człowiek doświadcza zła wokół siebie i w sobie. Doświadczenie to dotyczy również relacji między mężczyzną i kobietą. Od najdawniejszych czasów ich związek był zagrożony niezgodą, duchem panowania, niewiernością, zazdrością i konfliktami, które mogą prowadzić aż do nienawiści i zerwania go. Ten nieporządek może ujawniać się z mniejszą lub większą ostrością, może też być bardziej lub mniej przewyciężany, zależnie od kultury, epoki i konkretnych osób; wydaje się jednak, że ma on charakter powszechny.

Algeria - Timgad - Zosia Sokołowska
1983.02.17



17 lutego 1983 czwartek

536

Adar 4, 5743

Do południa robię lampę stojącą, aby Zosia nie psuła oczu przy nauce. W południe byliśmy w Timgadzie, na obrzeżu był wykopany dół, ktoś czegoś tam szukał, a w wyrzuconej ziemi było mnóstwo rzymskich skorup. Zagrzebaliśmy się w tych leżących skorupach. Było nawet dosyć słonecznie. Rozważamy jazdę Anki i Zosi do Warszawy zaraz po otrzymaniu paszportu, a potem ewentualnie powrót do Batny po kilku tygodniach.

Algeria - Timgad - 1983.02.17
Zosia i Anka Sokolowskie



skorupy z Timgad



Anka i Zosia grzebią w skorupach w Timgadzie, ale to w sierpniu ubiegłego roku.

18 lutego 1983 piątek
Adar 5, 5743
Jumaada al-awal 5, 1403

537

Brzydko, deszcz pada. Pranie, sprzątanie. Tadeusz miał przyjść na obiad i nie przyszedł. Czekał na niego z obiadem dwie godziny. Ano trudno. On też nam łaski nie robi swoją znajomością. Zosia dużo się uczy, pisze prace kontrolne.

1607 W świetle wiary należy powiedzieć, że ten nieporządek, którego boleśnie doświadczamy, nie wynika z natury mężczyzny i kobiety ani z natury ich relacji, ale z grzechu. Pierwszym skutkiem zerwania z Bogiem, czyli pierwszego grzechu, było zerwanie pierwotnej komunii mężczyzny i kobiety. Ich wzajemna relacja została wypaczona przez ich wzajemne oskarżenia; ich pociąg ku sobie, będący darem Stwórcy, zamienił się w relację panowania i pożądliwości; wzniosłe powołanie mężczyzny i kobiety, by byli płodni, rozmnażali się i czynili sobie ziemię poddaną, zostało obciążone bólem rodzenia dzieci i trudem zdobywania pożywienia.

19 lutego 1983 sobota

538

W pracy temperatura tylko +8°C, ale w płaszczu projektują ten dom z różnymi mieszkaniami na każdym piętrze.

Adar 6, 5743
Jumaada al-awal 6, 1403

20 lutego 1983 niedziela
Adar 7, 5743
Jumaada al-awal 7, 1403

539

Nic nowego.

1610 Moralna świadomość dotycząca jedności i nierozzerwalności małżeństwa rozwinęła się pod wpływem pedagogii starego Prawa. Wprawdzie poligamia patriarchów i królów nie jest jeszcze wyraźnie krytykowana, ale Prawo dane Mojżeszowi zmierza do ochrony kobiety przed despotyzmem panowania mężczyzny, nawet jeśli, według słów Chrystusa, nosi ono także ślady „zatwardziałości serca” mężczyzny, ze względu na którą Mojżesz zezwalał na oddalenie kobiety.

21 lutego 1983 poniedziałek

540

Adar 8, 5743
Jumaada al-awal 8, 1403

Szef wyjechał i znów nikt nic nie robi.

1611 Prorocy, widząc Przymierze Boga z Izraelem w postaci obrazu wyłącznej i wiernej miłości małżeńskiej, przygotowali świadomość ludu wybranego do głębszego rozumienia jedyności i nierozzerwalności małżeństwa. Księgi Rut i Tobiasza dają wzruszające świadectwo wzniesłego sensu małżeństwa, wierności i czułości małżonków. Tradycja zawsze widziała w Pieśni nad Pieśniami jedyny w swoim rodzaju wyraz miłości ludzkiej, będącej czystym odbłaskiem miłości Boga, miłości „potężnej jak śmierć”, miłości, której „wody wielkie nie zdołają ugaścić” (Pnp 8, 6-7).

22 lutego 1983 wtorek

541

Adar 9, 5743
Jumaada al-awal 9, 1403

Jak wczoraj.

23 lutego 1983 środa

542

Adar 10, 5743
Jumaada al-awal 10, 1403

Dzwoniłem do Ambasady. Kurier nie przywiózł paszportu dla Anki. Powiedziano mi, że następny kurier będzie za półtora miesiąca dopiero. Mogą jednak wydać jednorazowy paszport na powrót do Polski. Anka postanawia czekać na normalny paszport. Ale przepadły nasze plany, aby Anka z Zosią na miesiąc pojechały do Polski. Przykre.

1626 Kościół uważa wzajemne wyrażenie zgody przez małżonków za nieodzowny element, który „stwarza małżeństwo”. Jeśli nie ma zgody, nie ma małżeństwa.

24 lutego 1983 czwartek

543

Adar 11, 5743
Jumaada al-awal 11, 1403

Po południu pojechaliśmy do Ain Mlila (70km na Constantinę). Niezbyt było to rozrywkowe. Po drodze nie wysiedliśmy z samochodu, choć wszyscy tęsknimy za spacerem. Jedynie w tamtej Ofli kupiliśmy 60 jaj i 2kg mięsa; dumni z tego osiągnięcia wróciliśmy do Batny. Ankę bardziej, niż dotychczas bywało, boli brzuch.

1628 Zgoda powinna być aktem woli każdej ze stron, wolnym od przymusu i ciężkiej bojaźni zewnętrznej. Żadna ludzka władza nie może zastąpić tej zgody. Jeśli nie ma takiej wolności, małżeństwo jest nieważne.



po drodze

25 lutego 1983 piątek

544

Adar 12, 5743

Jumaada al-awal 12, 1403

Już nieco cieplej (około 12°C). Czuję się trochę przeziębiony.

26 lutego 1983 sobota

545

Adar 13, 5743

Jumaada al-awal 13, 1403

Mimo że się wczoraj leczyłem calcipiryną, dziś czuję się gorzej, ale idę do pracy. Anka była u lekarza, zapisał jej jakieś lekarstwa i zbadał. Namawia, aby Anka skorzystała, że w Batnie są właśnie dyrektorzy z Polservice'u i aby omówiła z nimi swoją pracę na uniwersytecie. Może coś załatwić w ministerstwie w Algerze.

Od Gosi i Leszka przyszedł bardzo długi list. List już raz był w Batnie. Był wysłany na adres biura i został odesłany do Warszawy. Teraz przysłali go na adres domowy.

1634 Różnica wyznania nie stanowi nieprzekraczalnej przeszkody do zawarcia małżeństwa, jeśli małżonkowie potrafią dzielić się tym, co każde z nich otrzymało od swojej wspólnoty, i jeśli jedno będzie uczyć się od drugiego sposobu przeżywania swojej wierności wobec Chrystusa. Nie można jednak nie dostrzegać trudności małżeństw mieszanych. Wynikają one z faktu, że podział chrześcijan nie został jeszcze przewyciężony. Małżonkowie mogą odczuwać dramat rozbicia między chrześcijanami we własnej rodzinie. Różnica religii może spotęgować jeszcze te trudności. Rozbieżności dotyczące wiary, samej koncepcji małżeństwa, a także odmiennych mentalności religijnych mogą stanowić źródło napięcia w małżeństwie, zwłaszcza w odniesieniu do wychowania dzieci. Może wystąpić wówczas niebezpieczeństwo indyferentyzmu religijnego.



Alger

1640 *Węzeł małżeński* został więc ustanowiony przez samego Boga, tak że zawarte i dopełnione małżeństwo osób ochrzczonych nie może być nigdy rozwiązane. Węzeł wynikający z wolnego, ludzkiego aktu małżonków i z dopełnienia małżeństwa jest odtąd rzeczywistością nieodwołalną i daje początek przymierzowi zagwarantowanemu wiernością Boga. Kościół nie ma takiej władzy, by wypowiadać się przeciw postanowieniu mądrości Bożej.

27 lutego 1983 niedziela

546

Adar 14, 5743 - Purim
Jumaada al-awal 14, 1403

Wysłaliśmy przez okazję list do Małgosi. Czuję się podle, jestem bardzo przeziębiony. Po dyskusji radzę Ance niepodejmowanie tematu pracy na uniwersytecie w Batnie.

z listu Zosi do Małgosi i Leszka:

Bardzo wam dziękujemy za list, szczególnie że długi, ale na tle treści listu taka refleksja. Role się zamieniły. Przed naszym wyjazdem Gosia prosiła, żebyśmy nie pisali na temat pomarańczy itp., a teraz my chyba poprosimy, żebyście nie pisali o tych wędlinach, które tam jecie. Jeżeli już musicie o tym pisać, to przynajmniej wspominajcie o tym tylko tak mimochodem, bez tych kwiecistych opisów. A cóż u nas? Kolejki rosną, no ale trudno żeby ich nie było (nawet bym się dziwiła), gdy w Batnie, w końcu miesiąca sporym, są słownie cztery sklepy państwowe, w których można kupić żywność. W tym jeden jest tylko w 1/3 państwowy, bo tylko w części damskiej. Pytanie, czy w takim razie nie możemy kupować prywatnie. Takich sklepów to akurat nie brakuje. Właściwie to możemy, ale to się mija z celem, bo w tych sklepach jest coś, gdy jest coś w państwowych, tylko po dwa razy wyższej cenie. Wykupują produkty z tych państwowych i sprzedają je w tych prywatnych.

Ostatnio Algierczycy wymyślili nam nową zabawę. Zabawa nazywa się „zgaduj, zgadula” co będzie w telewizji. A w telewizji są rzeczy czasami tak niespodziewane i niesamowite, że można zacząć robić zakłady, jak na wyścigach. Na przykład ostatni czwartek obfitował w niespodzianki.

Program mówił, że będą dwa filmy popularno naukowe i szlus. My tymczasem pojechaliśmy w stronę Constantyny na zakupy i jak przyjechaliśmy, to już w telewizji być nie miało. A tu guzik, bo natychmiast po naszym przyjeździe strzelili nam wspaniałe western, a po dzienniku równie niespodziewanie film o czasach kolonializmu brytyjskiego. Już sobie pomyśleliśmy, że skoro tak, to należy zaczekać jeszcze do końca programu, czyli do Koranu, a nuż a widelec coś jeszcze puszcza. Nie puścili. Ale od tego czasu telewizor przez cały program gra profilaktycznie z wyciszonym głośnikiem. No i tak tu się bawimy.

Gdyby jeszcze codziennie tu była kiełbasa i codziennie przychodziły od was takie długie listy, to już absolutnie nie chciałoby się nam wracać (przez pewien czas).

1645. „Przez równą godność osobistą kobiety i mężczyzny, która musi być uwzględniona przy wzajemnej i pełnej miłości małżonków, ukazuje się także w pełnym świetle potwierdzona przez Pana jedność małżeństwa”. *Poligamia* jest przeciwna równej godności i miłości małżeńskiej, która jest jedyna i wyłączna.

1649 Istnieją jednak sytuacje, gdy wspólne życie małżeńskie z różnych powodów staje się praktycznie niemożliwe. W takich przypadkach Kościół dopuszcza fizyczną *separację* małżonków i zaprzestanie wspólnego życia. Małżonkowie w dalszym ciągu są przed Bogiem mężem i żoną oraz nie mogą zawrzeć nowego związku. W tej trudnej sytuacji najlepszym rozwiązaniem, jeśli to możliwe, byłoby pojednanie. Wspólnota chrześcijańska powinna pomagać tym osobom przeżywać po chrześcijańsku zaistniałą sytuację, z zachowaniem wierności wobec nierozzerwalnego węzła ich małżeństwa.

1650 W wielu krajach są obecnie liczni katolicy, którzy na podstawie prawa cywilnego decydują się na *rozwód* i zawierają cywilnie nowy związek. Kościół, będąc wierny słowom Jezusa Chrystusa: „Kto odda żonę swoją, a bierze inną, popełnia cudzołóstwo względem niej. I jeśli żona opuści swego męża, a wyjdzie za innego, popełnia cudzołóstwo” (Mk 10, 11-12), nie może uznać nowego związku za ważny, jeśli ważne było pierwsze małżeństwo. Jeśli rozwiedzeni zawarli cywilnie drugi związek małżeński, znajdują się w sytuacji, która obiektywnie wykracza przeciw prawu Bożemu. Dlatego nie mogą oni przystępować do Komunii eucharystycznej tak długo, jak długo trwa ta sytuacja. Z tego samego powodu nie mogą oni pełnić pewnych funkcji kościelnych. Pojednanie przez sakrament pokuty może być udzielane tylko tym, którzy żałują, że złamali znak Przymierza i wierności Chrystusowi, i zobowiązują się żyć w całkowitej

28 lutego 1983 poniedziałek

547

Adar 15, 5743

Jumaada al-awal 15, 1403

Skończyłem projekt budynku z mieszkaniami o różnych wielkościach. W południe porobiłem zdjęcia wszystkich ciekawszych swoich projektów. Chcę mieć własne archiwum mojej tutejszej pracy. Tylko że te negatywy są takie kiepskie obecnie.

1652 „Z samej zaś natury swojej instytucja małżeńska oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowywanie potomstwa, co stanowi jej jakoby szczytowe uwieńczenie”:

Dzieci też są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra, Bóg sam to powiedział: „Nie jest dobrze człowiekowi być samemu” (Rdz 2, 18) i uczynił człowieka od początku jako mężczyznę i niewiastę” (Mt 19, 14), chcąc dać mu pewne specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyznę i kobietę, mówiąc: „bądźcie płodni i rozmnażajcie się” (Rdz 1, 28). Dlatego prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie, nie zapoznając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę.

1655 Chrystus chciał przyjść na świat i wzrastać w łonie Świętej Rodziny Józefa i Maryi. Kościół jest „rodziną Bożą”. Od początku istnienia jego załączkiem często byli ci, którzy „z całym swoim domem” stawali się ludźmi wierzącymi. Gdy nawracali się, pragnęli, by także „cały ich dom” był zbawiony. Rodziny te, przyjmując wiarę, były oazami życia chrześcijańskiego w niewierzącym świecie.



Gosia i Leszek Kwietniowie w Warszawie – 1982 rok.

marzec, 1983

1 marca 1983 wtorek

548

Rano z Maeszim i kierowcą pojechaliśmy oglądać tereny przyszłych szkół. Spóźnili się na umówione spotkanie z mną pół godziny, mimo że wczoraj zastrzegali wyjazd punktualnie o 7⁰⁰. Drogą na El Kantarę i na 50km w lewo w góry na Ain Zaatout. Mała, bardzo malownicza wioska na skałach. Dałoby się tam zrobić bardzo ciekawy projekt, ale czy warto i czy pozwolą? Starłem się z Maeszim, bo ten nagle stał się wielkim znawcą i chciał natychmiast wytyczać płot przyszłej szkoły, popisывał się przed drugim miejscowym Algierczykiem. W wielkim pośpiechu wyjechaliśmy tą samą drogą do Ain Tout i potem do Barika. Tu dotarliśmy o 12³⁰ i nie było po co jechać dalej, bo wszędzie sjesta. Siedzieliśmy w kilku „kawiarniach” po kolei i w międzyczasie za czymś jeździliśmy po mieście. Potem drogą Barika – Biskra przyjechaliśmy do Bitame – wioska na zupełnie płaskim terenie, prawie że zadbana, w każdym razie nie nędza. Teren już z samochodu obejrzałem – płaski, wolny, bez problemów. Można było wracać, ale zupełnie nie wiadomo po co, czekaliśmy dwie godziny, aż wróci do pracy z pobliskiego domu wiceprezydent tej wioski. W rezultacie do Batny wróciliśmy dopiero o szóstej wieczorem. Bardzo się źle czułem tam w górach.

2 marca 1983 środa

549

Rano zreferowałem szefowi, że są to zupełnie różne tereny, że trzeba zrobić dwie różne szkoły. Nic nie dotarło do niego – muszą mieć szybko jeden projekt dla tych szkół.

Ten drugi rok jest cięższy od pierwszego, czy zostawać, jeśli miałyby być coraz gorzej?

3 marca 1983 czwartek

550

Od pewnego czasu była w pracy butelka wódki. Przywiózł ją dla Krzysztofa i dla mnie pewien Francuz, dla którego kiedyś wieczorem wykreśliliśmy rysunki desek do ścian moich budynków. Szef dał nam wówczas po jednym dniu wolnym, a Francuz zrewanżował się tą wódką.

Adar 16, 5743

Jumaada al-awal 16, 1403

1658 Należy jeszcze wspomnieć o pewnych osobach, które ze względu na konkretne warunki, w jakich muszą żyć – chociaż często wcale tego nie chciały – są szczególnie bliskie sercu Jezusa, a zatem zasługują na specjalną miłość i troskę Kościoła, a zwłaszcza duszpastery. Dotyczy to dużej liczby osób żyjących samotnie. Wiele z nich pozostaje bez ludzkiej rodziny, często z powodu ubóstwa. Są wśród nich tacy, którzy przeżywają swoją sytuację w duchu Błogosławieństw, wzorowo służąc Bogu i bliźniemu. Trzeba przed nimi wszystkimi otworzyć drzwi domów rodzinnych, „Kościołów domowych”, i wielkiej rodziny, jaką jest Kościół. „Nikt nie jest pozbawiony rodziny na tym świecie: Kościół jest domem i rodziną dla wszystkich, a szczególnie dla «utrudzonych i obciążonych» (Mt 11, 28)”.

Adar 17, 5743

Jumaada al-awal 17, 1403

1667 Święta Matka Kościół ustanowił sakramentalia. Są to znaki święte, które z pewnym podobieństwem do sakramentów oznaczają skutki, przede wszystkim duchowe, a osiągają je przez modlitwę Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia głównego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia”.

Adar 18, 5743

Jumaada al-awal 18, 1403

1684 Pogrzeb chrześcijański nie udziela zmarłemu ani sakramentu, ani sakramentaliów; zmarły znajduje się już poza porządkiem ekonomii sakramentalnej. Pogrzeb jest jednak obrzędem liturgicznym Kościoła. Posługa Kościoła powinna jasno wyrażać rzeczywistość łączność ze *zmarłym*, a także ożywiać uczestnictwo zgromadzonej *wspólnoty* w obrzędach i głosić jej życie wieczne.

Jednak gniewałem się na Krzysztofa za tę finansową propozycję, więc butelka stała w mojej szafce w pracy. Od pewnego czasu trochę rozmawiamy z sobą, bo ileż można się gniewać.

Wczoraj więc wzięliśmy tę butelkę i wypiliśmy do dna u Krzysztofa. Oczywiście były i nasze rodziny. Był to 1 litr likieru eukaliptusowego o nazwie Ricard. Trudne to było do picia, ale najwyraźniej za nami wszystkimi wódka chodziła. Z Constantiny przyjechał i był tam również ZS.

Dziś odparowujemy i odpoczywamy. Wysłałem listem poleconym pierwszą serię prac kontrolnych Zosi. Wczoraj dzwoniłem do Lotu w Algerze. Bilety już są. Proponowałem Ance i Zosi powrót na podstawie jednorazowego paszportu wystawionego dla Anki przez Ambasadę, ale Zosia obawia się o swą szkołę, więc postanowiły zostać ze mną do końca kontraktu. Jednak wieczorem po długim namyśle Zosia poprosiła, abyśmy zgodzili się na jej powrót do Polski. Anka proponuje podjąć decyzję jutro, bo i tak żadnych działań przed sobotą nie da się podjąć.

1703 Osoba ludzka, obdarzona „duchową i nieśmiertelną” duszą, jest „jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego”. Od chwili poczęcia jest ona przeznaczona do szczęścia wiecznego.

4 marca 1983 piątek

551

Zimno, o siódmej rano +1°C. Dziś policzyłem dokładnie w kalendarzu i zostało mi 150 dni w ogóle i 101 dni pracy do końca kontraktu, potem jeszcze 30 dni urlopu.

Postanowiliśmy wybrać się samochodem w wielką trasę. Przejechaliśmy przez Auresy – najpierw do Ain Zaatout, a potem Mena. Było pięknie. Zdecydowaliśmy, że Anka i Zosia wracają.

Na wycieczce było cudownie, zwłaszcza że spadł z nas ten stres – „jak tu wytrzymać”.

1723 Obiecane szczęście stawia nas wobec decydujących wyborów moralnych. Zaprasza nas do oczyszczenia naszego serca ze złych skłonności i do poszukiwania nade wszystko miłości Bożej. Uczy nas, że prawdziwe szczęście nie polega ani na bogactwie czy dobrobycie, na ludzkiej sławie czy władzy, ani na żadnym ludzkim dziele, choćby było tak użyteczne jak nauka, technika czy sztuka, ani nie tkwi w żadnym stworzeniu, ale znajduje się w samym Bogu, który jest źródłem wszelkiego dobra i wszelkiej miłości:

Bogactwo jest wielkim bożyszczem dzisiejszych czasów; to jemu właśnie wielu ludzi składa hołd. Mierzą oni szczęście według stanu posiadania, a także według stanu posiadania odmierzają szacunek... Wszystko to bierze się z przekonania, że będąc bogatym można wszystko. Bogactwo jest więc jednym z bożków dzisiejszych czasów. Innym jest uznanie... Doszło do tego, że uznanie, fakt bycia znanym, czynienia wrzawy w świecie (co można by nazwać rozgłosem prasowym) uważa się za dobro samo w sobie, za najwyższe dobro, za przedmiot najwyższej czci.

Adar 19, 5743

Jumaada al-awal 19, 1403

1738 Wolność wypełnia się w relacjach międzyludzkich. Każda osoba ludzka, stworzona na obraz Boży, ma prawo naturalne, by była uznana za istotę wolną i odpowiedzialną. Wszyscy są zobowiązani do szacunku wobec każdego. *Prawo do korzystania z wolności* jest nieodłącznym wymogiem godności osoby ludzkiej, zwłaszcza w dziedzinie moralności i religii. Prawo to powinno być uznane przez władze świeckie oraz chronione w granicach dobra wspólnego i porządku publicznego.



Zosia



Anka



ja

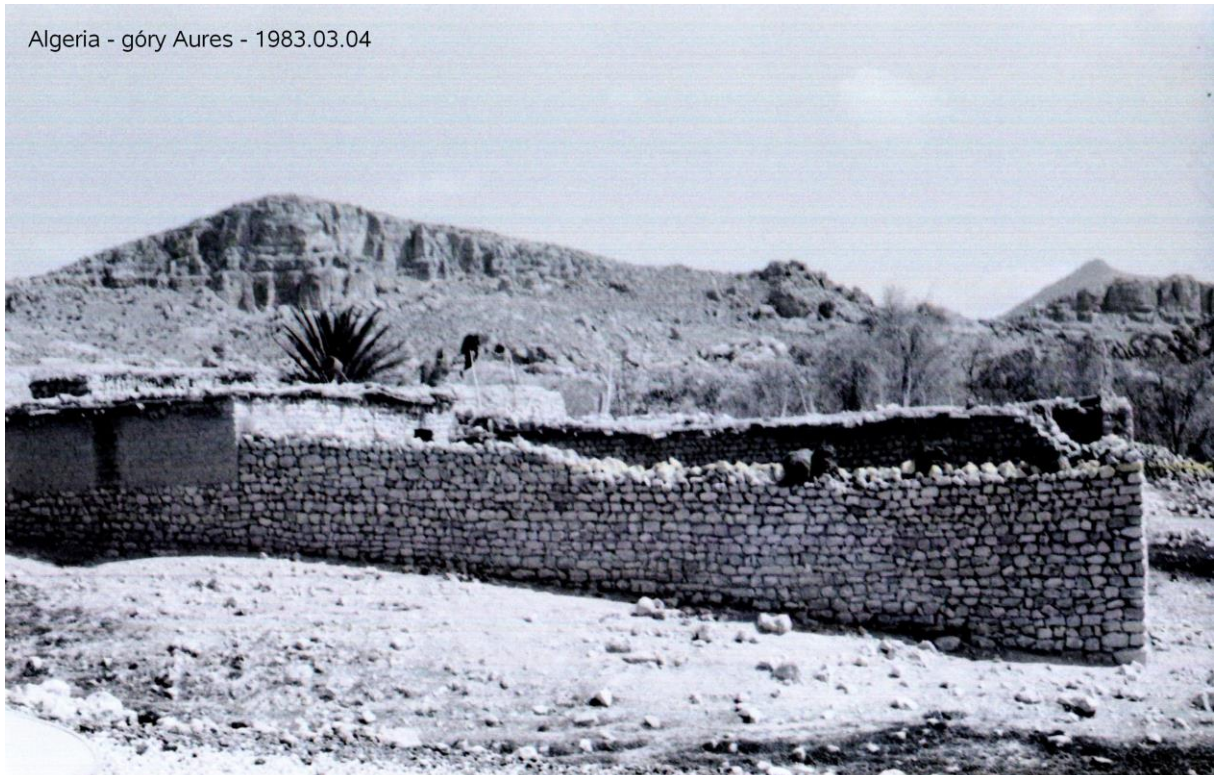


Algeria - góry Aures - 1983.03.04

Algeria - góry Aures - 1983.03.04



Algeria - góry Aures - 1983.03.04



Algeria - góry Aures - 1983.03.04



Algeria - góry Aures - 1983.03.04



Algeria - góry Aures - 1983.03.04



Algeria - góry Aures - 1983.03.04

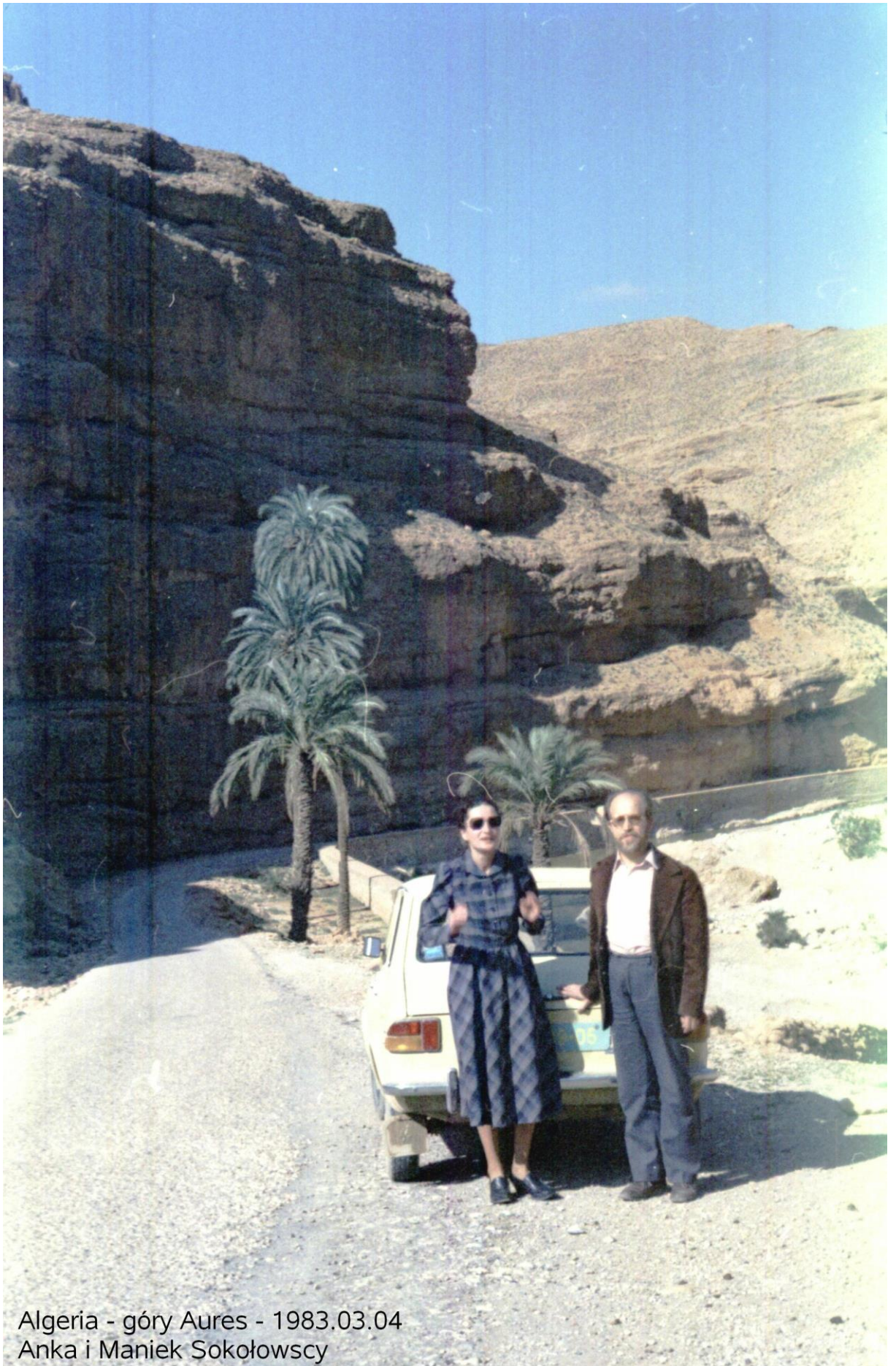




Algeria - góry Aures - 1983.03.04



Algeria - góry Aures - 1983.03.04

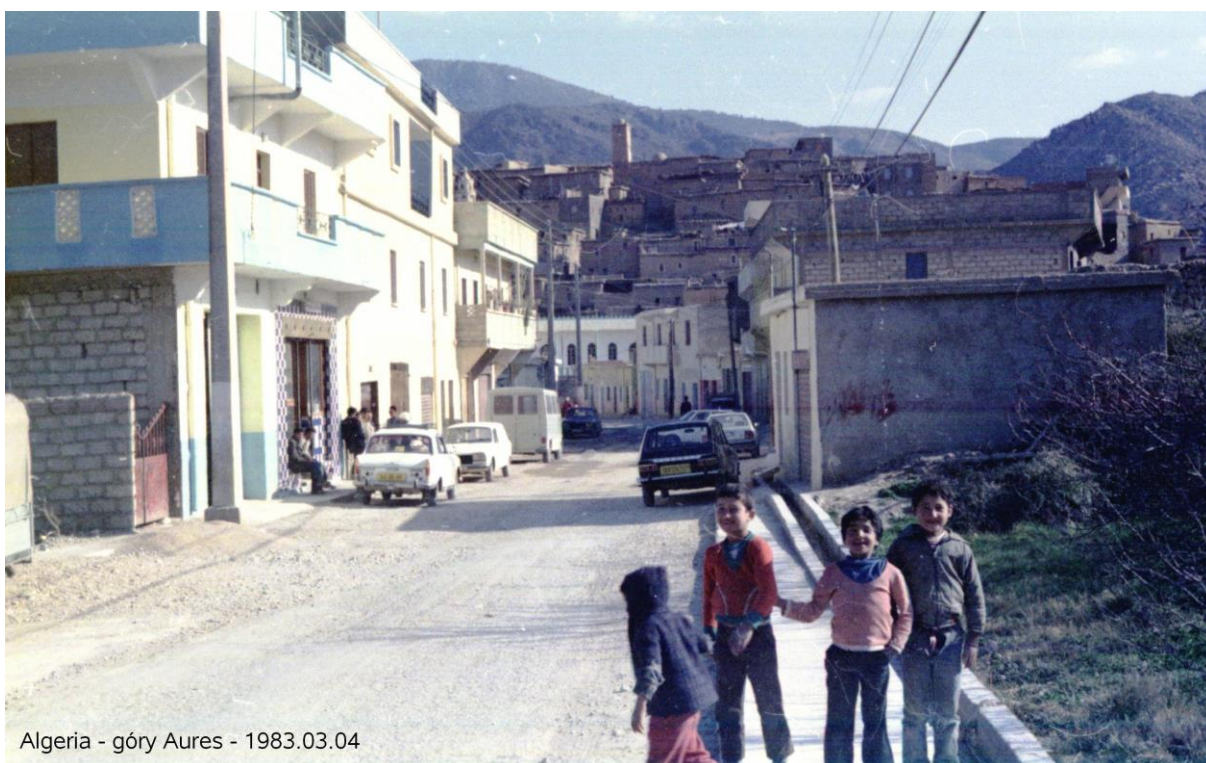


Algeria - góry Aures - 1983.03.04
Anka i Maniek Sokołowski



Algeria - Zosia Sokołowska w Aures'ach
1983.03.04

Algeria - góry Aures - 1983.03.04



Algeria - góry Aures - 1983.03.04

Algeria - góry Aures - 1983.03.04

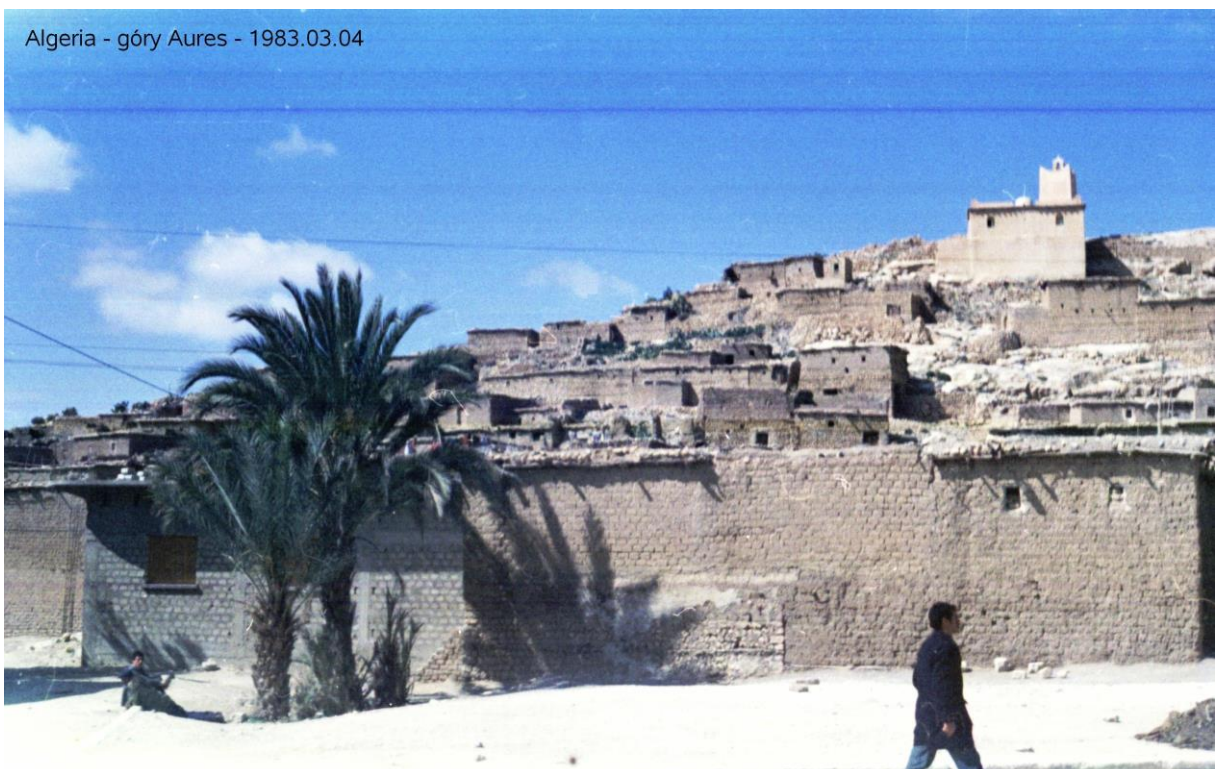


Algeria - góry Aures - 1983.03.04





Algeria - góry Aures - 1983.03.04

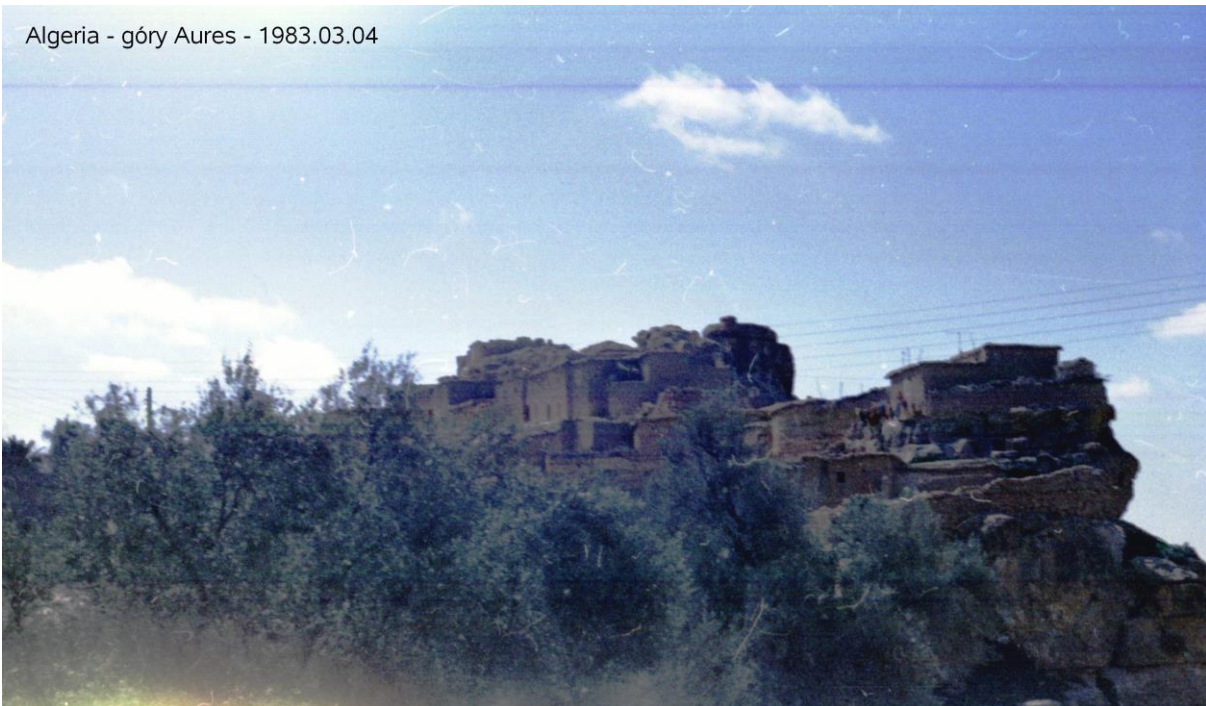


Algeria - góry Aures - 1983.03.04

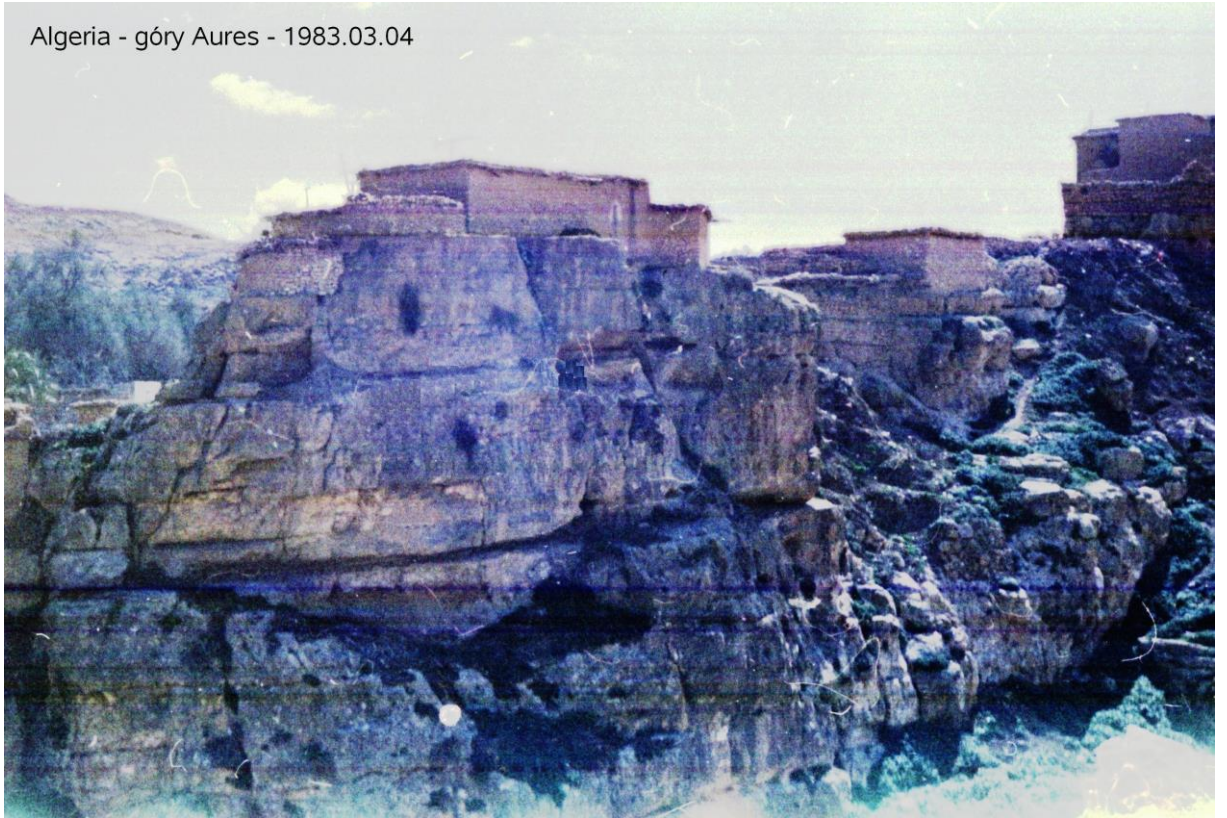
Algeria - góry Aures - 1983.03.04



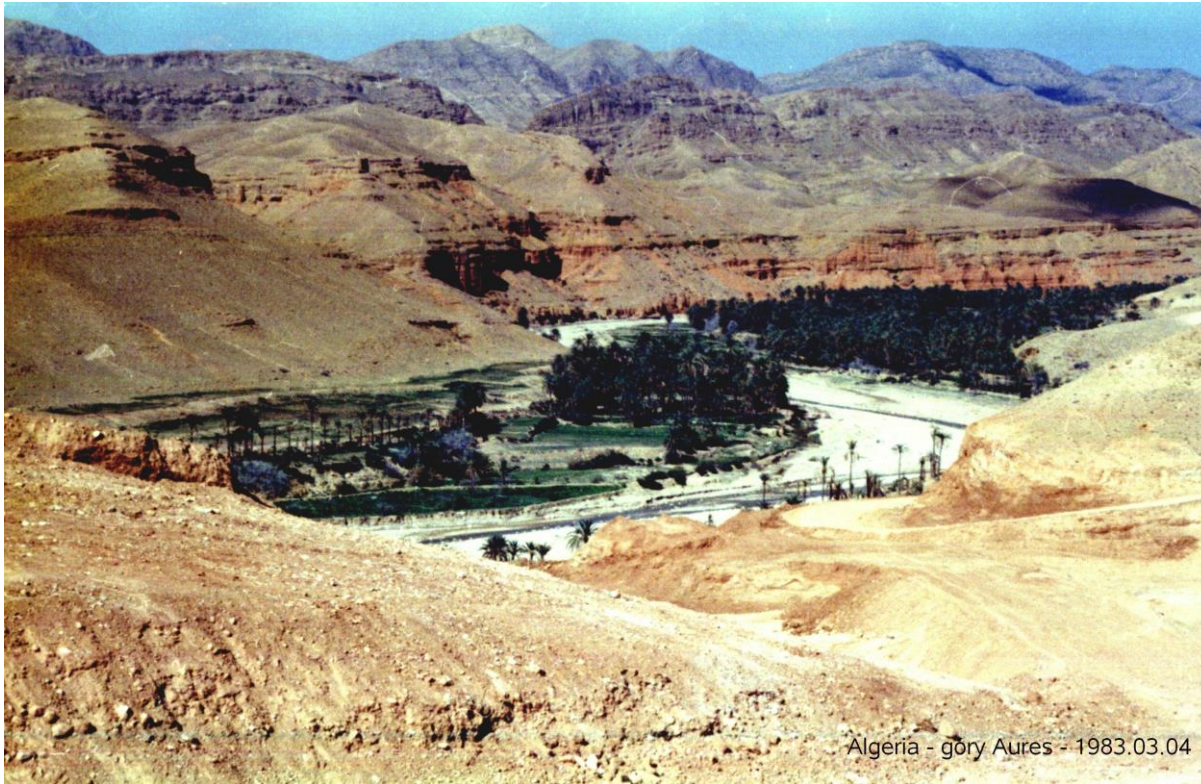
Algeria - góry Aures - 1983.03.04



Algeria - góry Aures - 1983.03.04



Algeria - góry Aures - 1983.03.04



I mogło być tak przyjemnie każdego dnia...

5 marca 1983 sobota

552

Adar 20, 5743

Anka wysłała podanie do Ambasady w Algerze o wydanie jej jednorazowego paszportu na powrót do Polski. Telefonowałem do Ambasady. Powiedziałem, że Anka ma komplikacje żołądkowe i winna wrócić niezwłocznie do Polski. Pani przyrzekła jednorazowy paszport na jutro. Dzwoniłem do Lotu w Algerze i zarezerwowałem dla nich miejsca na 15 marca.

Jumaada al-awal 20, 1403 - Zdobyte Konstantynopola przez Mahometa II

1762 Osoba ludzka dąży do szczęścia przez swoje świadome czyny; uczucia bądź doznania, jakich doświadcza, mogą ją do tego uzdatniać lub się do tego przyczyniać.

Załatwiłem sobie u szefa wolne na poniedziałek, aby jechać do Ambasady po odbiór tego paszportu, do AIR ALGERIE po odbiór biletów, do Lotu zabukować bilety, do szkoły oddać podręczniki i do Ośrodka po pieniądze za światło. Jestem bardzo przygnębiony tym.

1770 Doskonałość moralna polega na tym, aby człowieka kierowała do dobra nie tylko wola, lecz także jego dążenie zmysłowe zgodnie ze słowami psalmu: „Moje serce i ciało radośnie wołają do Boga żywego” (Ps 84, 3).

6 marca 1983 niedziela

553

Adar 21, 5743

Jumaada al-awal 21, 1403

W pracy bardzo zimno. Raczej myślę o wyjeździe i nie mogę pracować. Anka z Zosią nie śpią, tylko mnie udało się usnąć.

1782 Człowiek ma prawo działać zgodnie z sumieniem i wolnością, by osobście podejmować decyzje moralne. „Nie wolno więc go zmuszać, aby postępował wbrew swojemu sumieniu. Ale nie wolno mu też przeszkadzać w postępowaniu zgodnie z własnym sumieniem, zwłaszcza w dziedzinie religijnej”.

1784. Wychowanie sumienia jest zadaniem całego życia. Od najmłodszych lat wprowadza ono dziecko w poznanie i praktykowanie prawa wewnętrznego, rozpoznawanego przez sumienie. Roztropne wychowanie kształtuje cnoty; chroni lub uwalnia od strachu, egoizmu i pychy, fałszywego poczucia winy i dążeń do upodobania w sobie, zrodzonego z ludzkich słabości i błędów. Wychowanie sumienia zapewnia wolność i prowadzi do pokoju serca.

1786 Sumienie, stając wobec wyboru moralnego, może wydać zarówno prawy sąd zgodny z rozumem i prawem Bożym, jak i – przeciwnie – sąd błędny, który od tego dobiega.

7 marca 1983 poniedziałek

554

Adar 22, 5743

Jumaada al-awal 22, 1403

Wyjeżdżamy o 1⁴⁰. Leje deszcz. Już pod Setifem mgły, przez góry jedziemy w chmurach. Do Algeru docieramy o 11⁰⁰. Tu bardzo ciepło i słonecznie. Odbieram najpierw bilety w AIR ALGERIE, potem w LOT rezerwuję samolot na 15 marca (wtorek), potem w Ambasadzie odbieramy Anki paszport prowizoryczny jednorazowy, potem jedziemy do szkoły i oddajemy podręczniki i pożyczone powieści, a zabieramy zaświadczenie o uczęszczaniu do szkoły. Z Budimexu rezygnuję i o 14³⁰ powrót przez Tablat.

Po przejechaniu gór, za Tablat oddałem kierownicę Ance, a sam ułożyłem się na tylnym siedzeniu, by trochę pospać. Gdy obudziłem się po dwóch godzinach, obrazek był następujący. Teren po horyzont płaski i pusty; droga prosta jak strzełił; Anka za kierownicą, a obok Zosia; obie rozbawione; niemal równo z nami wachlarzyk kilku samochodów po obu stronach, w których Arabowie jadą wgapieni w moje panie. Gdy się podniosłem, pojechali swoją drogą. Okolice podobają się, ale jesteśmy bardzo zmęczeni. W Batnie o 22⁰⁰.

1789 Oto niektóre zasady, które stosują się do wszystkich przypadków:

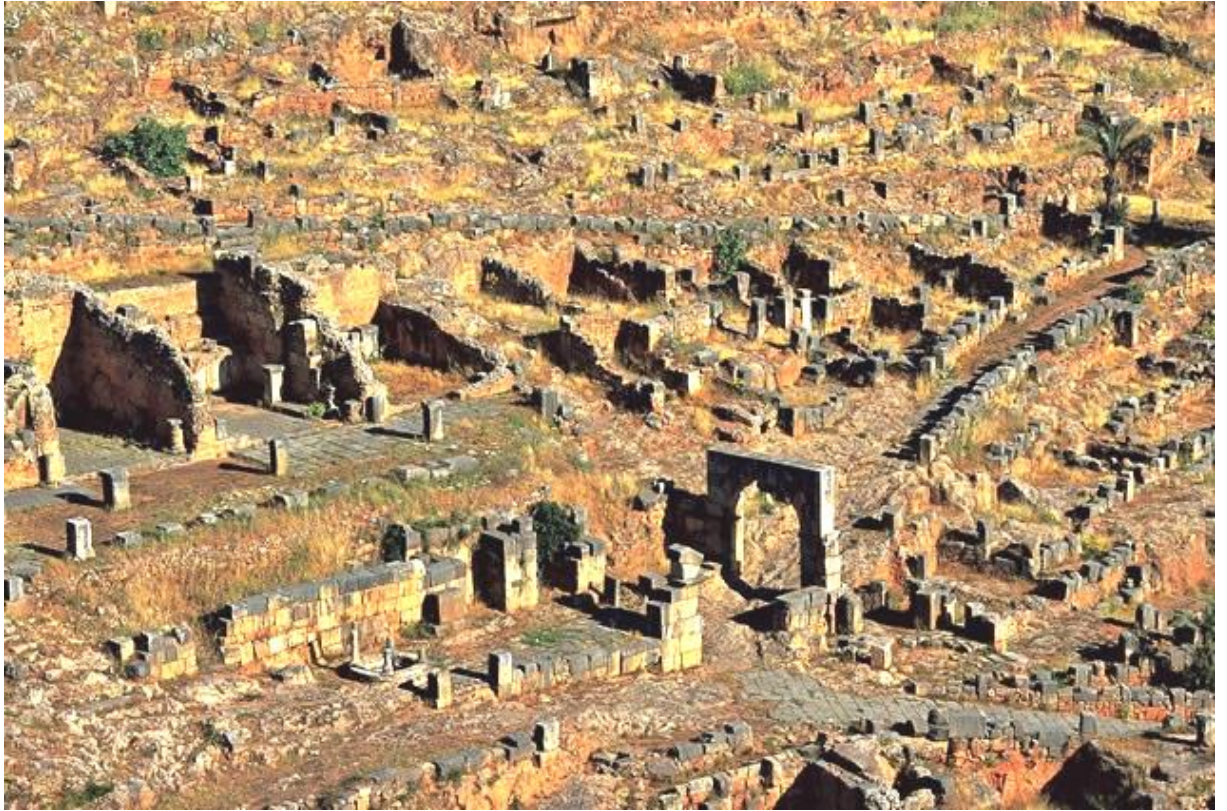
- nigdy nie jest dopuszczalne czynienie zła, by wynikało z niego dobro;
- „złota zasada”: Wszystko... co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie!” (Mt 7, 12);
- miłość zawsze przejawia się w szacunku dla bliźniego i jego sumienia: „W ten sposób grzesząc przeciwko braciom i rażąc ich... sumienia, grzeszycie przeciwko samemu Chrystusowi” (1 Kor 8, 12). „Dobrą jest rzeczą... nie czynić niczego, co twego brata razi, gorszy albo osłabia” (Rz 14, 21).

1791. Ignorancja często może być przypisana odpowiedzialności osobistej. Dzieje się tak, „gdy człowiek niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra, a sumienie z nawyku do grzechu powoli ulega niemal zaślepieniu”. W tych przypadkach osoba jest odpowiedzialna za zło, które popełnia.



za Tablat

8 marca 1983 wtorek	555	Adar 23, 5743 Jumaada al-awal 23, 1403
Załatwiam u szefa wolne na następny wtorek i na policji składamy wnioski o wizę wyjazdową. Usiłujemy znaleźć, na czym polega usterka wadliwego wskazywania poziomu paliwa w samochodzie, ale nie udaje nam się to. Gramy w karty i staramy się odprężyć po tej wyprawie.		<i>1801 Sumienie może pozostawać w ignorancji lub wydawać błędne sądy. Tak ignorancja i takie błędy nie zawsze są wolne od winy.</i>
9 marca 1983 środa	556	Adar 24, 5743 Jumaada al-awal 24, 1403
Pracuję dużo, aby nadrobić te nieobecności w pracy. Ciepło. Wysłałem telegram do Małgosi o przyjeździe Anki i Zosi.		<i>1805 Cztery cnoty odgrywają kluczową rolę i dlatego nazywa się je cnotami „kardynalnymi”; wszystkie inne grupują się wokół nich. Są nimi: roztropność, sprawiedliwość, męstwo i umiarkowanie. „I jeśli kto miłuje sprawiedliwość – jej tto dziełem są cnoty: uczy bowiem umiarkowania i roztropności, sprawiedliwości i męstwa” (Mdr 8, 7). Cnoty te – pod innymi nazwami – są wychwalane w wielu miejscach Pisma świętego.</i>
10 marca 1983 czwartek Adar 25, 5743 Jumaada al-awal 25, 1403	557	
Pakujemy walizki, a właściwie przymierzamy się do pakowania. Choć wolne, siedzimy w domu.		
		<i>1814 Wiara jest cnotą teologalną, dzięki której wierzymy w Boga i w to wszystko, co On nam powiedział i objawił, a co Kościół święty podaje nam do wierzenia, ponieważ Bóg jest samą prawdą. Przez wiarę „człowiek z wolnej woli cały powierza się Bogu”. Dlatego wierzący stara się poznać i czynić wolę Bożą. „Sprawiedliwy z wiary żyć będzie” (Rz 1, 17). Żywa wiara „działa przez miłość” (Ga 5, 6).</i>
		<i>1817 Nadzieja jest cnotą teologalną, dzięki której pragniemy jako naszego szczęścia Królestwa niebieskiego i życia wiecznego, pokładając ufność w obietnicach Chrystusa i opierając się nie na naszych siłach, ale na pomocy łaski Ducha Świętego. „Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę” (Hbr 10, 23). On „wylał na nas obficie (Ducha Świętego) przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego” (Tt 3, 6-7).</i>
11 marca 1983 piątek	558	Adar 26, 5743 Jumaada al-awal 26, 1403
Rano przyszedł Tadeusz, bo chce przekazać do swej żony prośbę o przywiezienie amortyzatora. Ale od słowa do słowa na tematy polityczne i tutejsze niemal pokłóciliśmy się. Najwyraźniej Tadeuszowi, przecież byłemu dyrektorowi, a więc i członkowi partii, dobrze robi wykazanie, że ktoś obecnie jest mniej prawomyślny niż on. Potem pojechaliśmy zwiedzić Tiddis koło Constantyny, ale z tego wszystkiego zapomnieliśmy zabrać naszymi zabrakło jedzenia. Samo miasto rzymskie jest przyklejone do zbocza skalistej góry; ciekawe, ale nie było słońca i nic nie sfotografowaliśmy.		<i>1822 Miłość jest cnotą teologalną, dzięki której miłujemy Boga nade wszystko dla Niego samego, a naszych bliźnich jak siebie samych ze względu na miłość Boga.</i>



Tiddis

12 marca 1983 sobota

559

Adar 27, 5743

Jumaada al-awal 27, 1403

Skończyłem szkicowy projekt szkoły CEM 360 dla Ain Zaatout i Bitame. Mimo że bardzo proste rozwiązanie, zaczyna jakoś wychodzić.

1832 Owocami Ducha są doskonałości, które kształtuje w nas Duch Święty jako pierwociny wiecznej chwały. Tradycja Kościoła wymienia ich dwanaście: „miłość, wesele, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wspaniałość, myślność, łaskawość, wierność, skromność, wstrzemięźliwość, czystość” (Ga 5, 22-23 Wulg.).

13 marca 1983 niedziela

560

Adar 28, 5743

Jumaada al-awal 28, 1403

Robię projekt koncepcyjny tej szkoły. Zosia już liczy godziny do wyjazdu. Anka zabiera całą masę listów do Polski.

1849 Grzech jest wykroczeniem przeciw rozumowi, prawdzie, prawemu sumieniu; jest brakiem prawdziwej miłości względem Boga i bliźniego z powodu niewłaściwego przywiązania do pewnych dóbr. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność. Został określony jako „słowo, czyn lub pragnienie przeciwne prawu wiecznemu”.

1851 Właśnie podczas męki, gdy miłosierdzie Chrystusa odniesie zwycięstwo nad grzechem, najlepiej ukazuje on swoją siłę i różnorodność: niedowiarstwo, morderczą nienawiść, odrzucenie i drwiny ze strony przywódców i ludu, tchórzostwo Piłata i okrucieństwo żołnierzy, zdradę Judasza tak dotkliwą dla Jezusa, zaparcie się Piotra i odejście uczniów. Tymczasem w godzinie ciemności i władcy tego świata ofiara Chrystusa staje się w tajemniczy sposób źródłem, z którego wytryśnie niewyczerpane przebaczenie naszych grzechów.

14 marca 1983 poniedziałek

561

Adar 29, 5743

Jumaada al-awal 29, 1403

Dużo pracuję, bo chcę być w porządku wobec szefa za te dwa dni wyjazdu. Kupuję 12kg pomarańczy do zabrania do Polski, 1kg nefliers – pierwszy dzień w sprzedaży, no i cytryny. Pakujemy walizki. Ja śpię, one nie.



Fruits du nefier – po polsku nespliki.

15 marca 1983 wtorek

562

Nisan 1, 5743

Jumaada al-awal 30, 1403

Budzą mnie o 1⁰⁰, już wszystko przygotowane. Ładujemy się do samochodu, ale nie działają kierunkowskazy. Znów spalił się bezpiecznik. Wykręcamy jak dawniej żarówkę sygnalizującą pusty bak, ale nadal spalają się bezpieczniki. Wymontowuję włącznik stopu – pomaga, ale jak jechać tak daleko bez stopu – decyduję się jednak jechać. Ruszamy o 1⁵⁰. Nie zatrzymujemy się, ale śpimy na zmianę. W nocy z Zosią długo dyskutuję o kierunkach w literaturze współczesnej, czas szybko leci, dobrze się jedzie. W górach zatrzymujemy się, jemy, a ja szukam usterki. Mam zaplanowane w Algerze założenie prowizorycznych nowych przewodów do świateł stopu, bo jesteśmy teraz pewni, że jest przebicie w przewodach.

Wpadam na pomysł, że są dwa odrębne druty do świateł od włącznika, więc może odetnę jeden, bo przebicie może być na jednym z nich, to może uda mi się uruchomić choć

1852 Grzechy są bardzo zróżnicowane. Pismo święte dostarcza wiele ich wykazów List do Galatów przeciwstawia uczynki ciała owocom ducha: „Jest... rzeczą wiadomą, jakie uczynki rodzą się z ciała: nierząd, nieczystość, wyuzdanie, uprawianie bałwochwalstwa, czary, nienawiść, spór, zawiść, wzburzenie, niewłaściwa pogoń za zaszczytami, niezgoda, rozłamy, zazdrość, pijaństwo, hulanki i tym podobne. Co do innych zapowiadam wam, jak to już zapowiedziałem: ci, którzy się takich rzeczy dopuszczają, Królestwa Bożego nie odziedziczą” (Ga 5, 19-21).

1864 „Kto by... zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego” (Mk 3, 29). Miłosierdzie

jedną lampę stopu.

Jednak skutek negatywny. Zaglądam do bagażnika i widzę, że bagaż przyciska do karoserii jedną odkrytą końcówkę styku niepodłączonej lampy mającej oświetlać bagażnik, a karoseria w tym miejscu jest odrapana z lakieru. To to cholerne przebicie! Zabezpieczam, spinam instalację, wszystko działa. Jedziemy pogodni, mamy dużo czasu. Na lotnisko przybywamy o 9¹⁵. Po kolei formalności bez przeszkód. Raczej już nie mówimy o wyjeździe. Właściwie jestem zadowolony, że wyjeżdżają. Będzie im tam lepiej, a ja będę spokojniejszy o nie. Po odprawie paszportowej widzę z daleka, że Anka długo nie wychodzi – czyżby rewizja osobista? Zobaczymy, co o tym napisze. Wreszcie ją widzę, długo macha, więc chyba wszystko w porządku. Idę na parking, już mi się nie chce jechać do Budimexu. Jadę szybko do domu. Od 12²⁰ do 18⁴⁰. Czyli jakby rekord trasy.

A więc wyjechały. Teraz trzeba będzie jakoś poukładać sobie życie na te cztery i pół miesiąca.

Boże nie zna granic, lecz ten, kto świadomie odrzuca przyjęcie ze skrucą miłosierdzia Bożego, odrzuca przebaczenie swoich grzechów i zbawienie darowane przez Ducha Świętego. Taka zatwardziałość może prowadzić do ostatecznego braku pokuty i do wiecznej zguby.

1865 Grzech powoduje skłonność do grzechu; rodzi wadę wskutek powtarzania tych samych czynów. Wynikają z tego niewłaściwe skłonności, które zaciemniają sumienie i zniekształcają konkretną ocenę dobra i zła. W ten sposób grzech rozwija się i umacnia, ale nie może całkowicie zniszczyć zmysłu moralnego.

1866 Wady można porządkować według cnót, którym się przeciwstawiają, jak również zestawiać je z *grzechami głównymi*, wyróżnionymi przez doświadczenie chrześcijańskie za św. Janem Kasjanem i św. Grzegorzem Wielkim. Nazywa się je „głównymi”, ponieważ powodują inne grzechy i inne wady. Są nimi: pycha, chciwość, zazdrość, gniew, nieczystość, łakomstwo, lenistwo lub znużenie duchowe.



Algier, lotnisko Huari Bumediun.

16 marca 1983 środa

563

Nisan 2, 5743

W pracy robię I piętro szkoły. Rano trochę popadał śnieg i jest chłodno. Przemebłowuję mieszkanie do po-

Jumaada al-THaany 1, 1403 -
Objawienie się Gabryela Mahometowi

trzeb samotnego życia.

17 marca 1983 czwartek

564

Nisan 3, 5743

Jumaada al-THaany 2, 1403

Pocztówka do domu. Sprzątanie. Tadeusz zaprosił mnie na wieczór, poszedłem, ale go nie zastałem.

18 marca 1983 piątek

565

Nisan 4, 5743

Jumaada al-THaany 3, 1403

Chłodno, brzydtko. Siedzę w domu, uczę się.

z listu do domu:

Pomyślałem sobie, że będę pisał, jak będę miał coś do napisania i jak się zbierze trochę tego, to wyślę. Będzie to więc taki list z wielu dni.

W domu zrobiłem przemeblowanie. Dostosowałem mieszkanie do życia samotniczego, a polega to na tym, że w każdym pokoju będzie się co innego odbywało.

I tak – w kuchni będę jadł, duży pokój będzie dla telewizji i pasjansa, no, może dla nieproszonych gości. W pokoju Zosi będę pracował, czyli głównie będę się uczył francuskiego, a w naszym pokoju spanie i czytanie w łóżku (głównie po spaniu, bo jak mnie znacie, przed spaniem nie potrafię czytać).

Samotność mi nie dokucza i mam zamiar dużo uczyć się i czytać. Nie przewiduję żadnych odwiedzin.

19 marca 1983 sobota

566

Nisan 5, 5743

Jumaada al-THaany 4, 1403

Nic szczególnego, może trochę za szybko dosięgnął mnie pierwszy kryzys samotności. Przecież mogliśmy we trójkę nadal być razem, tak bardzo się o to staraliśmy, schodziliśmy wszystkim z oczu, byle zostawiono w spokoju tę trochę naszej radości. Żli ludzie dosięgnęli nas jednak i tak bardzo skrzywdzili koniecznością rozstania. Czy to ta ich rzekoma wielka religijność nakazywała im tak wrogie do nas nastawienie? Czyżbyśmy nie byli bliźniami, których dekalog nakazuje miłować?

[Dziś widzę, że o wielu incydentach nie pisałem i niech tak zostanie po wsze czasy].

20 marca 1983 niedziela

567

Nisan 6, 5743

Jumaada al-THaany 5, 1403

Ciepłej. Czytam książkę o Mauretanii – tak jakbym Algeryczyków nie miał dosyć.

1867. Tradycja katechetyczna przypomina również, że istnieją „grzechy, które wołają o pomstę do nieba”. Wołają więc do nieba: krew Abla, grzech Sodomitów, narzekanie uciemżonego ludu w Egipcie, skarga cudzoziemca, wdowy i sieroty, niesprawiedliwość względem najemnika.

1868 Grzech jest czynem osobistym; co więcej, ponosimy odpowiedzialność za grzechy popełniane przez innych, gdy w nich współdziałamy:

- uczestnicząc w nich bezpośrednio i dobrowolnie;
- nakazując je, zalecając, pochwalając lub aprobując;
- nie wyjawiając ich lub nie przeszkadzając im, mimo że jesteśmy do tego zobowiązani;
- chroniąc tych, którzy popełniają zło.

1869 W ten sposób grzech czyni ludzi współwinnymi, wprowadza między nich pożydlwość, przemoc i niesprawiedliwość. Grzechy powodują powstawanie sytuacji społecznych i instytucji przeciwnych dobroci Bożej. „Struktury grzechu” są wyrazem i skutkiem grzechów osobistych. Skłaniają one z kolei ich ofiary do popełniania zła. W znaczeniu analogicznym stanowią one „grzech społeczny”.

1877 Powołaniem ludzkości jest ukazywanie obrazu Boga i przekształcanie

z listu od Małgosi:

W ogóle byłoby bardzo przyjemnie na świecie, gdyby tak można było sobie iść na długi spacer, ale zupełnie nie mam czasu.

Wdrożyłam się już do ciągłej nauki, odpuszczam sobie tylko piątkowe popołudnia, kiedy gotuję, sprzątam i robię to, co mi ostatnio sprawia najwięcej przyjemności, a mianowicie uczę się łaciny. Nie ma nic przyjemniejszego, niż uczyć się tego, czego się absolutnie nie musi.

Wczoraj wchodzę do sklepu, bo kartki chciałam zarejestrować. (A propos, zmieniły się trochę zasady rejestracji kartek, to znaczy nie ma już zapisywania do wielkiego zeszytu ile kartek i na który tydzień. Teraz każda kartka jest na miesiąc. Za to wycinają przy rejestracji taki duży odcinek z numerem kartki. No i dobrze, bo przecież wykupić kartkę w ciągu jednego tygodnia nie jest najłatwiejsze). No więc wchodzę wczoraj do sklepu, a tu stoi ze dwadzieścia osób do warzywnego. Nic jeszcze nie sprzedają. Myślę sobie: cytryny? Pomarańcze? Okazało się, że cytryny. No to stanęłam, stałam może piętnaście minut i kupiłam sobie kilogram.

Bo sprzedawali tylko po kilogramie. Bez kartek. Bo nie wiem, czy wam pisałam, ale ostatnio takie rzeczy jak cytryny, pomarańcze, grapefruity były na kartki i po 80 zł. Najpierw były na kartki dziecinne, ale dużo ich na te kartki nie poszło i leżały w sklepach. No to dodali do tego jeszcze kartki ciężowe. Też nie pomogło.

No to jeszcze zrobili na odcinku emerytury (taką karte-luszkę, jaką się dostaje przy odbiorze emerytury) i wtedy wreszcie wszystkie zostały wykupione. Aktualnie są (a raczej bywają) bez kartek, za to po 150 zł. za kilogram. Ale to chyba nie jest dużo. Pomarańcze są podobno tańsze. No więc kupiłam i mam. Będziemy je zjadać po trochu.

Wzięłam się wczoraj za mycie lodówki. Wyłączyłam ją, otworzyłam i poszłam na WF (wychowanie fizyczne), myśląc, że jak przyjdę, to już się odmrozi. Nic z tego, dopiero zaczęła. No więc wstałam dziś rano, z nadzieją, że przez noc już się rozmroziło, jak wstanę wcześniej, to ją umyję i będę miała spokój. Nic z tego. Wprawdzie jak tylko weszłam do kuchni, to wdepnęłam w wodę (ach, cóż to za przyjemność, kiedy człowiek jeszcze prawie śpi, tak zniecka wejść w wodę!), ale w zamrażalniku jeszcze jest sporo lodu i tego mięsa, które tam przywarło na kamień, jeszcze nie dało się wyjąć.

Ale mam nadzieję, że zanim skończę zajęcia, to się rozmrozi i wreszcie będę mogła ją umyć.

Właściwie jestem w stanie rozterki i drobnej chandry. Powody są rozmaite. Po pierwsze odbywa się na Uniwersytecie turniej siatkówki grup ogólnych. A nasz pan od WF nie wystawił mnie do reprezentacji.

się na obraz Jedyne Syna Ojca. Powołanie to przyjmuje formę osobistą, ponieważ każdy jest wezwany do Boskiego szczęścia; dotyczy ono także całej wspólnoty ludzkiej.

1882 Niektóre społeczności, takie jak rodzina i państwo, odpowiadają bardziej bezpośrednio na turze człowieka. Są dla niego konieczne. Aby umożliwić jak największej liczbie osób uczestnictwo w życiu społecznym, należy zachęcać do tworzenia zrzeszeń i instytucji wybieralnych „dla celów gospodarczych i społecznych, kulturalnych i rozrywkowych, sportowych, zawodowych i politycznych. Są to społeczności albo o zasięgu krajowym, albo międzynarodowym”. Taka *socjalizacja* jest także naturalnego dążenia ludzi do zrzeszania się, by osiągnąć cele, które przerastają ich indywidualne możliwości. Rozwija ona zdolności osoby, a zwłaszcza zmysł inicjatywy i odpowiedzialności. Pomaga w zagwarantowaniu jej praw.

1897 „Społeczność ludzka nie może być dobrze zorganizowana ani wytwarzać odpowiedniej ilości dóbr, jeśli jest pozbawiona ludzi sprawujących prawowitą władzę, którzy stoją na straży praw i w miarę potrzeby nie szczędzą swej pracy i starań dla dobra wspólnego”.

„Władzą” nazywa się upoważnienie, na mocy którego osoby lub instytucje nadają prawa i wydają polecenia ludziom oraz oczekują z ich strony posłuszeństwa.

1899 Władza, której domaga się porządek moralny, pochodzi od Boga: „Każdy niech będzie poddany władzom, sprawującym rządy nad innymi. Nie ma bowiem władzy, która by nie pochodziła od Boga, a te, które są, zostały ustanowione przez Boga. Kto więc przeciwstawia się władzy – przeciwstawia się porządkowi Bożemu. Ci zaś, którzy się przeciwstawili, ściągają na siebie wyrok potępienia” (Rz 13, 1-2).

1910 Jeśli każda wspólnota ludzka posiada dobro wspólne, które pozwala jej uznać się za taką, to właśnie we *wspólnocie politycznej* znajduje ona swoje najpełniejsze urzeczywistnienie. Do państwa należy obrona i popieranie dobra wspólnego społeczności cywil-

Nie twierdę, że dobrze gram w siatkówkę, no ale szkoda. Pokłóciłam się z babcią na temat, czy są kolejki, czy ich nie ma i nie udało mi się jej przekonać. W każdym razie twierdę, że jak człowiek nie chce, to nie musi stać w kolejkach i też będzie mógł normalnie żyć. Jeśli ktoś nie musi jeść codziennie szynki, baleronu, czy polędwicy, to nie ma problemu, aby wykupił swoje kartki nie stojąc w kolejce. Jeśli odpowiednio wcześniej weźmie się za wykupienie kartek tzw. zbożowych, to nie będzie stał w kolejce, nawet po wino. Ludziom brakuje tych kolejek, stoją, za czym się da. Ostatnio widziałam olbrzymią kolejkę u nas w sklepie do jabłek. 500m dalej są przecież jeszcze trzy sklepy z owocami, gdzie były jabłka te same i jeszcze lepsze, po tych samych cenach i bez kolejki. Kolejki są podobno do sklepów z pościelą, ale obawiam się, niestety, że ludzie albo kupują na zapas, albo na handel. Nic dziwnego, że potem nie ma.

Ale jeśli ktoś nie chce stać w kolejce, a musi kupić pościel, to nie ma z tym większego problemu. Wprawdzie trzeba wiedzieć gdzie, no i jest tam nieco drożej, ale z tego, co się zdołałam zorientować, (bo dostaliśmy w prezencie ślubnym komplet pościelowy wystany w kolejce), te droższe są, nie da się ukryć, znacznie ładniejsze i, niestety, w o wiele lepszym gatunku.

Skarpetek podobno nie ma. Do tych po 60 zł. są kolejki (podobno). Można kupić skarpetki, jak się chce, po 300 zł., moim zdaniem znacznie lepsze. Do dywanów są kolejki (szaleństwo!). Ludzie z nagłą i znienacka zapragnęli mieć nie tylko dywany w domu. Kawy chyba nie ma, w każdym razie pod koniec miesiąca. Podobno są kolejki do materiałów [tkaniny]. Tego nie wiem, nie widziałam, głównie dlatego że dawno rzeczywiście nie widziałam ładnych materiałów. Tego nie ma. No, ale ostatecznie mamy kryzys, więc nie może tak od razu wszystko być. A ludzie narzekają, narzekają, i że też im się jeszcze nie znudziło.

Studia na Wydziale Chemii to błogosławieństwo. Ma się tyle rzeczywistych problemów i zajęć, że już nie bardzo jest czas wymyślać sobie dodatkowe kłopoty.

nej, obywateli i instytucji pośrednich.

1932 Obowiązek traktowania drugiego człowieka jako bliźniego i czynnego służenia mu jest szczególnie naglący wtedy, gdy będąc pozbawiony czegoś, znajduje się on w potrzebie. „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

1935 Równość między ludźmi w sposób istotny dotyczy ich godności osobistej i praw z niej wypływających:

Należy... przewycięzać... wszelką formę dyskryminacji odnośnie do podstawowych praw osoby ludzkiej, czy to... ze względu na płeć, rasę, kolor skóry, pozycję społeczną, język lub religię, ponieważ sprzeciwia się ona zamysłowi Bożemu.

1941 Problemy społeczno-gospodarcze mogą być rozwiązywane jedynie za pomocą różnych form solidarności: solidarności biednych, solidarności między bogatymi i biednymi, solidarności pracujących, solidarności między pracodawcami a pracownikami w przedsiębiorstwie, solidarności między narodami i ludami. Solidarność międzynarodowa jest wymaganiem natury moralnej. Od niej jest w pewnym stopniu uzależniony pokój na świecie.

1952 Prawo moralne wyraża się w różnych formach, ale wszystkie one są powiązane ze sobą: prawo wieczne, będące w Bogu źródłem wszelkich praw; prawo naturalne; prawo objawione obejmujące Stare Prawo i Nowe Prawo, czyli Prawo ewangeliczne; wreszcie cywilne i kościelne.

z mojego listu do domu (dalszy ciąg):

Dziś przyszedł list od Gosi, a nieco wcześniej od Mamy [babci]. Dzięki nim wiem, dla kogo są kolejki i dla kogo za czym są kolejki. Mam naświetlenie dwustronne. W ramach rewanżu może i ja, jako ta druga strona, naświetlę Małgosi, dlatego Mama z Zosią wróciły do Warszawy. Miałem właściwie chęć opisać całe to kolebanie się –jechać, niejechać – ale sprawa jest krótka – ten, kto nie musi, nie wysiedzi tu ani godziny. Jest mi bardzo źle bez nich, ale jednocześnie cieszę się, że już są tam. Prosiłbym tylko Ciebie, Małgosiu, choć obowiązków Ci nie brakuje, abyś troszkę przypilnowała swoją matkę w sprawie jednego i drugiego lekarza (ten drugi to dentysta). Myślę sobie również, że moglibyśmy zrobić niezły interes, sprowadzając z Warszawy do Batny pomarańcze, bo tu dałoby się je sprzedawać za potrójną cenę.

1962 Stare Prawo stanowi pierwszy etap prawa objawionego. Jego przepisy moralne streszczają się w dziesięciu przykazaniach. Przykazania Dekalogu ustalają podstawy powołania człowieka, stworzonego na obraz Boży; zakazują tego, co sprzeciwia się miłości Boga i bliźniego, a nakazują to, co jest dla niej istotne. Dekalog jest światłem danym sumieniu każdego człowieka, by objawić mu powołanie i drogi Boże oraz chronić go przed złem:

Bóg zapisał na tablicach Prawa to, czego ludzie w swych sercach nie odczytali.

21 marca 1983 poniedziałek

568

Nisan 7, 5743

Jumaada al-THaany 6, 1403

A więc znów pierwszy dzień wiosny.

22 marca 1983 wtorek

569

Nisan 8, 5743

Jumaada al-THaany 7, 1403

Ubezpieczyłem samochód do 24 września. 22°C.

1965 Nowe Prawo, czyli Prawo ewangeliczne, jest na ziemi doskonałą formą prawa Bożego, naturalnego i objawionego. Jest ono dziełem Chrystusa i zostało wyrażone w sposób szczególny w Kazaniu na Górze. Jest ono także dziełem Ducha Świętego i przez Niego staje się wewnętrznym prawem miłości: „Zawrę z domem Izraela... przymierze nowe... Dam prawo moje w ich myśli, a na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem” (Hbr 8, 8-10)

23 marca 1983 środa

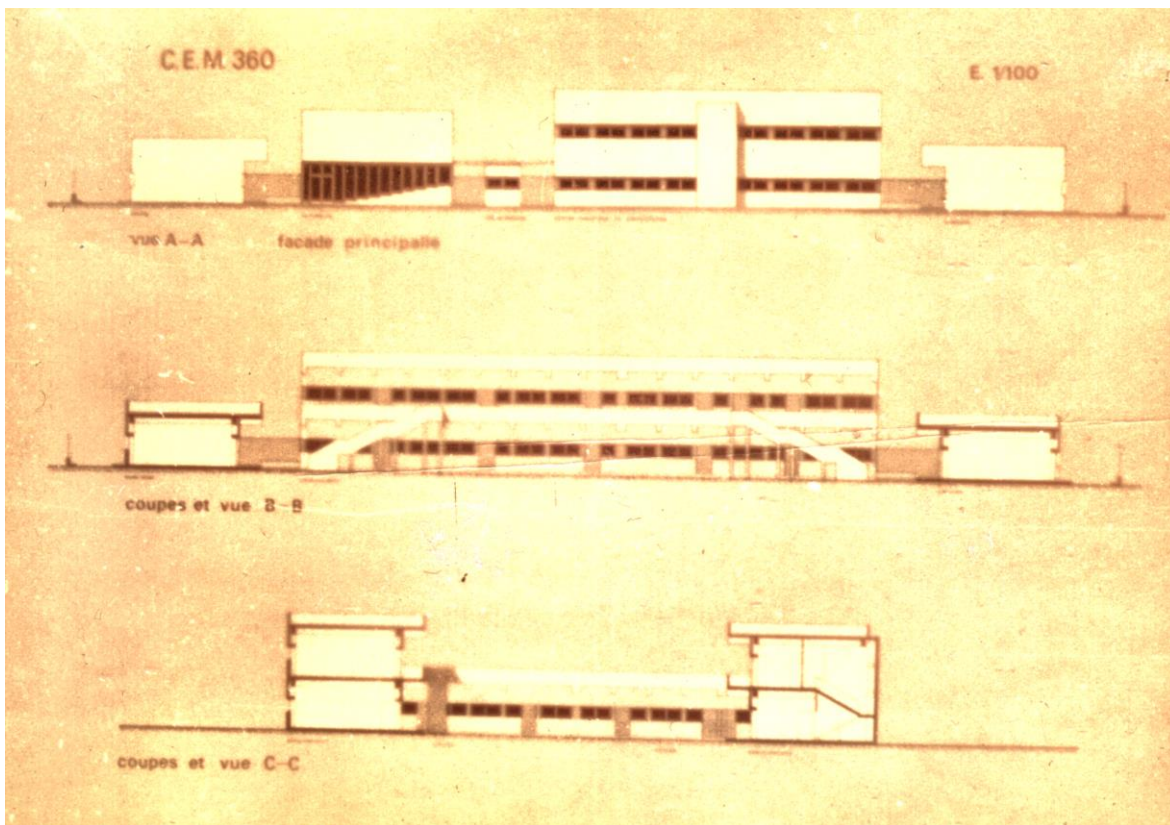
570

Nisan 9, 5743

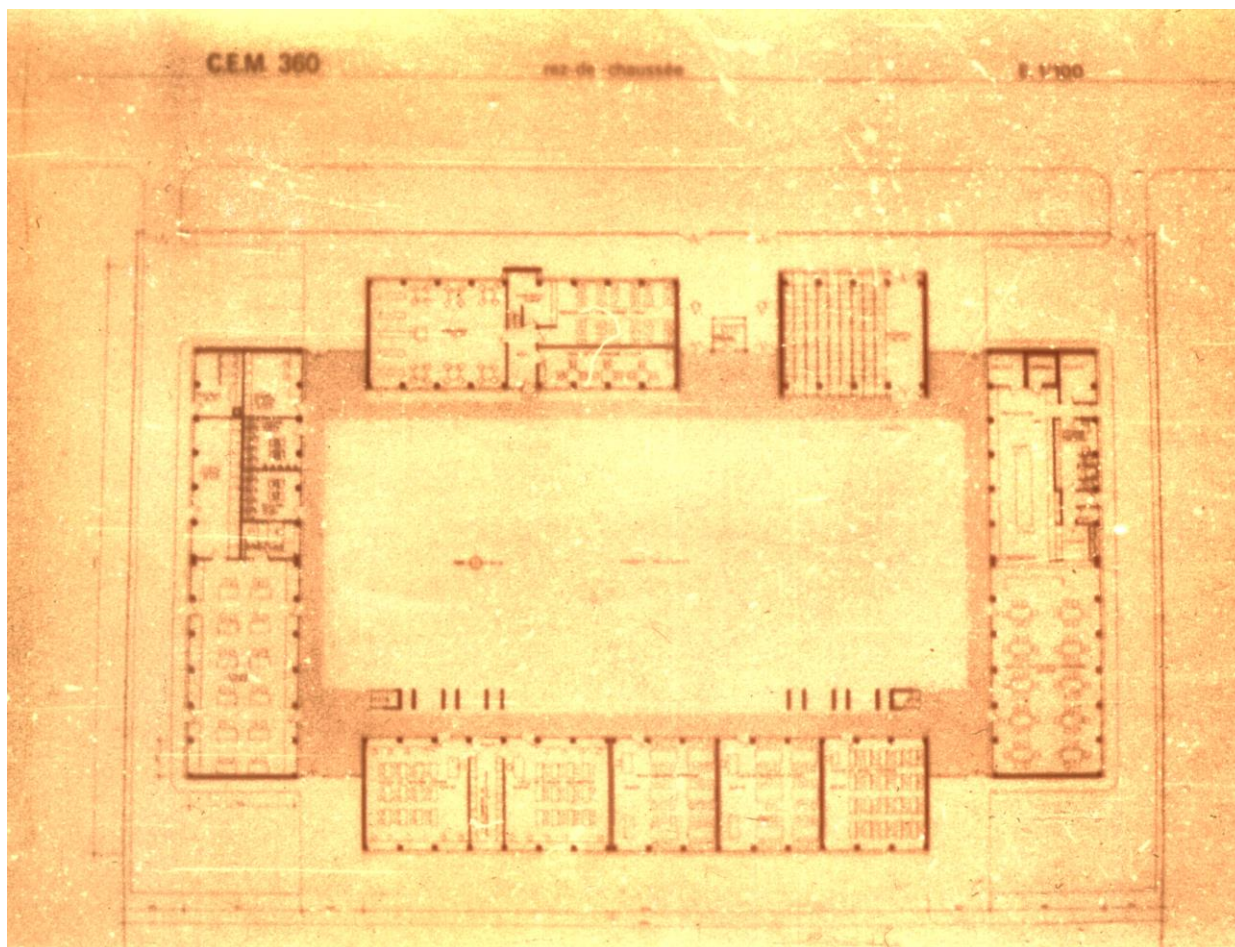
Jumaada al-THaany 8, 1403

Szefa nie ma. Skończyłem projekt wstępny dla szkół w Ain Zaatout i Bitam. Przyjechał dziś do nas do pracy Polak z Białegostoku, architekt, żona, dwoje dzieci, Toyota. Mieszkanie z meblami na niego czekało, a mimo to najpierw chciał zaraz uciekać, a potem postanowił zostać trochę. Pomagałem im do późna w instalowaniu się, bo wszystkie meble trzeba było montować. Dostał 4 pokoje w nowym budynku koło Suku of Fellach.

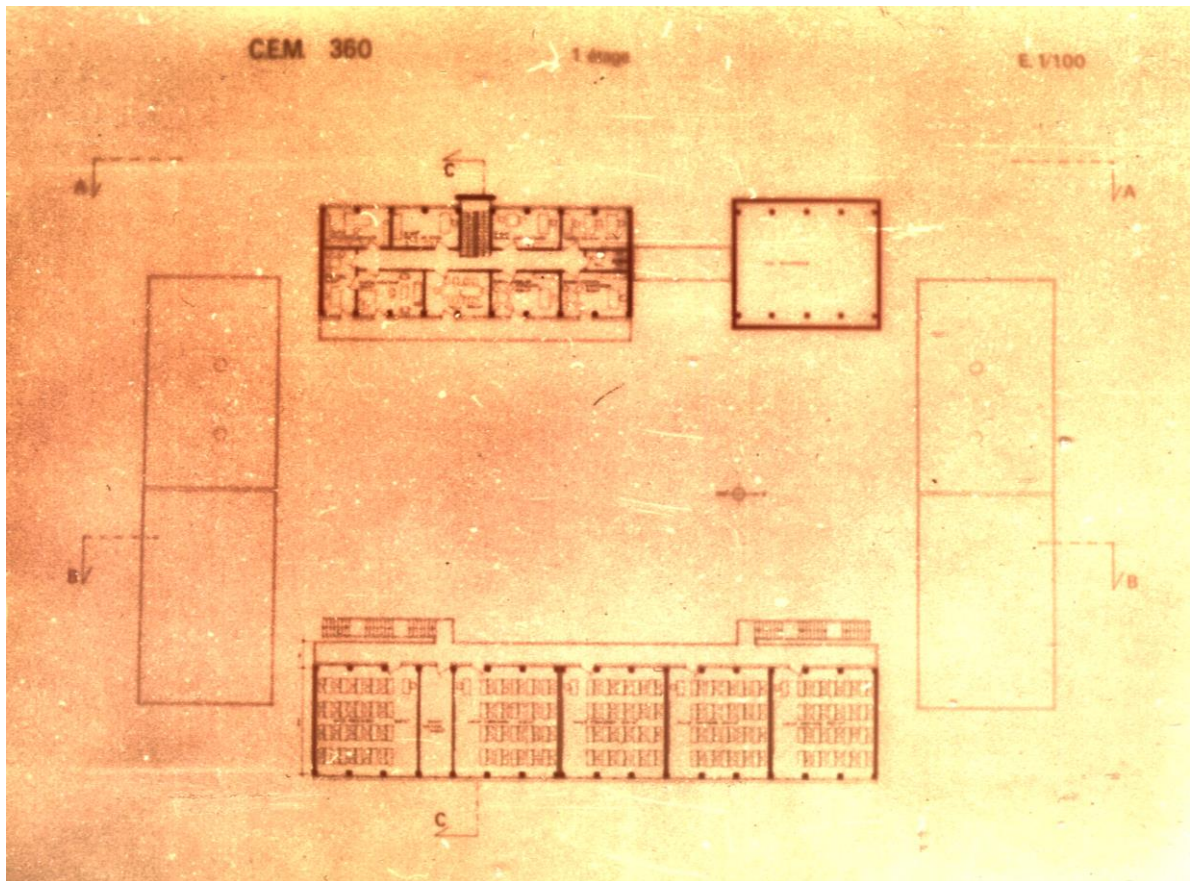
1969 Nowe Prawo obejmuje akty religijne: jałmużnę, modlitwę i post; kieruje je do Ojca, „który widzi w ukryciu”, w przeciwieństwie do pragnienia, „żeby się ludziom pokazać”. Jego modlitwą jest „Ojcze nasz”.



Szkoła w Bitame – elewacje i przekrój.



Szkoła w Bitame – parter



Szkoła w Bitame – piętro.

24 marca 1983 czwartek

571

Nisan 10, 5743

Jumaada al-THaany 9, 1403

Mycie podłóg. Po południu posypał śnieg i temperatura spadła do 7°C. Ale to było już w piątek.

25 marca 1983 piątek

572

Nisan 11, 5743

Jumaada al-THaany 10, 1403

jw. nie ma mnie dla nikogo, ale też nikt się nie pcha do mnie

26 marca 1983 sobota

573

Nisan 12, 5743

Jumaada al-THaany 11, 1403

Usiłuję jakoś przetrwać. Wysłałem do Budimexu ofertę, że mogę zostać na następne dwa lata, ale nie w Batnie. Choć się do tego nie przyznaję, chcę się urwać od Wyszackiego, a i od Baranowskiego też właściwie.

1973 Poza przykazaniami Nowe Prawo zawiera także *rady ewangeliczne*. Tradycyjne rozróżnienie między przykazaniami Bożymi a radami ewangelicznymi opiera się na ich relacji do miłości, czyli doskonałości życia chrześcijańskiego. Celem przykazań jest odrzucenie tego, co jest niezgodne z miłością.



na targu

27 marca 1983 niedziela

574

Nisan 13, 5743

Jumaada al-THaany 12, 1403

Robię szczegółowy projekt urbanistyczny do centrum administracyjnego w Batnie, które już budują za naszym biurem.

1994 Usprawiedliwienie jest *najdoskonalszym dziełem miłości Bożej* objawionej w Jezusie Chrystusie i udzielonej przez Ducha Świętego. Św. Augustyn uważa, że „usprawiedliwienie grzesznika jest większym dziełem aniżeli stworzenie nieba i ziemi”, ponieważ «niebo i ziemia przeminą», zbawienie zaś i sprawiedliwość wybranych, czyli tych, których wybrał, będą trwać wiecznie”. Uważa on nawet, usprawiedliwienie grzeszników przewyższa stworzenie aniołów w sprawiedliwości, albowiem świadczy o jeszcze większym miłosierdziu.

28 marca 1983 poniedziałek

575

Nisan 14, 5743

Jumaada al-THaany 13, 1403

Przyszedł list z domu. Bardzo mnie to podbudowało. Szef poprosił mnie na rozmowę. Pytał, czy zostanę na drugi kontrakt. Jeśli tak, wystąpią przez Constantinę do ministra, aby Budimex przedłużył mi kontrakt. Powiedziałem mu, że po pierwsze jest to sprawa pieniędzy. Dwukrotnie były już podwyżki cen, a mnie nie dano nawet tych 300 dinarów na samochód. Źle czuję się na tej wysokości. Zupełnie lepiej czuję się na wybrzeżu. Chciałem pracować w Algierze, aby zapewnić szkołę dla córki.

1996 Nasze usprawiedliwienie pochodzi z łaski Bożej. Łaska jest *przychylnością, darmową pomocą* Boga, byśmy odpowiedzieli na Jego wezwanie: stali się dziećmi Bożymi, przybranymi synami, uczestnikami natury Bożej i życia wiecznego.

Korespondencyjna nauka jest zła. Teraz córka musiała wyjechać do Polski z tego powodu. Nie wiem, czy żona dostanie paszport, a sam nie chcę żyć z dala od rodziny. On zapewniał o bardzo dobrej opinii, jaką tu mam. Dyrektor bardzo chce mnie zatrzymać, ale już teraz po oddzieleniu od Algeru nie mogą mnie tam przenieść.

z listu od Anki:

Mam z paszportem wciąż jeszcze wiele korowodów. Po pierwsze zaraz na granicy zabrano mi tamten, który miałam, kazano napisać oświadczenie o okolicznościach i wydano inny papierek.

Ten papierek zawiozłam na Wierzbową. Tam znów dziwowano się trybem załatwiania paszportu stałego, kazano napisać następne oświadczenie i dowiedzieć się w odpowiednim miejscu, czy ten paszport wysłano i gdzie. (Tyle z listu od Anki).

W listach nie można było o tym pisać, ale później dowiedziałem się dziwnych rzeczy. Matka jako nauczycielka ma koleżankę, drugą nauczycielkę w swej szkole. Tej koleżanki mąż pracuje w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, a że koleżanki o wszystkim rozmawiają, to okazało się, że już na trzeci dzień po okradzeniu nas w Batnie był w MSW szczegółowy meldunek o tym fakcie. Ciekawe więc, któryż to z moich wspaniałych i bardzo „Solidarnych” kolegów jest donosicielem, tajnym pracownikiem MSW w Batnie. Nie może to być Tadeusz, bo był w tym czasie na urlopie w Polsce.

1998. Powołanie do życia wiecznego ma charakter *nadprzyrodzony*. Zależy ono całkowicie od darmowej inicjatywy Boga, gdyż tylko On sam może się objawić i udzielić siebie. Przerasta ono zdolności rozumu i siły ludzkiej woli oraz każdego stworzenia.

2008 Zasługa człowieka u Boga w życiu chrześcijańskim wynika z tego, że *Bóg w sposób dobrowolny postanowił włączyć człowieka w dzieło swojej łaski*. Ojcowskie działanie Boga jest pierwsze dzięki Jego poruszeniu; wolne działanie człowieka jest wtórne jako współpraca, tak że zasługi dobrych uczynków powinny być przypisywane najpierw łasce Bożej, a dopiero potem wiernemu. Zasługa człowieka powraca zatem do Boga, odkąd jego dobre uczynki mają swoje źródło w Chrystusie z natchnień i pomocy Ducha Świętego.

2029 „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie swój krzyż i niech Mnie naśladuje” (Mt 16, 24).

2032 Kościół, „filar i podpora prawdy” (1 Tm 3, 15), otrzymał od Apostołów „uroczysty nakaz Chrystusowy zwiastowania zbawiennej prawdy”. „Kościółowi przysługuje prawo głoszenia zawsze i wszędzie zasad moralnych również w odniesieniu do porządku społecznego oraz wypowiedania oceny o wszystkich sprawach ludzkich, o ile wymagają tego fundamentalne prawa osoby ludzkiej i zbawienie człowieka”.

2041 Przykazania kościelne odnoszą się do życia moralnego, które jest związane z życiem liturgicznym i czerpie z niego moc. Obowiązujący charakter tych praw pozytywnych ogłoszonych przez władzę pasterską ma na celu zagwarantowanie wiernym niezbędnego minimum ducha modlitwy i wysiłku moralnego we wzrastaniu miłości Boga i bliźniego:

2042 Pierwsze przykazanie („W niedziele i święta we Mszy świętej nabożnie uczestniczyć”) domaga się od wiernych udziału w celebracji Eucharystii, na której gromadzi się wspólnota chrześcijańska, w dniu upamiętniającym Zmartwychwstanie Pańskie.

Drugie przykazanie („Przynajmniej raz w roku spowiadać się”) zapewnia przygotowanie do Eucharystii przez przyjęcie sakramentu pojednania, który jest kontynuacją dzieła nawrócenia i przebaczenia, zapoczątkowanego na chrzcie.

Trzecie przykazanie („Przynajmniej raz w roku w czasie wielkanocnym Komunię świętą przyjąć”) określa minimum w przyjmowaniu Ciała i Krwi Pańskiej w związku ze świętami wielkanocnymi, źródłem i ośrodkiem liturgii chrześcijańskiej.

2043 Czwarte przykazanie („Ustanowione przez Kościół dni święte święcić”) uzupełnia obowiązek Mszy niedzielnej przez udział w głównych uroczystościach liturgicznych, upamiętniających misteria naszego Pana, Najświętszej Maryi Panny i świętych.

Piąte przykazanie („Posty nakazane zachowywać”) wyznacza okresy ascezy i pokuty, które przygotowują nas do uroczystości liturgicznych; przyczyniają się one do opanowywania naszych popędów i do wolności serca.

Wierni mają także obowiązek, każdy według swoich możliwości, dbać o materialne potrzeby Kościoła.

29 marca 1983 wtorek

576

Nisan 15, 5743 - Passover

(8 dni)

Jumaada al-THaany 14, 1403

Wysłałem do domu list – nr 2. Pada, chłodno. Przemysłałem sprawy i poszedłem do szefa. Prosiłem, aby mi pomógł i aby rozmawiał z dyrektorem, aby mnie przeniósł do Annaby. Chciałbym pracować w tym samym biurze, ale nie mogę zostać w Batnie.

Szef szczerze się ucieszył, bo stwierdził, że przecież nawet będąc w Annabie, będę mógł robić projekty dla niego. Zapewnił, że jest to całkiem pewne i przyrzekł rozmawiać z dyrektorem w Constantinie. Odprężyłem się bardzo. Annaba jest ładna, podobały nam się tamtejsze plaże, owoce są tam wyraźnie tańsze, bo tam są olbrzymie plantacje i sady. Jest nawet punkt konsultacyjny szkoły z Algieru, więc może i Zosia wróci. W każdym razie lepszy wróbel w garści. A inaczej – gram również na Budimex.

2058 „Dziesięć słów” streszcza i ogłasza prawo Boże: „Te słowa wyrzekł Pan do waszego zgromadzenia na górze spośród ognia, obłoku i ciemności donośnym głosem, niczego nie dodając. Napisał je na dwu tablicach kamiennych i dał mi je” (Pwt 5, 22). Dlatego te dwie tablice nazywane są „Świadectwem” (Wj 25, 16). Istotnie, umieszczone są na nich postanowienia Przymierza zawartego między Bogiem a Jego ludem. Te „tablice Świadectwa” (Wj 31, 18; 32, 15; 34, 29) powinny być złożone w „arce” (Wj 25, 16; 40, 1-3).



Annaba

30 marca 1983 środa

577

Nisan 16, 5743

Jumaada al-THaany 15, 1403

Zimno, 4°C, na górach śnieg, pada deszcz.

31 marca 1983 czwartek

578

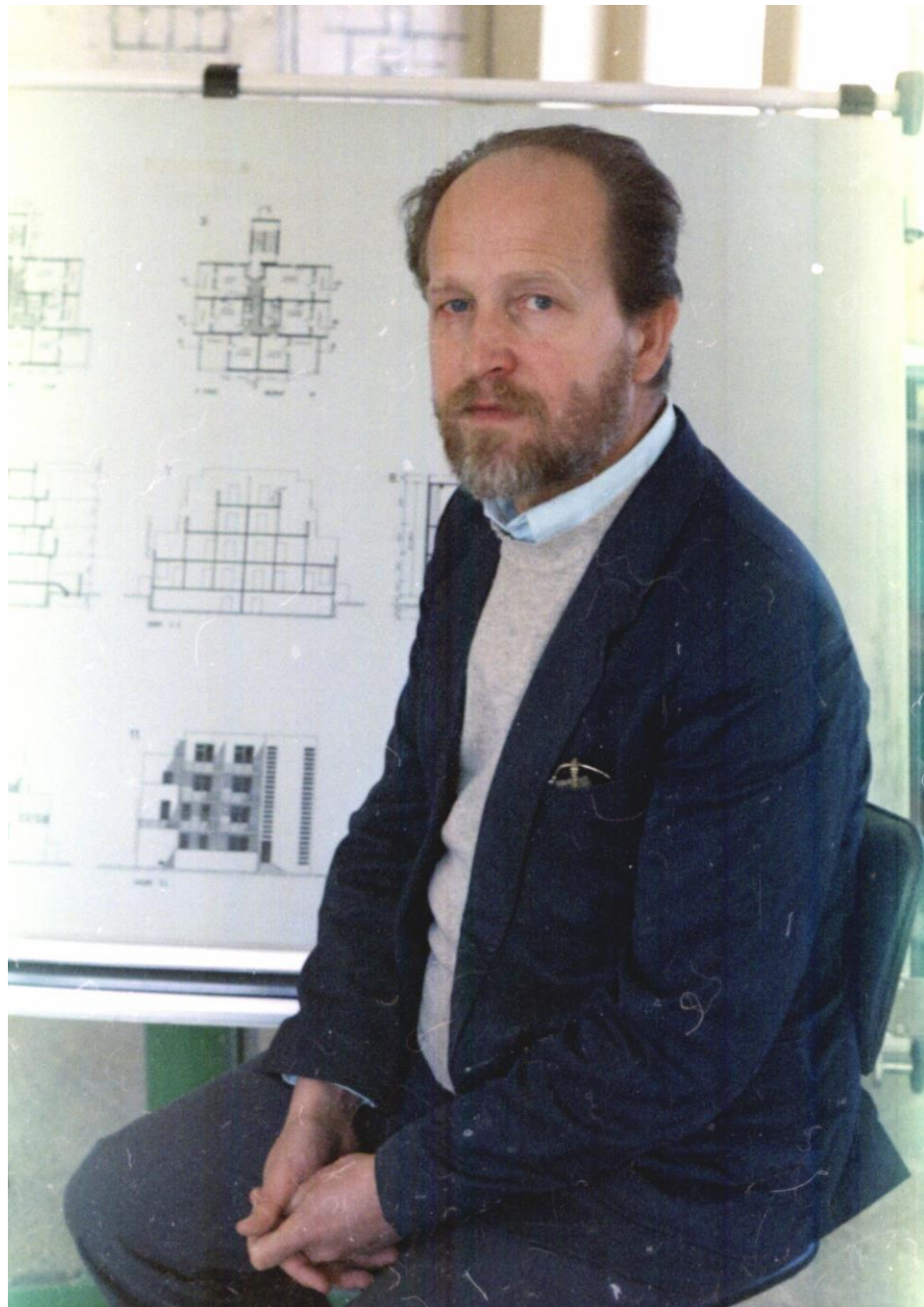
Nisan 17, 5743

Jumaada al-THaany 16, 1403

Byłem na kolacji u nowego kolegi – architekta R. To za pomoc przy urządzeniu mieszkania.

2067 Dziesięć przykazań wyraża wymagania miłości Boga i bliźniego. Trzy pierwsze odnoszą się bardziej do miłości Boga, a siedem pozostałych do miłości bliźniego.

Tak jak są dwa przykazania miłości, o których mówi Pan, że na nich zawisło całe Prawo i Prorocy... tak te dziesięć przykazań zostało dane na dwóch tablicach. Trzy... są wypisane na jednej tablicy, a siedem na drugiej.



kwiecień, 1983

1 kwietnia 1983 piątek

579

Nisan 18, 5743

Jumaada al-THaany 17, 1403

Żona Tadeusza przywiozła drugi list od nas z domu oraz autoalarm dla mnie. Trochę ciepłej.

2072. Dziesięć przykazań, będąc wyrazem podstawowych powinności człowieka względem Boga i względem bliźniego, objawia w swojej istotnej treści *poważne* zobowiązania. Są one ze swojej natury niezmiennie i obowiązują zawsze i wszędzie. Nikt nie może od nich dyspensować. Dziesięć przykazań wyrzył Bóg w sercu człowieka.

2083 Jezus streścił obowiązki człowieka względem Boga tymi słowami: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem” (Mt 22, 37; Łk 10, 27: „...całą swoją mocą”). Są one bezpośrednim echem uroczystego wezwania: „Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym” (Pwt 6, 4).

Bóg nas pierwszy umiłował. Miłość Jedyne Boga jest przypominana w pierwszym z „dziesięciu słów”. Przykazania wyjaśniają z kolei odpowiedź miłości, do której udzielenia wobec Boga jest powołany człowiek.

2 kwietnia 1983 sobota

580

Nisan 19, 5743

Jumaada al-THaany 18, 1403

Z moimi kreślarzami często odbywamy zasadnicze dyskusje. Wymieniamy poglądy na temat uczciwości, prawości postępowania – jako niezbędnych przymiotów mężczyzny – tu jesteście zgodni.

Innym razem oni mi tłumaczą, że nie wolno im dotknąć kobiety, poza matką. Taką izolację muszą kobiety ułatwiać mężczyźni poprzez odpowiedni strój. Uczciwa panna winna być skromna, na głowie winna mieć ściśle zawiązaną dużą chustę w kolorze pastelowym, bluzki i spódnice bardzo luźne, zakrywające ciało łącznie z nogami. Cały strój winien być w kolorach pastelowych, bez jakichkolwiek wzorów na materiale.

Jeśli panna tego nie rozumie i ubiera się po europejsku, znaczy, że świadomie prowokuje mężczyzn swym strojem i wówczas spotyka ją nauczka.

Mogę tylko oponować, że u nas strój kobiet nie świadczy o ich uczciwości. Nasze żony i córki nie chcą prowokować Algerczyków swoimi strojami, po prostu nie wiedzą, co strój europejski dla Algerczyka oznacza.

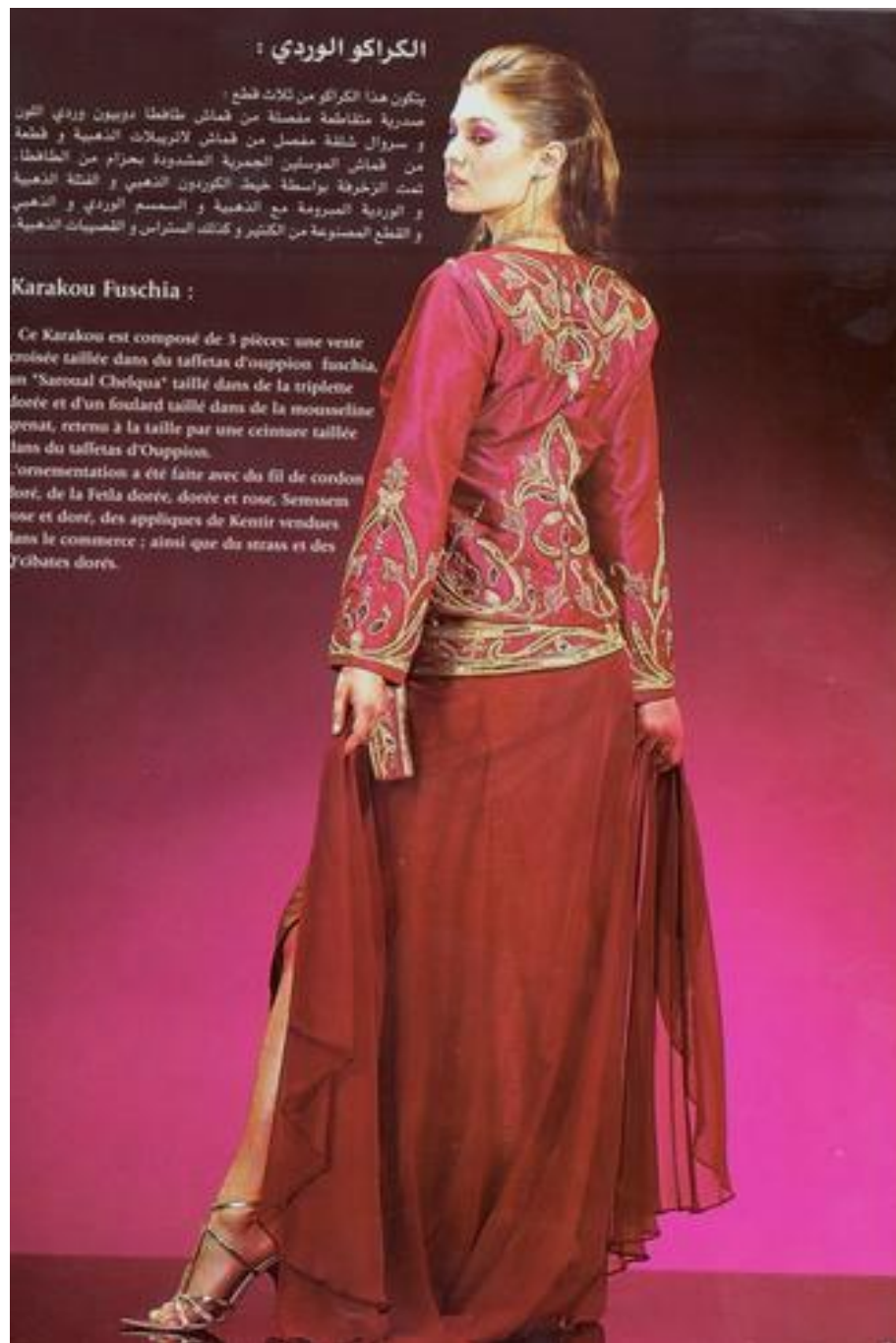
Już nie wypowiadam, ale mam przed oczami, gdy dwudziestolletnie panny algerskie podejmują ostateczny desperacki wysiłek rzucenia się w oczy jakiemuś mężczyźnie, aby je wreszcie zauważył i wziął za żonę. W tym celu piękne, wystrojone, idą po jezdni pod prąd samochodów, idą w oczy jadących mężczyzn.

Artykuł pierwszy PIERWSZE PRZYKAZANIE

Ja jestem Pan, twój Bóg, który cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli. Nie będziesz miał cudzych bogów obok Mnie! Nie będziesz czynił żadnej rzeźby ani żadnego obrazu tego, co jest na niebie wysoko, ani tego, co jest na ziemi nisko, ani tego, co jest w wodach pod ziemią! Nie będziesz oddawał im pokłonu i nie będziesz im służył (Wj 20, 2-5).

Jest... napisane: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz” (Mt 4, 10).

2087 Nasze życie moralne znajduje swoje źródło w wierze w Boga, który objawia nam swoją miłość. Św. Paweł mówi o „posłuszeństwie wiary” (Rz 1, 5; 16, 26) jako o pierwszym obowiązku. W „nieuznawaniu Boga” widzi on źródło i wyjaśnienie wszystkich wypaczeń moralnych. Naszym obowiązkiem względem Boga jest wierzyć w Niego i świadczyć o Nim.



3 kwietnia 1983 niedziela

581

Nisan 20, 5743

Jumaada al-THaany 19, 1403

Wielkanoc, ale pracowałem za dzień wolny, który wziąłem w związku z odjazdem Anki i Zosi.

Znów byłem zaproszony na kolację przez R. Poszedłem do nich przed wieczorem, tak jak mię zaprosili. Nie wziąłem samochodu, bo zapowiadali alkohol i obiecywali odwieźć do domu. Przyjął mnie on sam, posadził w jednym pokoju i bardzo długo byłem tam sam. Wreszcie przyszli do mnie, gdy było już zupełnie ciemno.

2092 Istnieją dwa rodzaje *zuchwałej ufności*. Albo człowiek przecenia swoje zdolności (mając nadzieję na zbawienie bez pomocy z wysoka), albo też zbyt ufa wszechmocy czy miłosierdziu Bożemu (mając nadzieję na otrzymanie przebaczenia bez nawrócenia oraz chwały bez zasługi).

Atmosfera była jakaś taka nieprzyjemna, choć między sobą rozmawiali przyjaźnie. Dawali mi odczuć, że jestem źle widziany. Pożegnałem się więc i znów pieszo, teraz po nocy, poszedłem do domu. Po drodze on dogonił mnie swym samochodem i odwiózł do domu. Przyjaciele zadziałali i uświadomili ich, z kim się zadają.

4 kwietnia 1983 poniedziałek

582

Nisan 21, 5743

Jumaada al-THaany 20, 1403 - Urodziny Fatimy, córki Mahometa

Pracowałem. Wczoraj przyjechał Greszda (z Zespołu Usług Eksportowych w Algerze) turystycznie i nocował u mnie. Długo rozmawialiśmy. Uzgodniliśmy, że na nowy kontrakt pójde do Tizi-Ouzou.

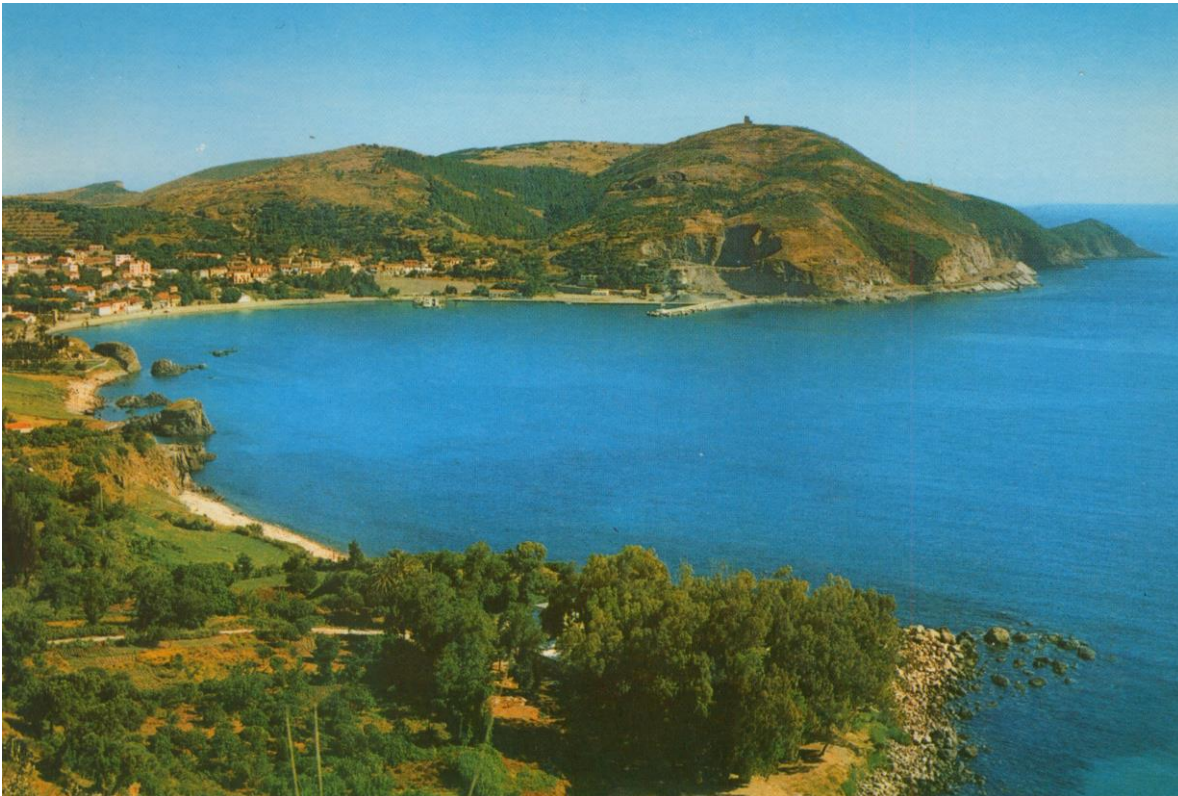
2093. Wiara w miłość Boga obejmuje wezwanie i zobowiązanie do odpowiedzi szczerą miłością na miłość Bożą. Pierwsze przykazanie każe nam miłować Boga nade wszystko, a wszystkie stworzenia — dla Niego i ze względu na Niego.

2104 „Wszyscy ludzie... obowiązani są szukać prawdy, zwłaszcza w sprawach dotyczących Boga i Jego Kościoła, a poznawszy ją, przyjąć i zachowywać”. Obowiązek ten wypływa z „samej natury ludzi”. Nie jest on sprzeczny ze „szczerym szacunkiem” dla różnych religii, które „nierządkiem... odbijają promień owej Prawdy, oświecającej wszystkich ludzi”, ani z wymaganiami miłości, przynaglającej chrześcijan, „aby wobec ludzi, którzy trwają w błędzie albo w niewiedzy co do spraw wiary, postępowali z miłością, roztropnością i cierpliwością”.



Tizi Ouzu

5 kwietnia 1983 wtorek	583	Nisan 22, 5743 Jumaada al-THaany 21, 1403
<p>Do naszego biura przybyła pani Krystyna Kakareko – architekt z Białegostoku, też przez Budopol jak architekt R. (konkurencyjna firma z Warszawy). Umieścili ją w Szelii i to wraz z całodziennym wyżywieniem na koszt firmy.</p>		
<p>Gdy podano wieść o jej przyjeździe, moi kreślarze zwrócili się do mnie, abym wytłumaczył tej pani, że oni nic do niej nie mają, ale nie będą jej podawać ręki i nie będą z nią rozmawiać, bo Islam im tego zabrania. Tego się nie spodziewałem, nie wyczuwałem takich problemów.</p>		
6 kwietnia 1983 środa Nisan 23, 5743 Jumaada al-THaany 22, 1403	584	<p>2124 Pojęcie „ateizm” obejmuje bardzo zróżnicowane zjawiska. Często spotykaną postacią ateizmu jest materializm praktyczny, który ogranicza potrzeby i ambicje człowieka do przestrzeni i czasu. Humanizm ateistyczny błędnie uważa, że człowiek jest „sam sobie celem, sam jedynym sprawcą i demiurgiem swojej własnej historii”. Inna postać współczesnego ateizmu oczekuje wyzwolenia człowieka na drodze wyzwolenia gospodarczego i społecznego, któremu – jak twierdzi – „religia z natury swej stoi na przeszkodzie, gdyż budząc nadzieję człowieka na przyszłe, złudne życie, odstręcza go od budowy państwa ziemskiego.</p>
<p>W pracy robię szczegółowe rysunki galerii do Centre Administratif w Batnie.</p>		
7 kwietnia 1983 czwartek	585	Nisan 24, 5743 Jumaada al-THaany 23, 1403
<p>Sprzątam, piórę.</p>		
8 kwietnia 1983 piątek	586	Nisan 25, 5743 Jumaada al-THaany 24, 1403
<p>Jak wyżej, siedzę w domu. Ciepło. 20°C.</p>		
9 kwietnia 1983 sobota	587	Nisan 26, 5743 Jumaada al-THaany 25, 1403
<p>Ciepło. Tadeusz z żoną zaprosili mnie do siebie.</p>		
10 kwietnia 1983 niedziela	588	Nisan 27, 5743 - Yom HaShoah Jumaada al-THaany 26, 1403
<p>O piątej rano było 20°C. Dziś dowiedziałem się, że panią Marysię napadnięto. Wyszła w piątek z synem na spacer do pobliskiego lasku i tam pokaleczono ją nożem.</p>		



pocztówka – Chetaïbi, widok ogólny

Wysłałem pocztówkę do domu, a w niej:
U mnie nic nowego, jakoś się żyje. W Batnie już właściwie lato. Temperatura dochodzi do 27°C, a spada w nocy najwyżej do 15°C.

Jakoś przyzwyczałem się do tej samotności i wyszukuję sobie przeróżne zajęcia w domu dla zabicia czasu. Pod domem robią teraz nawierzchnię i wiele przy tym hałasują. W pracy jest trochę znośniej. Krzysztof wyjechał na urlop do Polski i przybyło dwoje tych nowych i można się nagadać. Ci nowi myślą jednak o uciekaniu z Batny. Nawet wydaje mi się, że tej pani Algierczycy sami pozbyliby się, bo płacą za nią 300 dinarów dziennie za hotel. Było tu w piątek przykre wydarzenie. Pani Marysia, jak zwykle i jak wielu, poszła sobie z synem na spacer w te choinki w górach, które są tuż za „mille deux cents” i tam ją ktoś napadł i pokaleczył nożem. Skończyło to się nie najgorzej, bo chodzi tylko poowijana, ale wstrząsnęło to nas wszystkich. Nie mogę oprzeć się bardzo snobistycznej refleksji, że dobrze, że wyjechałyście. Paskudne to życie, ano cóż robić.

2129 Nakaz Boży zabraniał człowiekowi wykonywania jakichkolwiek wizerunków Boga. Księga Powtórzonego Prawa wyjaśnia: „Skoroście nie widzieli żadnej postaci w dniu, w którym mówił do was Pan spośród ognia na Hebronie – abyście nie postąpili niegodziwie i nie uczynili sobie rzeźby przedstawiającej...” (Pwt 4, 15-16). Izraelowi objawił się absolutnie transcendentny Bóg. „On jest wszystkim!”, lecz jednocześnie „jest On... większy niż wszystkie Jego dzieła” (Syr 43, 27-28). „Stworzył je bowiem Twórca piękności” (Mdr 13, 3).

2130 Jednak już w Starym Testamencie Bóg polecił lub pozwolił wykonywać znaki, które w sposób symboliczny miały prowadzić do zbawienia przez Słowo Wcielone, jak wąż miedziany, arka Przymierza i cherubiny.

12 kwietnia 1983 wtorek Nisan 29, 5743 Jumaada al-THaany 28, 1403	590	
Widziałem tutaj tęczę. Jest znacznie bardziej płaska od naszej polskiej i jest podwójna – obie równie silnie widoczne.		
13 kwietnia 1983 środa Chłodniej.	591	Nisan 30, 5743 Jumaada al-THaany 29, 1403
14 kwietnia 1983 czwartek Iyar 1, 5743 Jumaada al-THaany 30, 1403	592	2131 Opierając się na misterium Słowa Wcielonego, siódmy sobór powszechny w Nicei (787 r.) uzasadnił – w kontrowersji z obrazoburcami – kult obrazów przedstawiających Chrystusa, jak również Matkę Bożą, aniołów i świętych. Syn Boży, przyjmując ciało, zapoczątkował nową „ekonomię” obrazów.
Zakładam autoalarm do samochodu.		
15 kwietnia 1983 piątek jw.	593	Iyar 2, 5743 Rajab 1, 1403
16 kwietnia 1983 sobota Chłodniej.	594	Iyar 3, 5743 Rajab 2, 1403
17 kwietnia 1983 niedziela	595	Iyar 4, 5743 - Yom Hazikaron Rajab 3, 1403
18 kwietnia 1983 poniedziałek Iyar 5, 5743- Yom Ha'Atzmaut Rajab 4, 1403	596	Artykuł drugi DRUGIE PRZYKAZANIE
Była silna burza piaskowa i nic ponadto.		
19 kwietnia 1983 wtorek	597	Iyar 6, 5743 Rajab 5, 1403
Zaczynam ogrodzenie do tego Centre Admin. Ponieważ ekspozycja budynków jest znaczna, więc chciałem, aby ogrodzenie nie przysłaniało budynków i zaprojektowałem stalową siatkę na ramach stalowych. Szef był zgorszony, wszak tutaj ogrodzenia muszą być szalenie wyszukane, a ja zbagatelizowałem tę modę. Autoalarm w samochodzie działa.		
20 kwietnia 1983 środa	598	Iyar 7, 5743 Rajab 6, 1403

Doktor Tytus Korbiński z Zespołu Usług Eksportowych (delegatura Wierzbowej) wezwał mnie do Algeru – jutro jadę.

21 kwietnia 1983 czwartek

599

Iyar 8, 5743

Rajab 7, 1403

Przed siódmą wyruszam – deszcz i bardzo silny wiatr, a w Algerze ładnie. W Zespole jestem o 14⁰⁰.

Doktor proponuje mi pracę w Zespole po zakończeniu kontraktu w Batnie. Płaca bez zmian, ale mieszkanie znacznie lepsze i lepiej urządzone, telefon, samochód służbowy. Będę prowadził część kontraktów. Zgodziłem się. Chwilowo tajemnica, bo nie wiadomo, jak zakończą się oficjalne formalności. Zabrałoby mnie już w czerwcu i chcę mój urlop przenieść na inny termin. Zobaczymy. Pragnę pożyć trochę bardziej po ludzku, a oni tam mają szynkę z Baltony, piwo, wino, wódki; w mieszkaniu będzie chyba wanna, normalny wucet, a w pracy nie będzie Algerczyków. Pociąga mię to. Jeśli to nie wyjdzie, to dadzą mnie na normalny kontrakt. Ten byłby do końca przyszłego roku, czyli krócej.

Ze względu na wrażenia i zmęczenie podróżą rezygnuję z powrotu tego dnia do Batny, biorę pokój w Sidi Fredj.

2153 Jezus przypomniał drugie przykazanie w Kazaniu na Górze: „Słyszeliście... że powiedziano przodkom: Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi. A Ja wam powiadam: Wcałe nie przysięgajcie... Niech wasza mowa będzie: Tak, tak; nie, nie. A co nadto jest, od Złego pochodzi” (Mt 5, 33-34, 37). Jezus uczy, że każda przysięga zawiera odniesienie do Boga i że obecność Boga oraz Jego prawdy powinna być czczona w każdym słowie. Powściągliwość w powołaniu się na Boga w mowie jest znakiem wielkiego szacunku dla Jego obecności, zaświadczonej lub podważanej w każdym naszym stwierdzeniu.



Alger

22 kwietnia 1983 piątek

600

Iyar 9, 5743

Rajab 8, 1403

W Algerze piękna pogoda, gorąco. Powrót przez Tablat od siódmej do piętnastej. Jestem bardzo zmęczony, boli mię głowa.

23 kwietnia 1983 sobota

601

Iyar 10, 5743
Rajab 9, 1403

Może nie tylko Zosi skróci się to liczenie dni, ale i mnie też? Bo Zosia, gdy tu była, liczyła dni do końca pobytu w Batnie. Ja też liczę dni do końca mojego pobytu w Batnie. Może i dla mnie ich ilość się nagle zmniejszy.

2157 Chrześcijanin rozpoczyna swój dzień, swoje modlitwy i działania znakiem krzyża: „W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen”. Ochrzczony poświęca cały swój dzień chwale Bożej i prosi Zbawiciela o łaskę, która pozwala mu działać w Duchu Świętym jako dziecku Ojca. Znak krzyża umacnia nas w chwilach pokus i trudności.

24 kwietnia 1983 niedziela

602

Iyar 11, 5743
Rajab 10, 1403

Bołą mnie zęby, czyżbym doprowadził już do paradontozy? W pracy nic nie mogę robić, bo cały czas myślę nad koncepcją meczetu dla Batny, o który prosili mnie moi kreślarze. Zgodziłem się, bo zasługują na uznanie. Są bardzo pracowici, chcą się czegoś nauczyć, sumiennie wykonyją moje polecenia.

Kazałem pokazać sobie teren przewidziany pod ten meczet. Na brzegu gęsto zabudowanej dzielnicy, dwie ściany meczetu przylegać będą do istniejącej zabudowy, ale pozostałe dwie będą dobrze widoczne. Dzielnica na wzniesieniu, na tle gór, z Batny w kierunku szczytu Pique de Cedre, dobrze i długo widoczna z szosy omijającej Batnę. Meczet będzie miał bardzo dobrą ekspozycję. To wszystko inspiruje mię do zrobienia ciekawej architektury – oczywiście wysoki minaret, kopuła, rzeźba elewacji. Już to zaczynam widzieć, ale jeszcze trzeba wiele pracy nad rysunkami, aby i oni zrozumieli moją koncepcję. Moi kreślarze już są zachwyceni. Snują marzenia o przyszłej budowie, nawet jednemu wymyka się myśl, że w tym moim meczecie przejdę na Islam, bo Islam mię potrzebuje. We mnie zapalił się wielki sygnał alarmowy. Nie wyczułem, że tym to się może skończyć. Jedyne wyjście widzę w konieczności zniechęcenia ich. Jednemu nawet tłumaczę, że na Islam patrzę drugi rok dopiero – jestem więc jak dwuletnie dziecko – potrzebuję czasu – nie teraz. Obie strony są speszone. Oddaję moim kreślarzom wszystkie rysunki z koncepcją meczetu. Niech oni dokończą projekt. Jakoś więcej do tematu nie wracamy.

Tylko jeszcze potem, ten mi najbliższy, próbuje pytając, czy wiem, kto to jest Armstrong. Odpowiadam, że oczywiście, a w myślach widzę tę trąbkę, słyszę jego śpiew.

Mój kreślarz opowiada mi, że Armstrong, gdy wylądował na Księżycu, to zewsząd słyszał śpiew aniołów głoszących chwałę Allacha. Armstrong już jest muzułmaninem.

Artykuł trzeci
TRZECIE PRZYKAZANIE

Pamiętaj o dniu szabatu, aby go uświęcić. Sześć dni będziesz pracować i wykonywać wszystkie tve zajęcia. Dzień siódmy jest szabatem ku czci Pana, Boga twego. Nie możesz przeto w dniu tym wykonywać żadnej pracy (Wj 20, 8-10).

2171 Bóg powierzył Izraelowi szabat, by go przestrzegał *na znak* nierozzerwanego *przymierza*. Szabat należy do Pana, jest poświęcony uwielbieniu Boga, Jego dzieł stworzenia i Jego zbawczych czynów na rzecz Izraela.

2174 Jezus zmartwychwstał „pierwszego dnia tygodnia” (Mt 28, 1; Mk 16, 2; Łk 24, 1; J 20, 1). Jako „dzień pierwszy” dzień Zmartwychwstania Chrystusa przypomina o pierwszym stworzeniu. Jako „dzień ósmy”, który następuje po szabacie, oznacza nowe stworzenie zapoczątkowane wraz ze Zmartwychwstaniem Chrystusa. Stał się on dla chrześcijan pierwszym ze wszystkich świąt, dniem Pańskim (*hè Kyriakè heméra, dies dominica*), niedzielą:

Nasze zgromadzenia dlatego odbywają się w dniu słońca, ponieważ jest to pierwszy dzień, w którym Bóg z ciemności wyprowadził materię i stworzył świat, a Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, w tym dniu zmartwychwstał.

25 kwietnia 1983 poniedziałek
Iyar 12, 5743
Rajab 11, 1403

603

W pracy robię dalszy ciąg projektu krytych galerii dla Centre Adm.

26 kwietnia 1983 wtorek

604

z listu do domu:

Zupełnie pomieszało mi się z korespondencją do Was. Jedne listy wysyłam pocztą, a drugie daję wprost do samolotu. Przy tym chciałbym, aby listy docierały do Was w miarę równomiernie i w związku z tym w kilka dni po podrzuceniu listu do samolotu trzeba pisać list, który pójdzie pocztą, a więc długo. Nie wiem również, o czym pisać w którym liście, a zwłaszcza zapominam, o czym już pisałem. Musi to powodować tym bardziej u Was mętlik w wiadomościach o mnie. Może mimo wszystko jakoś przez to przebrniemy. Wybaczcie tymczasem, jeśli znów będę się powtarzał.

Towarzysko jakoś się ułożyłem.

Trochę porozmawiam z tymi w pracy, Krzysztof na urlopie, więc nie muszę na niego patrzeć, od czasu do czasu gdy się spotkamy z Tadeuszem, on mówi: – Wpadnij kiedyś do nas; – ja odpowiadam – wpadnę kiedyś – i na tym temat się kończy. Nigdzie nie bywam, nikt u mnie nie bywa, no i dobrze. Przynajmniej nie ma powodów do zderzania.

Kulinarnie jest bardzo skromnie, ale nie beznadziejnie. Codziennie jedna bagietka, masło, ser, kawa, herbata. Obiady mam jednodaniowe, gotuję zawsze na dwa dni – i tak np. jeśli jest to jakaś zupa, to zjadam w południe dwa talerze, jeśli to kluski kładzione, wówczas jest to potrawa jednodaniowa, ale w ilości jaką robiłaś na trzy osoby. Jarzyny, owoce, a mięso chwilowo tylko w czwartki i piątki. Jadam natomiast częściej, bo przed ósmą, o dziesiątej drugie śniadanie, czyli herbata z kawałkiem bułki, w południe coś gotowanego, potem około czwartej znów herbata i często np. jajecznicę oraz kolacja o siódmej wieczór. Sypiam do siódmej z minutami, nauka francuskiego, potem poranna toaleta i zmywanie.

W południe po jedzeniu na ogół śpię jeszcze około pół godziny. Bezpośrednio po pracy najczęściej jest jakiś film w telewizji, bądź jadę samochodem na zakupy do suku lub

2180 Przykazanie kościelne określa i precyzuje prawo Pańskie: „W niedzielę oraz w inne dni świąteczne nakazane wierni są zobowiązani uczestniczyć we Mszy świętej”. „Nakazowi uczestniczenia we Mszy świętej czyni zadość ten, kto bierze w niej udział, gdziekolwiek jest odprawiana w obrządku katolickim, bądź w sam dzień świątecznym bądź też wieczorem dnia poprzedzającego”.

Iyar 13, 5743
Rajab 12, 1403

Artykuł czwarty CZWARTE PRZYKAZANIE

Czcij ojca twego i matkę twoją, abyś długo żył na ziemi, którą Pan, Bóg twój, da tobie (Wj 20, 12).

Był im poddany (Łk 2, 51).

Pan Jezus sam przypominał ważność tego „przykazania Bożego” (Mk 7, 8-13). Apostoł uczy: „Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matkę – jest to pierwsze przykazanie z obietnicą – aby ci było dobrze i abyś był długowieczny na ziemi” (Ef 6, 1-3).

2199 Czwarte przykazanie jest wyraźnie skierowane do dzieci, określając ich relację do ojca i matki, która jest najbardziej powszechna. Dotyczy również związków pokrewieństwa z innymi członkami rodziny. Domaga się okazywania czci, miłości i wdzięczności dziadkom i przodkom. Obejmuje wreszcie obowiązki uczniów względem nauczycieli, pracowników względem pracodawców, podwładnych względem przełożonych, obywateli względem ojczyzny oraz tych, którzy nią rządzą lub kierują.

Przykazanie to wskazuje i obejmuje obowiązki rodziców, opiekunów, nauczycieli, przełożonych, urzędników państwowych, rządzących, wszystkich tych, którzy sprawują władzę nad drugim człowiekiem lub nad wspólnotą osób.

2202. Mężczyzna i kobieta połączeni małżeństwem tworzą ze swymi dziećmi rodzinę. Ten związek jest uprzedni wobec uznania go przez władzę publiczną; narzuca się sam. Należy go uważać za normalny punkt odniesienia

galerii. Po kolacji zmywanie naczyń z całego dnia i gotowanie na następny dzień.

w określaniu różnych stopni pokrewieństwa.

Potem film, a jeśli nie to książka lub radio. I takie są teraz moje dni. W czwartki i piątki na ogół piorę, bądź robię przy samochodzie.

27 kwietnia 1983 środa

605

Iyar 14, 5743
Rajab 13, 1403

Robię nowy plan sytuacyjny szkoły w Ain Zaatout.

28 kwietnia 1983 czwartek

606

Iyar 15, 5743
Rajab 14, 1403

Jutro jadę po Krzysztofa (z jego żoną i ich Zastawą) na lotnisko do Algeru.

29 kwietnia 1983 piątek

607

Iyar 16, 5743
Rajab 15, 1403

W Algerze byliśmy o 15⁰⁰, a wracaliśmy od 18⁰⁰ do 1⁰⁰ bez problemów.

2209. Rodzinie powinny pomagać i ochraniać ją odpowiednie instytucje społeczne. Tam gdzie rodziny nie są w stanie wypełniać swoich funkcji, inne społeczności mają obowiązek pomagać im i wspierać instytucję rodziny. Zgodnie z zasadą pomocniczości większe wspólnoty nie powinny przywłaszczać sobie jej uprawnień czy też ingerować w jej życie.

30 kwietnia 1983 sobota

608

Iyar 17, 5743
Rajab 16, 1403

z listu do domu:

Dopiero co skończyłem pisać jeden list, a już biorę się za pisanie tego listu. Ale bo też otrzymałem od Was taką masę listów, a te wywołały tyle refleksji, że najlepiej spisać je na gorąco. List ten zresztą będę pisał przez tydzień, bo zamierzam go dać pani Baranawskiej na 5 maja.

Wczoraj byłem z panią Wysznaeką jej samochodem w Algerze na lotnisku po Krzysztofa. Przysłał kartkę biedaczek, że jadąc na urlop wydał wszystkie dinary na nadbagaż i że nie będzie miał jak przyjechać do Batny. Nikt nie jechał do Algeru, nikt nie chciał i znów musiałem ja. Ale niech tam. Miałem chociaż Wasze listy o kilkanaście godzin wcześniej.

Światłomierz jest cudowny. Już choćby z tego tylko powodu nie sprzedam go. Jednak najbardziej wymowny jest fakt, że Krzysztof pooglądał go sobie w samolocie i wpadł najpierw w osłupienie, że rusecy coś takiego wypuścili, bo coś tam słyszał o podobnych cudach techniki; a potem wpadł w żądzę posiadania. Gdy żona zaznaczyła – po co ci drugi, to zdecydował, że jemu ten pierwszy też zaraz upadnie, a musi mieć koniecznie taki.

2211 Wspólnota polityczna ma obowiązek szanować rodzinę, pomagać jej i zapewnić jej zwłaszcza:

- prawo do założenia rodziny, posiadania dzieci i wychowywania ich zgodnie z własnymi przekonaniami moralnymi i religijnymi;
- ochronę stałości więzi małżeńskiej i instytucji rodziny;
- prawo do wyznawania własnej wiary, przekazywania jej, wychowywania w niej dzieci za pomocą koniecznych środków i instytucji;
- prawo do własności prywatnej, prawo podejmowania i otrzymywania pracy, mieszkania, prawo do emigracji;
- zgodnie z prawodawstwem krajów – prawo do świadczeń medycznych, do opieki nad osobami starszymi, do zasiłków rodzinnych;
- ochronę bezpieczeństwa i warunków zdrowia, zwłaszcza wobec takich zagrożeń, jak narkomania, pornografia, alkoholizm itd.;
- prawo do zrzeszania się z innymi rodzinami, a w ten sposób do przedstawicielstwa wobec władz świeckich.

Macie szczęście do przysyłanych mi zakupów, bo podobna scena rozegrała się i między Tadeuszem i jego żoną swego czasu. Tadeusz chciał tu komuś dać w prezencie autoalarm, więc jego żona kupiła za 900 zł. taki sam, jak ma Tadeusz, a tu Zosia przyjechała na lotnisko w Warszawie (w kasku!) i dała dla mnie autoalarm, a była przy nim okrągła karteczka – 02467. Więc pani podobno zbladła, bo Ty to dla mnie kupiłaś autoalarm aż za 2467 złotych, a ona tylko za 900. Tadeusz mi nigdy tego skąpstwa nie daruje – opowiadała nam potem. Tadeusz najprawdopodobniej spełnił oczekiwania, bo do mnie zaznaczył tylko – obejrzałem dokładnie, to jest ten z diodą w środku. Nic więcej się z niego nie wydobyło. Obejrzawszy tę okrągłą karteczkę, podejrzewam, że jest to numer szyfrowy klucza autoalarmu, bo ceny nie zaczyna się od zera, ale nie zdementowałem insynuacji naszych znajomych. Niech wiedzą, jaką mam dobrą żonę.

2217 Tak długo jak dziecko mieszka z rodzicami, powinno być posłuszne każdej prośbie rodziców, która służy jego dobru lub dobru rodziny. „Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim, bo to jest miłe Panu” (Kol 3, 20). Dzieci mają także słuchać rozsądnych zarządzeń swoich wychowawców i tych wszystkich, którym rodzice je powierzyli. Jeśli jednak dziecko jest przekonane w sumieniu, iż jest rzecz moralnie złą być posłusznym danemu poleceniu, nie powinno się do niego stosować.

Wzrastając, dzieci będą nadal szanować swoich rodziców. Będą uprzedzać ich pragnienia, chętnie prosić o rady i przyjmować ich uzasadnione napomnienia. Posłuszeństwo wobec rodziców ustaje wraz z usamodzielnieniem się dzieci, pozostaje jednak szacunek, który jest im należny zawsze. Ma on bowiem swoje źródło w bojaźni Bożej, jednym z darów Ducha Świętego.



Alger

2224 Dom rodzinny stanowi naturalne środowisko wprowadzenia dzieci w solidarność i odpowiedzialność wspólnotową. Rodzice powinni uczyć swoje dzieci unikania fałszywych ustępstw i poniżania się, które stanowią zagrożenie dla każdej społeczności ludzkiej.

2234 Czwarte przykazanie Boże nakazuje nam także czcić tych wszystkich, którzy dla naszego dobra otrzymali od Boga władzę w społeczeństwie. Ukazuje ono obowiązki tych, którzy sprawują władzę, jak i tych, dla których dobra jest ona sprawowana.

maj, 1983

1 maja 1983 niedziela	609	Iyar 18, 5743 - Lag B'Omer Rajab 17, 1403
Wykańczam autoalarm w samochodzie.		
2 maja 1983 poniedziałek Iyar 19, 5743 Rajab 18, 1403	610	2243 Zbrojny <i>opór</i> przeciw uciskowi stosowanemu przez władzę polityczną jest uzasadniony jedynie wtedy, gdy występują równocześnie następujące warunki: 1 – w przypadku pewnych, poważnych i długotrwałych naruszeń podstawowych praw; 2 – po wyczerpaniu wszystkich innych środków; 3 – jeśli nie spowoduje to większego zamętu; 4 – jeśli istnieje uzasadniona nadzieja powodzenia; 5 – jeśli nie można rozumnie przewidzieć lepszych rozwiązań.
Porządkuję przywiezione z Polski materiały do mojej kolejnej książki pod tytułem „GAG”.		
3 maja 1983 wtorek Iyar 20, 5743 Rajab 19, 1403	611	
Był Greszta z Zespołu, zostawił pieniądze na mieszkanie i wymówił już nasze mieszkania. O pracy u nich cisza.		
4 maja 1983 środa	612	Iyar 21, 5743 Rajab 20, 1403
Znów „Gag”. Mam tutaj szereg unikalnych materiałów do tej książki. Aż strach, że je zdołałem wywieźć z Polski. Przeglądam je starannie.		Artykuł piąty PIĄTE PRZYKAZANIE
		Nie będziesz zabijał (Wj 20, 13).
5 maja 1983 czwartek Iyar 22, 5743 Rajab 21, 1403	613	Słyszeliście, że powiedziano przodkom: Nie zabijaj!; a kto by się dopuścił zabójstwa, podlega sądowi. A Ja wam powiadam: Każdy, kto się gniewa na swego brata, podlega sądowi (Mt 5, 21-22).
„Gag”. Będzie to książka o okresie od 1963 roku do 1980 roku. Wszystko odbywające się na zasadzie zakłamania, półprawd...		
6 maja 1983 piątek	614	Iyar 23, 5743 Rajab 22, 1403
W Batnie już lato +27°C.		
2262 W Kazaniu na Górze Pan przypomina przykazanie: „Nie zabijaj!” (Mt 5, 21) i dodaje do tego niego zakaz gniewu, nienawiści i odwetu. Co więcej, Chrystus żąda od swojego ucznia nadstawiania drugiego policzka, miłowania nieprzyjaciół. On sam nie bronił się i kazał Piotrowi schować miecz do pochwy.		
7 maja 1983 sobota	615	Iyar 24, 5743 Rajab 23, 1403

Miała miejsce przedziwna historia. Dwie Zastawy o identycznym kolorze piaskowym stoją teraz obok siebie przed naszym domem. My do pracy mamy parę kroków, więc moja Zastawa stoi, a z drugiej Zastawy korzysta żona Krzysztofa. Przed południem wpadł do mnie do pracy gospodarz z zawiadomieniem, że mój autoalarm wyje. Poszedłem niezwłocznie, już z daleka słycać go było. Obok mojego samochodu stała żona Krzysztofa, skrajnie przerażona, tłumaczyła urywanymi słowami, że zamiast do swojego samochodu, wsiadła do naszego. Jej przerażenie nie ustępowało i nie pomagały moje zapewnienia, że przecież nic się nie stało. Obejrzałem jej klucz, rzeczywiście bez trudu otwiera moją Zastawę – nawet numery fabryczne na kluczach identyczne. Jej wyraz twarzy spowodował, że pomyślałem ze zdumieniem – czyżby wówczas nie drutem otwarto mój samochód?

8 maja 1983 niedziela
Iyar 25, 5743
Rajab 24, 1403

616

2266 Ochrona wspólnego dobra społeczeństwa domaga się unieszkodliwienia napastnika. Z tej racji tradycyjne nauczanie Kościoła uznano za uzasadnione prawo i obowiązek prawowitej władzy publicznej do wymierzania kar odpowiednich do ciężaru przestępstwa, nie wykluczając kary śmierci w przypadkach najwyższej wagi. Z analogicznych racji sprawujący władzę mają prawo użycia broni w celu odparcia napastników zagrażających państwu, za które ponoszą odpowiedzialność.

Pierwszym celem *kary* jest naprawienie nieporządku wywołanego przez wykroczenie. Gdy kara jest dobrowolnie przyjęta przez winowajcę, ma wartość zadośćuczynienia. Ponadto, kara ma na celu ochronę porządku publicznego i bezpieczeństwa osób. Wreszcie, kara ma wartość leczniczą; powinna – w miarę możliwości – przyczynić się do poprawy winowajcy.

Przejazd z Batny do Algeru jest bardzo skomplikowany i trudny. Droga właściwie nie jest oznaczona, a jest bardzo zawiła. Posiadane mapy nie są dostatecznie szczegółowe i tylko z dużym przybliżeniem wiemy, gdzie się znajdujemy. Wszyscy jeździmy jakoś tak na azymut. Zwłaszcza rejony pod Algerem i sam Alger mają drogi tak pokrętne, że łatwo wszyscy się gubimy, nakładamy drogi i błączymy. Po wielu przejazdach zaczynałem pamiętać pewne fragmenty drogi, ale i tak wybór właściwej powodował wiele zdenerwowania. W konsekwencji przejeżdżaliśmy raz tą, raz inną drogą, a te okazywały się mniej lub bardziej korzystne. Za którymś razem, gdy jechałem z Anką, zaczęliśmy inwentaryzować trasę, dyktowałem kolejny kilometr z licznika samochodowego i kierunek skreću w następną drogę. Po kilku wyprawach do Algeru opisaliśmy cały przejazd. Potem już w domu opracowałem trasę powrotu z Algeru. Niemal jak kierowcy rajdowi mieliśmy opisany każdy odcinek drogi, każdy rozjazd. Szybko inni Polacy poprosili o udostępnienie im mojego opracowania.

9 maja 1983 poniedziałek

617

Iyar 26, 5743
Rajab 25, 1403

10 maja 1983 wtorek
Iyar 27, 5743
Rajab 26, 1403

618

2271 Kościół od początku twierdził, że jest złem moralnym każde spowodowane przerwaniem ciąży. Nauczanie na ten temat nie uległo zmianie i pozostaje niezmiennie. Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest głęboko sprzeczne z prawem moralnym.

Architekt R. z naszego biura, który przecież niedawno przybył, odwozi we czwartek rodzinę i samochód do kraju – nie wytrzymali psychicznie i finansowo. Nie jest pewne, czy sam jeszcze tu wróci, choć tak to oficjalnie wygląda.

Nie będziesz zabijał płodu przez przerwanie ciąży ani nie zabijesz nowo narodzonego.

11 maja 1983 środa
Iyar 28, 5743 - Yom Yerushalayim
Rajab 27, 1403

619

Bóg... Pan życia, powierzył ludziom wzniosłą posługę strzeżenia życia, którą człowiek powinien wypełniać w sposób

Chłodniej. Architekt R. już nie wróci. Krzysztof uświadomił mi, że R. jedzie do Hiszpanii, dokąd ściga go jego kolega. A przecież R. sam opowiadał, jak to w Marsylii na widok jego paszportu celnik wołał do innych: – Chodźcie zobaczyć, KGB jedzie!

Żebym ja się mógł połapać w tych wszystkich zawłóściach życiorysów.

12 maja 1983 czwartek 620

13 maja 1983 piątek 621

Sivan 1, 5743

Rajab 29, 1403 - Noc zachwycenia Mahometa do nieba

14 maja 1983 sobota 622

Sivan 2, 5743

SHa'baan 1, 1403

godny siebie. Należy więc z największą troską ochraniać życie od samego jego poczęcia; przerwanie ciąży, jak i dzieciobójstwo są okropnymi przestępstwami.

2277 Eutanazja bezpośrednia, niezależnie od motywów i środków, polega na położeniu kresu życiu osób upośledzonych, chorych lub umierających. Jest ona moralnie niedopuszczalna.

Iyar 29, 5743
Rajab 28, 1403 - Powołanie Mahometa na proroka

2283 Nie powinno się tracić nadziei dotyczącej wiecznego zbawienia osób, które odebrały sobie życie. Bóg, w sobie wiadomy sposób, może dać im możliwość zbawiennego żalu. Kościół modli się za ludźmi, którzy odebrali sobie życie.



Constantine – w skale jest wydrążony tunel, w niektórych miejscach ma on odkryty jeden bok, te miejsca są widoczne na zdjęciu; w tunelu prowadzi droga samochodowa.

15 maja 1983 niedziela 623

Imieniny Zosi. 29°C w Batnie.

Sivan 3, 5743
SHa'baan 2, 1403

2287 Ten, kto używa władzy, którą rozporządza w sposób prowadzący do

16 maja 1983 poniedziałek
Sivan 4, 5743
SHa'baan 3, 1403

624

czynienia zła, jest winny zgorzenia i odpowiedzialny za zło, któremu bezpośrednio lub pośrednio sprzyjał. „Niepodobna, żeby nie przyszły zgorzenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą” (Łk 17, 1).

Dostałem list z domu. Anka wpłaciła na Fiata 126p i miała go odebrać 9bm., a więc już go ma.

17 maja 1983 wtorek

625

Sivan 5, 5743
SHa'baan 4, 1403

Zacząłem robić katalog budynków, które tu zaprojektowałem.

2289 Chociaż moralność wzywa do poszanowania życia fizycznego, nie czyni z niego wartości absolutnej. Sprzeciwia się ona koncepcji neopogańskiej, która zmierza do popierania *kultu ciała*, do poświęcania mu wszystkiego, do bałwochwalczego stosunku do sprawności fizycznej i sukcesu sportowego. Z powodu selektywnego wyboru, jakiego dokonuje między silnymi a słabymi, koncepcja ta może prowadzić do wypaczenia stosunków międzyludzkich.



orzeszki, migdały

18 maja 1983 środa

626

Sivan 6, 5743 - Shavuot
(2 dni)
SHa'baan 5, 1403

Słońce przetopilo gumę przy wentylu w jednej dętce, a na dodatek rozładował się akumulator – może to być skutek obciążenia autoalarmem, który w czasie spoczynku pobiera prąd.

Dziś Małgosia skończyła dwadzieścia lat, a Zosia piętnaście.

2292 Doświadczenia naukowe, medyczne lub psychologiczne na osobach lub grupach ludzkich mogą przyczynić się do leczenia chorych i do poprawy zdrowia publicznego.

2296 *Przeszczep narządów* jest moralnie nie do przyjęcia, jeśli dawca lub osoby uprawnione nie udzieliły na niego wyraźnej zgody. Jest on natomiast zgodny z prawem moralnym i może zasługiwać na uznanie, jeśli zagrożenia i ryzyko fizyczne i psychiczne ponoszone przez dawcę są proporcjonalne do pożądanego dobra u biorcy. Jest rzeczą moralnie niedopuszczalną bezpośrednio powodowanie trwałego kalectwa lub śmierci jednej istoty ludzkiej, nawet gdyby to miało przedłużyć życie innych osób.

19 maja 1983 czwartek

627

Sivan 7, 5743
SHa'baan 6, 1403

Upał, siedzę w domu.

2297 *Urowadzenia i branie zakładników* sięją grozę i w ten sposób wywierają niedopuszczalną presję na ofiary. Są one moralnie niedopuszczalne. Terroryzm, który grozi, rani i zabija wszystkich bez różnicy, jest w głębokiej sprzeczności ze sprawiedliwością i miłością. Stosowanie *tortur*, polegające na przemocy fizycznej lub moralnej w celu uzyskania zeznań, ukarania winnych, zastraszenia przeciwników, zaspokojenia nienawiści, jest sprzeczne z poszanowaniem osoby i godności ludzkiej. Bezpośrednio zamierzone *amputacje, okaleczenia ciała lub sterylizacje* osób niewinnych są sprzeczne z prawem moralnym poza wskazaniami medycznymi o charakterze ściśle leczniczym.

20 maja 1983 piątek

628

Sivan 8, 5743
SHa'baan 7, 1403

jak wczoraj

2299 Należy okazywać szacunek i troskę umierającym, by pomóc im przeżyć ostatnie chwile w godności i w pokoju. Powinna wspomagać ich modlitwa bliskich, którzy winni zatroszczyć się o to, by chorzy w odpowiedniej chwili przyjęli sakramenty, przygotowujące na spotkanie z Bogiem żywym.

2307 Piąte przykazanie zakazuje dobrowolnego niszczenia życia ludzkiego. Z powodu zła i niesprawiedliwości, jakie pociąga za sobą wszelka wojna, Kościół usilnie wzywa wszystkich do modlitwy i działania, by dobroć Boża uwolniła nas od odwiecznego zniewolenia przez wojnę.

2312 Kościół i rozum ludzki stwierdzają trwałą ważność *prawa moralnego podczas konfliktów zbrojnych*. „Gdyby na nieszczęście już do wojny doszło, nie wszystko tym samym staje się między walczącymi stronami dopuszczalne”.

21 maja 1983 sobota
Sivan 9, 5743
SHa'baan 8, 1403

629

Artykuł szósty
SZÓSTE PRZYKAZANIE

Dostałem dwa listy: jeden z 18 lutego!, drugi z 8 marca! – a więc ustaliły rekord czasu przesyłki. Tutaj nic szczególnego, coraz trudniej z zakupem bagietek – już o siódmej rano nie ma ich. Przemeblowałem znów mieszkanie, bo nie mogłem spać od ulicy.

Nie będziesz cudzołożył (Wj 20, 14; Pwt 5, 17).

Słyszeliście, że powiedziano: Nie cudzołóż! A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa (Mt 5, 27-28).



bez komentarza

Nagle się ochłodziło – po upałach powyżej 30°C, dziś tylko 13°C.

z listu do domu:

Dzisiejszy list będzie taki o niczym. Zacznę od pogody. Po kilku dniach upałów dziś się ochłodziło i jest (rano) 13°C. Z wodą w mieszkaniu jest wyraźnie gorzej, naczynia czekają na umycie po parę dni, a ja mogę upolować ciepłą wodę w natrysku najwyżej raz w tygodniu.

Przed domem wiele się dzieje. Rozkopano ten środkowy pas i chodniki wzdłuż domów. Na środku będą dwa murki betonowe w odległości mniej niż jeden metr, z nich będzie wystawać krata stalowa o wysokości około pół metra, między murkami z kratami ma być zieleń, a reszta będzie pokryta płytami. Zwykle marnotrawstwo materiałów. Chodniki natomiast przykrywają płytami betonowymi pomalowanymi na zielono; już po dwóch dniach farba się starła; robią te chodniki jednak też według szczególnej metody – zrobiono najpierw przed jednym budynkiem na rogu, potem było parę dni przerwy, a dziś zrobili przed piekarnem.

Wczoraj dostałem dwa listy z Warszawy, jeden z PKO – list ten ma stempel 12 lutego, a więc szedł pełne 100 dni. Drugi list był polecony z Wydziału Komunikacji – odpowiedź w sprawie ważności książki samochodowej – wysłany 8 marca – też wspaniale wędrował. List ten jako polecony odbierałem na poczcie tej bliżej nas i znów się wściekłem, bo gdy stałem w kolejce, z zaplecza wyszedł jeden urzędnik na plotki, a w rękę trzymał bardzo przemyślny nożyk – nawet nie trudno było się domyślić, że służy do niewidocznego otwierania kopert w miejscu ich zaklejenia. A więc powszechna kontrola listów!

Doktor z Zespołu milczy, a i ja się nie przypominam – będzie, co będzie.

Wczoraj dokonałem drugiego gruntownego przemeblowania mieszkania. Dopóki było zimniej i okna były zamknięte, to jakoś dało się spać od ulicy. Obecnie miałem trudności ze spaniem, zwłaszcza że wyremontowana nawierzchnia zwiększyła ilość przejeżdżających samochodów i to wiele ciężkich wozów. Przespałem na próbę jedną noc w dużym pokoju (ten ciemny) i było dobrze, ale niewygodnie się śpi na tej kanapie. Zmiany są więc następujące:

2332 *Płciowość* wywiera wpływ na wszystkie sfery osoby ludzkiej w jedności jej ciała i duszy. Dotyczy ona szczególnie uczuciowości, zdolności do miłości oraz prokreacji i –w sposób ogólniejszy – umiejętności nawiązywania więzów komunii z drugim człowiekiem.

2339 *Czystość domaga się osiągnięcia panowania nad sobą*, które jest pedagogią ludzkiej wolności. Alternatywa jest oczywista: albo człowiek panuje nad swoimi namiętnościami i osiąga pokój, albo pozwala zniewolić się przez nie i staje się nieszczęśliwy. „Godność człowieka wymaga, aby działał ze świadomego i wolnego wyboru, to znaczy osobowo, od wewnątrz poruszony i naprowadzony, a nie pod wpływem ślepego popędu wewnętrznego lub też zgola przymusu zewnętrznego. Taką zaś wolność zdobywa człowiek, gdy uwalniając się od wszelkiej niewoli namiętności, dąży do swojego celu drogą wolnego wyboru oraz zapewnia sobie skutecznie i pilnie odpowiednie pomoce”.

2341. *Cnota czystości* pozostaje w zależności od kardynalnej cnoty *umiarkowania*, która zmierza do przeniknięcia rozumem uczuć i popędów ludzkiej zmysłowości.

2349 „Wszyscy ludzie powinni odznaczać się cnotą czystości stosownie do różnych stanów swego życia; jedni, przyrzekając Bogu dziewictwo lub święty celibat, w ten sposób mogąc łatwiej poświęcić się niepodzielnym sercem Bogu; inni natomiast prowadząc życie w taki sposób, jaki prawo moralne określa dla wszystkich, zależnie od tego, czy są związani małżeństwem, czy nie”. Osoby związane małżeństwem są wezwane do życia w czystości małżeńskiej; pozostali praktykują czystość we wstrzeźliwości:

W dużym pokoju stoi teraz duże łóżko z głową pod plakatami, po jego bokach dwa stoliki (jako nocne), telewizor, radio i jeden fotel.

W pokoju Zosi został kredens i lodówka, a przybyła kanapa, jeden fotel i stolik – będzie to pokój dla ewentualnych gości, a właściwie będzie to pokój pasjansowy (nb. karty są już tak zdarte, że niemal na wiarę je dopasowuję do siebie).

W naszym pokoju została szafa, a przybyło Zosi łóżko i stół – będzie to pokój do pracy i nauki.

A propos – nauki: – W ostatnie dwa dni wolne wymyśliłem sobie jako zajęcie czytanie Szwejka po francusku (kupiliśmy go kiedyś razem).

Starym zwyczajem na specjalnej kartce wynotowywałem sobie nieznanne mi słowa i byłem nawet dumny, że tylko po kilka słów na stronie tekstu nie było mi znanych. Uśmiełem się jednak, gdy drugiego dnia spostrzegłem, że w tym wynotowanym słowniczku są niemal same plugaństwa, przekleństwa i świństwa. Jak pamiętacie, Szwejk z szynkarzem Paliwcem okropnie przeklinają na początku książki, za co zostali aresztowani. Moja więc edukacja w języku francuskim w tak niespodziewany sposób została wzbogacona.

Na drzwiach nadal wisi plan nauki Zosi – właśnie byłabyś, Zosiu, w ostatnim zaplanowanym tygodniu nauki, po pracach kontrolnych i robiłabyś już tylko powtórzenia. Ale chyba nie żałujesz tego Zosiu?

W celu sformułowania wyważonej oceny odpowiedzialności moralnej konkretnych osób i ukierunkowania działań duszpasterskich należy wziąć pod uwagę niedojrzałość uczuciową, nabyte nawyki, stany lękowe lub inne czynniki psychiczne czy społeczne, które zmniejszają, a nawet redukują do minimum winę moralną.

23 maja 1983 poniedziałek
Sivan 11, 5743
SHA'baan 10, 1403

631

Byłem na imieninach żony Krzysztofa. Wypiliśmy tylko po szklance wina, a czuliśmy się wszyscy bardzo źle. Podejrzewam, że Algerczycy dodają coś do wina, aby zniechęcić rodaków do picia; albo jest zanieczyszczone.

Istnieją trzy formy cnoty czystości: jedna dotyczy stanu małżeńskiego, druga – wdowieństwa, trzecia – dziewictwa. Nie pochwalamy jednej z nich z wyłączeniem pozostałych... Dyscyplina Kościoła pod tym względem jest bogata.

2351. *Rozwiązłość* jest nieuporządkowanym pożądaniem lub nieumiarkowanym korzystaniem z przyjemności cielesnych. Przyjemność seksualna jest moralnie nieuporządkowana, gdy szuka się jej dla niej samej w oderwaniu od nastawienia na prokreację i zjednoczenie.

2352 Przez *masturbację* należy rozumieć dobrowolne pobudzanie narządów płciowych w celu uzyskania przyjemności cielesnej. „Zarówno Urząd Nauuczycielski Kościoła wraz z niezmienną tradycją, jak i zmysł moralny chrześcijan stanowczo stwierdzają, że masturbacja jest aktem wewnętrznie i poważnie nieuporządkowanym”. „Bez względu na świadomy o dobrowolny motyw użycie narządów płciowych poza prawidłowym współżyciem małżeńskim w sposób istotny sprzeciwia się ich celowości”. Poszukuje się w niej przyjemności płciowej poza „relacją płciową, wymaganą przez porządek moralny, która urzeczywistnia «w kontekście prawdziwej miłości pełny sens wzajemnego oddawania się sobie i przekazywania życia ludzkiego»”.

2353 *Nierząd* jest zjednoczeniem cielesnym między wolnym mężczyzną i wolną kobietą poza małżeństwem. Jest on w poważnej sprzeczności z godnością osoby ludzkiej i jej płciowości w sposób naturalny podporządkowanej dobru małżonków, jak również przekazywaniu życia i wychowaniu dzieci. Poza tym nierząd jest poważnym wykroczeniem, gdy powoduje deprawację młodzieży.

24 maja 1983 wtorek

632

Sivan 12, 5743
SHa'baan 11, 1403

Byłem w Constantynie w Duanie (komora celna), samochód może jeździć bez cła dalsze pół roku.

Ściałem się z Krzysztofem, tym razem dosyć poważnie. On mi zarzuca, że poszalałem i udziwniłem architekturę tych szkół w Bitam i w Ain Zaatout, a nawet twierdzi, że wyjechał na urlop, a ja niepilnowany naknocełem w projekcie. Nie jest to prawdą, bo projekt ten robiłem od 11 do 23 marca i wszystko z nim, jako konstruktorem uzgadniałem, a on na urlopie był od 4 do 28 kwietnia. Na dodatek natychmiast informuje Algerczyków o rzekomych moich błędach projektowych. Mnie się natomiast wydaje, że gdyby zastosował fundament ławowy, a nie stopy i longriny (poziome belki żelbetowe łączące stopy fundamentowe), to byłoby bez problemów. Bezczelny i wredny, przecież on nie ma nawet uprawnień do projektowania. Szef powiedział, że mój projekt jest dobry, a konstrukcja będzie obliczona w Constantynie.

25 maja 1983 środa

633

Sivan 13, 5743
SHa'baan 12, 1403

Szefa nie ma i znów nic nie robimy. Podejmuję starania o zmianę paszportu w związku z brodą.

2354 *Pornografia* polega na wyrwaniu aktów płciowych, rzeczywistych lub symulowanych, z intymności partnerów, aby w sposób zamierzony pokazywać je innym. Znieważa ona czystość, ponieważ stanowi wynaturzenie aktu małżeńskiego, wzajemnego intymnego daru małżonków. Narusza poważnie godność tych, którzy jej się oddają (aktorzy, sprzedawcy, publiczność), ponieważ jedni stają się dla drugich przedmiotem prymitywnej przyjemności i niedozwolonego zarobku. Przenosi ona ich wszystkich w świat iluzoryczny. Pornografia jest ciężką winą. Władze cywilne powinny zabronić wytwarzania i rozpowszechniania materiałów pornograficznych.

26 maja 1983 czwartek

634

Sivan 14, 5743
SHa'baan 13, 1403

Byłem u fotografa, bo potrzebuję zdjęcie z brodą do paszportu.



2355 *Prostytucja* narusza godność osoby, która oddaje się prostytucji, stając się przedmiotem przyjemności cielesnej kogoś drugiego. Ten, kto płaci, grzeszy ciężko przeciw sobie samemu; niszczy czystość, do której zobowiązuje go chrzest, i znieważa swoje ciało, świątynię Ducha Świętego. Prostytucja stanowi plagę społeczną. Dotyka na ogół kobiety, lecz także mężczyzn, dzieci i młodzież (w dwóch ostatnich przypadkach grzech jest jednocześnie zgorzeniem). Oddawanie się prostytucji jest zawsze grzechem ciężkim, jednak nędza, szantaż i presja społeczna mogą zmniejszyć odpowiedzialność za winę.

27 maja 1983 piątek

635

Sivan 15, 5743
SHa'baan 14, 1403

Nadal siedzę w domu.

28 maja 1983 sobota

636

Sivan 16, 5743

SHa'baan 15, 1403 - Noc doświadczenia, w której Alkoran był spuszczone z nieba na ziemię, a Aniołowie do wielkiej księgi światów wciągnęli sprawy ludzkie

Wysłałem negatyw do Warszawy, aby zrobili mi te szalone ilości zdjęć tu potrzebnych do paszportu.

2356 *Gwałt* oznacza wtargnięcie przemocą w intymność płciową osoby. Jest naruszeniem sprawiedliwości i miłości. Rani on głęboko prawo każdego człowieka do szacunku, wolności oraz integralności fizycznej i moralnej. Wyrządza poważną krzywdę ofierze i może wyrzucić piętno na całym jej życiu. Jest zawsze czynem wewnętrznie złym. Jeszcze poważniejszy jest gwałt popełniony przez rodziców (por. kazirodztwo) lub wychowawców na dzieciach, które są im powierzone.

2358 Znaczna liczba mężczyzn i kobiet przejawia głęboko osadzone skłonności homoseksualne. Osoby takie nie wybierają swej kondycji homoseksualnej; dla większości z nich stanowi ona trudne doświadczenie. Powinno się traktować je z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji. Osoby te są wezwane do wypełniania woli Bożej w swoim życiu i – jeśli są chrześcijanami – do złączenia z ofiarą krzyża Pana trudności, jakie mogą napotykać z powodu swojej kondycji.

z listu do domu:

Nie mogę się uskarżać na częstotliwość listów od Was, ale sam chyba nie piszę tak rytmicznie. Bierze się to stąd, że żyję tutaj jakby w takim półśnie i nie bardzo zdaję sobie sprawę z tego, że już pora wysłać kolejny list. Przeżywam ostatnio jeden z trudniejszych okresów i nic nie pomaga świadomość, że do końca kontraktu zostało mi już tylko 64 dni. Stałem się bardzo pobudliwy i żyję w jakimś takim napięciu. Trzymam się oczywiście, ale rzuciłbym to w każdej chwili, gdyby to było łatwiejsze. Śpię w dowolnym momencie, gdy tylko uda mi się usnąć, a mimo to stale czuję się zmęczony i niezdolny do większego wysiłku. Toteż moje myśli najczęściej obracają się wokół rozpamiętywania, co też byłoby naprawdę najważniejsze do zrobienia w najbliższych godzinach i cały wysiłek koncentruję, żeby choć to coś zrobić. No, ale Ty, Anuśku z Zosią znacie doskonale ten stan psychiki z pobytu w Batnie.

Telefnowałem do doktora w Zespole, ale on nadal nic nie wie, bo nie ma odpowiedzi z Warszawy. Był nad wyraz miły, ale się jednak z lekka przemówiliśmy.

Powiedział, że Warszawa odpowiedzi nie dała w mojej sprawie, ale już miał z Warszawy zapytanie, dlaczego ja decyduję się pracować w Zespole, skoro mam już osiągnięcia w projektowaniu w Algierii.

Po naszej wymianie zdań w tej sprawie, to jest po Twoich

2362 „Akty... przez które małżonkowie jednoczą się z sobą w sposób intymny i czysty, są uczciwe i godne; a jeśli spełniane są prawdziwie po ludzku, są oznaką i podtrzymaniem wzajemnego oddania się, przez które małżonkowie ubogacają się sercem radosnym i wdzięcznym”. Płciowość jest źródłem radości i przyjemności:

Sam Stwórca sprawił... że małżonkowie we wspólnym, całkowitym oddaniu się fizycznym doznają przyjemności i szczęścia cielesnego i duchowego. Gdy więc małżonkowie szukają i używają tej przyjemności, nie czynią niczego złego, korzystają tylko z tego, czego udzielił im Stwórca. I w tym jednak powinni małżonkowie umieć pozostawać w granicach słusznego umiarkowania.

2369 „Jeżeli zatem zostaną zachowane te dwa istotne aspekty stosunku małżeńskiego, jednoczący i prokreacyjny, to wtedy zachowuje on w pełni swoje znaczenie wzajemnej i prawdziwej miłości oraz swoje odniesienie do bardzo wzniosłego powołania do rodzicielstwa.

2370 Okresowa wstrzeźliwość, metody

listach i mój entuzjazm zmaleł, bo powiedziałem na to doktorowi, że – co prawda, to prawda i że obecnie mógłbym z powodzeniem podjąć kolejny kontrakt w projektowaniu. On jednak zaznaczył: – nie wolno panu tak mówić, skoro mam pańskie podanie o przyjęcie do pracy w Zespole w Algerze. Na to ja że: – nie mogłem naszej rozmowy traktować zobowiązująco, skoro miał mnie pan zabrać od 1 czerwca, a nic się nie dzieje w tej sprawie, a zwłaszcza że tak dobitnie uświadamiał mi pan, jak bardzo poważnego mam konkurenta na to stanowisko. On jednak obstawał przy swoim. Można stąd wnioskować, że będą mnie tam chcieli ściągnąć, ale zrobią to raczej od 1 sierpnia, czyli od następnego dnia po ustaniu mojego obowiązku siedzenia w Batnie, a urlop dostanę kiedyś tam. Będę starał się wytrwać przy takim rozwiązaniu, bo Batny mam naprawdę dosyć, a dalsze dolary są nam jednoznacznie potrzebne. Nadal jednak nic nie wiadomo ani o pracy, ani o urlopie. Szef natomiast nadal ma nadzieję, że jednak zostanę u niego w Batnie. A jeszcze bardziej kombinuje, czy bym go nie zabrał na urlop do Polski, bo już o to pytał.

Ja jednak udałem, że nie zrozumiałem sugestii i nie podejmuję tego tematu.

Wczoraj zrobili chodnik pod domem i jest wyżej niż wszystkie podłogi na dole w budynku. Teraz już nie da się wygarnąć wody ze schodów na ulicę, a nawet woda z balkonu wpłynie do sieni. Gospodarz dał mi do zrozumienia, że mógłbym mieszkać u niego dalej, bo pytał w firmie naszej i mu powiedzieli, że też są ze mnie bardzo zadowoleni.

List ten miałem zamiar zacząć od sprawy mojego zdjęcia. Pomyślałem, że trzeba by przed powrotem do Polski zmienić zdjęcie w paszporcie, czyli zmienić paszport lub założyć, że zgolę brodę na koniec przed wyjazdem. Brodę traktuję poważnie, więc zadzwoniłem do Ambasady i do Budimexu – przysłał mi druki paszportowe i Budimex będzie załatwiał zmianę paszportu służbowego.

Poszedłem do fotografa, a rezultatem byłem skrajnie zaskoczony. Patrząc przecież codziennie w lustro na siebie i wydawało mi się, że już przyzwyczaiałem się do swego wyglądu, a tu na zdjęciu zobaczyłem jakiegoś takiego obcego człowieka. Myślałem wiele, jak to możliwe, czy zniekształcenia aparatem o małej ogniskowej; już chciałem robić następne zdjęcie. Nawet brodę po raz pierwszy przystrzygłem zgorzony swym wyglądem na zdjęciu. Myślałem nawet, że to skutek retuszu i zacząłem analizować zdjęcie przez lupę i dopiero wówczas się z nim pogodziłem.

Zdjęcie okazało się być bardzo ostre i dopiero przez lupę zacząłem dostrzegać te same oczy, zza strasznych wąsików wyglądały te same co zawsze usta. Posyłam Wam

regulacji poczęć oparte na samoobserwacji i odwoływaniu się do okresów nieplodnych są zgodne z obiektywnymi kryteriami moralności. Metody te szanują ciało małżonków, zachęcają do wzajemnej czułości i sprzyjają wychowaniu do autentycznej wolności. Jest natomiast wewnętrznie złe „wszelkie działanie, które – czy to w przewidywaniu aktu małżeńskiego, podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków – miałyby za cel uniemożliwienie poczęcia lub prowadziłyby do tego”.

Naturalnej „mowie”, która wyraża obopólny, całkowity dar małżonków, antykoncepcja narzuca „mowę” obiektywnie sprzeczną, czyli taką, która nie wyraża całkowitego oddania się drugiemu; stąd pochodzi nie tylko czynne odrzucenie otwarcia się na życie, ale również sfalszowanie wewnętrznej prawdy miłości małżeńskiej, powołanej do całkowitego osobowego daru... Różnica antropologiczna, a zarazem moralna, jaka istnieje pomiędzy środkami antykoncepcyjnymi a odwołaniem się do rytmów okresowych... w ostatecznej analizie dotyczy dwóch, nie dających się z sobą pogodzić, koncepcji osoby i płciowości ludzkiej.

2373 Pismo święte oraz tradycyjna praktyka Kościoła widzą w *rodzinach wielodzietnych* znak Bożego błogosławieństwa i wielkoduszności rodziców.

2376 Techniki, które powodują oddzielenie rodzicielstwa wskutek interwencji osoby spoza małżeństwa (oddawanie spermy lub jaja, macierzyństwo zastępcze), są głęboko niegodziwe. Techniki te (sztuczna inseminacja i sztuczne zapłodnienie heterogeniczne) naruszają prawo dziecka do urodzenia się z ojca i matki, których zna i którzy połączeni są węzłem małżeńskim. Techniki te pozostają w sprzeczności z wyłącznym prawem małżonków do „stania się ojcem i matką wyłącznie dzięki sobie”.

2385 Niemoralny charakter rozwodu wynika z nieporządku, jaki wprowadza on w komórkę rodzinną i w społeczeństwo. Nieporządek ten pociąga za sobą poważne szkody: dla porzuconego współmałżonka, dla dzieci, które doznały wstrząsu z powodu rozejścia się rodziców, często starających się pozyskać ich względy, oraz z uwagi na zły przykład, który czyni z niego prawdziwą plagę społeczną.

2387 Zrozumiałym jest dramat tego, kto pragnąc wrócić do życia zgodnego z Ewangelią, zmuszony jest oddalić

negatyw z kilku powodów. Może po egzaminach znajdziecie trochę czasu i zrobicie mi na początek tak ze dwadzieścia zdjęć na papierze z połyskiem, bo tutaj nie potrafią połysku uzyskać, a jest on wymagany do paszportu. Miałem zamiar wysłać Ojcu to zdjęcie, ale nie mam sumienia. Jeśli uznacie, że nadaję się do pokazywania ludziom, to pošlijcie te zdjęcia Ojcu i Witkowi. Zróbcie tylko dla Ojca nieco większy format, bo łudzę się, że powiększenie może coś uratować. Napisawszy tyle, zachowam się teraz perfidnie i wyślę Wam sam negatyw bez pozytywu. I będziecie musieli z wielkiej ciekawości szybko wykonać zdjęcia, co i dla mnie jest istotne. Ale to tak w żartach.

Po takim liście już mógłbym nie pisać, jak bardzo tęsknię, więc nie napiszę tego, natomiast przesyłam moc ucałowań i życzeń.

2405 Dobra produkcyjne – materialne lub niematerialne – jak ziemie czy fabryki, wiedza czy zdolności wymagają troski ze strony ich posiadaczy, by przynosiły pożytek jak największej liczbie ludzi. Posiadacze dóbr użytkowych i konsumpcyjnych powinni ich używać z umiarkowaniem, zachowując najlepszą część dla gościa, chorego, ubogiego.

jedną lub wiele kobiet, z którymi dzielił przez lata życie małżeńskie. Jednak *poligamia* nie jest zgodna z prawem moralnym: „Zaprzecza ona radykalnie komunii małżeńskiej, przekreśla bowiem wprost zamiysł Boży, który został objawiony nam na początku, gdyż jest przeciwna równej godności osobowej mężczyzny i kobiety, oddających się sobie w miłości całkowitej, a przez to samo jedynej i wyłącznej”. Chrześcijaнин, uprzednio żyjący w poligamii, jest odpowiedzialny ze sprawiedliwości za wypełnienie z całą powagą zobowiązań podjętych wobec swoich dawnych żon i swoich dzieci.



Alger

29 maja 1983 niedziela

637

Sivan 17, 5743

SHa'baan 16, 1403 - Uznanie

W kościele dowiedziałem się o uroczystościach w Annabie w związku z powołaniem tam biskupstwa i biskupa. Postanowiłem jechać. A na jazdę ze mną chętnych wielu.

Mekki za Keblę

Artykuł siódmy
SIÓDME PRZYKAZANIE

Nie będziesz kradł (Wj 20, 15; Pwt 5, 19).
Nie kradnij (Mt 19, 18).

30 maja 1983 poniedziałek

638

Sivan 18, 5743
SHa'baan 17, 1403

Postanowiłem zabrać ze sobą dwie panie i dwie dziewczyny – córki jednej pani z uniwersytetu.

31 maja 1983 wtorek

639

Sivan 19, 5743
SHa'baan 18, 1403

Byłem służbowo na wsi pod Batną, aby zaopiniować rozbudowę tamtejszej szkoły dla głuchoniemych.



Alger

czerwiec, 1983

1 czerwca 1983 środa

640

Sivan 20, 5743

SHa'baan 19, 1403

Byłem służbowo w Lambez i Choumora oglądać tereny pod szkoły.

2 czerwca 1983 czwartek

641

Sivan 21, 5743

SHa'baan 20, 1403

O ósmej rano wyjeżdżam do Annaby. Cel – uroczystości związane z powołaniem tam biskupa (katolickiego). Byłem ciekaw tego, a poza tym oceniłem, że jest mi bardzo potrzebne rozładowanie psychiczne i trochę rozrywki. Zabieram ze sobą panią architekt z pracy i panią z uniwersytetu z córką – koszt dzielimy na trzy. W Annabie szukamy jakichś znajomych naszych pań. Nie ma ich, więc jedziemy na plażę, potem pod hotel Turing, gdzie inni Polacy nocują. Zostawiamy tu panią z córką, a my jedziemy znów do tego Polaka, znajomego pani architekt, aby tam przenocować – będzie taniej.

Tym razem zastajemy go, przyjmuje nas bardzo wylewnie. Okazuje się, że w Polsce mieszka w Czeladzi koło Sosnowca, tam przed laty mieszkała moja matka. Znam Czeladź, więc obaj jesteśmy zaskoczeni. On staje się jeszcze bardziej wylewny. Jestem coraz bardziej zaskoczony, a potem nawet przerażony. Facet udaje pijanego, ale nie czuję od niego alkoholu, (czyżby narkotyki?) zachowuje się bardzo prowokująco i dziwnie. Gada nieskładnie bez przerwy, nawet herbaty nie raczy podać. W pewnym momencie w cztery oczy wyznaje mi, że choć jest technikiem elektrykiem, jest tu „od chwytania za broń”, czyli tajny agent naszego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, pilnuje przebywających w Annabie na kontrakcie Polaków. Pani każe iść do łazienki i wykąpać się, każe włożyć czyste majtki, które jego żona specjalnie zostawiła na ten cel, gdy go odwiedziła. Gdy jesteśmy sami, pyta mnie wprost, czy ja z tą panią to tak bardziej, bo może moglibyśmy obaj dzisiaj ją załatwić. A może jednak wyniosłbym się i im nie przeszkadzał. Zachowuję absolutny spokój, by nic nie sprowokować, ale czekam na możliwość ucieczki.

Raz wychodzę pod pretekstem zabrania z samochodu do

2406 *Władza polityczna* ma prawo i obowiązek – ze względu na dobro wspólne – regulować słuszne korzystanie z prawa własności.

2408 Siódme przykazanie zabrania *kradzieży*, która polega na przywłaszczeniu dobra drugiego człowieka wbrew racjonalnej woli właściciela. Nie mamy do czynienia z kradzieżą, jeśli przyzwolenie może być domniemane lub jeśli jego odmowa byłaby sprzeczna z rozumem i z powszechnym przeznaczeniem dóbr. Ma to miejsce w przypadku nagłej i oczywistej konieczności, gdy jedynym środkiem zapobiegającym pilnym i podstawowym potrzebom (pożywienie, mieszkanie, odzież...) jest przejęcie dóbr drugiego człowieka i skorzystanie z nich.

2410 *Obietnice* powinny być dotrzymywane i *umowy* ściśle przestrzegane, o ile zaciągnięte zobowiązanie jest moralnie słuszne. Znaczna część życia gospodarczego i społecznego zależy od wartości umów zawieranych między osobami fizycznymi lub prawnymi, w tym umów handlowych o kupnie lub sprzedaży, umowy o wynajmie lub o pracę. Każda umowa powinna być zawarta i wypełniona w dobrej wierze.

2413 Gry *hazardowe* (karty itd.) bądź

kumentów, przestawiam samochód w dogodniejsze położenie do natychmiastowej jazdy, ale moja pasażerka nie wychodzi, więc wracam. Tu sytuacja wikła się i jest coraz bardziej nieprzyjemna. W pewnym momencie wstaję i bez słowa wychodzę. Postanawiam wracać, nawet sam. Po chwili jednak przychodzi pani i pyta, o co mi chodzi. Nakazuję natychmiastową jazdę do hotelu i właściwie uciekam. W hotelu Turing, gdzie jest reszta Polaków, w recepcji łopatologicznie tłumaczę, że chodzi o dwa różne pokoje – znajdują się, jakoś zasypiam.

3 czerwca 1983 piątek

642

W Annabie jest duży pofrancuski kościół na wzgórzu, policja Algierska czuwa nad organizacją ruchu i parkowaniem samochodów wokół wzgórza. Do 13³⁰ jesteśmy na uroczystościach w bazylice św. Augustyna w Annabie. Uroczystość wzorowo zorganizowana. Może to pierwszy biskup, który jako pastorał dostał zwykłą drewnianą laskę pasterską – długą, zawiniętą na końcu tak aby dało się nią chwycić owce, jaką widzimy u tutejszych pasterzy owiec.

Mały zgrzyt powoduje fakt, że nasza grupa z Batny nie ma zwyczajowego prezentu dla biskupa, co sugeruje nasz ksiądz francuski. Tego nie przewidziałem, nie mam nawet dodatkowych pieniędzy.

Po uroczystościach jedziemy na plażę, jedziemy za innymi kooperantami i trafiamy na ładną zatoczkę między Annabą a Chetaïbi. Kąpiel, ale jestem coraz bardziej zmęczony. Panie już w najlepsze szczypią się słowami. Jesteśmy spragnieni, więc w drodze powrotnej zatrzymuję się przy owocach. Ja prowadzę, więc nie mogę się obsłużyć, a panie zjadają same całe zakupione owoce, oświadczając, że będzie to ich kolacja, tak jakby na mnie czekano w domu z kolacją. W pewnym momencie pytają, czy nie trzeba dodać na benzynę, bo już piąty raz uzupełniam bak. Rzucam więc: – to poproszę następne 50 dinarów do rozliczenia. Panie dają z ociąganiem, ale nie potrafią ukryć zgorznienia. W Batnie podwożę je do domów i zwracam im całe pieniądze – przyjmują je z zadowoleniem. W domu jestem o 23⁰⁰. Piję, piję, piję.

zakłady nie są same w sobie sprzeczne ze sprawiedliwością. Stają się moralnie nie do przyjęcia, gdy pozbawiają osobę tego, czego jej koniecznie trzeba dla zaspokojenia swoich potrzeb i potrzeb innych osób. Namietność do gry może stać się poważnym zniewoleniem. Nieuczciwe zakłady bądź oszukiwanie w grach stanowi materię poważną, chyba że wyrządzana szkoda jest mała, że ten, kto ją ponosi, nie mógłby w sposób uzasadniony uznać ją za znaczącą.

Sivan 22, 5743

SHa'baan 21, 1403

2416 *Zwierzęta* są stworzeniami Bożymi. Bóg otacza je swoją opatrnościową troską. Przez samo swoje istnienie błogosławią Go i oddają Mu chwałę. Także ludzie są zobowiązani do życzliwości wobec nich. Warto przypomnieć, z jaką delikatnością traktowali zwierzęta tacy święci, jak św. Franciszek z Asyżu czy św. Filip Nereusz.

2418 Sprzeczne z godnością ludzką jest niepotrzebne zadawanie cierpienia zwierzętom lub ich zabijanie. Równie niegodziwe jest wydawanie na nie pieniędzy, które mogłyby w pierwszej kolejności ulżyć ludzkiej biedzie. Można kochać zwierzęta; nie powinny one jednak być przedmiotem uczuć należnych jedynie osobom.

2423. Nauka społeczna Kościoła proponuje zasady refleksji; formułuje kryteria sądu; podaje kierunki działania.

Każdy system, według którego stosunki społeczne byłyby całkowicie określone przez czynniki ekonomiczne, jest sprzeczny z naturą osoby ludzkiej i jej czynów.



Annaba – katedra św. Augustyna



św. Augustyn



Chetaïbi



Annaba

4 czerwca 1983 sobota

643

Sivan 23, 5743
SHa'baan 22, 1403

Upał. Wysłałem wnioski przez Budimex o zmianę paszportu w związku z brodą oraz pismo o zwrot kosztów podróży rodziny do Algerii, tak jak to przewiduje kontrakt.

2425 Kościół odrzucił ideologie totalitarne i ateistyczne związane w czasach współczesnych z „komunizmem” bądź „socjalizmem”. Ponadto odrzucił w praktyce „kapitalizmu” indywidualizm oraz absolutny prymat prawa rynku nad pracą ludzką. Zarządzanie gospodarką wyłącznie za pomocą planowania centralistycznego zniekształca u podstaw więzi społeczne; zarządzanie nią wyłącznie za pomocą praw rynku nie urzeczywistnia sprawiedliwości społecznej, gdyż „istnieją... liczne ludzkie potrzeby, które nie mają dostępu do rynku”. Należy zalecać rozsądne zarządzanie rynkiem i przedsięwzięciami gospodarczymi, zgodnie z właściwą hierarchią wartości i ze względu na dobro wspólne.

5 czerwca 1983 niedziela

644

Sivan 24, 5743
SHa'baan 23, 1403

Dostałem list od Anki – załatwia wykupienie, a dokładnie zmianę statusu mieszkania z lokatorskiego na własnościowe – będzie to kosztowało: zaliczka 101 197 zł. + 494 068 zł. = 595 265 złotych jako całkowita spłata. Od razu odesłałem listem poleconym podpisane druki spółdzielni. Wysłałem też list do Ojca.

2433 Dostęp do pracy i do zawodu powinien być otwarty, bez niesprawiedliwej dyskryminacji, dla wszystkich, mężczyzn i kobiet, zdrowych i niesprawnych, tubylców i imigrantów. Zależnie od okoliczności społeczeństwo powinno ze swej strony pomóc obywatelom w uzyskaniu pracy i zatrudnienia.

2427 *Praca ludzka* jest bezpośrednim działaniem osób stworzonych na obraz Boży i powołanych do przedłużania – wraz z innymi – dzieła stworzenia, czyniąc sobie ziemię poddaną. Praca jest zatem obowiązkiem: „Kto nie chce pracować, niech też nie je!” (2 Tes 3, 10). Szanuje ona dary Stwórcy i otrzymane talenty. Może mieć także wymiar odkupieńczy. Znosząc trud pracy w łączności z Jezusem, rzemieślnikiem z Nazaretu i Ukrzyżowanym na Kalwarii, człowiek współpracuje w pewien sposób z Synem Bożym w Jego dziele Odkupienia. Potwierdza, że jest uczniem Chrystusa, niosąc krzyż każdego dnia w działalności, do której został powołany. Praca może być środkiem uswięcenia i ożywiania rzeczywistości ziemskich w Duchu Chrystusa.



café

z listu do domu:

Za marzec, kwiecień i maj dokonałem 100% transfery (przekazuję w dolarach do Polski całe pensje); już dałem polecenie 100% transferu za czerwiec. Jeśli zgadniesz, to napisz mi, za co ja tu żyję, bo sam nie wiem, ale w spodnie znów się mieszczę.

Krzysztofowi szef zaproponował dalszą pracę w firmie, więc ja już zdecydowanie rezygnuję z Batny, choć nie mam nadal żadnych wieści z Budimexu – najwyżej wróć, prawda?

Za tydzień zaczyna się tu Karem i listy niestety będą wędrować jeszcze gorzej, ale już zostało tylko osiem tygodni, tj. 57 dni i 38 dni pracy łącznie z dzisiejszym.

Utrata zatrudnienia z powodu bezrobocia jest prawie zawsze dla tego, kto pada jego ofiarą, zamachem na jego godność i zagrożeniem jego równowagi życiowej. Poza szkodą, której on osobiście doznaje, powstaje z tego wiele niebezpieczeństw dla jego rodziny.

6 czerwca 1983 poniedziałek

645

Sivan 25, 5743

SHa'baan 24, 1403

W pracy robię urbanistykę dla dwóch szkół w Batnie.

7 czerwca 1983 wtorek

646

Sivan 26, 5743

SHa'baan 25, 1403

Składam wniosek o urlop od 1 do 30 sierpnia 1983 roku.

2439 Na narodach bogatych spoczywa poważna odpowiedzialność moralna za te narody, które nie mogą same zapewnić sobie środków swego rozwoju lub którym przeszkodziły w tym tragiczne wydarzenia historyczne. Jest to obowiązek solidarności i miłości; jest to również zobowiązanie sprawiedliwości, jeśli dobrobyt narodów bogatych pochodzi z zasobów, za które nie zapłacono sprawiedliwie.



targ w Biskrze

2435 Strajk jest moralnie uprawniony, jeżeli jest środkiem nieuniknionym, a nawet koniecznym, ze względu na proporcjonalną korzyść. Staje się on moralnie nie do przyjęcia, gdy towarzyszy mu przemoc lub też gdy wyznacza mu się cele bezpośrednio nie związane z warunkami pracy lub sprzeczne z dobrem wspólnym.

2436 Jest rzeczą niesprawiedliwą nieopłacenie instytucjom ubezpieczeń społecznych składek ustalonych przez prawowitą władzę.

Miał miejsce symptomatyczny incydent. Szef w asyście dwóch z budowy i konstruktora Abasiego zadał mi pytanie – dlaczego między projektem 1020 a terenem są tak duże różnice? I już chcieli zmieniać poziomy parterów podane na planie urbanistycznym, a nawet zwiększać wysokość piwnic. Padło pytanie – kto za to będzie płacił? Ja im wykazałem, że:

- Zachowałem jasną zasadę ustalania poziomu chodnika przed wejściem do budynku – każda para budynków zawsze jest na tym samym poziomie i jeżeli teren opada lub wznosi się, to następną parę umieściłem 30cm wyżej lub niżej.
- Na planie urbanistycznym podałem poziom chodnika, a nie najniższy poziom obecny terenu wokół budynku – stąd przy wykonywaniu chodników trzeba będzie czasami zdjąć warstwę ~20cm gruntu lub podobną warstwę podsypać pod chodnik, aby był równy.
- W chwili robienia planu urbanistycznego nie było jeszcze projektów fundamentów i wobec tego fundamenty powinny respektować decyzje planu urbanistycznego, a nie odwrotnie.
- Projekt urbanistyczny został skażony poprzez przeróbkę spowodowaną innym zadaniem przebiegiem drogi, następnie przez brak korespondowania ze sobą planów geodezyjnych 1:1000 i 1:500 oraz ostatnio – koniecznością zachowania większego terenu prywatnego wokół istniejącej farmy. Z tego względu, aby zachować pierwotnie zaakceptowaną koncepcję osiedla kilka budynków znalazło się w wątpliwej sytuacji. Ten problem miał być rozstrzygnięty w czasie realizacji osiedla i w tym celu zaprojektowano rezerwowe miejsca dla przeniesienia takich budynków.
- W czasie opracowywania ostatniego planu urbanistycznego sygnalizowałem błędne wytyczenie skrzyżowań głównej drogi i przestrzegałem, że może przesunąć się cała zabudowa, a w konsekwencji braknie terenu na ostatnie budynki. Takie przesunięcie uczyni wątpliwymi wszystkie decyzje wysokościowe planu urbanistycznego.
- Różnica map geodezyjnych wynika z tego, że dawno zrobiono mapę 1:1000, a obecnie zrobiono mapę 1:500, ale nie przyjęto jako bazy tej wcześniejszej mapy i wskutek tego nie ma na obu mapach elementów wspólnych, które pozwoliłyby na odpowiedzialne przeniesienie ustaleń przestrzennych z jednej mapy na drugą.
- Na nowej mapie warstwice przebiegają inaczej, rów-

2443 Bóg błogosławi tym, którzy przychodzą z pomocą ubogim, a odrzuca tych, którzy odwracają się od nich: „Daj temu, kto cię prosi, i nie odwracaj się od tego, kto chce pożyczyć od ciebie” (Mt 5, 42). „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie!” (Mt 10, 8). Jezus Chrystus rozpozna swoich wybranych po tym, co uczynili dla ubogich. Gdy „ubogim głosi się Ewangelię” (Mt 11, 5), jest to znak obecności Chrystusa.

2447 *Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy. Pouczać, radzić, pocieszać, umacniać, jak również przebaczać i krzywdy cierpliwie znosić – to uczynki miłosierdzia co do duszy. Uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać, chorych i więźniów nawiedzać, umarłych grzebać. Spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej; jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu:*

Kto ma dwie suknie, niech jedną da temu, który nie ma; a kto ma żywność, niech tak samo czyni (Łk 3, 11). Raczaj dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste (Łk 11, 41). Jeśli na przykład brat lub siostra nie mają odzienia lub brak im codziennego chleba, a ktoś z was powie im: „Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i najedzcie się do syta!” – a nie dacie im tego, czego koniecznie potrzebują dla ciała – to na co się to przyda? (Jk 2, 15-16).

Artykuł ósmy
ÓSME PRZYKAZANIE

nież inne są koryta eluedów, przy czym stare koryto było szerokie, a obecnie narysowano wąskie – jak to możliwe?

- W międzyczasie zrobiono w Algerze projekty fundamentów, ale jako jeden projekt dla wszystkich budynków. Przy czym przyjęto wymiar 150cm od terenu do posadowienia (zadane minimum przez CTC), tak jakby teren był zawsze idealnie płaski. I obecnie raz po raz okazuje się, że posadowiono budynek zbyt głęboko. Można by jeszcze wiele, ale...
- A wszystko to w sytuacji, kiedy różnica między projektowanym poziomem chodnika, a obecnie pomierzonym poziomem terenu naturalnego wynosi: dla jednego przypadku +42cm, dla drugiego +11cm, dla trzeciego +3cm. Według mnie są to różnice dopuszczalne.
- Zemściło się podszywanie się pod cudzą pracę. Tylko na początku projektowania podpisałem kilka rysunków. Potem zorientowałem się, że wyskrobują moje nazwisko i wstawiają swoje na wszystkich rysunkach. Od tamtej pory przestałem wpisywać swoje nazwisko na rysunkach.
- Nie raczyli mnie zawiadomić o wytyczaniu budynków, ani nie wezwali na budowę, gdy rozpoczęli wykopy. Należało przecież sprawdzić, czy w najpłytszym miejscu wykop ma wymagane 150cm i nie kopać głębiej. Trzeba rozumieć, co się robi i czemu to ma służyć. Tymczasem kopano bez przytomności i nadzoru.

Nie będziesz mówił przeciw bliźniemu twemu kłamstwa jako świadek (Wj 20, 16). Słyszeliście... że powiedziano przodkom: „Nie będziesz fałszywie przysięgał, lecz dotrzymasz Panu swej przysięgi” (Mt 5, 33).

2468 Prawda jako prawość postępowania i prawość słowa ludzkiego nazywa się *prawdomównością*, szczerością lub otwartością. Prawda lub prawdomówność jest cnotą, która polega na tym, by okazywać się prawdziwym w swoich czynach, by mówić prawdę w swoich słowach, wystrzegając się dwulicowości, udawania i obłudy.

2471. Przed Piłatem Jezus wyjaśnia, że „przyszedł na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37). Chrześcijanin nie powinien „wstydzić się... świadectwa Pana” (2 Tm 1, 8). W sytuacjach, które wymagają świadectwa wiary, chrześcijanin powinien wyznać ją bez dwuznaczności, za przykładem św. Pawła, wobec swych sędziów. Powinien zachować „czyste sumienie wobec Boga i wobec ludzi” (Dz 24, 16).

2477 *Poszanowanie dobrego imienia* osób zabrania jakiegokolwiek niesprawiedliwego czynu lub słowa, które mogłyby wyrządzić im krzywdę. Staje się winnym:

- *poehopnego sądu*, kto nawet milcząco uznaje za prawdziwą – bez dostatecznej podstawy –moralną wadę bliźniego;
- *obmowy*, kto bez obiektywnie ważnej przyczyny ujawnia wady i błędy drugiego człowieka osobom, które o tym nie wiedzą.
- *oszczerstwa*, kto przez wypowiedzi sprzeczne z prawdą szkodzi dobremu imieniu innych i daje okazję do fałszywych sądów na ich temat.

2481 *Próżność* lub samochwalstwo stanowią grzech przeciw prawdzie. To samo dotyczy *ironii*, która zmierza do poniżenia kogoś przez ośmieszanie w sposób nieprzychylny pewnego aspektu jego postępowania.



z listu do domu:

Od paru dni jest bardzo gorąco, w tej chwili (21²⁰) jest 29°C. Rano bywa jeszcze trochę chłodniej, więc wietrzę dokładnie mieszkanie i zamykam, a wieczorem w mieszkaniu, (gdy przyjdę z pracy) jest 27°C, a na zewnątrz np. 36°C. Drugi raz otwieram więc drzwi i okna późno wieczorem, tak jak teraz. Przed chwilą popsuła mi się terma w kuchni. Palił się ten mały płomyk w oczekiwaniu na ciśnienie wody, którego parę dni nie było i wszystko się tak nagrzało, że gałki były miękkie jak guma. Teraz wystygło, ale ten główny kręciołek nie chce wrócić do pozycji „zgaszone”. Będę musiał naprawiać, a może jednak da się korzystać z takiej termy? Zobaczymy.

Przeczytałem Mauretanię bardzo sumiennie, a potem „Pasje błędmierskie” Iwaszkiewicza. To ostatnie całkiem mi się podobało. Wezmę się więc za następną książkę.

Jest środa, 8 czerwca. Termę trochę naprawiłem, w każdym razie mam ciepłą wodę. Tyle że coraz gorzej z zimną wodą. Tylko w nocy, bądź wcześniej rano mogę się umyć, zmyć naczynia, czy zrobić pranie. Jednak nie przeszkadza mi to nadmiernie. Czytam teraz z zaciekawieniem Kozieltulskiego. Już właściwie żyję pod wrażeniem końca kontraktu.

2487 Wszelkie wykroczenie przeciw sprawiedliwości i prawdzie nakłada obowiązek naprawienia krzywd, nawet jeśli jego sprawca otrzymał przebaczenie. Jeśli jest rzeczą niemożliwą naprawienie szkody publicznie, należy to zrobić w sposób ukryty; jeśli ten, kto doznał krzywdy, nie może zostać wynagrodzony bezpośrednio, powinien otrzymać zadośćuczynienie moralne w imię miłości. Obowiązek naprawienia krzywd dotyczy również przewinień popełnionych wobec dobrego imienia drugiego człowieka. Naprawienie krzywd – moralne, a niekiedy materialne – powinno być ocenione na miarę wyrządzonej szkody.

2488 Prawo do ujawnienia prawdy nie jest bezwarunkowe. Każdy powinien dostosowywać swoje życie do ewangelicznej zasady miłości braterskiej. W konkretnych sytuacjach wymaga ona rozstrzygnięcia, czy należy ujawniać prawdę temu, kto jej żąda, czy nie.

Obliczyłem sobie, że do końca pracy zostało tyle samo dni, co od chwili obecnej do okresu gdy zakładałem autoalarm – to wydaje się być bardzo niewiele. W nastroju jestem takim, że wcale nie walczylibym o następny kontrakt. Jeśli więc nowy kontrakt sam się nie załatwi, a u mnie samopoczucie nie ulegnie zmianie – to wrócę w sierpniu do Polski. Przeprowadziłem myślowy rozrachunek z samym sobą, oceniam, że zarobiłem niemało, te dwa lata przeżyłem na ogół pozytywnie, dotrwałem do końca kontraktu – i wystarczy – trzeba zachować umiar w ambicjach, potrzebach i chciwości. Ale nawet i takie rozważania przyjmuję jako stan chwili, a nie coś nadmiernie stałego, czy pewnego. Najważniejsze że czas mija, a potem będzie, co będzie.

9 czerwca 1983 czwartek

648

Siedzę w domu i czytam Mariana Brandysa „Kozietulskiego i innych”. Tak to w Batnie przeżywam Samosierrę. Pierwsza to książka, gdzie w dokumentach pojawia się nazwisko Sokołowski.

str.197 – Niegolewski – ten który pierwszy dotarł na szczyt wawozu, relacjonuje, cytuję:

„Postrzegłszy tu przy sobie kilku chevau-leger’ów, a za sobą wachmistrza Sokołowskiego na kulawym koniu, zawołałem: – Gdzie nasi? – Sokołowski odparł: – Poginęli!... – Piechota hiszpańska z boku ciągle nas razila, przy swej zaś baterii czwartej, poza nami stało jeszcze kilkunastu hiszpańskich kanonierów. Krzyknąłem: – Sokołowski, uderzmy na nich! – I uderzyliśmy z tą garstką. Hiszpanie uciekli, a biedny Sokołowski powiększył swą śmiercią liczbę poległych w tym boju kolegów”.

str. 212 – Dowódca polskiego pułku lekkokonnego gwardii pułkownik Wincenty Krasiński 20 grudnia 1808 r. pisał z Madrytu do malarza Zygmunta Vogla: „Monarcha [Napoleon] raczył obdarzyć krzyżem Legii Honorowej...

‘Młody Roztworowski został kapitanem, Marczyński, Teodwen, Szorc, Gnatkowski, Sokołowski oficerami”.

[A więc nie poległ!?!]

str. 214 – cytuję Brandysa: „Po nadejściu listu do War-

2501 Człowiek „stworzony na obraz Boży” (Rdz 1, 26) wyraża również prawdę swojego związku z Bogiem Stwórcą przez piękno swoich dzieł artystycznych. *Sztuka* jest bowiem typowo ludzką formą wyrazu. Poza wspólnym dla wszystkich żywych stworzeń dążeniem do zaspokojenia potrzeb życiowych, jest ona darmową obfitością wewnętrznego bogactwa człowieka. Sztuka, będąc owocem talentu danego przez Stwórcę i wysiłku człowieka, jest formą mądrości praktycznej, łączącej wiedzę i umiejętność praktyczną, by prawdę o rzeczywistości wyrazić w języku dostępnym dla wzroku i słuchu. Sztuka zawiera w ten sposób pewne podobieństwo do działania Boga w tym, co stworzone, w takim stopniu, w jakim czerpie natchnienie z prawdy i umiłowania stworzeń. Podobnie jak każde inne działanie ludzkie, sztuka nie ma sama w sobie absolutnego celu, lecz jest podporządkowana ostatecznemu celowi człowieka i przezeń uszlachetniana.

Sivan 28, 5743

SHa’baan 27, 1403

Artykuł dziewiąty DZIEWIĄTE PRZYKAZANIE

Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego. Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego (Wj 20,17).

Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa (Mt 5, 28).

2514 Święty Jan rozróżnia trzy rodzaje pożądania, czyli pożałdliwości: pożałdliwość ciała, pożałdliwość oczu i pychę życia. Zgodnie z katolicką tradycją katechizmową dziewiąte przykazanie zakazuje pożądania cielesnego; dziesiąte przykazanie zabrania pożądania dóbr drugiego człowieka.

Artykuł dziesiąty

szawy jeden z zaprzyjaźnionych z Krasieńskim poetów z kręgu Towarzystwa Przyjaciół Nauk (prawdopodobnie Ludwik Osiński) napisał wiersz o bohaterskiej śmierci szeregowca Suryna przypisując mu mylnie pochodzenie włościańskie, gdyż w rzeczywistości poległy szwoleżer był zubożałym synem ziemiańskim z Kijowszczyzny. W pół wieku później pomyłka ta doczekała się surowej reprimendy ze strony kronikarza pułku, Józefa Załuskiego. ‘Zdaniem naszym jest – pisał Załuski – że w obecnym stanie wojenności nie można kampanii robić bez prostego żołnierza celującego siłą fizyczną, którą się znajdzie tylko na wsi; ale nie idzie za tem, żeby się unosić nad nazwiskiem dla tego, że się takowe mylnie brało za gminne...’ Z punktu widzenia czysto formalnego nie można temu sprostowaniu nic zarzucić, ale jego ton kłóci się wyraźnie z uprzednimi deklaracjami Załuskiego na temat demokratycznej atmosfery, panującej w pułku. Lud warszawski miał rację: szwoleżerowie byli jednak ‘pańskim wojskiem’. Ową ‘pańskość’ i ‘szlacheckość’ zarzucano lekko-kokonnym zresztą i w Hiszpanii”.

Koniec cytatu z Mariana Brandysa.

DZIESIĄTE PRZYKAZANIE

Nie będziesz pożądał... żadnej rzeczy, która należy do bliźniego twego (Wj 20, 17). Nie będziesz pragnął domu swojego bliźniego ani jego pola, ani jego niewolnika, ani jego niewolnicy, ani jego wołu, ani jego osła, ani żadnej rzeczy, która należy do twojego bliźniego.

Gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje (Mt 6, 21).

2534 Dziesiąte przykazanie stanowi dalszy ciąg i uzupełnienie przykazania dziewiątego, które odnosi się do pożądliwości ciała. Zabrania ono pożądania dóbr drugiego człowieka, które jest źródłem kradzieży, grabieży i oszustwa, zakazanych przez siódme przykazanie. „Pożądliwość oczu” prowadzi do przemocy i niesprawiedliwości zakazanych przez piąte przykazanie. Zachłanność ma swoje źródło – podobnie jak nierząd – w bałwochwalstwie zakazanym w trzech pierwszych przepisach Prawa. Dziesiąte przykazanie zwraca uwagę na intencję serca; wraz z dziewiątym przykazaniem streszcza ono wszystkie przykazania Prawa.



10 czerwca 1983 piątek

po drodze do Biskry

649

2559 „Modlitwa jest wzniesieniem duszy do Boga lub prośbą skierowaną

Sivan 29, 5743
SHa'baan 28, 1403

Dalej sam, w domu. Czytam o Kozietulskim.

11 czerwca 1983 sobota 650
Sivan 30, 5743
SHa'baan 29, 1403

Zaczynam urbanistykę szkoły pod Batną.

z listu do domu:

Podobno pani Ciężarek ma lecieć do Polski, więc piszę ten list, aby jutro, jeśli wiadomość o jej podróży jest prawdziwa, dać jej ten list. Nie wiem, kiedy on dotrze do Was; nie wiem też, czy wyprzedzi on jakie moje wcześniejsze listy i które. Stąd będzie to trochę zwariowany list, ale jako trzynasty ostatecznie może być taki.

U mnie właściwie nic nie słychać. Jutro zaczyna się Karem i będzie wielki bałagan. Z tej okazji nastąpiły zmiany godzin pracy.

Przez Karem będziemy pracować również w czwartki, ale za to od dziewiątej do szesnastej z półgodziną przerwą (dla Polaków) w południe. Odpowiada mi to, bo przed pracą może da się coś w sklepach kupić, ta zwariowana praca będzie trwać krócej, a we czwartki i tak nie podróżowałem, więc nie zależy mi tak bardzo na dwóch dniach wolnych. Tylko dni pracy przybędzie, a były policzone przecież.

Doktor z Zespołu nie odzywa się. To już 1,5 miesiąca minęło, jak złożył mi tę historyczną propozycję. Wprawdzie zastrzegał się, że załatwianie będzie trwało miesiąc i dłużej, ale jednocześnie sugerował przeniesienie już od czerwca. Tymczasem cisza. Ja też się nie przypominam, kiedyś raz dzwoniłem, pogadaliśmy i brak dalszego ciągu. Wynika z tego moja wyraźna nieochota.

Muszę Wam się przyznać, że te ostatnie dni kontraktu są równie ciężkie, jak te pierwsze. Brak złudzeń i poważniejszych zainteresowań jeszcze to pogłębia. W pracy niewiele co robię, bo oni i tak nie doceniają; co im się da, to jest dobre, a nawet im taki projekt jest lepszy, tym bardziej dziury w całym szukają. Poza pracą siedzę właściwie cały czas w domu. Coś tam pitraszę, patrzę w telewizor, dużo jak nigdy czytam.

Teraz jestem z Kozietulskim już po Samosierze, a pod Moskwą. Mam postanowienie przeczytać wszystko, co

do Niego o stosowne dobra". Z jakiej pozycji mówimy w czasie modlitwy? Z wyniosłości naszej pychy i własnej woli czy też z „głębokości” (Ps 130, 1) pokornego i skruszonego serca? Ten, kto się uniża, będzie wywyższony. Podstawą modlitwy jest *pokora*. „Nie umiemy się modlić tak, jak trzeba” (Rz 8, 26). Pokora jest dyspozycją do darmowego przyjęcia daru modlitwy: Człowiek jest żebrakiem wobec Boga.

2570 Na wezwanie Boga Abraham udaje się w drogę, „jak mu Pan rozkazał” (Rdz 12, 4); jego serce jest całkowicie „poddane Słowu”; jest posłuszny. Istotne dla modlitwy jest słuchanie serca, które skłania się do Boga; słowa mają charakter względny. Modlitwa Abrahama wyraża się jednak najpierw w czynach: jako człowiek milczenia, w tych miejscach, gdzie się zatrzymuje, buduje ołtarz dla Pana. Dopiero później pojawia się jego pierwsza modlitwa wyrażona w słowach: cicha skarga przypominająca Bogu Jego obietnice, które – jak się wydaje – nie spełniają się. Od samego początku ukazuje się w ten sposób jeden z aspektów modlitwy: próba wiary w wierność Boga.

2573 Bóg ponawia swoją obietnicę wobec Jakuba, przodka dwunastu pokoleń Izraela. Zanim Jakub zmierzy się ze swym bratem Ezawem, walczy on przez całą noc z „kimś” tajemniczym, który odmawia wyjawienia swego imienia, ale błogosławi go, zanim opuści go o świcie. Duchowa tradycja Kościoła widziała w tym opisie symbol modlitwy jako walki i zwycięstwa wytrwałości.

2576 „A Pan rozmawiał z Mojżeszem twarzą w twarz, jak się rozmawia z przyjacielem” (Wj 33, 11). Modlitwa Mojżesza jest obrazem modlitwy kontemplacyjnej, dzięki której sługa Boży pozostaje wierny swemu posłaniu. Mojżesz często i długo „rozmawia” z Panem, wstępując na górę, by Go słuchać i błagać; zstępując ku ludowi, by mu przekazać słowa jego Boga i by go prowadzić. „Uznany jest za wiernego w całym moim domu. Twarzą w twarz mówię do niego – w sposób jawny” (Lb 12, 7-8), ponieważ „Mojżesz był człowiekiem bardzo skromnym, najskromniejszych ze wszystkich ludzi, jacy żyli na ziemi” (Lb 12, 3).

2580 Świątynia Jerozolimska, dom modlitwy, który Dawid pragnął zbudować

zostało w domu. Tylko samochód całkiem porzucony, stoi przed domem zakurzony – co parę dni nim trochę przejeżdżam, aby doładować akumulator i tyle.

Terma w kuchni mi się popsuła, ale ją naprawiłem. Po rozebraniu jej okazało się, że doprowadzenie gazu przestało być szczelne, w miejscu ulatniania się gazu zapalił się płomień i się palił – nie wiem ile czasu, bo przecież wszystko osłonięte i płomyk był niewidzialny. Ogień ten rozgrzał całe ustrojstwo, a że jest skomplikowane, to i ma w środku trochę drobiazgów plastikowych – te się nagrzały, pokręciły, a nawet roztopiły. Wbrew całemu pesymizmowi naprawiłem prawie idealnie, tylko czujnik płomienia nie działa. Przynajmniej, że siebie i innych nie wysadzę w powietrze, bo przecież w Polsce wszystkie termy są bez takich czujników i też jest dobrze. Jak pisałem, ze spaniem wyniosłem się do „salonu”. Miało to dużo sensu, bo cisza znacznie lepsza. Może tylko czytać trudniej, bo na ogół trzeba palić lampkę. Teraz jednak podczas Karemu, nie śpiący w nocy sąsiedzi, a zwłaszcza gospodarze, i mnie zapewne spać nie dadzą. Przynajmniej, że przeżyję i to. Dowiedzieliśmy się, niemal oficjalnie, że w ramach oszczędzania zniesiono dodatek pustynny.

My mieliśmy zarobek zryczałtowany, więc nas to nie powinno dotyczyć, ale nigdy nic nie wiadomo... Było tego ponad 100 dinarów podobno. W każdym razie już nie będzie sensu mordować się w takiej Toldze. A właśnie spotkanie ostatnio Seweryn z Tolgi miał oświadczyć, że – gdyby miał mieć drugi kontrakt, to z jak największą ilością wilgoci pragnie go mieć. I nie dziwię się.

12 czerwca 1983 niedziela

651

z listu do domu:

Jeszcze tylko dwa drobiazgi na koniec. Dziś spotkałem Tadeusza i zaczęliśmy się zmyślać, jak to będziemy razem wracać w sierpniu samochodami do Polski – oby.

Telewizja przed chwilą, jako że pierwszy dzień Karemu, podała, podobnie jak temperaturę, dokładny czas co do minuty (dla Batny na dziś 3¹⁹ i 19⁵⁷), kiedy w którym mieście zaczyna się i kończy poszczenie. W każdym mieście było inaczej – najwyraźniej jest to związane z bardzo dokładnym ustaleniem wschodu i zachodu słońca. I to już wszystko na dziś – całuję Was gorąco

Maniek

wać, będzie dziełem jego syna Salomona. Modlitwa w czasie poświęcenia Świątyni opiera się na obietnicy Boga i na Jego przymierzu, na czynnej obecności Jego Imienia pośród Jego ludu oraz pamięci o wielkich dziełach, wypełnionych podczas wyjścia z Egiptu. Król wznosi ręce ku niebu i błaga Pana za siebie, za cały lud, za przyszłe pokolenia, o przebaczenie ich grzechów i o zaspokojenie ich codziennych potrzeb, ażeby wszystkie narody wiedziały, że On jest jedynym Bogiem i że serce Jego ludu całkowicie do Niego należy.

2582 Eliasz jest ojcem proroków, „z pokolenia tych, co Go szukają, co szukają oblicza Boga” (Ps 24, 6). Jego imię: „Pan jest Bogiem moim”, zapowiada wołanie ludu w odpowiedzi na jego modlitwę na górze Karmel. Zachęcając nas do modlitwy, św. Jakub przypomina postać proroka Eliasza: „Wielką moc posiada wytrwała modlitwa sprawiedliwego” (Jk 5, 16b).

2585 Od czasów Dawida aż do przyjścia Mesjasza księgi święte zawierają teksty modlitewne, które świadczą o pogłębianiu modlitwy, zarówno za siebie, jak i za innych. Psalmi stopniowo łączono w jeden zbiór złożony z pięciu ksiąg. Psalmi („Pieśni Chwały”) są arcydziełem modlitwy w Starym Testamencie

Tammuz 1, 5743

SHa’baan 30, 1403

2601. „Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: Panie, naucz nas modlić się” (Łk 11, 1). Czyż to nie z kontemplacji modlącego się Nauczyciela rodzi się w uczniu Chrystusa pragnienie modlitwy? Może więc nauczyć się jej od Nauczyciela modlitwy. Właśnie *kontemplując* i słuchając Syna, dzieci uczą się modlić do Ojca.

Wizyta na budowie 1020 wykazała, że znów wykopano wykop pod 2 budynki zbyt głęboko (tak że dwa metry głębiej niż potrzeba) i stąd próba tych kamuflaży. Czy ci Algierczycy nie mają oczu? Przecież budynki nie mają piwnic i fundamenty wymagają zagłębienia tylko na

półtora metra. Dlaczego kopano głębiej? Przychodzi na myśl możliwość sabotażu, aby wykazać, że współpraca z Europejczykami kończy się wielkimi szkodami. Przypomina mi się, że kiedyś jak jechaliśmy z Abassim, on pokazał mi budynek zrealizowany na dawniejszym osiedlu, którego spód fundamentów był na poziomie terenu. Projektowali to Francuzi. Abassi sprawiał wrażenie, że go to cieszy.

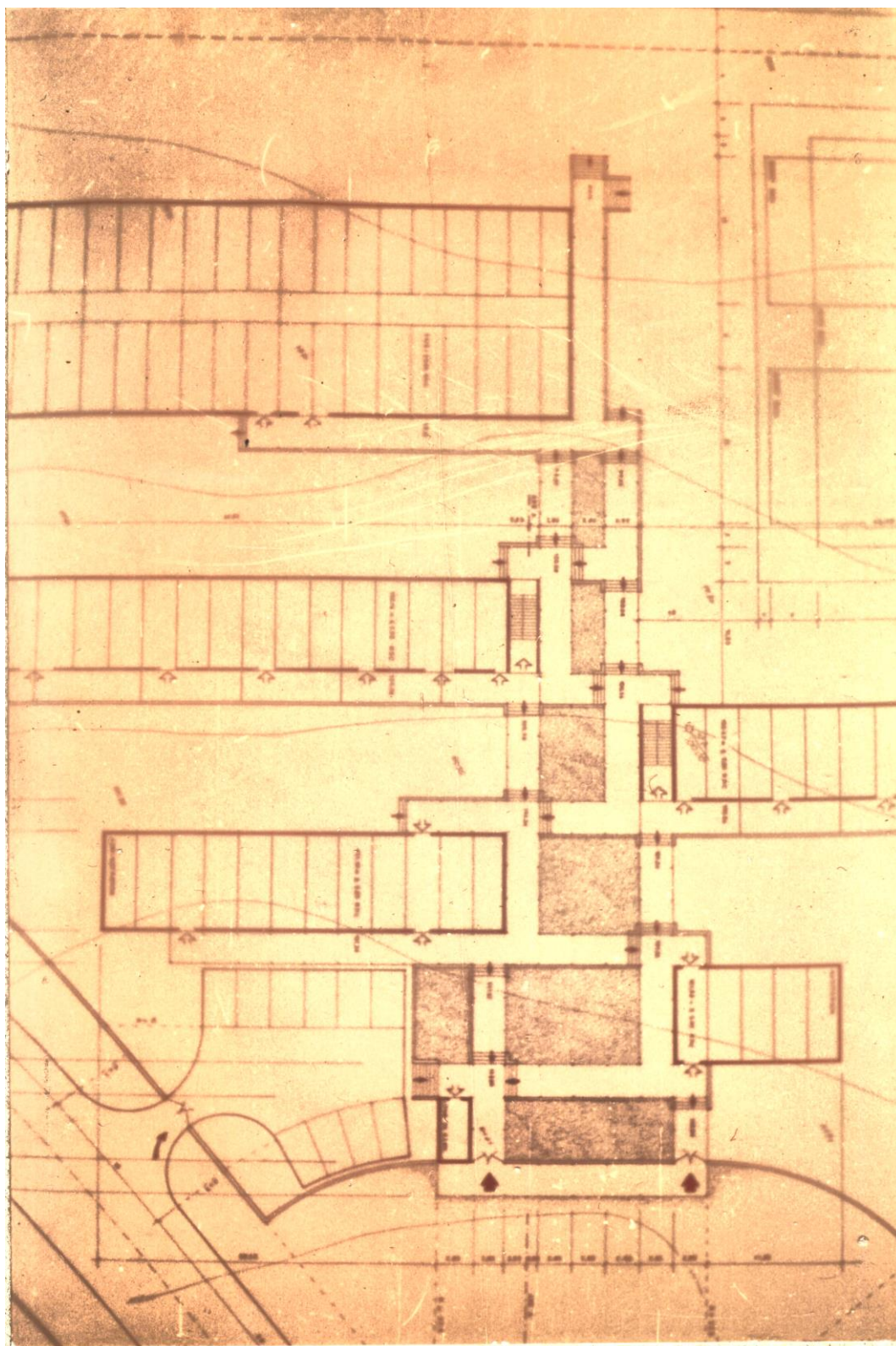
13 czerwca 1983 poniedziałek	652	Tammuz 2, 5743 RamaDHaan 1, 1403
Popadało znacznie. I nic nadto.		
14 czerwca 1983 wtorek	653	Tammuz 3, 5743 RamaDHaan 2, 1403
A dziś chłodniej – rano o 9 ⁰⁰ tylko 17°C. Teraz da się pracować. Skończyłem czytać „Kozietulskiego i innych” Mariana Brandysa.		
15 czerwca 1983 środa	654	Tammuz 4, 5743 RamaDHaan 3, 1403 - Księgi danej Abrahamowi spuszczenie z nieba na ziemię
Dziś o 7 ⁰⁰ było tylko 13°C. Czytam „Panie na Wilanowie” – Muszyńskiej – Hoffmann.		
16 czerwca 1983 czwartek	655	Tammuz 5, 5743 RamaDHaan 4, 1403 - Koranu spuszczenie z nieba na ziemię
Pracujemy. Chłodno.		
<i>z listu do domu:</i>		
Karem mamy w pełni, ale jakoś przebiega bez większych sensacji. W nocy na ulicach mniejszy ruch samochodów i pieszych. Koledzy Algerczycy twierdzą jednak, że w tym roku Karem jest bardziej przestrzegany, niż dawniej bywało. Obecnie biją „w mordę” nieprzestrzegających i jest po sprawie.		
Ponadto zrobiło się chłodniej, tak że stwierdzam, że w porównaniu z ubiegłym rokiem ten Karem jest łatwiejszy do wytrzymania.		
W ciągu tych kilku ostatnich dni u mnie się nic nie wydarzyło. Jestem zdrowy, nie głoduję, nawet się nie nudzę tak bardzo, a i lepiej się pracuje przy niższej temperaturze.		
Projektuję teraz szkołę pod Batną. Wprawdzie projekty budynków dostałem gotowe, ale od siebie dodałem tyle, że wychodzi z tego przysłowiowa zupa z gwoździa.		
Teren, na którym ma stanąć szkoła opada od ulicy w dół.		
Z tego względu między poszczególnymi budynkami musi być dużo schodów – zrobiłem z tego główną kompozycję szkoły.		

2613 Święty Łukasz przekazał nam trzy główne *przypowieści* o modlitwie:

Pierwsza - o „natrętnym przyjacielu” – zachęca do usilnej modlitwy: „Kołączcie, a otworzą wam”. Temu, kto modli się w ten sposób, Ojciec z nieba „da wszystko, czego potrzebuje”, a zwłaszcza Ducha Świętego, w którym są wszelkie dary.

Druga przypowieść – o „natrętej wdowie” – skupia się na jednym z przymiotów modlitwy: należy modlić się zawsze i niestrudzenie, z *cierpliwością* wiary. „Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?”

Trzecia przypowieść – o „faryzeuszu i celniku” – dotyczy *pokory* modlącego się serca: „Boże miej litość dla mnie, grzesznika”. Tę modlitwę Kościół czyni ciągle swoją: *Kyrie eleison!*



Szkoła na spadającym od drogi terenie.

Dziś dostałem serię oficjalnych pism od doktora. Wynika z nich, że:

1. Minister Finansów w Polsce nie da mi domiaru (bardzo wysoki podatek przy dużych zarobkach) za 81 i 82 rok,

2635 Wstawianie się za innymi, prośba o coś dla innych, jest – od czasu Abrahama – czymś właściwym dla serca pozostającego w harmonii z miłosierdziem Bożym. W czasie Kościoła

(co będzie z br. Minister nie mówi).
 2. że Budimex nie ma obowiązku zwracać nam za bilety lotnicze – czyli raczej pieniędzy nie dostanę.
 Ale również niezbitcie wynika z tej przesyłki doktora, że w moich sprawach absolutnie nic nie wiadomo. Nie wiem więc, ani czy załatwią mi nowy kontrakt i jaki; nie wiem, czy przyjadę na urlop i kiedy; ani nie wiem również, czy na tym zakończę moją działalność w Algierii.
 Filozofuję sobie więc, że czasami niewiedza jest lepsza od stanu spraw wyjaśnionych itd. A może najbardziej na cząsteczkę byłoby powiedzenie: Insz Allah – Jak zechce Allah.
 Czytam teraz „Panie na Wilanowie” i bardzo się bawię ostrym języczkiem pisarki.
 I tyle u mnie na dzień dzisiejszy.
 P.s. „A broda nic, a broda rośnie”. (Popularne powiedzenie lat siedemdziesiątych w Polsce).

17 czerwca 1983 piątek

656

wstawiennictwo chrześcijańskie uczestniczy we wstawiennictwie Chrystusa: jest wyrazem komunii świętych. We wstawiennictwie ten, kto się modli, „niech ma na oku nie tylko swoje własne sprawy, ale też i innych” (Flp 2, 4), do tego stopnia, aby modlił się za tych, którzy wyrządzają mu zło.

2640. Święty Łukasz często wspomina w swojej Ewangelii o zdumieniu i uwielbieniu wobec cudów Chrystusa; podkreśla to także, gdy mówi w Dziejach Apostolskich o dziełach Ducha Świętego, takich jak: wspólnota jerozolimska, uzdrowienie chromego przez Piotra i Jana, tłum, który uwielbia Boga za cud, poganie w Pizydii, „którzy radowali się i wielbili słowo Pańskie” (Dz 13, 48).

Tammuz 6, 5743

RamaDHaan 5, 1403

Ciężko być samemu.

2653 Kościół „usilnie i szczególnie zachęca wszystkich wiernych... by przez częste czytanie Pisma świętego nabywali «wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa»... Czytaniu Pisma świętego powinna towarzyszyć modlitwa, by nawiązywała się rozmowa między Bogiem a człowiekiem, gdyż «do Niego zwracamy się, gdy się modlimy, to Jego słuchamy, gdy czytamy Boskie wypowiedzi».

18 czerwca 1983 sobota

657

Tammuz 7, 5743

RamaDHaan 6, 1403

z listu do COBPBO – Alger:

W odpowiedzi na pismo w sprawie terminu urlopu kończącego kontrakt zawiadamiam, że wypełniłem niedawno ankietę ministerstwa (algierskiego), w której podałem konieczność udzielenia mi urlopu w dniach od 1 do 30 sierpnia br., to jest w ciągu trzydziestu ostatnich dni kontraktu. Byłoby jednak istotne, żeby COBPBO – Alger wystosował oficjalne pismo do naszej dyrekcji w sprawie zarówno terminu tego urlopu, jak i terminu wydania oficjalnych dokumentów kończących kontrakt.
 Powyższa prośba wynika z faktu, iż szef naszej delegatury w Batnie uważa, że powinniśmy pracować dłużej, gdyż za początek pracy przyjmuje dopiero dzień 2 września 1981 roku.

2660 Modlić się pośród wydarzeń każdego dnia i w każdej chwili jest jedną z tajemnic Królestwa, objawionych „maluczkim”, sługom Chrystusa, ubogim z błogosławieństw. Słusznie i dobrze jest modlić się, aby nadejście Królestwa sprawiedliwości i pokoju miało wpływ na bieg historii, lecz równie ważne jest przenikanie modlitwą treści codziennych, zwyczajnych sytuacji. Wszystkie formy modlitwy mogą być tym zaczynem, do którego Pan porównuje Królestwo.

Inną poważną dla mnie komplikacją jest wymagany termin opuszczenia wynajmowanego mieszkania. W wyniku wypowiedzenia tego mieszkania, dokonanego przez COBPBO w końcu kwietnia br., gospodarz oczekuje, że w dniu 31 lipca br. opuszczę mieszkanie i przekażę mu klucze. Tymczasem w dniu 31 lipca br. jestem zobowiązany pracować do godziny 17³⁰ wieczór.

Tak więc już w ostatnim dniu pracy będę pozbawiony mieszkania, nie mówiąc o niezbędnym czasie na przekazanie Biuru mebli i wypożyczonych sprzętów, załatwienie formalności na policji i wyrejestrowanie w Merostwie samochodu. Te formalności będę mógł załatwiać dopiero po otrzymaniu „titre de congé” (dokument o urlopie).

Dogadanie się z gospodarzem nie wchodzi w rachubę, wobec napiętych ostatnio stosunków, spowodowanych bezdyskusyjnym wypowiedzeniem mieszkania.

2668 Wezwanie świętego imienia Jezus jest najprostszą drogą nieustannej modlitwy. Często powtarzane z pokorą przez skupione serce, nie rozprasza się w „wielomówstwie” (Mt 6, 7), lecz „zatrzymuje słowo i wydaje owoc przez swą wytrwałość”. Jest możliwe „w każdym czasie”, ponieważ nie jest ono czynnością obok jakiejś innej, ale czynnością jedyną, mianowicie miłowaniem Boga, który ożywia i przemienia wszelkie działanie w Chrystusie Jezusie.

2673 W modlitwie Duch Święty jednoczy nas z Osobą Jedyne Syna w Jego uwielbionym człowieczeństwie. To przez nie i w nim nasza synowska modlitwa prowadzi do komunii w Kościele z Matką Jezusa.



Alger

19 czerwca 1983 niedziela

658

z listu do domu:

Wczoraj dostałem Wasze listy z pierwszych dni czerwca i bardzo mnie ucieszyły. Przyszły bardzo w porę. Dziękuję Ci, Anuśku, Gosiu, Zosiu, dziękuję Ci Leszku.

Przeczytałem je już wiele razy. Wypełniły mi treścią wczorajszy wieczór, już nie musiałem czytać „Pań na Wilanowie”, tylko sobie o Was rozmyślałem. Cieszyłem się, że dziś będę pisał odpowiedź do Was.

Dziękuję za bardzo szczegółowe relacje o nauce Gosi i Zosi, ale nie będę się o tym wypowiadał, bo zanim ten list dotrze do Was, już będzie lipiec i po nauce.

Bardzo chciałbym zobaczyć tę Zosi nową fryzurę, ale nie ma rady, chyba że wpadłyście na pomysł pójścia do fotografa. Napisane listy i wysłane przez okazję dopiero jutro opuszczą Alger, czyli niewiele nowego się pojawiło w tych kilkadziesiąt godzin.

Martwię się, że będziecie siedzieć w lipcu w domu; martwię się, że ta dla mnie zawsze mała Zosia, nie uzna za słuszne nawet spać w kapoku podczas tego obozu wędrownego po jeziorach (a czego bym sobie bardzo życzył).

20 czerwca 1983 poniedziałek

659

Zapytał mnie Abdelmalek, czy zostanę u nich pracować. Powiedziałem, że muszę się skontaktować z Budimexem. Pozwolił nawet jechać do Algeru.

Zadzwoiłem, a tam doktor powiedział mi, że moja sprawa jest załatwiona i abym przyjechał 25 bm. dla dogadania szczegółów. Właściwie ucieszyłem się i ku mojemu zdumieniu odprężyłem się. Widać, co mnie bardzo gnębił brak wiadomości o tym, co dalej.

Tammuz 8, 5743

RamaDHaan 7, 1403 - Tora, to jest 5 ksiąg Mojżesza, spuszczenie z nieba na ziemię

2685 *Rodzina chrześcijańska* jest pierwszym miejscem wychowania do modlitwy. Zbudowana na sakramencie małżeństwa jest „Kościołem domowym”, w którym dzieci Boże uczą się modlitwy „jak Kościół” oraz wytrwałości w modlitwie. Szczególnie dla małych dzieci codzienna modlitwa rodzinna jest pierwszym świadectwem żywej pamięci Kościoła, cierpliwie pobudzanej przez Ducha Świętego.

2686 *Wyświęceni do posługi* są również odpowiedzialni za formowanie do modlitwy swoich braci i siostr w Chrystusie. Jako słudzy Dobrego Pasterza zostali wyświęceni, by prowadzić Lud Boży do żywych źródeł modlitwy, jakimi są: słowo Boże, liturgia, życie teologalne, „dzisiaj” Boga w konkretnych sytuacjach.

Tammuz 9, 5743

RamaDHaan 8, 1403

2687 *Wielu zakonników* poświęciło całe swoje życie modlitwie. Już na pustyni egipskiej pustelnicy, mnisi i mniszki poświęcali swój czas uwielbieniu Boga i wstawieniu się za Jego ludem. Życie konsekrowane nie może istnieć ani rozwijać się bez modlitwy: jest ona jednym z żywych źródeł kontemplacji i życia duchowego w Kościele

21 czerwca 1983 wtorek

660

Tammuz 10, 5743
RamaDHaan 9, 1403



22 czerwca 1983 środa

661

Tammuz 11, 5743
RamaDHaan 10, 1403

23 czerwca 1983 czwartek

662

Tammuz 12, 5743
RamaDHaan 11, 1403

z listu od Zosi:

Hej, Hej, Tatusiu!

Dzisiaj dostaliśmy dwa listy od ciebie w tym jeden z negatywem twojego zdjęcia. Zdjęcie rzeczywiście jest, delikatnie mówiąc, dziwne, bo ja również nie poznałam ciebie na nim.

U mnie przede wszystkim koniec roku szkolnego. Raczej jestem zadowolona, że wróciłam wcześniej, bo pewnie w II klasie absolutnie nie poradziłabym sobie z nauką. Dlatego też nie dziw się, że zrezygnowałam już zupełnie z przyjazdu do ciebie na dłużej.

U nas w domu duże zmiany. Przybył nowy lokator. Jest nim mały czarny kotek. Suka nie bardzo może się pogodzić z tym, szczególnie że teraz ciągle jest ruch w domu, bo ten kot ciągle skacze, a tak to był spokój. Kot jest mój i jest bardzo fajny.

Imienia nie ma i raczej wszyscy na niego mówią po prostu Kot. Oficjalna nazwa to: diabełek psychopata. A więc jest dosyć wesoło w domu.

W tym liście chciałabym napisać coś ogólniej, co się dzieje w kraju, szczególnie że mam ciekawe spostrzeżenia.

W czwartek, czyli za dwa dni przyjeżdża papież. Jest w związku z tym sporo rumoru, bo nie ma dnia, żeby w telewizji nie było jakiegoś filmu, reportażu, czy programu o papieżu.

Poza tym zauważam rzecz bardzo pozytywną, dla mnie przynajmniej. Być może, że dawniej też tak było, ale tego nie dostrzegałam. Nie ma prawie zupełnie żadnych dyskusji politycznych. Ludzie, których znam, chodzę z nimi do

2698 Tradycja Kościoła proponuje wiernym pewien rytm modlitwy, mający podtrzymywać modlitwę nieustanną. Niektóre z nich są codzienne: modlitwa poranna i wieczorna, przed jedzeniem i po jedzeniu, Liturgia Godzin, Niedziela, skupiona wokół Eucharystii, jest uświęcana przede wszystkim przez modlitwę. Cykl roku liturgicznego i jego wielkie święta są podstawowym rytmem życia modlitewnego chrześcijan.

2700 Bóg przez Słowo mówi do człowieka. Przez słowa, wypowiedziane w myśli lub na głos, nasza modlitwa nabiera kształtu. Najważniejsza jednak jest obecność serca w Tym, do kogo mówimy w modlitwie. To, „czy nasza modlitwa będzie wysłuchana, nie zależy od ilości słów, lecz od zapachu naszych dusz”.

2706 Rozmyślanie nad tym, co się czyta, prowadzi do przyswojenia sobie treści przez odniesienie jej do siebie samego. Tu otwiera się inna księga: księga życia. Przechodzi się od myślenia do rzeczywistości. W zależności od stopnia pokory i wiary odkrywamy dążenia, które działają w sercu, i możemy je rozeznawać. Chodzi o czynienie prawdy, by dojść do Światła: „Panie, co chcesz, abym czynił?”

klasy, bardziej interesują się tym, jaki zespół zajął I miejsce na telewizyjnej liście przebojów, niż to gdzie Solidarność urządza jakieś manifestacje, czy coś w tym stylu.

Może to głupie, ale przynajmniej nie ma takiej przykrych atmosfery, jaka była w Batnie. Poza tym dochodzę do wniosku, że Polska staje się bardzo podobna do innych krajów na zachodzie. W telewizji, radiu, gazetach na okrągło trąbią o narkomanii, a i nawet własne sekty mamy.

Ta, o której wiem, a zapewne nie jedyna, to wyznawcy Hare krichna (czyt. Hari kriszna). Jest to odmiana hinduizmu. A co najzabawniejsze jej wyznawcą jest K. Mam więc stałe rewelacje, co on znowu wymyślił. Najbardziej dokuczliwe jest to, że im nie wolno jeść mięsa, jajek, ani żadnych produktów, których zjedzenie zniszczyłoby życie; a do tego nie tolerują absolutnie, gdy inni to jedzą. Cała sprawa opiera się na czymś podobnym do Biblii, czy Koranu. Miałam to w ręce i jest to coś bardzo przeciętnego, jak na tego typu dzieło. Może treścią jest bardziej podobne do Biblii, bo w Koranie są same zalecenia i zasady niemal, a tam są jakieś wydarzenia, z których potem wysnuwane są w objaśnieniach wnioski. Religia ta jest okrutnie niewygodna dla przeciętnego człowieka, ponieważ wymaga bardzo wielkich poświęceń, ale podobno pomaga.

Inną sprawą są bardzo rozwinięte ostatnio ruchy młodzieżowe. Ja rozróżniam hippisów, punk'ów (czyt. panków) i popersów. Ci pierwsi, niegdyś bardzo liczni, są obecnie w zaniku. Punkowcy to bardzo liczny ruch.

Osobiście znam dwie osoby stamtąd i to dosyć dobrze. Popersi to coś zupełnie nowego, ale już dość licznego. Wszystkie te ruchy różnią się przede wszystkim sposobem uczesania i ubraniem.

W sumie jest to bardzo zabawne i czasami można się nieźle ubawić. W ogóle to teraz panuje moda na kolorowe włosy i to nie tylko w barwy naturalne, ale również w takie jak zielony, niebieski, czy czerwony. Kosztuje to niesamowite pieniądze, no i jeszcze musi być dobrze zrobione, żeby ładnie wyglądało. A w ogóle to obecna moda, to zupełnie osobna książka.

z listu do domu:

Tu w Algierii zaostrzyły się ostatnio przepisy dewizowe. Obecnie kooperant ma prawo do transferu pieniędzy w dolarach tylko przez pięć lat, a potem może zostać, ale będzie pracował za same dinary. Również jeśli w Algierii pracuje małżeństwo, to tylko jedna osoba będzie miała prawo transferu. Z kolei małżeństwa polsko – algerskie tracą zupełnie prawa do transferu. Jest to duża zmiana i spowoduje wielki ruch osób. Piszesz, Zosiu, że przybył Wam kotek. Ja też już nie jestem sam, bo przed chwilą

2712 Kontemplacja jest modlitwą dziecka Bożego, grzesznika, któremu przebaczone, który zgadza się na przyjęcie miłości, jaką jest kochany, i chce na nią odpowiedzieć jeszcze bardziej kochając. Jest on jednak świadomy, że jego odwzajemniająca miłość jest tą miłością, którą Duch rozlewa w jego sercu, albowiem wszystko jest Laską od Boga. Kontemplacja jest pokornym i ubogim powierzeniem się miłującej woli Ojca w coraz głębszym zjednoczeniu z Jego umiłowanym synem.

2726. W walce modlitwy musimy przeciwstawiać się — w nas samych i wokół nas — *błędnym pojęciom o modlitwie*. Niektórzy widzą w niej zwykły proces psychologiczny, inni wysiłek koncentracji, by dojść do pustki wewnętrznej. Jeszcze inni zaliczają ją do postaw i słów rytualnych. W podświadomości wielu chrześcijan modlitwa jest zajęciem, nie dającym się pogodzić z tym wszystkim, co mają do zrobienia; nie mają na nią czasu. Ci, którzy szukają Boga przez modlitwę, szybko zniechęcają się, gdyż nie wiedzą, iż modlitwa pochodzi również od Ducha Świętego, a nie od nich samych.

2730. Od strony pozytywnej walka przeciw naszemu zaborczemu i władcemu „ja” polega na *czuwaniu*, na prostocie serca. Gdy Jezus kładzie nacisk na potrzebę czuwania, chodzi zawsze o czuwanie w odniesieniu do Niego, do Jego Przyjścia w dniu ostatecznym i każdego dnia: „dzisiaj”. Oblubieniec przychodzi pośród nocy; światłem, które nie powinno zgasnąć, jest światło wiary: „O Tobie mówię moje serce: «Szukaj Jego oblicza»” (Ps 27, 8).

2732 Najczęstszą i najbardziej ukrytą pokusą jest nasz *brak wiary*. Objawia się on nie tyle przez wyznane niedowiarstwo, co przez faktyczny wybór. Gdy zaczynamy się modlić, natychmiast tysiące prac i kłopotów, uznanych za bardzo pilne, wchodzą na pierwsze miejsce; i znowu jest to chwila prawdy serca i wyboru miłości. Zwracamy się do Pana jako do naszej ostatniej ucieczki: ale czy naprawdę w to wierzymy? Albo bierzemy Pana za sprzymierzeńca, ale serce ciągle jeszcze pozostaje zarozumiałe. W każdym przypadku nasz brak wiary ukazuje, że nie jesteśmy jeszcze w postawie serca pokornego: „beze Mnie *nic* nie możecie

przyszedł do mnie mały kameleon.

uczynić” (J 15, 5).

Zaprosiłem go gościnnie do mieszkania, ale nie wiem, jak to dalej będzie, bo natychmiast nabrał tyle ciąpków, że jest zupełnie jak ta podłoga. Boję się więc, że go kiedyś rozdepczę.

24 czerwca 1983 piątek
Tammuz 13, 5743
RamaDHaan 12, 1403

663

2733 Inną pokusą, która wynika z zarozumiałości, jest *znużenie*. Ojcowie duchowni rozumieją przez nie rodzaj depresji na skutek porzucenia ascezy, zmniejszenia czujności, zaniedbania serca. „Duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe” (Mt 26, 41). Z im większej wysokości się spada, tym bardziej jest to bolesne. Bolesne zniechęcenie jest odwrotnością zarozumiałości. Kto jest pokorny, nie dziwi się swojej nędzy, ponieważ prowadzi go ona do większej ufności i wytrwania w stałości.

z listu do domu (dalszy ciąg):

Już przybyłem do Sidi Fredj. Na korytarzu spotkałem pana Fabiszaka od doktora z Zespołu. Gdy mnie zobaczył, ucieszył się, bo musi się ze mną spotkać, aby mi przekazać mieszkanie, meble i sprzęty. A więc po nim to wszystko przejmuję. Podał mi numer telefonu do siebie: 790066 – a więc to będzie mój numer telefonu w Algerze. Reszta jutro, w sobotę po wizycie u doktora w Zespole.



Alger

2736. Czy jesteśmy przekonani, że „nie umiemy się modlić tak, jak trzeba” (Rz 8, 26)? Czy prosimy Boga o „stosowanie dobra”? Nasz Ojciec dobrze wie, czego nam potrzeba, zanim Go o to poprosimy, lecz oczekuje naszej prośby, ponieważ godność Jego dzieci polega na ich wolności. Trzeba więc modlić się w Jego Duchu wolności, by móc prawdziwie poznać Jego wolę.

25 czerwca 1983 sobota

664

Tammuz 14, 5743

RamaDHaan 13, 1403

z listu do domu (dalszy ciąg):

Kontrakt z Centralnym Ośrodkiem w Warszawie podpisałem. Jest to na zasadzie przedłużenia do 31 sierpnia 1984 roku kontraktu zawartego z Wierzbową w roku 1981. Warunki płacy bez zmian. To przedłużenie jest istotne, bo gdybym kończył jeden, a zaczynał drugi kontrakt, to przepadałby mi niewykorzystany transfer, który jest znaczny. Obecnie będę mógł go uzupełniać oszczędnościami przez szereg następnych miesięcy. Po roku jest możliwość następnego kontraktu. Ale najważniejsze – to urlop: przyjeżdżam 1 sierpnia br. na tydzień urlopu, więcej nie chciałem dać doktor, bo podobno jestem mu potrzebny natychmiast.

2738. Objawienie modlitwy w ekonomii zbawienia uczy nas, że wiara opiera się na działaniu Boga w historii. Ufność synowska zrodziła się dzięki Jego wyjątkowemu działaniu: przez Mękę i Zmartwychwstanie Jego Syna. Modlitwa chrześcijańska jest współpracą z Jego Opatrznością, z Jego zamysłem miłości do ludzi.

26 czerwca 1983 niedziela

665

Tammuz 15, 5743

RamaDHaan 14, 1403

z listu do domu (dalszy ciąg):

Jest niedziela, wcześniej rano. O północy wróciłem szczęśliwie do Batny, ale ponieważ nie udało mi się wysłać tego listu z Algeru, tak jak zamierzałem, to teraz uzupełnię go o więcej szczegółów i dopiero wysłę.

2739. U św. Pawła ufność jest śmiała, oparta na modlitwie Ducha w nas i na wiernej miłości Ojca, który dał nam swojego Syna jedynego. Przemiana modlącego się serca jest pierwszą odpowiedzią na naszą prośbę.

Zacznę od brody. Postanowiłem ją zgolić. Jeszcze każę Krzysztofowi, aby zrobił mi parę zdjęć pamiątkowych i zgolę. Przyczyna jest prozaiczna. W ostatnich dniach maja br. wystąpiłem drogą służbową poprzez Budimex do Ambasady o zmianę paszportu, o czym już Wam pisałem. Tymczasem panią u doktora „nie wiedziała, co z tym dalej zrobić” i wobec tego nic nie zrobiła, nawet nie raczyła powiadomić mnie o tym. Wobec urlopu, na który bardzo bym chciał jechać, postanowiłem zgolić brodę, aby nie mieć problemów paszportowych w czasie podróży. Wniosek o zmianę paszportu oczywiście wycofałem.

Teraz o tym, co będę robił w nowej pracy. Budimex przygotowuje na lipiec do podpisu z Algierczykami grupę kontraktów na dostawę kolejnych ludzi do pracy. Kontrakty podpisuje Budimex, więc ja będę musiał wejść w te sprawy od momentu podpisania i moją działalnością będzie obsługa tych kontraktów, czyli przejmowanie ludzi z Wierzbowej, a potem z lotniska, ekspediowanie ich do miejsca przeznaczenia, załatwianie spraw tych ludzi. Tę część zagadnienia znam, co prawda od strony kooperanta, a nie Budimexu. Następnie będę musiał utrzymywać kon-

2742 „Nieustannie się módlcie” (1 Tes 5, 17), „dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię naszego Pana Jezusa Chrystusa” (Ef 5, 20), „wśród wszelkiej modlitwy i błagania. Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu! Nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych” (Ef 6, 18). „Nie zostało nam nakazane nieustannie pracować, czuwać, prosić, natomiast prawem jest dla nas modlitwa nieustanna”. Ten niezmordowany zapal może płynąć tylko z miłości. Wbrew naszemu znużeniu i lenistwu walka modlitwy jest walką pokornej, ufnej i wytrwałej *miłości*. Miłość ta otwiera nasze serca na trzy oświecające i ożywiający prawdy dotyczące modlitwy:

2743 Modlitwa jest zawsze *możliwa*. Czas chrześcijanina jest czasem Chrystusa Zmartwychwstałego, który jest „z nami przez wszystkie dni” (Mt 28, 20), niezależnie od jakichkolwiek burz. Nasz czas jest w ręku Boga:

takty z firmami algerskimi, czyli płacenie nam i to wszystko, co z tego wynika. Wydaje się, że praca nie będzie strasznie trudna.

Teraz o tym, co mi przysługuje na tym stanowisku. Bo dostałem stanowisko „głównego inżyniera ds. realizacji kontraktów w Zespole”. Płaca jest identyczna jak dotychczasowa, ale oni tam już wszyscy wiedzą, że w niedługim czasie mają wzrosnąć płace pracowników eksportu i na tym stanowisku ma być pensja 3700 dinarów. Zobaczymy. Zgodnie z ogólnymi zasadami oszczędności na benzynie samochodowej przechodzą na własność jeżdżącego, co wraz z dietami za podróże (33 dinary za dzień) da dodatkowe kilkaset dinarów miesięcznie. Czyli finansowo będę miał trochę lepiej niż obecnie. W czasie podróży służbowych po Algierii będę miał prawo do dobrych hoteli i posiłków w restauracjach tych hoteli lub innych. Przysługują mi tu dostawy z Baltony, podobnie jak dla pracowników ambasad. Rzecz nie jest wielka, bo jest to podobno raz na pół roku dostawa jakiejś ilości szynki, czy konserw mięsnych. Zobaczymy. Płaci się jak w Baltonie dolarami.

27 czerwca 1983 poniedziałek 666
Tammuz 16, 5743
RamaDHaan 15, 1403

28 czerwca 1983 wtorek 667

Wyraźnie czuję się spokojniejszy, znów pojawiają się plany na przyszłość i pewność siebie. Zaczynam się uczyć francuskiego.

Ten tylko modli się nieustannie, kto modlitwę łączy z czynami, a czyny z modlitwą. Tylko w ten sposób możemy uznać za możliwą do urzeczywistnienia zasadę nieustannej modlitwy.

29 czerwca 1983 środa 668

Tammuz 18, 5743
RamaDHaan 17, 1403

30 czerwca 1983 czwartek 669

Zaczynam projekt siedziby Entreprise de Travaux de Batna „ETB” dawny ECOTEC. Koncepcja będzie łączyła rzeźbę arabskiej spontanicznej zabudowy z możliwościami technicznymi systemu WARECO. Załamania, uskoki, wykusze, tarasy, podcienie – feeria cienia i światła. Znów

Można modlić się często i gorąco. Nawet na targu czy w czasie samotnej przechadzki, siedząc w swoim sklepiku czy też kupując lub sprzedając, a nawet przy gotowaniu.

2744 Modlitwa jest *życiową koniecznością*. Dowód przez przeciwieństwo jest nie mniej przekonujący: jeśli nie pozwalamy prowadzić się Duchowi, popadamy w niewolę grzechu. Jakże Duch Święty może być „naszym Życiem”, jeśli nasze serce jest od Niego daleko?

Nic nie jest tak ważne jak modlitwa; sprawia ona, że to co niemożliwe, staje się możliwe, to, co trudne, staje się łatwe. Jest niemożliwe, aby grzeszył człowiek, który się modli.

Kto się modli, z pewnością się zbawia; kto się nie modli, z pewnością się potępia.

2745 *Modlitwa i życie chrześcijańskie są nierozłączne*, gdyż chodzi o tę samą miłość i o to samo wyrzeczenie, które wypływa z miłości; tę samą synowską i miłującą zgodność z zamysłem miłości Ojca; tę samą przekształcającą jedność w Duchu Świętym, który coraz bardziej nas upodabnia do Jezusa Chrystusa; tę samą miłość do wszystkich ludzi, tę miłość, jaką Jezus nas umiłował. „Wszystko da wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15, 16-17).

Tammuz 17, 5743 - Fast of Tammuz
RamaDHaan 16, 1403

Tammuz 19, 5743
RamaDHaan 18, 1403 - Ewangelii Jezusa zpuszczenie z nieba na ziemię

konsternacja, ale podoba się.

2746. Gdy nadeszła Jego Godzina, Jezus modli się do Ojca. Jego modlitwa — najdłuższa z przekazanych nam przez Ewangelię — obejmuje całą ekonomię stworzenia i zbawienia, jak również Jego Śmierć i Zmartwychwstanie. Modlitwa Godziny Jezusa pozostaje na zawsze Jego modlitwą, podobnie jak Jego Pascha, która wypełnia się „raz na zawsze”, pozostaje obecna w liturgii Jego Kościoła.



brązowa kaszabija



lipiec, 1983

2759 „Gdy Jezus przebywał w jakimś miejscu na modlitwie i skończył ją, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył swoich uczniów»” (Łk 11, 1). W odpowiedzi na tę prośbę Pan powierza swoim uczniom i swojemu Kościołowi podstawową modlitwę chrześcijańską. Św. Łukasz podaje jej tekst (pięć próśb), św. Mateusz natomiast wersję poszerzoną (siedem próśb). Tradycja liturgiczna Kościoła przyjęła tekst św. Mateusza (Mt 6, 9-13):

**Ojcze nasz, któryś jest w niebie,
święć się imię Twoje;
przyjdź królestwo Twoje;
bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi.
Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj;
i odpuść nam nasze winy,
jako i my odpuszczamy naszym winowajcom;
i nie wódź nas na pokuszenie,
ale nas zbaw ode Złego.**

1 lipca 1983 piątek	670	Tammuz 20, 5743 RamaDHaan 19, 1403
2 lipca 1983 sobota	671	Tammuz 21, 5743 RamaDHaan 20, 1403

Pani Architekt Krystyna z Białegostoku, która przybyła do pracy w naszym biurze, wymaga po dwudziestu sześciu latach rekapitulacji. (Jest rok 2010, gdy to piszę). Była ładną, młodą kobietą i zachowywała się po swojemu, ale Batna to nie był przecież Paryż, a ona paradowała w bardzo letnich, przewiewnych, a właściwie przezroczystych sukienkach, w butach na wysokich obcasach, z makijażem i butą. Jakże zwijali się Algerczycy, kurczyli się w sobie i nie mogli wzroku oderwać od takiej pożądlivosti. Izolowali ją, jak się tylko dało, stale wozili firmowym samochodem do pracy i z pracy i mieli nadzieję, że z tego wspaniałego Hotelu Chelia nie będzie wychodziła. Ona opowiadała mi, jak sąsiad hotelowy otworzył w nocy drzwi będące między ich pokojami, a wezwany dyrektor hotelu wyjaśniał i demonstrował, że jest dwoje drzwi i trzeba aby mieszkańcy obu pokoi otworzyli swoje drzwi. Potem po szeregu miesiącach spotkam ją na lotnisku w Algerze – już nie ta kobieta – w starym burym swetrze, w spodniach, w trampkach, bez najmniejszego makijażu.



Alger

2761 „Modlitwa Pańska jest rzeczywiście streszczeniem całej Ewangelii”. „Gdy Pan przekazał nam tę formułę modlitwy, dodał: «Proście, a będzie wam dane» (Łk 11, 9). Każdy może więc kierować ku niebu różne modlitwy według swoich potrzeb, ale zaczynając zawsze od Modlitwy Pańskiej, która pozostaje modlitwą podstawową”.

3 lipca 1983 niedziela

672

Tammuz 22, 5743
RamaDHaan 21, 1403

2764. Kazanie na Górze jest nauką życia, Modlitwa Pańska jest modlitwą, ale zarówno przez tę naukę, jak i modlitwę Duch Pana nadaje nowy kształt naszym pragnieniom, wewnętrznym poruszeniom, które ożywiają nasze życie. Jezus swoimi słowami uczy nas tego nowego życia i poucza, by prosić o nie w modlitwie. Od prawości naszej modlitwy będzie zależała także prawość naszego życia w Nim.

4 lipca 1983 poniedziałek

673

Tammuz 23, 5743
RamaDHaan 22, 1403

Mam miejsce w samolocie do Polski na 1 sierpnia.

2778. Moc Ducha, która wprowadza nas w Modlitwę Pańską, jest wyrażana w liturgiach Wschodu i Zachodu za pomocą bardzo pięknego, typowo chrześcijańskiego wyrażenia *parrhesia*, które oznacza szczerą prostotę, synowską ufność, radosną pewność, pokorną śmiałość, pewność bycia kochanym.

5 lipca 1983 wtorek

674

Tammuz 24, 5743
RamaDHaan 23, 1403

Dzieci w nocy na ulicy coraz bardziej szaleją. Staje się to jakimś aktualnym rytuałem tutejszym.

6 lipca 1983 środa

675

Tammuz 25, 5743
RamaDHaan 24, 1403

Pożegnanie z Jędrzejem Pawlickim, architektem z Gdańska, który siedział w Batnie od szeregu lat przy żonie, która miała kontrakt bezpośredni z Algierczykami, bezpośredni – to znaczy bez pośrednictwa polskich firm handlu zagranicznego, i jako psychiatra pracowała w tamtejszym więzieniu, a Jędrzej chwycił drobne zlecenia na domki dla Algierczyków, więc to nasze pożegnanie było szczególne. Jędrzej rzekł: – Nie zapomnę ci tego, jak potraktowałeś mój projekt, tylko sposób zaznaczenia graficznego szyb w oknach ci się spodobał...

Miałem dużą nadzieję, że zostaniemy przyjaciółmi. Czułem duży szacunek dla niego. Nasza znajomość usychała jednoznacznie. Nie chciałem się stale narzucać i czekałem na zwykłe zaproszenie z ich strony, a zaproszenie nie następowało jednak przez szereg miesięcy. A tego nieszczęśliwego dnia nie zdobyłem się na zakłamanie i nie umiałem wyrazić niezbędnego zachwytu. Patrzyłem bardzo zaskoczony na pokazany mi rysunek elewacji domku rekreacyjnego dla miejscowych notabli, który miał powstać tam w górach pod cedrami. Dom ze spadzistym dachem, a zwieńczenia kominów przycięte skośnie pod tym samym kątem co połacie dachu. Na dodatek budynek miał mieć ściany z polnego kamienia, którego w górach nie brakowało, z tego kamienia były zaprojektowane słupy niosące arkady, ale te słupy miały nie więcej jak dwadzieścia centymetrów szerokości, przecież tak wąskiego słupa nie da się pozlepić z kamieni polnych, nie udźwignie zaprojektowanych arkad. Rzeczywiście stałem oniemiały...

7 lipca 1983 czwartek

676

Tammuz 26, 5743
RamaDHaan 25, 1403

Siedzę w domu i tylko czekam na ten ostatni dzień, a dzieci gospodarza i sąsiadów przebiegają po dachu mojego samochodu, blacha łomocze, rodzice nie reagują, ja staram się nie wybuchnąć.

8 lipca 1983 piątek

677

Tammuz 27, 5743
RamaDHaan 26, 1403

Polacy z Batny, pracownicy naukowcy z uniwersytetu i lekarze z tutejszego szpitala już dawno rozjechali się na urlopy do Europy. Nie było z kim się żegnać. Jedynie na mszach w kościele nagle ich ubyło.

2780. Możemy wzywać Boga jako „Ojca”. ponieważ *został On nam objawiony* przez Jego Syna, który stał się człowiekiem, a Jego Duch pozwala nam Go poznać. Tym, czego człowiek nie może pojąć, ani moce anielskie dostzec, jest osobowa relacja Syna z Ojcem; Duch Syna pozwala nam w niej uczestniczyć, nam, którzy wierzymy, że Jezus jest Chrystusem i że narodziliśmy się z Boga.

2788. Ponieważ Modlitwa Pańska jest modlitwą Ludu Bożego w „czasach ostatecznych”, zaimek „nasz” wyraża również pewność naszej nadziei w ostatnią obietnicę Boga. W nowym Jeruzalem powie On do zwycięzcy: „Będę Bogiem dla niego, a on dla Mnie będzie synem” (Ap 21, 7).

2794. To biblijne wyrażenie nie oznacza miejsca („przestrzeni”), lecz sposób istnienia; nie oddalenie Boga, ale Jego majestat. Nasz Ojciec nie znajduje się „gdzie indziej”, On jest „ponad tym wszystkim”, co możemy zrozumieć z Jego świętości. Ponieważ jest trzykroć święty, dlatego jest bardzo blisko serca pokornego i skruszonego:

Zupełnie słusznie słowa „Ojcze nasz, któryś jest w niebie”, rozlegają się z serc sprawiedliwych, w których Bóg mieszka jak w swoim przybytku. Przez to również modlący się będzie pragnął, by mieszkał w nim Ten, którego wzywa.

„Niebem” mogliby być równie dobrze ci, którzy noszą w sobie obraz świata niebieskiego i w których Bóg mieszka i żyje.

9 lipca 1983 sobota 678 Tammuz 28, 5743
RamaDHaan 27, 1403

2803. Po postawieniu nas w obecności Boga, naszego Ojca, aby Go adorować, kochać i błogosławić, Duch przybrania za synów sprawia, że z naszych serc wznosi się siedem próśb, siedem błogosławieństw. Trzy pierwsze, bardziej teologiczne, kierują nas do chwały Ojca, cztery kolejne, będące jakby drogami do Niego, poddają naszą nędzę Jego łasce. „Głębia przyzywa głębie” (Ps 42, 8).

10 lipca 1983 niedziela 679 Tammuz 29, 5743
RamaDHaan 28, 1403

2808. W decydujących chwilach swojej ekonomii Bóg objawia swoje imię, ale objawia je, wypełniając swoje dzieło. To dzieło urzeczywistnia się jednak dla nas i w nas tylko wtedy, gdy Jego imię jest uświęcone przez nas i w nas.

11 lipca 1983 poniedziałek 680 Av 1, 5743
RamaDHaan 29, 1403

Koniec Karemu. Otrzymałem list od Anki i od Witka!

2818. W Modlitwie Pańskiej chodzi przede wszystkim o ostateczne przyjście Królestwa Bożego w chwili powrotu Chrystusa. To pragnienie nie oddala jednak Kościoła od jego posłania na tym świecie, ale raczej go w nie angażuje. Od Pięćdziesiątnicy przyjście Królestwa jest dziełem Ducha Pana, „który dalej prowadzi swoje dzieło na świecie i dopełnia wszelkiego uświęcenia”.

12 lipca 1983 wtorek 681 Av 2, 5743
SHawwal 1, 1403 - Wielki Bajram, zamknięcie postów miesiąca RamaDHaan

Nadal siedzę w domu. Zgoliłem brodę i wąsy.

2822. Wolą naszego Ojca jest, „by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4). „On jest cierpliwy... chce bowiem wszystkich doprowadzić do nawrócenia” (2 P 3, 9). Jego przykazaniem, streszczającym wszystkie inne i wyrażającym całą Jego wolę, jest, „abyśmy się wzajemnie miłowali, jak On nas umiłował” (J 13, 34).

13 lipca 1983 środa 682 Av 3, 5743
SHawwal 2, 1403 - Wielki Bajram, zamknięcie postów miesiąca RamaDHaan

Wolne. Jadę do Algeru do Budimexu. Zanocewałem oczywiście w Sidi Fredj.



Sidi Fredj – po dwudziestu latach



Algier

14 lipca 1983 czwartek

683

Av 4, 5743

SHawwal 3, 1403 - Wielki Bajram, zamknięcie postów miesiąca RamaDHaan

Wolne. O ósmej jestem w Zespole w Algerze. Doktor ładnie się zachował, bo mimo wcześniejszych knowań pracowników Zespołu mieszkanie po Fabaku mnie przypadło wraz z meblami. Wprawdzie zgrzyt z nowym gospodarzem, bo trzeba mu było zapłacić z góry za rok pobytu, a tu mu zapłaciliśmy tylko za dwa miesiące, bo Budimex nie ma pieniędzy.

Następnie jadę do Ambasady poświadczyć zaproszenia. W małym pomieszczeniu dla interesantów tłok okropny – to Algeryjczycy biorą wizy do Polski na wakacyjne uciechy. Gdy załatwiłem i wyszedłem, okazało się, że odkręcili mi atrapę (tę przednią ramkę ozdobną wlotu powietrza). Dostyc się tym zdenerwowałem, ale ktoś mnie uświadomił, że był to początek kradzenia mojego samochodu. Po zdjęciu tej atrapy byliby odcieśli trąbkę i światła, autoalarm by nie zadziałał i teraz spokojnie mogliby otwierać i uruchamiać samochód.

Mój adres od 8 sierpnia:

18, rue de la Paix
Clairval (El-Biar)
Alger
tel. 79-00-66.

Od 1 do 8 sierpnia mam być na urlopie w Polsce, ale jeszcze nie mam biletu na samolot. Współpracownicy w Zespole są wyraźnie bokiem ustawieni do mnie, przypuszczam, że przestudiowali mój życiorys.

Wieczorem wracam do Batny.

2824. W Chrystusie, dzięki Jego ludzkiej woli, wola Ojca została wypełniona w sposób doskonały i raz na zawsze. Przychodząc na ten świat, Jezus powiedział: „Oto idę... abym spełniał wolę Twoją, Boże” (Hbr 10, 7; Ps 40,7). Tylko Jezus może powiedzieć: „Ja zawsze czynię to, co się Jemu podoba” (J 8, 29). W modlitwie swej agonii godzi się całkowicie na tę wolę: „Nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Ł 22, 42). Właśnie dlatego Jezus „wydał samego siebie za nasze grzechy zgodnie z wolą Boga” (Ga 1, 4). „Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa” (Hbr 10, 10).



Alger wymarzony

15 lipca 1983 piątek

684

Av 5, 5743

Odpuzywam, bardzo boli mię głowa.

SHawwal 4, 1403 - Wielki Bajram, zamknięcie postów miesiąca RamaDHaan

2826. Dzięki modlitwie jesteśmy w stanie „rozpoznać, jaka jest wola Boża” (Rz 12, 2; Ef 5, 17), i osiągnąć „wytrwałość” do jej wypełniania (Hbr 10, 36). Jezus poucza nas, że do Królestwa niebieskiego nie wchodzi się przez wielomówstwo, lecz „spełniając wolę... Ojca, który jest w niebie” (Mt 7, 21).

16 lipca 1983 sobota

685

Av 6, 5743

SHawwal 5, 1403

2829. „Daj nam” jest również wyrazem Przymierza; należymy do Ojca, a On należy do nas i jest dla nas. To „nam” wyraża również nasze uznanie Go za Ojca wszystkich ludzi i dlatego modlimy się za nich wszystkich, w poczuciu solidarności z ich potrzebami i cierpieniami.



sam

17 lipca 1983 niedziela

686

Av 7, 5743

SHawwal 6, 1403

2833. Chodzi o „nasz” chleb, „jeden” dla „wielu”. Ubóstwo zalecone w błogosławieństwach jest cnotą hojności: wzywa ona do przekazywania i dzielenia dóbr materialnych i duchowych nie z przymusu, lecz z miłości, by obfitość u jednych mogła zaradzać potrzebom drugich.

18 lipca 1983 poniedziałek

687

Av 8, 5743

SHawwal 7, 1403

Przyszedł do Batny ostatni list od Anki.

2838. Jest to zadziwiająca prośba. Gdyby zawierała tylko pierwszą część zdania — „Odpuść nam nasze winy” — pośrednio mogłaby być włączona w trzy pierwsze prośby Modlitwy Pańskiej, ponieważ Ofiara Chrystusa została złożona „dla odpuszczenia grzechów”. Jednak zgodnie z drugą częścią zdania nasza modlitwa nie będzie wysłuchana, jeśli najpierw nie odpowiemy na pewne wymaganie. Nasza prośba jest zwrócona ku przyszłości, a nasza odpowiedź powinna ją poprzedzić; słowem wiążącym te dwie części jest wyrażenie „jako”.

19 lipca 1983 wtorek

688

Av 9, 5743 - Fast of Tisha B'Av
SHawwal 8, 1403

Gdy Krzysztof dowiedział się, że będę pracował w Algierze, wykrzyknął z nieukrywaną radością: – To będę miał teraz metę w Algierze, już nie będzie problemów z nocowaniem.

Nie wytrzymałem i odrzekłem: – Nie licz na to. Wystarczy, że przez dwa lata wykorzystywałeś mnie w każdy sposób. To jest bezwzględny koniec naszej znajomości.

2848. „Nie popaść w pokuszenie” zakłada *decyzję serca*: „Bo gdzie jest twój skarb, tam będzie i serce twoje... Nikt nie może dwom panom służyć” (Mt 6, 21. 24). „Mając życie od Ducha, do Ducha się też stosujmy” (Ga 5, 25). W tym „przyzwoleniu” na Ducha Świętego Ojciec udziela nam sił. „Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg i nie dozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać” (1 Kor 10, 13).

20 lipca 1983 środa

689

Av 10, 5743
SHawwal 9, 1403

Budimex nadal nie ma biletu dla mnie. Skończyłem projekt siedziby Entreprise des Travaux de Batna (dawny mój ECOTEC).

2856 Kończąc modlitwę mówisz: *Amen*, potwierdzając tym Amen, czyli «Niech się tak stanie», całą treść modlitwy, jakiej nauczył nas Pan”.

21 lipca 1983 czwartek

690

Av 11, 5743
SHawwal 10, 1403

Wolne. Już wziąłem druczek na wizę i kupiłem na nią znaczek za 10 dinarów. Gospodarz przyszedł obejrzeć mieszkanie, w jakim jest stanie – szkoda że nie oglądał, gdy mi je swego czasu wynajmował.

Wszystkie prawdy Wiary przepisałem z
KATECHIZMU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO
wyd. PALLOTINUM 1994

Pominałem niestety wiele przypisów i odsyłaczy.

Nie mam zezwolenia Wydawnictwa, ale czyż trzeba zezwolenia na powtarzanie słów Wiary?

A może Wiara też już jest skomercjalizowana?

Kiedyś zapewne otrzymam odpowiedź na to.

22 lipca 1983 piątek

691

Av 12, 5743

SHawwal 11, 1403

Wolne. Godzin wprawdzie nie liczę, ale wydaje mi się, że czułbym się tak samo, gdybym za kilka dni wychodził z więzienia. Przez tyle dni silnie trzymane na wodzach reakcje osobiste teraz się przebijają do mej świadomości i powodują, że nawet przy największej pobłażliwości nie mogę uznać, że były to dobre lata, że poznałem ciekawych ludzi.

Wieczorem gospodarz, nic mi nie mówiąc, wykręcił i zabrał zamek z drzwi wejściowych na klatkę schodową prowadzącą przecież do mojego mieszkania i do mieszkania obok zajmowanego przez Algerczyków. A przecież był to mój zamek. Mam już zaproszenie dla Anki i Zosi.

23 lipca 1983 sobota

692

Av 13, 5743

SHawwal 12, 1403

Byłem ostatni raz w batnieńskim kościele. Msze dla Polaków odbywały się tu zawsze w soboty wieczorem, a dla Francuzów w niedziele wieczorem. Ten kościół to jedyny plus tego tu pobytu i Batny. Nawet pomyślałem sobie, że przebywałem tu, na dosłownej pustyni, na umartwianiu się i na rozmyślaniu. To chyba jedyny sens tych dwóch lat.

24 lipca 1983 niedziela

693

Av 14, 5743

SHawwal 13, 1403

Robiono pod oknem asfalt, więc zabrałem samochód pod firmę, a tam na parkingu ktoś mi pogniół prawy przedni błotnik.

Dzwoniłem do Budimexu, bo nasz dyrektor odmówił wydania powrotnego biletu na samolot. Pan Metzner, obecny nasz opiekun, zapewniał, że jakoś wymyśli dla mnie bilet – zobaczymy. Szef dał mi jednak titre do congé, pobiegłem zaraz na policję po wizę aller - retour. Będzie jutro, ale policjant oczekuje, że mu zrobię w zamian projekt domku na jutro.

25 lipca 1983 poniedziałek

694

Av 15, 5743

SHawwal 14, 1403

Więc dzisiejszy dzień przyniósł kolejną aferę. Chciałem zapłacić za gaz i elektryczność, a tu okazało się, że w ciągu ostatnich czterech miesięcy zużyłem aż siedem tysięcy kilowatów. Czyli przez szereg lat licznik doszedł od zera do 8 tysięcy kilowatów, a teraz od kwietnia z 8 tys. skoczył na 15 tysięcy kilowatów – w sytuacji kiedy jestem sam, nie gotuję wiele, a prąd to lodówka, telewizor i kilka lamp w mieszkaniu – muszę zapłacić około 1400 dinarów, czy Budimex mi zwróci?

Ale mam już wizę. A i szef znalazł się ładnie, bo ustalił,

GŁÓWNE PRAWDY WIARY

1. Jest jeden Bóg.
2. Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobre wynagradza, a za złe karze.
3. Są trzy Osoby Boskie: Bóg Ojciec, Syn Boży, Duch Święty
4. Syn Boży stał się człowiekiem i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia.
5. Dusza ludzka jest nieśmiertelna.
6. Łaska Boska jest do zbawienia konieczna i potrzebna.

POZDROWIENIE ANIELSKIE

Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą, błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony owoc żywota Twojego Jezus. Święta Maryjo, Matko Boża, módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

że zrobię wieczorek pożegnalny w sobotę dla pracowników, rano w niedzielę przekażę meble i sprzęty i pojedę rano już do Algeru. Pozwoli mi to spokojniej przygotować się w Algerze do wyjazdu do Polski.



Alger

26 lipca 1983 wtorek

695

Av 16, 5743
SHawwal 15, 1403

Imieniny Anki. Dzwoniłem do Algeru i umówiłem się z Fabiszakiem, że zanocuję w niedzielę u niego. Bilet podobno jest pewny. Wysłałem więc telegram do Anki, że przylatuję w poniedziałek.

Sąsiad odmówił płacenia tak wysokiej faktury za prąd, a ja zapłaciłem te 2736 dinarów. Gospodarz jednak wyłączył nam gaz i elektryczność. Już nie reagowałem, tylko zacząłem się pakować z zamiarem wyjazdu jeszcze dziś z Batny. Potem gospodarz włączył to wszystko, a mnie przeszło – może to i dobrze.

SKŁAD APOSTOLSKI

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedyne, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego; narodził się z Maryi Panny; umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion; zstąpił do piekiel; trzeciego dnia zmartwychwstał; wstąpił na niebiosy; siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego; stamtąd przyjdzie sędzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen.

27 lipca 1983 środa

696

Av 17, 5743

SHawwal 16, 1403

Dałem gospodarzowi w prezencie zamek do drzwi na górze. Bardzo się ucieszył. W pracy narysowałem jeszcze projekt wejścia do budynku ETB. Szef był wyraźnie zachwycony. Zaznaczył, że po roku pracy w Budimexie dadzą mi kontrakt od razu na 10 lat. Ja stwierdziłem, że musiałbym mieć tygodniowy urlop co kwartał na jazdę do Polski. Powiedział, że dadzą i bilety na to.

28 lipca 1983 czwartek

697

Av 18, 5743

SHawwal 17, 1403

Wolne. Wyregulowałem sprzęgło, ale wykryłem, że mam głęboko naciętą oponę (jakby nożem). Kończę pakowanie bagaży.

29 lipca 1983 piątek

698

Av 19, 5743

SHawwal 18, 1403

Wolne. Skończyłem pięćdziesiąt lat życia. Wypiłem szklanek wina na to konto, ale głównie myślę, co mogą przynieść jeszcze te ostatnie godziny pobytu w Batnie. Stawiam pasjanse, czytam katechizm i czekam, czekam.

30 lipca 1983 sobota

699

Av 20, 5743

SHawwal 19, 1403

W pracy skończyłem siedzibę ETB. Zapraszam kolegów z pracy na wieczór do siebie, ale zaczynam od szefa. Ten jednak mówi, że przyjdzie o innej porze niż wszyscy. Więc kupuję ciastka, lemoniadę i żegnam się z współpracownikami zwyczajnie w biurze. Wieczorem o ósmej przychodzi szef do mnie do domu, ale chwilę później Krzysztof i Tadeusz, którzy chcą rozmawiać o możliwościach pracy w Biurze. Szef jest oburzony, bo ich przyście popsulo mu jakieś zamiary i pośpiesznie wychodzi. Wygląda, że ani Tadeusz, ani nawet Krzysztof już nie znajdą pracy w naszym Biurze. Ze mną żegna się bardzo serdecznie.

PRZYKAZANIE MIŁOŚCI

Będiesz miłował Pana Boga twego z całego serca swego, z całej duszy swojej i ze wszystkich myśli swoich, a bliźniego swego jak siebie samego.

31 lipca 1983 niedziela

700

Av 21, 5743

SHawwal 20, 1403

Wstaję o czwartej rano, pakuję samochód, gospodarz wyniósł sobie krzesło przed budynek, siedzi i pilnuje mię. Bagaże po długim układaniu jakoś się mieszczą. O 9¹⁰ przekazuję mieszkanie, meble i sprzęty i w drogę. O 9⁴⁵ opuściłem granice Batny – oby na zawsze.

Jadąc obserwuję licznik i w myślach mówię: – Już kilometr od Batny – już dwa kilometry – tak liczę do stu. Upał okropny, w południe zamykam okna samochodu, zdejmuję buty, włączam ogrzewanie samochodu (aby tak chłodzić silnik) i jadę. Jadę z szybkością zaledwie 70 km na godzinę, bo opony się przyklejają do asfaltu i odrywa się bieżnik – wiele takich pasów leży już na asfalcie.

W Algierze byłem o 18⁰⁰. Rzeczy zostawiam w swym nowym mieszkaniu po Fabiszaku, który się jeszcze pakuje, więc nocuję u Greszty, a jutro Warszawa!

Bądź wola Twoja.



koniec części drugiej

1999-10-25

p5_1007.doc

2011-04-15

Fi laman część 2 2009 książka.doc

2012-02-01

peta 5 Fi laman cz 2 2012 kolor A4.doc

Spis treści

Rok	miesiąc	strona
1982	wrzesień	7
1982	październik	15
1982	listopad	30
1982	grudzień	44
1983	styczeń	66
1983	luty	92
1983	marzec	106
1983	kwiecień	135
1983	maj	146
1983	czerwiec	160
1983	lipiec	185
	Spis treści	197
	O moich książkach	198

o moich książkach

„Samczy happening”

Książka opisuje lata 1973 — 1976 w Polsce, rzuca czytelnika, może nie w sedno wydarzeń, lecz raczej w środek marazmu, ogłupienia, beznadziejności — a w tym przecież przyszło nam żyć i trzeba było jakoś żyć. Gdy ją pisałem, nie miałem pojęcia, że coś kiedyś się w Polsce zmieni, stąd jest ona skłębieniem odczuć, braku nadziei na pożądane zmiany, jest zapisem jak było. Mój wielki ładunek emocjonalny próbował wyładować się w zadziorności treści i formy. Happening tamtych wydarzeń miał prowokować do refleksji.

Ponadto treść potraktowałem jako wielki koncert z poszczególnymi jego muzycznymi częściami, których nazwy oddawały rodzaj wydarzeń, a muzyczne notacje na marginesie — brzmienie poszczególnych akapitów. Tego było mi mało, więc jednocześnie zrobiłem książkę sztuką teatralną, w której słysząc ówczesne bełkotliwe mowy. Opisałem pustkę. Więc jest to zarazem happening, koncert i sztuka teatralna.

„±0”

Opisuje, jak to się zaczęło, czyli lata 1938 — 1956 w Polsce. Moja dziecięca osobowość jest kształtowana najpierw przez wojnę, a potem przez komunizm, jest to kształtowanie takiego niczego, takiego mniej więcej zera. Opisałem wchodzenie w życie. Istotną część przystosowania się do życia stanowiło opisane uświadomienie seksualne, a właściwie brak takiego uświadomienia. Po latach uzupełniłem tę książkę. Na końcu każdego rozdziału dopisałem rewers — wiele momentów, błysków z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych — jako wychodzenie z życia, równie drastyczne wychodzenie.

„Debiut”

To lata 1956 do 1965. Opisuję tu moje wchodzenie w życie, wzloty i upadki. Po latach nauki musiał nadejść czas na praktyczne zastosowanie tego, czego mnie nauczono. Są w tej książce absolutne i beznadziejne przegrane, ale i są partie całkiem nieskromne, gdzie z całą żarliwością młodego umysłu sięgam po nowe ujęcie filozofii matematyki, i zaraz obok wytyczam kierunki teorii konstrukcji budowlanej. Teorie te kształtowałem bardzo poważnie, a zwłaszcza wierzyłem, że zbliżam się do prawdy. Do dziś myślę, że mogą one stanowić najważniejsze przesłanie moich książek, choć zawarte na kilkunastu stronach zaledwie. Jest tu również miejsce na bardzo przyziemne sprawy — usiłuję zastosować to wszystko, czego się nauczyłem, również w miłości. Motto każdego rozdziału stanowi kolejny ruch z rozegranej kiedyś przez kogoś mistrzowskiej partii szachowej. Wszak poszczególne rozdziały były dla mnie dosłownymi ruchami rozgrywanej przeze mnie partii przeciw życiu. Raczej ktoś musiał przegrać tę partię rozgrywaną z życiem.

„Gag”

Dotyczy lat 1962 — 1981. Książka zawiera szczegółowy opis wypadków marcowych roku 1968, następnie agresję na Czechosłowację i unicestwienie „Praskiej Wiosny” — wszystko to jest oparte na historycznych audycjach Radia „Wolna Europa” i na moich wiadomościach niejako „z pierwszej ręki”. Kompozycyjnie jest to scenariusz do komiksu i tak powinno pozostać, to zbyt przykre sprawy.

„Fi laman — część I, Batna pierwszy rok”

Opisuje mój wyjazd do Algerii. Przełom lat 1981 — 1982, przed i podczas stanu wojennego w Polsce. Chcąc ratować rodzinę wyrwałem się do Algerii. Pracowałem usilnie nad ściągnięciem rodziny za sobą i jednocześnie stałem listy w świat legitymujące się moimi przemyśleniami z filozofii matematyki, z teorii konstrukcji. Pragnąłem, aby ktoś nas zechciał, abyśmy gdzieś na świecie znaleźli nowy dom, abym zyskał dostęp do silnych komputerów pozwalających na dalsze prowadzenie moich dociekań. Moje systematyczne notatki, a zwłaszcza bardzo ożywiona korespondencja stały się dokumentem. Są tam zapisy na gorąco wydarzeń w Polsce, zapisanymi szczerze co parę dni słanych listów. Poznaje Islam i muzułmanów. Ta część jest oparta na cytatach z Koranu.

„Fi laman — część II, Batna drugi rok”

Opisuje przełom lat 1982 — 1983. Gorzkie poznawanie Polaków katolików podbudowane jest cytatami z Katechizmu Kościoła Katolickiego. Dzień po dniu umieściłem treść pod trzema datami: katolicką, muzułmańską i żydowską. Tytuł „fi laman” znaczy po arabsku „idź w pokoju”, tyle co dla katolików „z Bogiem”.

„Fi laman — część III, Alger trzeci rok”

To przełom lat 1983 — 1984 i moja praca w samym Algerze. Wypadało oprzeć ją na cytatach z Talmudu. Poznanie Islamu oraz Muzułmanów i Żydów dało mi wiele do myślenia o tych trzech religiach i ich wyznawcach. Codzienny pobyt z ludźmi tych trzech religii musiał utkwic w moich zapisach, w listach.

„Stado pasterzy”

Opisuje okres od ostatnich dni prezydentury Ignacego Mościckiego do zakończenia kadencji Prezydenta Lecha Wałęsy. Przedstawia wszystkich prezydentów i rządy Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Pięćdziesiąt lat trwania Emigracyjnych Władz Polskich zasługuje na zobaczenie tych Władz takimi, jakimi były, bez przemilczeń i upiększeń, a zwłaszcza bez późniejszych wykładni co autor słów chciał przez to powiedzieć. Właściwie oni sami opowiadają tu o sobie. Książka zbudowana jest więc z cytatów i wypowiedzi tych historycznych ludzi, stąd kompozycyjnie należy uznać ją za literacki colage.

Monstrualne kuriozum historyczne wymagało i jednak spowodowało, że ten nurt władzy wywiezionej na obczyznę musiał i po pięćdziesięciu latach mógł wrócić do Kraju i zdołał wnikać chwalebnie w rzekę życia Narodu. Nieustające i olbrzymie skłócenie Polaków — tak bardzo widoczne zarówno na uchodźstwie jak i w Kraju — uzasadniają nadany książce tytuł.

Cóż począć, skoro jesteśmy stadem pasterzy, pasterzy z przeważającymi instynktami przywódczymi, pasterzy bez dostatecznych — przynajmy to — instynktów stadnych, niepotrafiących podporządkować się drugiemu człowiekowi, nawet nie potrafiących wysłuchać i rozważyć racji drugiego człowieka, ale jednak pasterzy, z których niestety każdy najlepiej wie, co jest najlepsze dla wszystkich, czyli dla reszty stada.

Nie sarkajmy na nich, na tych drugich, nie dziwmy się, jesteśmy tacy sami, wyrastamy z tego samego pnia warcholów i piniaczy, mających przepiękne wyobrażenie o sobie, rozstrzygających problemy tak łatwo przychodzącą walką i bijatyką, a będących zupełnymi beztalenciami, gdy nie szablą trzeba przekonywać innych.

Dlaczego powstała ta książka? Wszak przez kilkadziesiąt lat wdychaliśmy do innej Polski, do Zachodu.

„Rosja”

Z Rosją też musiałem rozprawić się. Wszak stanowiła życie moich pradziadów i dziadów, zniszczyła mojego ojca i tak strasznie zaciążyła na moim życiu.

Jest to historia imperium rosyjskiego, napisana obiektywnie, bez zakłamań, przemilczeń, odbrązowiona, po raz pierwszy prawdziwa, ukazuje odwieczne oblicze Rosji, jej zachłanność, bezwzględność, ekspansję terytorialną, uciemnienie narodów i przez wieki postępujące zatracanie tych narodów, wykazuje manipulacje wokół historii Rosji, dokonywane tak aby ta historia stale pasowała do potrzeb władców. Jest to książka bardzo na czasie, bo dopiero teraz można było napisać prawdziwą, niezakłamaną historię Rosji.

Książka zawiera ponad 1600 stron formatu A4, jest w czterech częściach, posiada wiele barwnych ilustracji i map. Jak i wszystkie moje książki jest ona literacko nowatorska i jak wszystkie moje książki posiada swoistą architekturę konstrukcji.

Część I: ROSJA ostatnie imperium

część II: ROSJA ZSRR apogeum imperium

część III: ROSJA odwieczne imperium

część IV: ROSJA początki imperium.

W pierwszej części zobrazowałem współczesną Rosję, pokazałem jej strukturę administracyjną, różnorodność poszczególnych obszarów, wykazałem, kiedy które terytorium Rosja podbiła, stopień uzależnienia Wspólnoty Niepodległych Państw.

Część druga zaczyna się od próby zinventaryzowania tych ponad stu narodów, już zatraconych, bądź jeszcze wegetujących w zapomnieniu, następnie omawia potęgę militarną obecnej Rosji i byłego ZSRR, opisuje i ilustruje tak zwane „gwiazdne wojny”, interwencje oraz aneksje Rosji i ZSRR ostatnich dziesięcioleci, wykazuje, jak niewiele organizacyjnie i mentalnie różni się Rosyjska Federacja od ZSRR, omówiono tu Kraje Demokracji Ludowych, a przede wszystkim burzliwą historię ZSRR.

Część trzecia to historia caratu i zatrwajające losy kolejnych carów, ale i zatrwajająca działalność kolejnych carów, odwieczne imperium, ale i odwieczne katorgi oraz zesłania, Polacy na Kremlu, narody Syberii przed ekspansją Rosjan na Syberię, smuta i samozwańcy — to szczególne rozdziały historii Rosji.

Część czwarta zaczyna się od wykazania złożoności i dyskusyjności tak zwanej „dynastii Rurykowiczów”, dalej niechciana karta z dziejów, gdy ponad dwieście lat zamiast Rusi istniał Ułus Ruski w składzie Złotej Ordy.

Książka jest skonstruowana na zasadzie archeologicznej — odsłaniamy coraz dawniejsze warstwy dziejów Rosji i Rusi, stąd znaczny fragment czwartej części poświęcony jest rozważaniom, co było, a co nie było Rusią kilkaset lat temu — bo jeżeli na przykład Księstwo Kijowskie dziesiątego wieku jest historią Rosji, to gdzie jest historia Ukrainy?

Poprzez cztery lata intensywnej pracy napisałem ją analizując wiele książek znanych historyków, dużo materiałów znalazłem w internecie. To bardzo solidne opracowanie, godne przedstawienia polskim czytelnikom; powiem więcej, polscy czytelnicy powinni poznać rzeczywistą historię Rosji. Wiem, że nie zachowuję się skromnie, ale nie o mnie tu chodzi — chodzi o prawdziwą historię Rosji.